

Świat **brydża**

Magazyn Polskiego Związku Brydża Sportowego

nr 7-9 (312/314) | lipiec/wrzesień 2016 r. | cena 9,50 zł (w tym 5% VAT) | nakład 8000 egz.



Budapeszt podwójnie brązowy



Sprawa oskarżeń wobec pary Balicki – Żmudziński >26 Latteria
Rzepin mistrzem Polski! >28 Tak grał... Waldemar Zedtwitz >90



CIESZ SIĘ WOLNOŚCIĄ ZAKUPÓW

KARTY KREDYTOWE

Z kartą kredytową PKO Banku Polskiego możesz:

- płacić za codzienne zakupy w sklepach stacjonarnych i internetowych
- skorzystać z nieoprocentowanego kredytu do 55 dni dla operacji bezgotówkowych
- zbierać punkty w programach lojalnościowych i wymieniać je na atrakcyjne nagrody
- dzięki aktywnemu korzystaniu obniżyć opłatę roczną za obsługę karty nawet do 0 zł



Bank Polski
dzień dobry

Złoto polskich juniorów w Salsomaggiore!



Polska drużyna juniorów (U–25) zdobyła we włoskim Salsomaggiore drużynowe mistrzostwo świata. W finale reprezentacja Polski wysoko pokonała Chiny 175:92. We wcześniejszym półfinale Biało-Czerwoni równie pewnie wygrali ze Szwecją 145:75. Pozostałe polskie zespoły nie zdobyły we Włoszech medali. Więcej o 16. Drużynowych Mistrzostwach Świata Juniorów w Salsomaggiore – w kolejnym numerze *ŚB*. Na zdjęciu. W pierwszym rzędzie od lewej: Maksymilian Chodacki, Wojciech Kaźmierczak, Marcin Bojarski; w górnym rzędzie od lewej: Marek Markowski (npc), Justyna Żmuda, Michał Klukowski, Kamil Nowak

Od redaktora naczelnego



Gdy ten numer *Świata Brydża* trafia do państwa, we Wrocławiu rozpoczyna się olimpiada brydżowa, najważniejsza impreza w naszej dyscyplinie sportu organizowana kiedykolwiek w Polsce. Wypada mieć nadzieję, że uda się osiągnąć sukces organizacyjny, no i oczywiście sportowy. Jeśli chodzi o ten pierwszy – wierzę, że pierwotny ból głowy organizatorów zamieni się po wszystkim w przyjemne poczucie dobrze wykonanej pracy.

O ten drugi sukces będzie dużo trudniej, ale przecież nikt nie obiecywał, że będzie łatwo. Równie dobrze Polska może we Wrocławiu zdobyć cztery medale, jak i zupełnie obejść się smakiem.

Wydaje się, że polscy seniorzy z podium nie spadną, bo w ostatnich latach praktycznie im się to nie zdarza.

Panie mają wielką chrapkę na coś więcej niż brązowe medale. Wyglądają na niezwykle zmotywowane i pełne wiary w siebie. To dobra wróżba, ale tylko wróżba...

Oczywiście najtrudniej prognozować

rozwój zdarzeń w konkurencji open. Po wpadce na mistrzostwach Europy w Budapeszcie polscy mistrzowie świata Bermuda Bowl – w niezmienionym składzie – na pewno będą gryźć parkiet... Daj Boże, żeby z dobrym skutkiem.

No i jest jeszcze reprezentacja miktowa. Z pewnością też myśli o medalu...

A wszystkim będzie się przyglądał nowy prezes PZBS Witold Stachnik. Umówiliśmy się z prezesem na dłuższą rozmowę w następnym *Świecie Brydża*...

Paweł Jarząbek

Laterii Rzepin droga do mistrzostwa Polski



Zdobycie tytułu mistrza Polski w tak silnie obsadzonej lidze jak nasza jest dla nas wszystkich szczególnie wyróżnieniem – pisze o niespodziewanym sukcesie Latterii-Tinis Steinpol I Rzepin **Paweł Miechowicz**, jeden z zawodników nowego drużynowego mistrza Polski.

W poprzednim sezonie stoczyliśmy dramatyczną walkę o utrzymanie się w ekstraklasie, o włos wygrywając ostatni mecz sezonu – 198,2:198 z Konstancją Bielsko-Biała. W ostatniej dwunastce odrobiliśmy 35 impów. Przyszło mi wówczas do głowy, że skoro mieliśmy tak dużo fartu, to w kolejnym sezonie możemy sprawić niespodziankę.

Wcześniej jednak trzeba było rozwiązać problemy kadrowe, jako że z drużyny odszedł nasz mocny punkt Kuba Wojcieszek. Ostatecznie udało nam się pozyskać obiecującego juniora Kamila Nowaka i utytułowanego Marka Witka. Sezon rozpoczęliśmy w składzie trzech par: Piotr Tuszyński – Kamil Nowak, Ryszard Sakowicz – Marek Wittek, Marek Urbański – Paweł Miechowicz oraz dodatkowo Waldek Sroczyński.

Z racji faktu, że w poprzednim sezonie i okresie poprzedzającym nowy sezon mocno pracowaliśmy nad rozwinięciem systemu licytacyjnego zaproponowanym przez Piotra Tuszyńskiego, w awaryjnych sytuacjach możliwe było rotowanie w parach. Oprócz wspólnego systemu silną stroną naszej drużyny była dobra atmosfera, a apetyty wzrosły po zdobyciu przez parę Tuszyński

– Sakowicz medali w mistrzostwach Polski par i BAM oraz zdobyciu mistrzostwa Europy juniorów przez Kamila Nowaka.

Tym większym rozczarowaniem zakończył się pierwszy zjazd ekstraklasy. Dobrze zagrała jedynie nasza czotgowa para Tuszyński – Nowak. Reszta zawodła i musieliśmy poszukać wzmocnienia. Szczęśliwie okazało się, że może do nas dołączyć Radek Szczepański. Jego przyście było strzałem w dziesiątkę. Radek wniósł do drużyny ożywienie, co przełożyło się na poprawę atmosfery i odbudowanie zespołu. W drugim zjeździe wszyscy grali dobrze, co przełożyło się na awans na ósme miejsce (z trzynastego po pierwszym zjeździe) po rundzie zasadniczej. Otrzymaliśmy tym samym prawo gry w play-off o wejście do finałowej czwórki.

Mitą niespodzianką przed fazą play-off było zwycięstwo pary Sakowicz – Miechowicz w turnieju GPPP w Szczyrku. Obiecujący początek roku zbudował w naszej drużynie poczucie, że możemy wygrać również w lidze. Potwierdziło się to w kolejnych meczach, z Silesią – wygranym z ponad 60 impów, i Consusem – z ponad 70 impów. Otworzyło nam to drogę do *final four*, co dla wszystkich, oprócz Piotra Tuszyńskiego i Marka Witka, było pierwszym takim sukcesem w karierze. Mocno to nas podbudowało i mimo że Tuszyński – Nowak przestali tworzyć stałą parę, postanowiliśmy, że w finałowym zjeździe będziemy walczyć o medale w zestawieniu: Tuszyński – Nowak, Sakowicz

– Szczepański oraz Urbański – Miechowicz.

Profesjonalnie zachowali się tu i Piotr, i Kamil, którzy najpierw bardzo mocno ciągnęli drużynę w sezonie zasadniczym, a potem, pomimo że zdecydowali już o zakończeniu gry w stałej parze, postanowili zagrać jeszcze razem w walce o medale.

We Wrocławiu nie mieliśmy nic do stracenia i bez kompleksów usiedliśmy do gry z drużyną Bridge24.pl. Wynik przeszedł nasze oczekiwania: to był trzeci kolejny mecz play-off, który bardzo wysoko wygraliśmy. W tej sytuacji również i do wielkiego finału z AZS Wratysłavią siedliśmy bez kompleksów, chociaż ze względu na problemy zdrowotne Marka Urbańskiego para Urbański – Miechowicz mogła stanowić wsparcie dla reszty jedynie w jednej z ośmiu składek finału. Na szczęście pozostałe pary świetnie sobie poradziły. Sprawdziło się też podejście, że na takim etapie nie należy wprowadzać zmian w ustawieniach par.

Zdobycie tytułu mistrza Polski w tak silnie obsadzonej lidze jak nasza jest szczególnie wyróżnieniem. Przy okazji udało nam się pokazać, że w brydżu można pokonać utytułowane drużyny w oparciu o dobre przygotowanie i dyspozycję dnia.

Mamy nadzieję, że uda nam się też sprawić niespodziankę w Pucharze Mistrzów. Poprzedzka zostanie postawiona jeszcze wyżej, ale jesteśmy nastawieni pozytywnie i bojowo. A co z tego wyjdzie, to czas pokaże.

PIOTR TUSZYŃSKI: SĄ TAKIE DNI, W KTÓRYCH TYLKO TY MOŻESZ WYGRAĆ

Drużynowe mistrzostwo Polski po 14 latach ucieszyło mnie prawie tak jak pierwsze zdobyte w 1993 r. i – co może dziwić – obie te wygrane były bardzo do siebie podobne. Wtedy nastąpiło to po kilkuletniej dominacji Czarnych Słupsk, a teraz po ekipie z Wrocławia.

Nie miałbym nic przeciw temu, żeby podobnie jak wtedy w kolejnych dziesięciu latach pięć tytułów było naszych, chociaż zdaję sobie sprawę, że dopiero wtedy byłaby to prawdziwa niespodzianka.

Co daje największą satysfakcję w takich rozgrywkach? Na pewno własna dobra gra, ale myślę, że największą przyjemność daje wyraźnie wygrana potówka, kiedy – idąc liczyć wyniki – wcale nie jesteśmy przekonani, czy wynik bę-

dzie dodatni. Właśnie takie miłe niespodzianki kilka razy zrobili nam w finale Rysiek z Radkiem, a ponieważ staraliśmy się z Kamilem nie być im za bardzo dłużni, więc atmosfera w drużynie była naprawdę dobra – tym bardziej że Paweł to Markiem, którzy grali najmniej, w żadnym momencie nie robili z tego problemu, a wprost przeciwnie, zachęcali nas do kontynuacji gry. Może to się wydać stwierdzeniem po fakcie, ale miałem wewnętrzne przekonanie, że półfinał wygramy, chociaż z parą Nawrocki – Wiankowski nie miałem dobrego bilansu. Myślę, że oni zdawali sobie z tego sprawę, jednak częściej graliśmy na drugą parę: Jagnewskiego z Gawłem. A może po prostu to był dzień, w którym tylko my mogliśmy wygrać...

Natomiast jeśli chodzi o finał, to największą przyjemność zrobili mi Kwiecień z Zatorskim, którzy po ostatniej dwunastce na tyle głośno wyrazili swoje opinie na temat gry, że w zasadzie nie miałem wątpliwości, kto wygrał. I to był jedyny powód, dla którego zostawiłem Kamila z rozgrywką ostatniego rozdania; generalnie jestem przeciwny takiemu postępowaniu. Oczywiście dobrze grane playoffy i finał miały swoje znaczenie, ale chciałbym podkreślić to, co napisał Paweł, że to drugi zjazd – bardzo dobre grany przez całą drużynę – przełożył się potem na bezprecedensowy sukces. Tak to oceniali prawie wszyscy zawodnicy, z którymi rozmawiałem w ciągu ostatnich dwóch miesięcy.

Piotr Tuszyński

Relacje



28

Latteria Rzepin
mistrzem Polski!

Ekstraklasa

Pokój otwarty

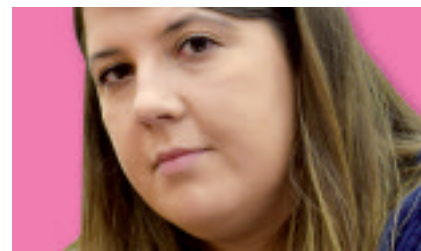


26

Balicki – Żmudziński

Analiza

Kwestionariusz arcymistrzyni



74

Uśmiech na twarzy jeszcze
nikomu nie zaszkodził

Justyna Żmuda

8	Reprezentacja open dopiero na ósmym miejscu	DME open
18	Jak na sinusoidzie po brązowy medal	DME seniorów
22	Dziewczyny lubią brąz!	DME kobiet
24	Węgierska tęsknota za polskimi sędziami	ME par kobiet
36	Poznań, Dąbrowa Górnicza, Olsztyn, Rzeszów	Grand Prix Polski Par
39	Co zrobić, gdy po pierwszej sesji masz 39,08%?	Kongres w Sławie
42	Czterdzieści lat później	Kongres Bałtycki
47	Trzy razy naturalnie	Nie dla ekspertów
48	Warto ufać partnerowi...	Brydż w stolicy
50	Strzeżcie się zranionych niedźwiedzi!	Dyskretny urok blefu
51	Mistrzostwa Polski na... Łotwie	Młodzieżowy Świat Brydża
57	Kto pyta (Władysława Izdebskiego), nie błądzi	Szkoła brydża W. Izdebskiego
60	32 kiery na Rodos i w Saint Vincent	Wielkie błędy wielkich graczy
62	Psychologia psychologią, ale bez techniki ani rusz	Zagrania psychologiczne
76	Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku	Maastricht, Pekin, Lille
90	Ślepi w karty nie grają? Otóż grają. I wygrywają!	Tak grał... Waldemar Zedtwitz
96	Niezagrany szlemik Przeora	Brydż w żeńskim klasztorze
98	Alcatraz Coup po polsku	Napisali do nas
98	Prawo Margarity	Prawa i reguły brydżowe

Jak rozegrasz?

1. Mecz; WE po partii, rozdawał N

ty		dziadek
♠ 93		♠ AK4
♥ KW8765		♥ D4
♦ W		♦ AK8642
♣ K862		♣ A5

Ty	N	E	S
–	1♣	ktr.	pas
3♥ ¹	pas	4♦ ²	pas
4♥	pas	4BA ³	pas
5♣ ⁴	pas	6♥	pas...

¹ zapowiedź z bilansu; ² silna ręka na karach; ³ blackwood na kierach; ⁴ jedna wartość z pięciu

6♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠D. Jak rozegrasz?

2. Mecz; obie po partii, rozdawał S

ty		dziadek
♠ AKDW85		♠ 1096
♥ 843		♥ A752
♦ –		♦ 5432
♣ AK62		♣ D5

Ty	N	E	S
–	–	–	5♦
5♠	pas	6♠	pas...

6♠(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♦6, S wstawił na trzeciej ręce ♦A. Jak rozegrasz?

3. Mecz; WE po partii, rozdawał W

ty		dziadek
♠ 6		♠ A
♥ 76532		♥ AKW10
♦ 8642		♦ AKDW
♣ 954		♣ KW103

Ty	N	E	S
pas	3♠	ktr.	4♠
pas	ktr.	pas	5♥
pas...			

5♥(W). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♠K. Utrzymałeś się (W) ♠A na stole i ściągnąłeś ♥AK, w lewie drugiej kierowej N zrzucił pika (miał pierwotnie singlową ♥8). Jak poprowadzisz dalszą rozgrywkę?

Jak będziesz się bronił?

1. Mecz; obie po partii, rozdawał N

dziadek		ty
♠ AK94		♠ W876
♥ K1097		♥ D654
♦ 84		♦ 972
♣ K104		♣ A2

W	N	ty	S
–	1♣	pas	1♥
2BA ¹	3♥ ²	pas	4♥
pas...			

¹ dwukolorówka na młodszych; ² czterokartowy fit kierowy, ręka może być jednak minimalna co do sily, z silniejszą otwierający przeszedłby przez kontrę albo któryś z kolorów przeciwnika

4♥(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♣5. Ze stołu ♣4. Zaplanuj grę w obronie.

2. Mecz; obie po partii, rozdawał S

dziadek		ty
♠ D8654		♠ A32
♥ 10876		♥ ADW92
♦ 10973		♦ K2
♣ –		♣ 964

Ty	N	E	S
–	–	–	2♣
pas	2♦ ²	pas	3BA
pas...			

¹ acolowski forsing do dogranej; ² standardowy negat

3BA(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥A. Ze stołu – ♥6, od partnera – ♥5, z ręki rozgrywającego – ♥K. Jak planujesz dalszą obronę?

3. Mecz; obie po partii, rozdawał E

dziadek		ty
♠ D		♠ 43
♥ 865		♥ AKDW10742
♦ W9		♦ K3
♣ AKD10542		♣ W

W	N	ty	S
–	–	4♣ ¹	pas
4♥	pas	pas	4♠ ²
pas...			

¹ tzw. *teksas południowoafrykański*: po partii około dziesięciu lew w oparciu o solidne kier – *kolor prawdopodobnie pełny* (według definicji Szurigowskiej: taki, w którym nawet przy renonsie w ręce partnera szansa na nieoddanie lewy przekracza 50%); ² zgłoszenie 4♠ w poprzednim okrążeniu mówiłoby o ręce silniejszej, choć też być może nieco mniej *pikowej*

4♠(S). Pierwszy wist (odmienny, zrzutki odwrotne): ♥3. Zabiteś (E) pierwszą lewę, rozgrywający dodał ♥9. W co zagrasz w lewie drugiej? Zaplanuj też dalszą obronę.

Pierwszy wist

W każdym z poniższych problemów grasz w meczu, zajmujesz pozycję **W** i stajesz przed zadaniem wyboru karty pierwszego wyjścia.

1. DME Budapeszt 2016, Monako – Szwecja; obie przed partią, rozd. E

W	N	E	S
Tor Helness	Johan Upmark	Geir Helgemo	Fredrik Nyström
–	–	pas	1♦ ¹
1♥	ktr. ²	pas	2♣
2♦	2♥ ³	3♦	3BA
pas...			

¹ nie przyręka ani jednego kara (!); ręka zrównoważona w sile 11–13 PC (przed partią) albo 10(11)–15 PC w składzie 4♥♠–5♣♦, albo 12–16 PC dowolna trójkolorówka 4441; ² wskazanie 4♠; ³ kolor przeciwnika

Twoja (W) ręka:

♠ A874 ♥ AW874 ♦ KW107 ♣ –

2. DME Budapeszt 2016, Francja – Norwegia; NS po partii, rozd. S

W	N	E	S
Thor-Erik Hoftaniska	Frederic Volcker	Thomas Charlsen	Thomas Bessis
–	–	–	2♣ ¹
3♠	ktr. ²	5♠	6♣
pas	pas	6♠	pas ³
pas	7♣	ktr.	pas
pas	rktr.	pas...	

¹ bezwzględny forsing do dogranej; ² wywoławcza, wskazująca pozytywną rękę; ³ forsujący, rzecz jasna, wskazujący kontrolę pierwszej klasy w pikach

Twoja (W) ręka:

♠ KD1083 ♥ 982 ♦ 865 ♣ 32

3. Eliminacje amerykańskie Denver 2016, Diamond – Fleisher; NS po partii, rozd. W

W	N	E	S
Kevin Bathurst	Brad Moss	Justin Lall	Joe Grue
pas	pas	1BA ¹	pas
2♥ ²	ktr. ³	rktr. ⁴	2♠
3♣	3♠	pas	4♥
pas	pas	ktr.	pas...

¹ 14–16 PC; ² transfer na piki; ³ wskazanie kierów; ⁴ trzykartowy fit pikowy, dobre otwarcie

Twoja (W) ręka:

♠ D8763 ♥ 6 ♦ W83 ♣ DW72

Rozwiązania problemów na str. 63

WROCLAW

GOSPODARZ WIELKICH IMPREZ SPORTOWYCH



10. ŚWIATOWE IGRZYSKA SPORTOWE THE WORLD GAMES 20-30 LIPCA 2017



PONAD
30
DYSCYPLIN
SPORTOWYCH



4000
SPORTOWCÓW I UCZESTNIKÓW



PONAD
20
OBIEKTÓW
SPORTOWYCH



TYSIĄCE
LUDZI NA TRYBUNACH



MIĘNISTWO ATRAKCJI
THE WORLD GAMES PLAZA



PONAD
100
KRAJÓW



THE WORLD GAMES
WROCLAW 2017

INTERNATIONAL
WORLDGAMES
ASSOCIATION



TheWorldGames2017.com
[f/TWG2017](https://www.facebook.com/TWG2017)

Under the Patronage of the
International Olympic Committee



Wojciech Siwiec

Reprezentacja Polski open dopiero na ósmym miejscu



53. Drużynowe Mistrzostwa Europy 2016, Budapeszt

W budapeszteńskich 53. Drużynowych Mistrzostwach Europy, rozegranych w drugiej połowie czerwca, w kategorii open wystąpiło aż 37 zespołów. Nasz kraj reprezentowali aktualni mistrzowie Bermuda Bowl: **Piotr Gawryś z Michałem Klukowskim, Krzysztof Jassem z Marcinem Mazurkiewiczem oraz Jacek Kalita z Michałem Nowosadzkim; funkcję niegrającego kapitana pełnił Piotr Walczak, a coacha Stanisław Gołębiowski.** Grano każdy z każdym, mecze 16-rozdaniowe, łącznie 37 rund, w tym jedna pauza. Polscy mistrzowie świata rozczarowali: zajęli dopiero ósme miejsce, czyli nie dość, że nie stanęli na podium, to i nie uzyskali awansu do przyszłorocznego turnieju Bermuda Bowl; ten przypadek bowiem pierwszym siedmiu ekipom z mistrzostw kontynentu.

Popatrzmy, jak walczyli w stolicy Węgier nasi reprezentanci – dzień po dniu...

Dzień pierwszy, czwartek 16 czerwca, to spotkania z niezbyt silnymi drużynami Grecji, Serbii i Finlandii oraz trudniejszy mecz z Danią. Ich wyniki to – kolejno – 54:44; 51:17; 24:31 i 47:19 impów (bilans impów lepiej oddaje to, co działo się przy stole, niż rezultat przeliczony na VP), co przekłada się na 54,50 VP i plasuje naszą drużynę na czwartym miejscu w tabeli. W meczu z Duńczykami pierwszy raz trafiamy do brydżamy BBO: popatrzmy na rozdanie wygrane przez Polaków dzięki wyraźnie lepszej od przeciwników licytacji:

Rozd. 30/IV; obie przed partią, rozdawał E			
♠ –	♠ AD9874	♠ W5	
♥ AW1094	♥ 5	♥ K2	
♦ 32	♦ 105	♦ AKW98764	
♣ KD10843	♣ W972	♣ A	
	♠ K10632		
	♥ D8763		
	♦ D		
	♣ 65		



Michał Nowosadzki i Jacek Kalita w jednym z meczów fazy round robin

PO: W	N	E	S
Klukowski	Dennis Bilde	Gawryś	Morten Bilde
–	–	1♣	1♠
2♣ ¹	4♠	5♦ ²	pas
5♥ ³	pas	6♦	pas...

¹ forsing na jedno okrażenie; ² silny trefl na karach; ³ *cuebid* na karach, propozycja wielkoszlemowa

Wist: ♠3; 13 lew, 940 dla **WE**.

Klukowski – zgodnie z klasycznymi zasadami sztuki brydżowej – rozpoczyna licytację swej urodzivej ręki od zgłoszenia dłuższego koloru, natychmiastowy skok Dennisa Bildego na 4♠ zabiera jednak naszym reprezentantom ogrom przestrzeni. Gawryśowi nie pozostaje zatem nic innego, jak pokazać swojego longera na szczelbu pięciu. Michał uzgadnia wówczas kara *cuebidem* 5♥, tym samym ujawniając aspiracje wielkoszlemowe. Piotr nieco asekuracyjnie mówi 6♦ i te stają się kontraktem ostatecznym. Gdyby w zamian zaliczył *cuebidem* 6♣ (siła honorowa minimalna, ale wygrywający potencjał ręki ogromny), w ten sposób negując też posiadanie kontroli pikowej, jego partner bez wątpliwości zapowiedziałby wielkiego szlema, kontrakt pod każdym względem wzorcowy. Tyle tylko, że Duńczycy mieli tu bardzo tanią obronę pikami (6♠ za 500, 7♠ za 800), z czego Gawryś doskonale zdawał sobie sprawę. Uznał więc, iż wystarczy, gdy przeciwnicy pozwolą mu grać szlema, kiedy natomiast pójdą

w obronę 6♠, sytuację będzie można raz jeszcze przewartościować. Istotnie, gdyby po 6♦ Piotra Morton Bilde powiedział 6♠, Michał forsując by spasował, w ten sposób wskazując też kontrolę pierwszej klasy w kolorze przeciwników, a wówczas Gawryś niewątpliwie zapowiedziałby 7♦. Tyle tylko, iż i Duńczycy stanęliby wtedy przed szansą zgłoszenia 7♠... Czy by ją wykorzystali – to już inna sprawa, tym bardziej że w rzeczywistości nie zaliczyli nawet 6♠...

PZ: W	N	E	S
Christiansen	Nowosadzki	Schaltz	Kalita
–	–	1♣ ¹	1♦ ²
1♠	4♠	5♦	pas...

¹ silny; 14* PC w składzie nie zrównoważonym albo 18* PC w składzie zrównoważonym; ² konwencja *crash*; kolory starsze albo młodsze, zasadniczo zapowiedź destrukcyjna

Wist: ♠3; 13 lew, 440 dla **WE; 11 impów dla Polski.**

Po dwuznacznym 1♦ Kality Christiansen wskazuje pozytywną rękę (a może coś jeszcze) sztuczną zapowiedzią 1♠, a Nowosadzki skacze na 4♠ – do koloru partnera. Po zdecydowanych, bez wątpliwości jednokolorowych 5♦ otwierającego wszystko się jednak wyjaśnia i **W** powinien być co najmniej dotożyć szlema, po którym Michał prawdopodobnie zapowiedziałby obronne 6♠. Gdy jednak licytacja wygasa na szczelbu karowej

końcówki, nasz reprezentant jak najbardziej słusznie postanawia nie kusić losu...

Dzień drugi rozpoczynamy od niewysockiego zwycięstwa nad Białorusią 25:23, następnie gromimy Ukrainę 47:2 i pokonujemy Estonię 34:17. Ten ostatni sukces zawdzięczamy m.in. poniższemu rozdaniu, w którym nasi reprezentanci w **PO** lepiej niż ich odpowiednicy w **PZ** bronili końcówki pikowej:

Rozd. 9/VII; WE po partii, rozdawca N

♠ 3	♠ KD86	♠ 9754
♥ A32	♥ KW10	♥ 96
♦ AD106	♦ 952	♦ K843
♣ 109843	♣ KW6	♣ D52

N
W
E
S

♠ AW102	♠ 9754
♥ D8754	♥ 96
♦ W7	♦ K843
♣ A7	♣ D52

W	N	E	S
PO: Nowosadzki	Karpov	Kalita	Laanemae
PZ: Naber	Jassem	Luks	Mazurkiewicz
-	1♣	pas	1♥
pas	1♠	pas	4♠
pas...			

PO: Wist: ♠4; 9 lew, 50 dla **WE**.

PZ: Wist: ♥9; 10 lew, 420 dla **NS; 10 impów dla Polski**.

Rozgrywka byłaby bezproblemowa, gdyby nie podział atutów 4-1. Teraz rozgrywający nie może cztery razy zaatutować, jako że utraciłby kontrolę nad karami, a musi wyrobić sobie kiery, czyli stracić tempo na oddanie asa w tym kolorze. W związku z tym obrońcy są w stanie przebić trzecią rundę kierów – jeśli tylko **W** nie użyje zbyt szybko – tj. w pierwszej lewie koloru – ♥A. W **PO** Karpov zagrywa dwa razy w atu, a potem wychodzi ze stołu błotką kier. Nowosadzki dokłada ♥3, przeto rozgrywający bierze tę lewę ♥K w ręce i z konieczności powtarza ♥W. Michał bije ♥A, podaje partnerowi przebitkę, zaś Jacek czym prędzej zagrywa ♦K i karem – do asa ...

W **PZ** Luks atakuje ♥9, co okazuje się krokiem nie do końca bezpiecznym, zastawia bowiem pułapkę na partnera. Wprawdzie niezbyt wyszukana – i tak bowiem Naber powinien być pierwszą lewą przepuścić, **E** nie mógł przecież mieć w kierach singla,

wówczas bowiem otwierający posiadałby w tym kolorze cztery karty, nie dałby więc rebidu 1♠, tylko uzgodnił kiery – niemniej na tyle głęboką, iż **W** tawno w nią wpada. Biję bowiem pierwszą lewę ♥A i w ten sposób przekazuje pełną kontrolę nad rozdaniem Jassemowi. Wprawdzie broniący szybko zdejmują dwa kara i powtarzają kiery, ale Krzysztof dysponuje już niczym niezagrożonymi 10 lewami...

Tego dnia przegrywamy jeszcze niewysocko, 22:31, z Turcją i utrzymujemy się na miejscu czwartym.

Dzień trzeci – sobota 18 czerwca – to tylko trzy rundy, gramy ze Szkocją (nokautujemy ją 62:10), Walią (porażka 30:45) i Szwajcarią (gromimy Helwetów 78:23). Bilans całkiem udany, dzięki czemu awansujemy na drugą pozycję w tabeli, z dorobkiem 150,59 VP, za Francję.

Dzień czwarty (19 czerwca) rozpoczynamy nie najlepiej – ulegamy dosyć wysoko nie najsilniejszemu przecież Grekom 26:51. Następnie wygrywamy co nieco z Czechami (41:33), ale w ostatnich tego dnia spotkaniach wpadamy pod prawdziwy zimny prysznic – najpierw gromią nas 68:22 Islandczycy, a potem wygrywają z nami Niemcy 33:20. Te dwie porażki ponosimy na oczach kibiców brydżamy, popatrzmy...

Rozd. 17/XIV; obie przed partią, rozdawca N

♠ A52	♠ A52	♠ D764
♥ AKDW6	♥ AKDW6	♥ 95
♦ W98	♦ W98	♦ 10
♣ 92	♣ 92	♣ DW10543

N
W
E
S

♠ W83	♠ K109
♥ 102	♥ 8743
♦ D53	♦ AK7642
♣ AK876	♣ -

PO: W	N	E	S
Th. Jonsson	Nowosadzki	Magnusson	Kalita
-	1BA	pas	2♣
ktr.	pas ¹	4♣	ktr. ²
pas	4♥	pas	5♣ ³
pas	6♥	pas...	

¹ brak stopera w treflach; ² kontra wywoławcza; ³ krótkość, inwit szlemikowy

Wist: ♦10; 12 lew, 980 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Jassem	Jorgensen	Mazurkiewicz	B. Jonsson
-	1♥	pas	4♣ ¹
ktr.	4♥(?)	pas...	

¹ splinter renonsowy

Wist: ♦10; 12 lew, 480 dla **NS; 11 impów dla Polski**.

Wysoka treflowa licytacja Islandczyków w **PO** na pewno co nieco naszym reprezentantom w osiągnięciu tego znakomitego szlemika pomogła, tyle że i w **PZ** wszystkie problemy pary **NS** powinien był rozstrzygnąć renonsowy splinter e-S-a. Dlaczego tak się nie stało – trudno powiedzieć, w rozdaniu wygrywamy jednak w pełni zastużenie 11 impów. Niestety, są to *mile złego początku*, w kolejnych rozdaniach reprezentanci wyspy lodu, ognia i wody zadają nam aż sześć potężnych uderzeń, w łącznej wysokości 63 impów, my zaś odpowiadamy im jeszcze tylko jednym. Nie ma sensu ich opisywać, są to bowiem wyjątkowo nasze błędy, duże błędy i ogromne błędy; wszystko to składa się na bolesną porażkę różnicą 46 punktów. Nie odgrywamy się również w meczu następnym...

Rozd. 1/XV; obie przed partią, rozdawca N

♠ -	♠ -	♠ A987
♥ D974	♥ D974	♥ K85
♦ D10542	♦ D10542	♦ KW63
♣ AK43	♣ AK43	♣ D8

N
W
E
S

♠ KW3	♠ D106542
♥ 10632	♥ AW
♦ 87	♦ A9
♣ W1062	♣ 975

PO: W	N	E	S
Welland	Gawryś	Auken	Klukowski
-	1♦	pas	1♠
pas	2♣	pas	2♠
pas...			

Wist: ♣6; 7 lew, 50 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gromoeller	Nowosadzki	Rehder
-	1♦ ¹	ktr.	rktr. ²
pas	pas	pas	

¹ naturalne, system *Lepszy Młodszy*; ² rekontra sitowa

Wist: ♣D; 10 lew, 830 dla **NS; 13 impów dla Niemiec**.

Koszmar jest już sam początek – w pierwszym rozdaniu Gawryś z Klukowskim zatrzymują się w 2♠ – i po dobrym wiście treflowym oraz dalszej starannej obronie muszą leżeć bez jednej, podczas gdy w **PZ** Nowosadzki puszcza do gry niemieckie 1♦ z rekontrą i Gromoeller bez większego trudu egzek-

wuje trzy karne nadróbki (przebijają w ręce trzy piki, a na stole dwa kiery). Oczywiście pas Kality po siłowej rekontrze Rehdera nie był akceptacją tej gry, jego partner powinien więc być uciekać, najpierw na 1♥, czy 1♠, naprawdę trudno było bowiem z jego pozycji dostrzec jakąkolwiek szansę na potożenie 1♦ z rekontrą. Inna sprawa, że także Jacek powinien być po rekontrze powiedzieć 1♥, w podstawowym wariacie swej kontry Michał wywoływał przecież kolory starsze. Nawet jeżeli N zapowiedź tę by skontrował – a tak bez wątplenia postąpiłby – a jego partner na tę kontry spasował – jak najbardziej możliwe, choć z drugiej strony, miał przecież sześciokartowego longera w pikach – Kalita najprawdopodobniej poległby tylko bez dwóch, za 300. Na WE grałoby się też dużo lepiej w bez atu (z ręki E możliwe siedem lew!), a nawet – mimo ekstremalnego rozkładu tego koloru – w piki; w tym ostatnim wypadku Michał mógłby wziąć sześć lew. Wprawdzie na NS nie wychodziła żadna końcówka, po odejściu z 1♦ z rekontrą nasza strata w tym rozdaniu byłaby jednak znacznie mniejsza.

Rozd. 4/XV; obie po partii, rozdawał W

♠ W 8			
♥ 7 6 4			
♦ W 7 4 3			
♣ W 8 4 3			
♠ 9 7 5			♠ AKD10 6 4
♥ AK10 3 2			♥ 9 8 5
♦ 8 6 5			♦ K
♣ K 9			♣ 7 6 5
			♠ 3 2
			♥ DW
			♦ AD10 9 2
			♣ AD10 2

PO: W	N	E	S
Welland	Gawryś	Auken	Klukowski
1♥ ¹	pas	1BA ²	2♦
pas	3♦	3♥	pas
3♠	pas	4♥	pas...

¹5♥, zasadniczo w układzie nie zrównoważonym, systemowo od 10 PC; ² pytanie, forsing do końcówki

Wist: ♦ 3; 10 lew, 620 dla WE.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gromoeller	Nowosadzki	Rehder
pas	pas	1♠	2♦
ktr. ¹	pas	2♠	pas
3♠ ²	pas...		

¹ kontra negatywna; ² inwit

Wist: ♥ W; 12 lew, 230 dla WE; 9 impów dla Niemiec.

W tym rozdaniu zachodni sąsiedzi biją nas naszą własną bronią, tzn. agresywną li-

cytacją. Inna sprawa, iż w systemie niemieckiego duetu w PO podlimitowe w rzeczywistości otwarcie 1♥ Wellanda jest działaniem systemowo dopuszczalnym, podczas gdy u Kality z Nowosadzkiem kwestia ta pozostaje otwarta. I Jacek na pierwszej ręce pasuje, a potem zadawała się inwitowymi 3♠, które z kolei – przede wszystkim ze względu na nieznaną wartość singlowego ♦ K – odpasowuje jego partner...

Rozd. 10/XV; obie po partii, rozdawał E

♠ D 10			
♥ 8 5			
♦ D 9 8 5 4 3 2			
♣ D 7			
♠ 8			♠ 9 5 3
♥ A 10 6 3 2			♥ KD 9 7 4
♦ KW 6			♦ 10
♣ K 10 5 2			♣ A 9 6 4
			♠ AKW 7 6 4 2
			♥ W
			♦ A 7
			♣ W 8 3

PO: W	N	E	S
Welland	Gawryś	Auken	Klukowski
–	–	pas	1♠
pas	2♣ ¹	4♥	4♠
pas	pas	5♥	ktr.
pas...			

¹ transfer na kara

Wist: ♠ A; 10 lew, 200 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gromoeller	Nowosadzki	Rehder
–	–	pas	1♠
ktr.	pas	4♥	4♠
pas	pas	ktr.	pas...

Wist: ♥ A; 9 lew, 200 dla WE; 9 impów dla Polski.

To rozdanie jest dla Polaków w tym spotkaniu najbardziej udane. Nasz zysk nie jest jednak przypadkowy, podczas bowiem gdy w PO Auken zgłasza dosyć ryzykowne 5♥, to w PZ Nowosadzki – który w poprzednim okrążeniu tak samo skacze na 4♥ – uznaje, że jego ręka wcale nie daje gwarancji zrealizowania własnej gry na szczeblu pięciu, natomiast na końcówkę w piki przeciwnicy na pewno będą już leżeć. Ta ocena karty i sytuacji okazuje się trafna, dzięki czemu w tym nietatnym spotkaniu przynajmniej to rozdanie wygrywamy dosyć wysoko.

Po tak nieudanym dniu spadamy aż na 12. miejsce, z dorobkiem 174,67 VP. Strata do siódmej Anglii wynosi wszakże tylko niepełna pięć punktów...

Dzień piąty rozpoczyna się niezłe, wygrywamy bowiem 40:23 z niezłym zespołem Belgii. Obejrzyjmy dwa najbardziej dla Polaków udane rozdania tego meczu...

Rozd. 28/XVI; NS po partii, rozdawał W

♠ 8 4			
♥ K 5			
♦ D 9 6 5 3			
♣ 9 6 5 2			
♠ 2			♠ K10 9 7 6 5 3
♥ D10 9 7 3			♥ AW 8
♦ W 7 2			♦ –
♣ K10 8 7			♣ ADW
			♠ ADW
			♥ 6 4 2
			♦ AK10 8 4
			♣ 4 3

PO: W	N	E	S
Bahbout	Gawryś	Vandervorst	Klukowski
2♦ ¹	pas	4♥	ktr.
pas...			

¹ systemowo podlimitowy transfer na kiery: albo 6♥, albo 5♥-5♣/♦; możliwy też forsing do dogranej bądź to z dowolną ręką jednokolorową, bądź to dwukolorówką na młodszych

Wist: ♦ A; 8 lew, 300 dla NS.

PZ: W	N	E	S
Jassem	De Donder	Mazurkiewicz	De Roos
2♥ ¹	pas	4♥	ktr.
pas...			

¹ 5♥-4♣/♦, przed partią 4-9 PC

Wist: ♠ 8; 11 lew, 690 dla WE; 14 impów dla Polski.

Na obu stołach zawodnicy E szybko zapowiadają 4♥, które ich przeciwnicy na e-S-ie na wszelki wypadek wywoławczo kontrują, a ich partnerzy nie bardzo mają na co odchodzić, zwłaszcza zważywszy na założenia. Wprawdzie 4♥ dosyć łatwo wychodzą, ale... W PO Klukowski ma oczywisty wist ♦ A, tyle tylko, że ten zostaje przeбит przez Vandervorsta ♥ W. To jednak osłabia atuty ręki rozgrywającego, stawiając pod znakiem zapytania możliwość wyrobienia pików, Belg szuka więc innej drogi do sukcesu. Szybko gubi jednak trop, próbując odebrać trzy lewy treflowe: ściąga ♣ A, zagrywa ♣ W do ♣ K na stole i kontynuuje ♣ 8 do ♣ D w ręce. Michał przebijają i kontrakt nie może już zostać zrealizowany. Nasz reprezentant wychodzi w atu, a Vandervorst utrzymuje się ♥ 9 na stole i przebijają karo asem atu, przez co traci kolejną lewę. Następnie wychodzi bowiem z ręki ♠ 10, Klukowski utrzymuje się więc ♠ W, dopuszcza partnera na ♦ D i przebijają zagranego przezeń trefla. W ten sposób dochodzi do wpadki bez dwóch.

W **PZ** zadanie Krzysztofa Jassema jest łatwiejsze, rozgrywa on bowiem z ręki **W** i dostaje wist $\spadesuit 8$. De Roos bierze pierwszą lewą $\spadesuit W$ i zagrywa $\heartsuit K$. Jassem przebija go $\heartsuit 8$ w dziadku, kontynuuje stamtąd $\spadesuit K$ i przebija w ręce wstawionego przez **e-S-a** $\spadesuit A$, wraca na stół $\heartsuit W$, impasując $\heartsuit K$, i przebija kolejnego pika. De Donder nadbija $\heartsuit K$, ale jest to już ostatnia lewa broniących, kiedy bowiem **N** wychodzi w trefla, Krzysztof utrzymuje się $\clubsuit W$ w dziadku, ściąga $\heartsuit A$, przejmuje $\clubsuit D$ królem w ręce, zgrywa $\heartsuit K$ i wraca na stół $\clubsuit A$... Nadróbka!

Rozd. 29/XVI; obie po partii, rozdawał N

\spadesuit 10987643		\spadesuit 5				
\heartsuit K5		\heartsuit -				
\diamondsuit D109		\diamondsuit AK765432				
\clubsuit 2		\clubsuit W1075				
\spadesuit KW2	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	\spadesuit AD
N	E					
W	S					
\heartsuit DW632		\heartsuit A109874				
\diamondsuit W		\diamondsuit 8				
\clubsuit 8643		\clubsuit AKD9				

PO: W	N	E	S
Bahbout	Gawryś	Vandervorst	Klukowski
-	2 \heartsuit ¹	5 \diamondsuit	ktr.
pas...			

¹ multi

Wist: $\clubsuit A$; 8 lew, 800 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Jassem	De Donder	Mazurkiewicz	De Roos
-	pas	4 \diamondsuit	4 \heartsuit
pas...			

Wist: $\heartsuit W$; 9 lew, 100 dla **WE**; 14 impów dla Polski.

W **PO** Gawryś rozpoczyna cieniutkim, choć siedmiokartowym *multi*, co sprawia, że nasi reprezentanci są już w zasadzie skazani na wysokie wygranie rozdania. Jeśliby nawet **E** zadowolili się 4 \diamondsuit , to Klukowski najprawdopodobniej zgłosiłby 4 \spadesuit , na pewno nie 4 \heartsuit . Wprawdzie kontrakt ten położyłby pierwszy wist kierowy, do przebitki, ale Bahbout bez wątpienia zaatakowałby singlowym $\heartsuit W$. Wystarczyłoby wówczas, aby Michał wstawił z dziadka $\diamondsuit D$, a karową kontynuację ze strony Vandervosta – także blotką – przebił w ręce $\spadesuit A$ (!), a oddałby tylko trzy lewy – karową oraz dwie atutowe. W rzeczywistości **E** wspina się aż na 5 \diamondsuit , więc Klukowski ma łatwą kontrę, wist i kontynuację. Wprawdzie Gawrysiowa przebitka czwartej rundy trefli następuje od pewnej lewy atutowej, ale i tak

Belg leży za 800. W **PZ** Mazurkiewicz skacze o szczebel niżej niż jego odpowiednik, De Roos zapowiada więc 4 \heartsuit , na które dostaje wist karowy i kontynuację blotką tego koloru w lewie drugiej. Wyrzuca z ręki $\spadesuit D$, zaś Jassem przebija $\heartsuit 3$. Bezwarunkowo kładące byłoby teraz jedynie wyjście blotką atu (!), po którym rozgrywający straciłby bądź to szansę ustawienia wpustki atutowej – gdyby zabił tę lewą $\heartsuit K$ w dziadku; bądź to możliwość efektywnego przebiccia na stole czwartej rundy trefli – gdyby dodał stamtąd małego kiera. Kiedy w lewie trzeciej Krzysztof wychodzi pikiem, De Roos utrzymuje się $\spadesuit A$ w ręce i zagrywa $\heartsuit 10$. Nasz reprezentant nie podstawią się rzecz jasna honorem, ale rozgrywający i tak bierze tę lewą $\heartsuit K$ w dziadku i... Gdyby następnie przebił w ręce pika, ściągnął $\clubsuit AKD$, przebił na stole czwartą rundę trefli i przebił jeszcze jednego pika, mógłby w trzykartowej końcówce – z konfiguracji $\heartsuit A 9 7$ – wyjść blotką na wpustkę Jassema, który w tym momencie posiadałby $\heartsuit DW 6$. Dzięki temu Belg oddałby już tylko jednego kiera i kontrakt zrealizował. Na nasze szczęście De Roos nie dostrzega tej szansy i po utrzymaniu się w dziadku $\heartsuit K$ nie przebija pika, tylko od razu ściąga $\clubsuit D$, przebija na stole trefla, przebija pika, zgrywa $\clubsuit AK$ i wychodzi $\heartsuit 7$. Teraz jednak końcówka jest czterokartowa, więc Krzysztof bierze lewą $\heartsuit W$ i bezpiecznie odchodzi $\spadesuit K$, musi więc jeszcze wziąć na damę atu... Dopisujemy na nasze konto drugą czter-nastkę z rzędu.

Po regulaminowej pauzie w rundzie 17. wygrywamy niezbyt wysoko z jednym z outsiderów turnieju – Wyspami Owczymi 27:15, a następnie w nieco wyższym stosunku 20:5 z silnym zespołem Anglii. To ostatnie spotkanie jest płaściutkie i mimo że toczy się w brydżramie, nie wydarza się w nim nic godnego uwagi. Po pięciu dniach mistrzostw (19 rund) mamy 228,31 VP, co pozwala nam awansować na dziewiątą pozycję, nieco ponad cztery punkty za siódmą, ostatnią dającą awans na Bermuda Bowl.

Na **dzień szósty**, wtorek 21 czerwca, zaplanowano tylko trzy rundy. Wygrywamy 43:23 z Rumunią i 23:13 z Łotwą, pod wieczór potykamy się zaś z Włochami. Rozpoczynamy nie najlepiej, w czwartym rozdaniu (20/XXII) przegrywamy popartyjną końcówkę w piki, którą na drugim stole pewnie realizują reprezentanci Italii. Dwa rozdania później...

Rozd. 22/XXII; WE po partii, rozdawał E

\spadesuit 8752		\spadesuit W109				
\heartsuit D75		\heartsuit W				
\diamondsuit AK632		\diamondsuit W74				
\clubsuit 9		\clubsuit AKDW73				
\spadesuit AK63	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	\spadesuit D4
N	E					
W	S					
\heartsuit A10863		\heartsuit K942				
\diamondsuit 9		\diamondsuit D1085				
\clubsuit 654		\clubsuit 1082				

PO: W	N	E	S
Klukowski	Lauria	Gawryś	Versace
-	-	2 \clubsuit	pas
2 \diamondsuit	pas	3 \clubsuit ¹	pa
3 \diamondsuit ²	ktr.	3 \heartsuit ³	pas
4 \clubsuit ⁴	pas	5 \clubsuit	pas...

¹ 6 \clubsuit z bocznym singletonem; ² pytanie o singla; ³ singiel kierowy; ⁴ zachęcające uzgodnienie trefli

Wist: $\heartsuit 8$; 11 lew, 600 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Manno	Nowosadzki	Di Franco	Kalita
-	-	1 \clubsuit	pas
1 \heartsuit ¹	ktr. ²	2 \clubsuit	3 \diamondsuit
ktr. ³	pas	3 \spadesuit	pas
4 \diamondsuit	pas	4 BA	pas
6 \clubsuit	pas...		

¹ transfer na kiera; ² kontra karowa; ³ kontra nadwyżkowa

Wist: $\heartsuit 5$; 12 lew, 1370 dla **WE**; 13 impów dla Włoch.

... Gawryś z Klukowskim poprzestają na końcówce w trefle, podczas gdy w **PZ** młoda para włoska Massimiliano Di Franco – Andrea Manno sprawnie osiąga bardzo dobrego szlemika w ten kolor. Nowosadzki bierze pierwszą lewą $\heartsuit A$ i odwraca w atu, ale rozgrywający zagrywa $\heartsuit A$ i przebija w ręce kiera, a potem przebija na stole dwa kara, a w ręce jeszcze dwa kiera, ostatniego bezpiecznie waletem atu. Wyrabia sobie więc fortę kierową, co pozwala mu uniezależnić się od impasu pikowego.

Straty te w dużej części odrabiamy w kolejnych dwóch rozdaniach...

Rozd. 23/XXII; obie po partii, rozdawał S

\spadesuit 107		\spadesuit AKD95				
\heartsuit AD87		\heartsuit 1065				
\diamondsuit 652		\diamondsuit DW				
\clubsuit KW43		\clubsuit 1092				
\spadesuit W8643	<table border="1"><tr><td>N</td><td>E</td></tr><tr><td>W</td><td>S</td></tr></table>	N	E	W	S	\spadesuit 2
N	E					
W	S					
\heartsuit K9		\heartsuit W432				
\diamondsuit A98		\diamondsuit K10743				
\clubsuit 765		\clubsuit AD8				

PO: W	N	E	S
Klukowski	Lauria	Gawryś	Versace
–	–	–	pas
pas	pas	1♠	pas
2 BA ¹	pas	3 BA ²	pas
4♠	pas...		

¹ maksymalna ręka z fitem pikowym; ² skład zrównoważony

Wist: ♠2; 8 lew, 200 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Manno	Nowosadzki	Di Franco	Kalita
–	–	–	pas
pas	1♣	1♠	ktr. ¹
2 BA ²	pas	3♠	ktr. ³
pas	4♥	pas...	

¹ kontra sputnik; ² dobre podniesienie do 3♠; ³ kontra nadwyżkowa

Wist: ♠A; 10 lew, 620 dla **NS**; **9 impów dla Polski**.

W **PO** Lauria na trzeciej ręce zachowawczo pasuje, więc potem licytują już tylko nasi reprezentanci. I to na tyle dynamicznie, iż Włochom nie przychodzi do głowy, że nasze 4♠ są tu w istocie obroną wychodzącej na ich linii popartyjnej końcówki w kiery. Optyczną, tym bardziej że w powyższych okolicznościach nie zostaje ona skontrolowana. Tymczasem w **PZ** Nowosadzki zaczyna na trzeciej ręce 1♣, po czym dynamiczna licytacja Kality doprowadza nasz duet do wspomnianej dogranej w kiery. Wprawdzie w widne karty 4♥(N) położyłby atak ♦D, otwierający drogę do zmontowania przebitki w tym kolorze, Di Franco wistuje jednak rzecz jasna ♠A, a w lewie drugiej wychodzi ♣10 i Michał pewnie bierze 10 lew.

W rozdaniu następnym (24/XXII) Manno wypuszcza Kalicie 3BA, podczas gdy na drugim stole Lauria leży bez dwóch na siedmioatutową końcówkę w kiery. Dzięki temu zbliżyliśmy się do remisu, ostatecznie przegrywamy jednak 24:31. Spadamy na dziewiąte miejsce w tabeli (264,32 VP), o niespełna pięć punktów za Włochów, ci z kolei ustępują o utamek VP-a siódmej Norwegii.

Dzień siódmy rozpoczynamy spotkaniem z plasującą się pod koniec górnej połowy stawki drużyną Hiszpanii. Nieudany, ponosimy bowiem porażkę 10:30. W rozdaniu szóstym jedna z naszych par osiąga szlemika kierowego mimo braku kontroli w treflach, a Hiszpanie bezlitośnie odbierają asa i króla w tym kolorze. Na drugim stole grane są 4♥ i zastąpienie tracimy 11 impów. Mocno dla nas niepomyślne jest też jedno z następnych rozdań:

Rozd. 8/XXIII; obie przed partią, rozdawał W

♠ AD76			
♥ W76			
♦ K			
♣ D9432			
♠ W102			♠ 85
♥ 4			♥ AK1082
♦ W873			♦ AD1064
♣ KW1087			♣ A
			♠ K943
			♥ D953
			♦ 952
			♣ 65

PO: W	N	E	S
Jassem	F. Goded	Mazurkiewicz	G. Goded
pas	1♣	1♥	pas
pas	pas		

Wist: ♣6; 9 lew, 140 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Goncalves	Nowosadzki	Gomez	Kalita
pas	1♣	2 BA ¹	pas
3♦	pas	4♦	pas
5♦	pas...		

¹ dwukolorówka na czerwonych

Wist: ♠A; 11 lew, 400 dla **WE**; **6 impów dla Hiszpanii**.

W **PZ** Hiszpanie dysponują stosownym rozwiązaniem konwencyjnym, dzięki któremu Gomez od razu wskazuje longery w obu kolorach czerwonych. Jego partner licytuje wówczas nieco nieśmiało 3♦, ale w następnym okrążeniu przyjmuje inwit do dogranej. Z rozgrywką nie ma problemów. W **PO** nasi reprezentanci nie mają w systemie wejść dwukolorowych po otwarciu przeciwnika 1♣ (poza 2♦ – starsze), choć tu było ono quasi-naturalne, nic zatem nie stało na przeszkodzie, aby zapowiedziom obronnym 2♣ i 2BA nadać normalne w takich okolicznościach znaczenie konwencyjne (odpowiednio: dwukolorówka karowopikowa i karowo-kierowa; 2BA zawsze mówią o dwóch najmłodszych z możliwych kolorów). W rzeczywistości Mazurkiewicz mówi 1♥, ten obiega z pasami i rozgrywający robi dwie nadróbki. Karta **E** była stanowczo zbyt silna na wejście na szczeblu jednego, należało zatem rozpocząć od kontry, z nadzieją, iż potem uda się pokazać oba kolory. W tym rozdaniu nie byłoby z tym problemów, bowiem po kontrze Jassem zgłosiłby zapewne negatywne 1♦. Nie byłoby też tragedii, gdyby Krzysztof zdecydował się spasować, jako że na 1♣ z kontraktem Federico Goded leżałby najprawdopodobniej bez dwóch, za 300. Natomiast gdyby Hiszpanie poprawili się na 1♠ (wątpliwe),

Marcin miałby możliwość wskazania karty dwukolorowej przez zgłoszenie koloru przeciwnika, co z ogromnym prawdopodobieństwem pozwoliłoby naszej parze na osiągnięcie końcówki karowej.

Humory szybko nam się poprawiają, bowiem w rundzie 24. gromimy Norwegię 51:3. Już w pierwszych dwóch partiach tego spotkania zyskujemy 23 punkty: najpierw Espen Lindqvist przegrywa wykładaną końcówkę w kiery (w **PO** Klukowski bierze na taki kontrakt 11 lew), a zaraz potem Charlsen – Hoftaniska grają popartyjnego szlemika w kara i Michał z Piotrem szybko zdejmują dwa czarne asy. Mecz kończymy ładnym szlemikiem naszej pary w **PO**:

Rozd. 32/XXIV; WE po partii, rozdawał W

♠ 4			
♥ 107642			
♦ W865			
♣ KD2			
♠ D1098			♠ AKW63
♥ W			♥ A9
♦ AKD94			♦ 732
♣ 763			♣ AW4
			♠ 752
			♥ KD853
			♦ 10
			♣ 10985

PO: W	N	E	S
Klukowski	Hoftaniska	Gawryś	Charlsen
1♦	pas	1♠	pas
2♠	pas	2 BA ¹	pas
4♥ ²	pas	4 BA ³	pas
5♣ ⁴	ktr. ⁵	pas ⁶	pas
5♥ ⁷	pas	6♠	pas...

¹ pytanie o krótkość; ² krótkość kierowa, dobra ręka; ³ blackwood; ⁴ tu: jedna wartość z pięciu; ⁵ kontra wistowa; ⁶ pytanie o ♠D; ⁷ jest ♠D, a ponadto jeden król

Wist: ♣10; 12 lew, 1430 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Brogeland	Nowosadzki	Lindqvist	Kalita
1♦	pas	1♠	pas
2♠	pas	4♠(?)	pas...

Wist: ♦10; 12 lew, 680 dla **WE**; **13 impów dla Polski**.

Proszę porównać licytację naszych reprezentantów z toporną sekwencją Skandynawów w **PZ**; w tej drugiej Lindqvistowi zabrakło nie tylko wyobraźni, ale też umiejętności bilansowania. Tym bardziej że w rozdaniu prawidłowym kontraktem był wielki szlem w piki – kontrakt, który zrealizuje się przy podziale kar 3–2 (68%) oraz 4–1 z singlowym waletem albo dziesiątką u e-N-a (5,6%). Nawet jeśli przyjmujemy, że ta druga szansa będzie mogła zostać wykorzystana jedynie wówczas, gdy atuty nie

działą się 4-0 (90%), padnie bowiem pierwszy wist treflowy, to i tak prawdopodobieństwo realizacji kontraktu 7♠ wyniesie nieco ponad 73%.

W rundzie 25. ulegamy 38:50 Chorwacji, a w następnej symbolicznie pokonujemy silny zespół Izraela 38:37. Dzieje się tak przede wszystkim za sprawą eleganckiego szlemika pary Kalita – Nowosadzki w rozdaniu pierwszym:

Rozd. 17/XXVI; obie przed partią, rozdawał N

♠ W 6			
♥ DW 7 3 2			
♦ 7 4			
♣ D 10 7 4			
♠ D 8 5		♠ 10 9 7	
♥ 10 9		♥ 8 6 4	
♦ ADW 6 2		♦ K 9 8 5 3	
♣ W 9 5		♣ 6 2	
		♠ AK 4 3 2	
		♥ AK 5	
		♦ 10	
		♣ AK 8 3	

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Roll	Gawryś	Levin
–	pas	pas	1♠
pas	1BA	pas	2♣ ¹
pas	2♠ ²	pas	3♣
pas	4♠	pas...	

¹ naturalne albo silna ręka (konwencja *gazzilli*); ² 5-7 PC z dublem pikowym

Wist: ♥10; 11 lew, 450 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Barel	Nowosadzki	Zack	Kalita
–	2♥ ¹	pas	2BA ²
pas	3♣ ³	pas	6♥
pas...			

¹ dwukolorówka kiery i inny, przed partią możliwy układ 5♥-4♣/♦; ² pytanie; ³ kiery i trefle

Wist: ♦9; 12 lew, 980 dla **NS; 11 impów dla Polski**.

Jacek ma przepiękną kartę, bez żadnych ceregieli wrzuca przeto kontrakt, który – jak uważa – Michał powinien bez trudu wygrać. I tak właśnie się dzieje, wychodził też szlemik w trefle. Tymczasem w **PO** nasi przeciwnicy zupełnie sobie z tym rozkładem nie radzą, skutkiem czego grają ostatecznie i w nie ten, co trzeba, kolor, i na niedostatecznej wysokości.

Niebawem tracimy w dwóch rozdaniach 24 punkty, szczególnie bolesne jest to, w którym nasza para gra pod każdym względem beznadziejnie i niczym niezasadnione 3BA z kontrą i leży bez pięciu, za 1100. Zaraz potem ci sami gracze rehabili-

tują się jednak ostrym popartyjnym szlemikiem w kara i odzyskujemy 12 impów. Wygrywamy sporo na drobiazgach, ale w rozdaniu ostatnim Levin – Roll realizują końcówkę w piki – z ani trochę niezasadnioną kontrą, ale za to niezbywalną nadróbką; przy drugim stole nasi grają natomiast 4♠ bez kontry.

Po tym meczu pozostajemy na dziewiątym miejscu, niespełna 2 VP za siódmą Bułgarią; tabelę cały czas otwierają Francuzi.

Dzień ósmy. Na początek rozbijamy 63:2 Cypr i stajemy naprzeciw liderów. Bardzo dobrze radzimy sobie w parterze, czyli strefie zapisu częściowego, wygrywamy ją 31:5. Niestety, tracimy to z nawiązką w trzech rozdaniach wysoko obrotowych: Bessis – Volcker dwukrotnie wygrywają częściówki z kontrą (3♣ i 3♦), ich polscy przeciwnicy osiągają też wielkiego szlema w kiery, którego Thomas bezlitośnie kontruje i ściąga ♠A. Łączny wynik tego spotkania to 42:31 dla Francji. Tego dnia ponosimy jeszcze arcybolesną i trudną do wytłumaczenia klęskę 0:54 (!) w meczu z zajmującą jedną z końcowych pozycji Portugalią, by następnie wygrać wysoko z Rosją 46:4. Dzień kończymy na 10. miejscu, a strata do nadal siódmej Bułgarii wynosi już 14 VP.

Przedostatni, **dziewiąty dzień** mistrzostw rozpoczynamy meczem z drużyną Monako, z Krzysztofem Martensem w składzie. Spotkanie jest płaciućkie, najwyższy wynik pojedynczego rozdania to siedem impów. Na naszą korzyść:

Rozd. 5/XXXI; NS po partii, rozdawał N

♠ A			
♥ 5 3			
♦ A 10			
♣ AKW109654			
♠ W 9 7 5 2		♠ KD 10 8 3	
♥ A 7 6 4		♥ 9 8 2	
♦ 7 4 3 2		♦ 8 6 5	
♣ –		♣ 3 2	
		♠ 6 4	
		♥ KD W 10	
		♦ KD W 9	
		♣ D 8 7	

PZ: W	N	E	S
Helgemo	Gawryś	Helness	Klukowski
–	1♣	1♠	ktr. ¹
4♠	6♣	pas	

¹ w pierwszym czytaniu kontra *sputnik*

Wist: ♠K; 13 lew, 1390 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Multon	Nowosadzki	Martens
–	2♣ ¹	2♠	pas
4♠	5♣	pas	5BA
6♠	ktr.	pas...	

¹ 22-23 PC w składzie zrównoważonym lub dowolny forsing do dogranej

Wist: ♠4; 7 lew, 1100 dla **NS; 7 impów dla Polski**.

W **PO** Helgemo – Helness licytują tylko do szczebla 4♠, a potem pozwalają Gawrysiowi rozgrywać szlemika treflowego, który ten bezproblemowo realizuje. W **PZ** Nowosadzki również wchodzi pikami, tyle że musi uczynić to na szczeblu dwóch. Kalita nie odpuszcza i zanim przeciwnicy zdążyli zgłosić 6♣, zapowiada obronne 6♠. Wprawdzie Michał leży bez pięciu, ale jest to obrona optymalna, warta dla nas siedem impów. Ostatecznie pojedynek ten lekko wygrywają jednak Monakijczycy 17:14.

W rundzie 32. dzieje się dużo gorzej – Szwedzi biją nas 50:17. Zadają naszym reprezentantom trzy mocne, dwucyfrowe ciosy, na które odpowiadamy tylko jednym równie solidnym uderzeniem. W przykry sposób wypuszczamy popartyjne 3BA, zaśłuzenie przegrywamy nieprawdopodobnie trudniejszej do przetknięcia tragedii – w **PO** wypuszczamy przedpartyjne 3BA, podczas gdy w **PZ** nasza para gra końcówkę w piki na sześciu atutach i leży bez jednej... Oto jedyny jaśniejszy promyk, który zaświecił nam w tym spotkaniu...

Rozd. 24/XXXII; obie przed partią, rozdawał W

♠ 10 7 5			
♥ K 4 2			
♦ AW 10 8			
♣ D 3 2			
♠ KD 9 8 6		♠ 2	
♥ –		♥ W 10 6 5	
♦ D 9 7 4 3		♦ K 6 5	
♣ 7 5 4		♣ A 10 9 8 6	
		♠ AW 4 3	
		♥ AD 9 8 7 3	
		♦ 2	
		♣ KW	

PZ: W	N	E	S
Sylvan	Nowosadzki	Wrang	Kalita
pas	pas	1♣	ktr.
1♥	1BA	pas	2♥
2♠	4♥	pas...	

¹ transfer na piki

Wist: ♠K; 11 lew, 450 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Nyström	Gawrys	Upmark
2♠ ¹	pas	3♣ ²	3♥
pas	4♥	pas...	

¹ dwukolorówka piki i młodszy; ² do koloru partnera

Wist: ♦4; 9 lew, 50 dla **WE**; **11 impów dla Polski**.

Pierwszowistowy pojedynek pomiędzy rutynowanym Johanem Sylvanem i długo-jeszcze-juniorem Michałem Klukowskim. Szwed stawia na ciężką artylerię i posyła do boju ♠K. Kalita bije ♠A, wchodzi na stół ♥K i kontynuuje stamtąd atutem. Wrang podstawią się ♥10, a rozgrywający poprawia w ręce ♥D, wraca do dziadka ♦A i ponownie impasuje kolor atutowy. Do oddania są tylko ♠D oraz ♣A.

W **PZ** obaj nasi gracze licytowali, zatem Michał dysponuje dużo większym zasobem informacji niż Johan. Piotr próbował uzgodnić kolor młodszy, z czego wynika, iż w pikach jest krótki, a tego koloru bez wątpienia znajduje się natomiast w silnej ręce rozgrywającego. Należy więc zawistować w kolor młodszy i Klukowski stawia na kara – w nich posiada bowiem figurę, Gawrys zaś – który zaliczył *do koloru partnera* – musi mieć uzupełnienia w obu młodszych. Trafiony – zatopiony! Upmark z konieczności bije pierwszą lewą ♦A na stole – i aby zrealizować kontrakt, musiały się poruszać w widne karty: czy to zaimpasować w ciemno kiery, czy to ustawić wcale nie łatwą wpustkę końcową. W rzeczywistości Szwed zagrywa ♥K, kiera do dziesiątki i damy w swej ręce, ♣K i ♣W. Gawrys bije ♣A i wychodzi singlową ♠2, rozgrywający musi więc jeszcze oddać kiera oraz dwa piki.

Proszę zauważyć, iż po treflowym gra została na pewno zrealizowana, nawet gdyby partner zabił pierwszą lewą ♣A (S rzuciłby z ręki ♣K) i odwrócił ♦K. S wyimpasowałby atuty i oddał jeszcze tylko dwie lewy pikowe...

Tego dnia wygrywamy jeszcze minimalnie z Austrią 22:20 i wysoko z Bułgarią 73:23. Mimo to w dalszym ciągu jesteśmy na 10. miejscu, o prawie 10 VP za awansem do Bermuda Bowl.

Pozostaje **dzień ostatni** i trzy mecze nadziei: przeciwko Irlandii, Węgrom i Irlandii. Niestety, rankiem pierwszy wysoki zysk notują Irlandczycy:

Rozd. 6/XXXV; WE po partii, rozdawał E

♠ AKW983		♠ 52
♥ W10		♥ 7
♦ AKW10		♦ D97543
♣ 8		♣ KW104
♠ 76	N	♠ 104
♥ K98652	W	♥ AD43
♦ 62	E	♦ 8
♣ 965	S	♣ AD732

PO: W N E S

Mc Gann	Nowosadzki	Hanlon	Kalita
–	–	pas	1♣
pas	1♠	pas	2♠
pas	2BA	pas	3♣
pas	3♠	pas	4♦
pas	4BA ²	pas	5♠ ³
pas	6♠	pas...	

¹ krótkość; ² blackwood na pikach; ³ dwie wartości plus ♠D

Wist: ♥7; 12 lew, 980 dla **NS**.

Gdy Nowosadzki dowiadyuje się, iż partner nie ma ani ♥K, ani ♣K, poprzestaje na szlemiku.

PZ: W N E S

Klukowski	Garvey	Gawrys	Carroll
–	–	pas	2♦ ¹
pas	2BA ²	pas	3♠ ³
pas	4BA ⁴	pas	5♠ ⁵
pas	7♠	pas...	

¹ 10–16 PC z krótkością karową, układ (3-4)-(3-4)-(0-1)-(4-5); ² pytanie; ³ modelowo skład 3–4–1–5; ⁴ blackwood na pikach; ⁵ dwie wartości plus dama atu

Wist: ♠6; 13 lew, 1510 dla **NS**; **11 impów dla Irlandii**.

W **PZ** Garvey rozpoznaje dokładny układ ręki partnera, sprawdza wartości i zapowiada wielkiego szlema w piki, licząc na wyrobienie forty treflowej bądź – ostatecznie – udany impas w kierach (albo treflach). Co ważne, kontrakt zostaje ustawiony z lepszej ręki e-S-a, od krótkich pików, kiedy to pierwszy wist nie może zaatakować żadnej z opcji rozgrywającego. Carroll bierze pierwszą lewą ♠10 w ręce i czym prędzej zagrywa ♣A i przebija w dziadku blotkę tego koloru. A następnie ściąga ♦A i przebija dwa kara w ręce oraz kolejne dwa trefle na stole. Wyrabia sobie zatem fortę treflową i po zgraniu ♠A dostaje się do niej ♥A. W ten sposób realizuje szlema bez potrzeby impasowania czegokolwiek.

Także jednak z ręki e-N-a i po najgroźniejszym wiście kierowym szlem byłby możliwy do zrealizowania. Rozgrywający zabiłby ♥A w dziadku i także zagrałby ♣A i przebił w ręce trefla. A następnie dwukrotnie dostał się na stół atutami – damą i dziesiątką, by

przebić jeszcze dwa trefle i wyfortować piątą kartę tego koloru. W końcówce wystarczyłoby ściągnąć ♦AK, zagrać ♦W na ekspas, przebić wstawioną przez E ♦D i na wyrobioną ♣D pozbyć się z ręki kiera (siedem lew atutowych, ♥A, trzy kara, ♣A oraz treflowa forta). Alternatywnie rozgrywający mógłby zaimpasować ♣K, na ♣A rzucić kiera i przebić w dziadku wysokimi pikami dwa kara. A wreszcie – po przebiciu w ręce S tylko jednego kara dałoby się ustawić przymus podwójny (z impasem treflowym): karowo-treflowy przeciwko E i kierowo-treflowy przeciwko W.

Już w następnym rozdaniu odrabiamy tę stratę z nawiązką:

Rozd. 7/XXXV; obie po partii, rozdawał S

♠ ADW1086		♠ K43
♥ AW2		♥ KD106
♦ AD102		♦ 84
♣ –		♣ A1062
♠ 952	N	♠ 7
♥ 93	W	♥ 8754
♦ KW76	E	♦ 953
♣ W985	S	♣ KD743

PO: W N E S

Mc Gann	Nowosadzki	Hanlon	Kalita
–	–	–	pas
pas	1♠	ktr. ¹	pas
2♣	ktr. ¹	pas	pas
2♦	ktr. ²	2♥	ktr. ³
pas...			

¹ nadwyżkowa kontra wywoławcza; ^{2,3} kontry karne

Wist: ♠7; 3 lewy, 1400 dla **NS**.

PZ: W N E S

Klukowski	Garvey	Gawrys	Carroll
–	–	–	pas
pas	1♣ ¹	ktr.	pas
1♦ ²	1♠	pas	2♣
pas	2♠	pas...	

¹ dwuznaczny; 10–13 PC w składzie zrównoważonym albo 17⁺ PC w dowolnym; ² negat

Wist: ♥K; 8 lew, 110 dla **NS**; **15 impów dla Polski**.

W **PZ** interwencja gracza E następuje wyraźnie niżej, niż ma to miejsce w **PO**, z potencjalnej opresji wychodzimy więc obronną ręką. W **PO** Hanlon kontruje wywoławczo o trzy odzywki wyższe otwarcie 1♠ (po pasie partnera i po partii nie jest to krok ani trochę bezpieczny) i musi już za to zapłacić bardzo wysoką cenę...

Koszmarne dla Polaków jest rozdanie poniższe:

Rozd. 11/XXXV; obie przed partią, rozdawał S

♠ 10			
♥ W98543			
♦ KD863			
♣ 10			
♠ K876		♠ D32	
♥ D		♥ A7	
♦ W94		♦ A72	
♣ KW432		♣ AD986	

	N	
	W	E
	S	

♠ A W954	
♥ K1062	
♦ 105	
♣ 75	

PO: W	N	E	S
Mc Gann	Nowosadzki	Hanlon	Kalita
-	-	-	pas
pas	2♥ ¹	2BA	3♥
ktr. ³	pas	3BA	pas...

¹ dwukolorówka kiery z innym; ² naturalne, 15-18PC; ³ kontra wywoławcza

Wist: ♥2; 9 lew, 400 dla **WE**.

Gdyby Kalita powiedział 4♥, skończyłoby się zapewne tak samo jak w **PZ**..

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Garvey	Gawryś	Carroll
-	-	-	pas
pas	3♥	3BA	4♥
ktr.	pas...		

Wist: ♥A; 10 lew, 590 dla **NS**; 14 impów dla Irlandii.

Tu Irlandczycy zaatakowali dużo bardziej gwałtownie, i tu jednak mieliśmy swoje szanse, zamiast bowiem kontrować 4♥ z singletonem, Klukowski mógł powiedzieć 5♣ czy chociażby 4BA, a dopiero po ewentualnej kontrze odejść na 5♣. W obu wypadkach strata, jaką ponieśliśmy w tym rozdaniu, została by nieco zredukowana.

Na szczęście pod koniec meczu notujemy dwa wysokie zyski...

Rozd. 12/XXXV; NS po partii, rozdawał W

♠ 752			
♥ 974			
♦ K105			
♣ W732			
♠ A103		♠ K	
♥ D1052		♥ W	
♦ W986		♦ AD7432	
♣ 85		♣ KD964	

	N	
	W	E
	S	

♠ DW9864	
♥ AK863	
♦ -	
♣ A10	

PO: W	N	E	S
Mc Gann	Nowosadzki	Hanlon	Kalita
pas	pas	4BA ¹	5♦ ²
6♦(?)	ktr.	pas...	

¹ dwukolorówka 6-5 na młodszych w sile otwarcia; ² wskazanie kolorów starszych

Wist: ♠2; 10 lew, 300 dla **NS**.

Trudno odgadnąć, czym kieruje się McGann, zgłaszając 6♦. Kończy się na tym kontrakcie z kontrą; bez dwóch.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Garvey	Gawryś	Carroll
pas	pas	1♦	2♦ ¹
3♦	pas	5♦	ktr. ²
pas...			

¹ kolory starsze; ² kontra nadwyżkowa, nadal jednak bez kar

Wist: ♥K; 11 lew, 550 dla **WE**; 13 impów dla Polski.

W **PZ** licytacja Gawryś rozgrywa 5♦ z kontrą. Po utrzymaniu się ♥K Carroll kontynuuje ♥A, Piotr przebija w ręce, ściąga ♠K i zagrywa ♣D. **S** bije ♣A i powtarza ♣10, ale nasz reprezentant bierze tę lewę ♣K, przebija na stole trefla i wychodzi stamtąd ♦W, by puścić wkoto go wkoto. Nawet gdyby Garvey położył na ♦W króla, Piotr poprawiłby w ręce ♦A, wrócił do dziadka przebitką czwartej rundy trefli i zaimpasował ♦10...

Kończy się na 49:42 dla Polski.

W rundzie przedostatniej rozbijamy Węgrów 90:39 i awansujemy na upragnioną 7. pozycję. Oto kilka rozdań z tego spotkania...

Rozd. 19/XXXVI; WE po partii, rozdawał S

♠ D8			
♥ K65			
♦ A54			
♣ W10862			
♠ K107		♠ 43	
♥ 1092		♥ AD874	
♦ DW108		♦ K973	
♣ KD9		♣ A7	

	N	
	W	E
	S	

♠ A W9652	
♥ W3	
♦ 62	
♣ 543	

PO: W	N	E	S
Winkler	Nowosadzki	Dumbovich	Kalita
-	-	-	2♦
pas	2♠ ²	pas	pas ³
pas			

¹ multi; ² do koloru partnera; ³ piki

Wist: ♣A; 6 lew, 100 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Kemeny	Gawryś	Szalka
-	-	-	3♠
pas	pas	ktr. (!)	pas
3BA	pas...		

Wist: ♠D; 9 lew, 600 dla **WE**; 11 impów dla Polski.

W **PO** otwarcie *multi* wyłącza Węgrów z licytacji. W **PZ** Madziar na e-S-ie zaczyna szczebel wyżej, ale i tak Gawryś odważnie wznawia licytację kontrą (!), po której Klukowski zapowiada i wygrywa firmówkę.

Rozd. 23/XXXVI; obie po partii, rozdawał S

♠ DW98			
♥ K5			
♦ K987			
♣ 542			
♠ AK		♠ 1076	
♥ 7		♥ DW843	
♦ ADW632		♦ 4	
♣ AK106		♣ 9873	

	N	
	W	E
	S	

♠ 5432	
♥ A10962	
♦ 105	
♣ DW	

PO: W	N	E	S
Winkler	Nowosadzki	Dumbovich	Kalita
-	-	-	pas
2♣ ¹	pas	2♦	pas
3♦	pas	3♥	pas
3BA	pas...		

¹ acolowski forsing do dogranej (możliwe też 22-23PC w skądzie zrównoważonym)

Wist: ♠D; 8 lew, 100 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Kemeny	Gawryś	Szalka
-	-	-	pas
1♣	pas	1♦	pas
2♦ ¹	pas	2♠ ²	pas
3♦ ³	pas	3♥ ⁴	ktr.
4♣ ⁵	pas	5♣ ⁶	pas...

¹ sztuczne przesądzenie dogranej; ² brak starszej czwórki, mogą jednak być dłuższe longery w starszych (!); ^{3,4,5,6} zapowiedzi naturalne

Wist: ♥K; 11 lew, 600 dla **WE**; 12 impów dla Polski.

W **PO** Węgrzy nie potrafią znaleźć swojego jedyne koloru uzgodnionego, grają więc 3BA i po pikowym wiście Nowosadzkiego muszą leżeć bez jednej. W **PZ** Gawryś z Klukowskim osiągają i dosyć łatwo wygrywają dużo lepszą końcówkę w trefle.

Rozd. 25/XXXVI; WE po partii, rozdawał N

♠ D432			
♥ KD5			
♦ D754			
♣ 54			
♠ A107		♠ 8	
♥ A76		♥ W1043	
♦ AK83		♦ W2	
♣ 1062		♣ AKDW83	

	N	
	W	E
	S	

♠ KW965	
♥ 982	
♦ 1096	
♣ 97	

PO: W	N	E	S
Winkler	Nowosadzki	Dumbovich	Kalita
-	pas	1♣	1♠
3BA	pas...		

Wist: ♠3; 10 lew, 630 dla **WE**.

W **PO** Węgrzy zadowolają się kontraktem firmowym. 10 lew.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Kemeny	Gawryś	Szalka
–	pas	2♣ ¹	pas
2♦ ²	pas	2♥ ³	pas
2♠ ⁴	pas	3♣ ⁵	pas
3♦ ⁶	pas	4♣ ⁷	pas
6♣ ⁸	pas...		

¹ precisionowski; ² pytanie; ³ 5♣-4♥; ⁴ pytanie; ⁵ 6♣-4♥; ⁶ naturalne lub quasi-naturalne; ⁷ dobre trefle

Wist: ♠5; 12 lew, 1370 dla **WE; 12 impów dla Polski.**

W **PZ** nasi reprezentanci stają w ambitnym szlemiku. Gawryś bije pierwszą lewę ♠A w dziadku, przebija w ręce ♣W pika, ściągając ♣A, wchodzi na stół ♣10, przebija ♣K ostatniego pika dziadka, po czym wychodzi z ręki ♥10 i puszcza ją wkóło; Kemeny bierze więc tę lewę ♥K i staje przed problemem znalezienia optymalnej kontynuacji:

♠ –	♠ 3	♠ –				
♥ A7	♥ D5	♥ W43				
♦ AK83	♦ D754	♦ W2				
♣ 6	♣ –	♣ D8				
	<table border="1"> <thead> <tr> <th>N</th> <th>E</th> </tr> </thead> <tbody> <tr> <td>W</td> <td>S</td> </tr> </tbody> </table>	N	E	W	S	
N	E					
W	S					
	♠ K9					
	♥ 92					
	♦ 1096					
	♣ –					

Widzi, że kierowa wypuści dwie lewy, decyduje się zatem na błotkę karo, tym bardziej że partner może mieć w tym kolorze waleta. I w ten sposób puszcza jednak dwie lewy, to Gawryś utrzymuje się bowiem ♦W w ręce, ściągając ♥A, by odblokować ten kolor (tzw. *Vienna coup*), po czym zgrywa pozostałe dwa atuty, aby zdusić e-N-a w przymusie kierowo-karowym. Taką samą rozgrywkę przeprowadził Lorenzo Lauria w równoległym meczu Włochy–Anglia.

Odejście ♦D nic by Kemenyemu nie pomogło, nie tylko dlatego, iż wyrobiłaby się wtedy ♦8 na stole. Alternatywnie rozgrywający po zabiciu tej lewy ♦A w dziadku mógłby ściągnąć ostatnie dwa atuty i zrzucić ze stołu błotkę kierową – w ten sposób ustawiłby e-N-a w kierowo-karowym przymusie krzyżowym. W końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie Węgier dysponował jednak obroną skuteczną – było nią zagranie w pika pod podwójny renons! Wszystko, co mógłby wówczas zrobić rozgrywający, to przebić w ręce i pozbyć się z dziadka błotki kierowej, a następnie zgrać ♥A oraz ♦AK, przebić w ręce karo, a na stole kiera. Wprawdzie wyrobiłby w ten sposób fortę kierową

w ręce, w trzykartowej końcówce znajdowałby się jednak w dziadku i musiałby oddać przeciwnikom pozostałe tam karo.

Pozostał nam mecz ostatni, z walczącą o medal reprezentacją Holandii. Szybko spotkała nas przykra niespodzianka:

Rozd. 4/XXXVII; obie po partii, rozdawał W

♠ AK7	♠ D84
♥ AK1053	♥ D9
♦ AKW7	♦ 654
♣ 8	♣ AK932
♠ W53	♠ 10962
♥ W862	♥ 74
♦ D	♦ 109832
♣ D10764	♣ W5

PO: W	N	E	S
Klukowski	Drijver	Gawryś	Brink
pas	2♣ ¹	pas	2♦ ²
pas	2♥	pas	2♠ ³
pas	2BA	pas	3♣ ⁴
pas	3♥	pas	5♦
pas...			

¹ acolowski forsing do dogranej; ^{2,3,4} pytania

Wist: ♣6; 11 lew, 600 dla **NS.**

PZ: W	N	E	S
De Wijs	Nowosadzki	Muller	Kalita
pas	1♥(?)	pas	pas
pas			

Wist: ♣A; 10 lew, 170 dla **NS; 10 impów dla Holandii.**

W **PO** Drijver rozpoczyna jak należy acolowskimi 2♣ i w odpowiedzi na pytania partnera ujawnia układ swej ręki; Brink wybiera wówczas do gry końcówkę w karo, ze zrealizowaniem której nie ma żadnych problemów. Tymczasem w **PZ** Nowosadzki daje otwarcie *prostym kierem* – nieforsujące w końcu – nic więc dziwnego, że obiega ono z pasami. I w ten kolor wychodzi dograna, ale w rozdaniu tracimy 10 impów.

Odbijamy tę stratę już w rozdaniu następnym, w którym Michał otwiera 1♣ i później z dobrym skutkiem rozgrywa końcówkę w ten kolor, podczas gdy w **PO** Drijver zaczyna od 4♣ i te kończą licytację. Nadzieje na miejsce w pierwszej siódemce tracimy jednak ostatecznie w jednym z końcowych rozdań, kiedy to w przypadku kontraktu 4♥ zawodzi nasza rozgrywka, podczas gdy przy drugim stole polski obrońca – w przeciwieństwie do swego holenderskiego odpowiednika – nie poddaje rozgrywającego (trudnej) próbie. Tracimy

kolejne 10 punktów i przegrywamy ten mecz 24:36. Wskutek tego spadamy na ósme miejsce (z dorobkiem 428,68 VP), tracąc do siódmej Bułgarii 4,62 VP.

Mistrzami Europy zostają **Francuzi (489,77)**, a na podium stają jeszcze **Szwedzi (474,92)** i właśnie Holendrzy (**471,07**). Na przyszłoroczny Puchar Bermudów do Lyonu pojedą jeszcze drużyny Monako, Niemiec, Włoch i Bułgarii. My – raczej nie, choć podobno tli się jeszcze iskierka nadziei...

I na zakończenie kilka refleksji **Michała Nowosadzkiego (za jego blogiem na stronie bridge24.pl)...**

Na koniec wypadatoby spróbować zdiagnozować przyczyny naszego słabego występu. Zaczniemy od rzeczy ogólnych. Do Budapesztu pojechałem samochodem. Z Wrocławia to kilka godzin. Na pierwszy rzut oka miasto wygląda ładnie, ale po bliższym przyjrzeniu się widać, że są w rozwoju naście lat za nami. Przekłada się to jakoś na standard hoteli. Nasz był stabiutki. Co prawda, mnie jako facetowi stary, nieremontowany pokój i łazienka jakoś bardzo nie przeszkadzały, ale brak klimatyzacji już dawał się we znaki, zwłaszcza że temperatura z początku wynosiła około 30 stopni, a potem rosta. Ten argument co prawda traci nieco mocy, gdyż panie i seniorzy mieszkali w tym samym hotelu, ale na pewno miało to niezerowy wpływ na naszą grę. Ciężko się wyspać w takich warunkach. Poza tym hotel był dosyć daleko od miejsca gry. Ja akurat miałem samochód, ale na innych mogło to mieć jakiś wpływ. Nie wiem, jak to wyglądało w przypadku innych ekip, ale mam podejrzenia, że mimo wszystko nieco lepiej. Po drugie ilość gry. Z Jackiem mamy wyjątkowo intensywny sezon. Przed mistrzostwami mieliśmy co prawda chwilę przerwy, ale generalnie gramy mnóstwo. Z kolei Marcin z Krzyśkiem powinni przed takimi zawodami grać sporo, a grali bardzo mało. Wreszcie to po prostu jest sport i każdy czasem może mieć słabszą formę. Wszystko to pewnie po trochu złożyło się na kiepski występ. O takim szczególnie jak „zycyliwi” kibice w kraju nawet nie wspominam. Zjawisko takie występuje w każdym sporcie i kto chce grać w jakiegokolwiek reprezentacji, nie może się tym zanadto przejmować. Mogę jeszcze napisać, że w sierpniu prawie nie gramy w brydża, więc jeśli będziemy reprezentować Polskę na wrześniowej olimpiadzie, to powinniśmy być wypoczęci i powinno być lepiej. ♦

CARLO BOSSI
PARFUMES

*Sponsor Mistrzostw Świata
w Brydżu
Sportowym*



biuro@carlobossi.com.pl
www.carlobossi.pl

Julian Klukowski

Jak na sinusoidzie po brązowy medal

Drużynowe mistrzostwa Europy seniorów



Osiem lat – osiem medali w imprezach rangi mistrzowskiej: jeden złoty, trzy srebrne i cztery brązowe. Taki jest dorobek reprezentacji Polski seniorów grającej przez ten czas nieprzerwanie w składzie: Julian Klukowski, Wiktor Markowicz, Apolinary Kowalski, Jacek Romański, Krzysztof Lasocki, Jerzy Russyan (niegrający kapitan – Włodzimierz Wala). W drużynowych mistrzostwach Europy w Budapeszcie Polacy sięgnęli po brązowy medal. W jakich stało się to okolicznościach – o tym pisze **Julian Klukowski**.

Występ seniorów w drużynowych mistrzostwach Europy, chociaż jak zwykle zwieńczony medalem, był pełen nieoczekiwanych zwrotów akcji. Gdyby przedstawić na wykresie nasze poczynania, a dokładniej miejsca, jakie zajmowaliśmy po poszczególnych rundach, to przypominałby on sinusoidę.

Zaczęliśmy znakomicie, pokonując Hiszpanię i Walię, i po dwóch rundach prowadziliśmy. Hiszpanię rozbił 20:0 nasz żelazny w pierwszej fazie turnieju skład, czyli Kowalski – Romański i Lasocki – Russyan. Z Walią zastąpiliśmy z Wiciem Markowiczem Krzysia i Jurka i dobrze sobie poczynaaliśmy. I gdy już nam się wydawało, że mamy Walińczyków na widelcu (wykonali bowiem jakąś szaleńczą obronę za 1400, a my wygraliśmy dwie bardzo ostre końcówki), przyszło następujące rozdanie:

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawał N			
♠ –			
♥ A76			
♦ AW1054			
♣ D8752			
♠ W92			♠ D108643
♥ 54		♥ W92	♥ 3
♦ KD982		♦ 3	♦ 1093
♣ K64		♣ 1093	
	♠ AK75		
	♥ KD1083		
	♦ 76		
	♣ AW		

Czy można nam się specjalnie dziwić, że zaliczyliśmy szlemika w kiery? Niestety, Wicio (**S**) był bezradny po jedynym kładącym wiście w ♦K. Na drugim stole



Polscy seniorzy szykują się do ceremonii medalowej

przeciwnicy zadowolili się kontraktem 3BA i nasze końcowe zwycięstwo okazało się dość skromne, a mianowicie 14,39:5,61. Ale – jako się rzekło – po dwóch rundach prowadziliśmy, tyle że w następnych tego dnia meczach nasz żelazny skład przegrał z Holandią 7,20:12,80 i Włochami 3,58:16,42 i spadliśmy na 10. miejsce.

Nazajutrz znowu zaczęliśmy dobrze, pokonując wysoko notowaną Francję 11,76:8,24 i gromiąc Serbię 18,66:1,34 – i wskoczyliśmy na drugie miejsce. Z meczu z Francją warto przytoczyć rozdanie, w którym Apek Kowalski ładnie zawistował, a Jurek Russyan dobrze rozegrał:

Rozdanie 22; WE po partii, rozdawał E			
♠ KDW96			
♥ 9			
♦ 983			
♣ A1072			
♠ 1085		♠ A7432	
♥ K		♥ 8754	
♦ KD102		♦ W6	
♣ K8653		♣ D4	
	♠ –		
	♥ ADW10632		
	♦ A754		
	♣ W9		

Obaj gracze **S** rozgrywali 4♥. W pokoju otwartym Apek wyszedł w ♦K (Jacek dołożył ♦6, a Francuz Troffier przepuścił), a następnie zmienił atak na ♣K! Rozgrywający przepuścił, wyrzucając waleta, a Apek powtórzył treflem. Tym razem Troffier zabił asem, ale nie próbował już grać dobrej dziesiątki, tylko zaimpasował kiery, oddając trzecią już lewą obronę. Mimo że Apek od-

wrócił teraz w pika – zamiast w trefla – rozgrywający musiał jeszcze oddać karo i poległ bez jednej.

Na drugim stole Jurek też dostał wist w ♦K, a Palau (**E**) wyrzucił ♦W. Jurek zabił od razu asem i odwrócił w karo. Guillaumin (**W**) wziął dziesiątkę, zgrał ♦D i wyszedł w karo. Jurek przebił, zgrał ♠K i zrobił 11 lew. Nie można powiedzieć, żeby Francuzi utrudniali rozgrywkę, ale też Jurek też nie ułatwił im wistu.

W dobrych nastrojach zasiadaliśmy z Wiciem do trzeciego tego dnia meczu z Norwegią, bo w poprzednim z Serbią mieliśmy znakomity stół. Wynik oscylował około remisu, gdy przyszedł dwa ostatnie rozdania. Wszyscy w brydżramie zastanawiali się, jak to było możliwe, że zagraliśmy z Wiciem 1BA z rekontrą. Niestety, gdy otworzyłem 1BA, a Bakke dał kontrę, ja po dwóch pasach zrekontrowałem ratunkowo i tak niemrawo przepchnąłem deskę, że i Wicio, i przeciwnik nie zauważyli tej rekontry i sędzia zdecydował, że zostałem się za gracza. Na domiar złego rozegrałem ten kontrakt wyjątkowo niefortunnie i wyłożyłem się bez czterech, za 2200. W ostatnim rozdaniu zdenerwowany Wicio, myśląc, że oddał tylko jedną lewą (a oddał dwie), przegrał wykładaną końcówkę i ten mecz przegraliśmy 4,08:15,92, spadając na piąte miejsce.

Po powrocie do Warszawy co drugi spotkany brydżysta nie gratulował mi medalu, tylko pytał mnie o te 2200, co – przyznam – trochę mnie irytowało. Ale teraz już opo-

wiedziałem, co się stało i więcej nie będę musiał się tłumaczyć!

Następny dzień przyniósł trzy konkretne wygrane: z Irlandią 13,75:6,25, z Estonią 19,85:0,15 i z Austrią 13,04:6,96, dzięki czemu wydzignęliśmy się na trzecie miejsce, z niewielką stratą do drugiej Szwecji i dość sporą do prowadzącego stale Izraela.

Z Irlandią grał nasz żelazny skład, z Estonią weszliśmy my z Wiciem za Krzysia z Jurkiem, a z Austrią porzuciliśmy chwilowo koncepcję żelaznego składu i wystąpiłem z Jurkiem Russyanem. Jedną z przyczyn było to, że w Budapeszcie panowały tropikalne wręcz upały, a w naszych pokojach hotelowych nie było klimatyzacji. O odpoczynku i regeneracji sił nie było więc mowy. Zważywszy na wiek zawodników, oscylujący około siedemdziesiątki, trudno się dziwić, że zdarzały się u nas czasami pewne przestoje w grze. Zatem z żelaznego składu pozostali już tylko najmłodszy – Apek i Jacek – i grali już do końca wszystkie rozdania. Z Irlandią można było wygrać wyżej, ale Apek z Jackiem nie dograli dwóch końcówek (jedna trochę naciągana). Z Estonią była gra do jednej bramki, a z Austrią mieliśmy z Jurkiem szczęście, bo w zespole rywali Fucik i Obermair popełnili aż trzy pomyłki systemowe – wszystkie kosztowne. Zagrali szlemika bez dwóch asów, 3♥ zamiast 5♣ i 3♠, gdy trzeba było grać końcówkę. To ostatnie rozdanie przedstawię, bo jest dowodem na to, że kto prawidłowo licytuje, ten musi (?) wygrać:

Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W

♠ W109		
♥ D4		
♦ 1097		
♣ A W1087		
♠ K85	W	♠ AD743
♥ 73	N	♥ KW109
♦ AD83	E	♦ K4
♣ D962	S	♣ 54
		♠ 62
		♥ A8652
		♦ W652
		♣ K3

Austriacy na WE licytowali: pas – 2♦ – 2BA – 3♥ – 3♠ – pas i po wiście w karo wzięli 11 lew. Fucik zgłaszał – chyba słuszne – pretensje do partnera, że ten, wiedząc o maksimum pasa, nie wrzucił końcówki. Na drugim stole po dwóch pasach Jacek otworzył 1♠ i po 2♣ (drury) Apek zakrzyknął 4♠. Ter-

aneo wyszedł w ♥A, a następnie w ♣K i blotkę trefl. Gdy Bamberger wyszedł po raz trzeci w trefle, Jacek był raczej zrezygnowany, ale nie pożałował ♠7, która ku jego zdumieniu wzięta. I tym sposobem sprawiedliwości stało się zadość!

W jedenastej rundzie zmierziliśmy się z Turcją i po bezbarwnym meczu (w impach 13:14) przegraliśmy 9,69:10,31. Jedno rozdanie jest warte wzmianki, bo pokazuje, że nie zawsze ołta się dawać tzw. *kontrę objaśniającą*. Otóż w założeniach obie przed Wicio miał kartę: ♠8 5 ♥A K 10 8 2 ♦A D 10 6 4 ♣A i ustuszał licytację: pas, 1♣. Dał kontrę, która się utrzymała, gdyż ja miałem: ♠W 10 2 ♥4 ♦W 8 7 3 ♣K W 10 8 7, a więc pasa miałem raczej oczywistego. Niestety, nie udało nam się położyć tego więcej niż bez jednej za 100. Gdyby Wicio zamiast kontry powiedział 1♥, to wątpię, by licytacja na tym wygasta i – podobnie jak przeciwnicy – moglibyśmy dojść do 5♦.

W następnych trzech meczach rozgrywanych w tym dniu pokonaliśmy kolejno Szwecję 14,18:5,82, Portugalię 15,56:4,44 i Finlandię 11,20:8,80 i utrzymaliśmy trzecie miejsce. Ze Szwecją zdarzyło się obrotowe rozdanie, które nasi zawodnicy rozwiązali wzorowo.

Rozdanie 18; NS po partii, rozdawał E

♠ W10		
♥ AK1087643		
♦ D		
♣ 73		
♠ 9642		♠ AD873
♥ DW5	W	♥ 9
♦ 6	N	♦ W83
♣ A10862	E	♦ D954
	S	
		♠ K5
		♥ 2
		♦ AK1097542
		♣ KW

W pokoju otwartym Jacek (E) zaczął dwukolorówką 2♠ (piki i młodszy). Młodszy był odrobinę krótszy, niż powinien, ale założenia to usprawiedliwiały. Bjerregard wkroczył 3♦, a Apek skoczył na 4♠. Schwycony za gardło Morath uznał, że niezaliczowanie ośmiokartowego koloru z asem i królem to zbrodnia brydżowa, i wkroczył 5♥, Szwedzi znaleźli się więc już w rejonie wpadek. Bjerregard poprawił co prawda 5♥ na 6♦, ale i jedno, i drugie już nie wychodziło.

W pokoju zamkniętym zimnokrwisty Szwed Ostberg nie próbował przeszkadzać

Polakom i gdy Jurek otworzył 1♦, a Krzys odpowiadział 1♥, zadowolili się skromnym 1♠. Na to Jurek wypalił 5♦ i wszyscy karnie spasowali, a smakowite 12 impów znalazło się po naszej stronie.

Z Portugalią wynik mógł być lepszy, gdybym pod koniec nie zaszalał i nie sprowokował przewyższenia własnego (przegraliśmy 5♥, zamiast grać spokojnie i łatwe do zrealizowania 4♥). I na koniec minimalna wygrana ze słabą Finlandią, spowodowana przestojem w grze Jurka z Krzysiem. Ale to nie koniec niepowodzeń. Nazajutrz dostaliśmy silny cios od Węgrów (0:47 w impach), którzy do tej pory niczym szczególnym nie imponowali. Krzys z Jurkiem zagrali nie w takt, a było też trochę pecha, bo Apek z Jackiem wgolili szlema na czystym impasie, który nie stał. O dziwo, spadliśmy zaledwie na czwarte miejsce, ale zrobił się odstęp od strefy medalowej.

Na szczęście w następnej rundzie mieliśmy z Wiciem dobry stół z Portugalią, a i Apek z Jackiem też wyszli zadowoleni, więc skończyło się wynikiem 17,31:2,69. W tym właśnie meczu było ciekawe techniczne rozdanie, w którym Portugalczycy pomagali Wiciowi, ale i tak musiał się wykazać czujnością:

Rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ 943		
♥ 84		
♦ 632		
♣ AD532		
♠ KD752		♠ A106
♥ 63	W	♥ 92
♦ D74	N	♦ KW1085
♣ W86	E	♦ K74
	S	
		♠ W8
		♥ AKDW1075
		♦ A9
		♣ 109

Na obu stołach po odzywe graczy E1♦ gracze S mówili 4♥ i je rozgrywali. Apek (W) nie dał najmniejszych szans rozgrywającemu, gdyż wyszedł w ♦7, a Jacek położył ♦10, co wyjaśniło mu położenie kar. Na drugim stole Portugalczyk Cruzeiro postanowił natomiast zaatakować ♠K i powtórzyć pikiem, a jego partner Santos, wzięwszy asem, wyszedł w piki po raz trzeci. Wicio, bo to on był rozgrywającym, przebił i zgrał wszystkie kiery, uważnie śledząc, co kto wyrzuca (na stole zostawił karo i ♣A D x). Położenie ♣K było mu znane, bo W pokazał już mariasza

pik, ale gdyby w końcówce Santos zostawił sobie trzy trefle, byłby problem z ♣W. Przeciwnicy jednak zostawili: Cruseiro – ♦D i trzy trefle, a Santos – dwa kara i dwa trefle. Teraz Wicio wpuścił karem Santos, by wyszedł spod ♣K. Równie dobrze mógł zagrać trefla i go puścić. Ale wyobraźmy sobie, że Cruseiro zostawi dwa kara i dwa trefle, a Santos jedno karo i trzy trefle. Wtedy powstaje problem, gdzie jest ♣W. Wicio zarzeka się, że ponieważ Cruseiro tak niechętnie rozstawał się z treflami, musiał mieć w nich waleta, a wtedy by zagrał tak: ♣10 pokrytą waletem pobitby asem, cofnął się ♦A i zagrał ♣9! Gdyby zaś uznał, że Cruseiro nie ma ♣W, musiałby zgrać ♦A i puścić ♣10 wkoto.

Dzięki wysokiej wygranej z Portugalią wskoczyliśmy na drugie miejsce, ale w walce o srebro ścisk był duży (Izrael cały czas wysoko prowadził). Najlepszy dowód, że gdy w ostatnim tego dnia meczu wygraliśmy z Anglią tylko 11,76:8,24, spadliśmy na czwarte miejsce. Właśnie w tym meczu mieliśmy z Jurkiem kosztowne rozdanie, w którym obaj zachowaliśmy się kiepsko...

Rozdanie 14; obie przed partią, rozdawca E

♠ A 10 7		♠ KD 6 5 4 3
♥ A 8 2		♥ W 6
♦ W 6 5 3 2		♦ A
♣ W 2		♣ K 6 4 3
♠ -	♠ KD 6 5 4 3	
♥ KD 10	♥ W 6	
♦ 9 8 7 4	♦ A	
♣ AD 10 9 8 5	♣ K 6 4 3	
	♠ W 9 8 2	
	♥ 9 7 5 4 3	
	♦ KD 10	
	♣ 7	

Oto nasza licytacja (otwierał Jurek): 1♠ – 2♣ – 2♠ – 3BA – pas. Wist nastąpił w blotkę karo, od Seniora ♦K. Zagrałem ♥W, Holland wziął asem i poszedł w karo. Senior zgrał ♦D i ♦10 i w tym momencie zaświtała mi nadzieja, że może ten głupawy kontrakt jednak wyjdzie. Niestety, ♠A też był u Hollanda i poległem bez dwóch. Pozostawiam czytelnikom ocenę, kto z nas bardziej zbłądził, czy ja – mówiąc 3BA bez trzymania karo, czy Jurek – nie ujawniając swego niezrównoważonego układu do końca. Nie ma to znaczenia, bo – tak czy owak – straciliśmy w tym rozdaniu 11 impów, zamiast zyskać tyle samo za szlemika w trefle!

Zostało nam do rozegrania tylko sześć meczów i jeśli myśleliśmy o medalu – a my-

śleliśmy! – należało już wszystko wygrać. A tu przyszedł poranny mecz Belgią, który przegraliśmy 6,96:13,04. Wynik byłby odwrotny, gdyby nie jedno dość kuriozalne rozdanie, w którym Jurek z Krzysiem zegrali 5♥ z kontrą bez dwóch, za 500, podczas gdy zupełnie z góry wychodził im szlemik w karo. Oto ten wypadek przy pracy:

Rozdanie 9; WE po partii, rozdawca N

♠ 7		♠ DW 9 8 3 2
♥ DW 10 6 5 3		♥ K 8 7
♦ AD 10 4		♦ -
♣ K 5		♣ W 6 3 2
♠ 4	♠ DW 9 8 3 2	
♥ A 9 4	♥ K 8 7	
♦ 9 3	♦ -	
♣ AD 10 9 8 7 4	♣ W 6 3 2	
	♠ AK 10 6 5	
	♥ 2	
	♦ KW 8 7 6 5 2	
	♣ -	

Licytację zaczął Krzys – 1♥, Belg Bigdeli skoczył na 2♠, a Jurek zaliczył 5♦. Dlaczego Krzys potraktował to jako sztuczne, nie wiem, bo nie grają EXB, ale w każdym razie powiedział na to 5♥. Po dwóch pasach znalazł się jednak ratownik Lafourcade, który skontrował, ale i to nie zastanowiło Krzysia – spasował. Był to typowy zanik orientacji brydżowej, którą nazywam *prze stojem w grze*.

Po tej porażce spadliśmy na szóste miejsce. Na szczęście w następnym, ważnym meczu wygraliśmy 15:5 z Bułgarią i awansowaliśmy na czwarte miejsce, Bułgarów spychając na szóste. Wystąpiłem w tym meczu z Jurkiem i mieliśmy parę udanych rozdań. Np. gdy otworzyłem dwukolorowo 2♠, a Jurek zaliczył 2BA, nie przyszło mi do głowy wyjść z mariasza pik na zaliczone przez przeciwników 4♥, a tak właśnie postąpił na drugim stole przeciwnik i wypuścił grę. Potem skoczyliśmy Bułgarom do gardła: 2♦ – 3♥ – 3♠ i poczuli się wyblokowani, dali kontrę i przegrali 4♦ bez trzech za 300 (a Apek z Jackiem położyli 3♠ bez jednej). No i wreszcie 4♠ na 21 pkt przyniosło nam następne 10 impów.

W ostatnim meczu tego dnia wygraliśmy ze Szkocją 17,03:2,97, awansując znowu na trzecie miejsce. Tym razem grałem z Wiciem i zupełnie dobrze nam poszło. Np. trafiliśmy z kontraktem i zegraliśmy 3BA, podczas gdy na drugim stole Apek z Jackiem położyli 4♠. Oto układ kart:

Rozdanie 7; obie po partii, rozdawca S

♠ 7 5 3		♠ K 8 6 4 2
♥ 10 8 5		♥ W 6 3
♦ 10 9 4		♦ 8 7 6
♣ KW 5 2		♣ 7 3
♠ ADW	♠ N	♠ K 8 6 4 2
♥ AD 4 2	♥ W	♥ W 6 3
♦ DW 3	♥ E	♦ 8 7 6
♣ AD 4	♠ S	♣ 7 3
	♠ 10 9	
	♥ K 9 7	
	♦ AK 5 2	
	♣ 10 9 8 6	

Gratem jako W 3BA. Wist: ♦10, przepuszczona przez gracza S. Wziąłem i zacząłem ciągnąć piki. S wyrzucił trzy trefle, a N karo i kiera. Zrobiłem impas kier i grę miałem już wygraną. Ale gdy pociągnąłem ♣A, kusita mnie okrutnie wizja zrobienia nadróbki. Była właściwie pewna, ale ileż to razy bywało, że pewny swego rozgrywający dla nadróbki przegrywał kontrakt... Na maksy zagrałbym na pewno ♦W, ale w meczu nie powinno się tak grać, szczególnie jak się jest seniorem! Wygrałbym też, gdyby w pierwszej lewie S wziął na ♦K i odwrócił w ♣10. Musiałbym puścić dwa razy, a po wzięciu trzeciego trefla zgrać wszystkie piki i wtedy – czy to maksy, czy nie maksy – wpuścić gracza S.

Na drugim stole na 4♠ Apek wyszedł w ♦10, Jacekodwrócił w ♣9. Bez jednej.

I jeszcze jedno rozdanie, w którym zamieniliśmy się rolami: Apek z Jackiem wygrali 3BA, a my z Wiciem położyliśmy 4♥:

Rozdanie 10; obie po partii, rozdawca E

♠ 7		♠ 6 5
♥ KW 10 9 8 6		♥ 7 2
♦ AW 7 2		♦ K 9 8 5 4 3
♣ D 7		♣ AW 3
♠ A 10 9 8 4 2	♠ N	♠ 6 5
♥ D 5 3	♥ W	♥ 7 2
♦ -	♥ E	♦ K 9 8 5 4 3
♣ 10 9 5 2	♠ S	♣ AW 3
	♠ KD W 3	
	♥ A 4	
	♦ D 10 6	
	♣ K 8 6 4	

Apek (S) spokojnie wygrał 3BA po wiście w ♠10. U nas N po moim wejściu pikami rozgrywał 4♥. Wicio wyszedł w ♠5, którą zabiłem asem i odwróciłem w dziesiątkę. Rozgrywający wyrzucił trefla i chciał wyrzucić jeszcze jednego, ale Wicio przebił. Ja dodałem do tej lewy ♠9 – był to *lawintal nakazujący*, więc Wicio wyszedł w karo, które przebiłem i wyszedłem w ♠8. Rozgrywający zabił atutowym królem i oddał mi na ♥D. Ponieważ i ♦K musiał wziąć lewę, bez dwóch i 13 impów dla nas.

Wreszcie nadszedł ostatni dzień, w którym graliśmy w dwie pary: Apek z Jackiem i ja z Jurkiem. Izraelczycy, z którymi spotkał się tego dnia na początek, byli bardziej zdenerwowani niż my, o czym świadczy zarówno wynik (19,25:0,75 dla nas), jak i rozdanie, które przytoczę. Dowodzi ono, że nie tylko nam zdarzały się *przestoje w grze*...

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawca E

♠ AKW983		
♥ W10		
♦ AKW10		
♣ 8		
♠ 76		♠ 52
♥ K98652	N	♥ 7
♦ 62	W	♦ D97543
♣ 965	S	♣ KW104
	E	
		♠ D104
		♥ AD43
		♦ 8
		♣ AD732

Zalicytowaliśmy z Jurkiem szlema w piki. Jako **N** dostałem wist w ♠2, którą po namyśle zabiłem dziesiątką na stole. Wyszedłem z zatażenia, że trefli mam więcej niż kar i groźba nadbitki w karach jest mniejsza (akurat było odwrotnie, ale matematyk musi się kierować prawdopodobieństwem!). Zagrałem więc natychmiast ♣A i przebiłem trefla. A potem ♦A, przebite karo itd. Do wyrobionego trefla miałem dojście ♥A.

Na drugim stole po takim samym wiście przeciwnik zabił w rękę i od razu zrobił impas kier. Zdumiony Apek nie dowierzał, że Jacek może mieć singla, ale z kolei po co rozgrywający miałby robić impas, gdyby sam miał singla. Ponieważ Apek nie miał jakiegos atrakcyjniejszego odwrotu niż kierowy, zyskaliśmy 17 impów.

Po tym meczu nadal byliśmy na trzecim miejscu, ale tylko o parę punktów od Izraela i Szwecji. Teraz wygraliśmy z Niemcami i 11,86:8,24. Już w trzecim rozdaniu zalicytowaliśmy szczęśliwie 3BA:

Rozdanie 19; WE po partii, rozdawca S

♠ D8		
♥ K65		
♦ A54		
♣ W10862		
♠ K107		♠ 43
♥ 1092	N	♥ AD874
♦ DW108	W	♦ K973
♣ KD9	S	♣ A7
	E	
		♠ AW9652
		♥ W3
		♦ 62
		♣ 543

Niemiec Klupp (**S**) otworzył 2♦, Marsal odpowiedział 2♥, Jurek spasował, a po 2♠ Kluppa i dwóch pasach wznowił kontrę. Teraz miałem dylemat, ile pików ma Jurek. Jeśli dwa, to mam szansę na 3BA, ale jeśli singla, to kiepska sprawa. Zapowiedziałem jednak 3BA, a wist nastąpił w ♠D i w pika. Gdy Klupp po wzięciu asem zaczął, myśleć otucha we mnie wstąpiła, i rzeczywiście – odwrócił w trefla, a więc nie miał ani ♦A, ani ♥K. Tym sposobem skompletowałem dziewięć lew.

Na drugim stole Jacek również otworzył 2♦, ale Apek odpowiedział 2♠ i wszyscy spasowali! Zrobiliśmy więc 11 impów.

A teraz drugie rozdanie. W nim Niemcy całkiem się pogubili:

Rozdanie 30; obie przed partią, rozdawca E

♠ DW1072		
♥ –		
♦ 84		
♣ AK8542		
♠ 8		♠ AK63
♥ D1073	N	♥ AKW854
♦ 972	W	♦ AD10
♣ D10976	S	♣ –
	E	
		♠ 954
		♥ 962
		♦ KW653
		♣ W3

W pokoju otwartym Niemcy doszli do kontraktu 6♥ rozgrywanego przez **W**, a nasi w licytacji specjalnie im nie przeszkadzali. Apek niezbyt fortunnie wyszedł w ♣A i gra była już do wygrania. Wystarczyło przejść do ręki kierem i zagrać ♣D, ale rozgrywający wybrał inną rozsądną koncepcję (przebijanie pików i impasowanie kar) i przegrał bez jednej. U nas natomiast licytacja miała burzliwy przebieg: Jurek otworzył *acolem* 2♣, ja odpowiedziałem 2♦, a **N** skoczył na 4♣, co miało oznaczać piki i kara, gdyby 2♣ były naturalne. Jurek powiedział 4♥, a ja wierny zasadzie, że fit trzeba raz sprzedać, powiedziałem 5♥. Jurek dotożył 6♥, ale po dwóch pasach coś podkusiło gracza **N** i zapowiedział 6♠. Jurek skontrował, a **S** przeniósł na 7♦. Chyba zgubiliśmy lewę, ale i tak wynik 1700 był imponujący i zdobyliśmy 18 impów.

Przed ostatnim meczem z Danią wdraliśmy się na drugie miejsce, o trzy punkty za Izraelem, dwa punkty przed Szwecją

i dziewięć przed Turcją. Wydawało się więc, że medal jest raczej pewny. Już w drugim rozdaniu zanotowaliśmy zysk: ♦

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawca E

♠ AKW1043		
♥ 74		
♦ 832		
♣ 85		
♠ 9752		♠ D
♥ 92	N	♥ ADW8
♦ KD4	W	♦ A96
♣ AW107	S	♣ K6432
	E	
		♠ 86
		♥ K10653
		♦ W1075
		♣ D9

Jurek (**E**) otworzył 1♣, odpowiedziałem 1♠, a Jurek zalicytował 2♥. Podniosłem do 3♥, a Jurek powiedział 3BA. Po dwóch pasach pani Schaltz dała kontrę na wist, a Jurek zniósł na 4♣. Czy Jurek z dwoma pikami tak ochoczo by zniósł z 3BA? Tak właśnie pomyślałem i podniosłem do 5♣. Gdyby nie padła kontra na 3BA, też byśmy wygrali to rozdanie, bo **S** wyszedłby przecież w kier. Przeciwnicy zadowolili się kontraktem 3♣ i zyskaliśmy 6 impów.

W rozdaniu nr 4 Jacek wygrał 5♦, a Duńczycy utknęli w 2♥ i zyskaliśmy 10 impów. W tym momencie prowadziliśmy 15 impami i byliśmy nawet przez chwilę na pierwszym miejscu. Potem jednak losy meczu się odwróciły, że tak się eufemistycznie wyrażę, i przegraliśmy 3,27:16,73. Ledwo więc obroniliśmy trzecie miejsce i znowu musimy powtarzać, jak nam się ostatnio zdarza, że medal to jest medal! Wątpliwą pociechą jest, że wygraliśmy bezpośrednie mecze z pozostałymi medalistami!

KOŃCOWE WYNIKI

1. Izrael 289,67 VP, 2. Szwecja 287,58, 3. Polska 277,32, 4. Turcja 277,21, 5. Włochy 270,57, 6. Francja 264,58. Sklasyfikowano 24 reprezentacje.

POLACY W BUTLERZE

W butlerze najlepszy rezultat z polskich duetów uzyskała para Klukowski – Markowicz: +0,67 impa/rozdanie dano im w klasyfikacji par seniorów trzecie miejsce. Na piątym miejscu uplasował się duet Klukowski – Ruszjan (+0,64). Kowalski – Romański uzyskali wynik +0,42, a Lasocki – Russyan -0,03.

Justyna Żmuda

Dziewczyny lubią brąz!

Drużynowe mistrzostwa Europy kobiet



Fot. Sławomir Łałata



W oczekiwaniu na ceremonię medalową...

W drużynowych mistrzostwach Europy polska reprezentacja kobieca grająca pod egidą Mirosława Cichockiego wystąpiła w składzie: Anna Sarniak – Cathy Bałdysz, Danuta Kazmucha – Grażyna Brewiak, Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda. Na starcie zameldowały się 23 zespoły. Na mecie najlepsza okazała się Anglia (313,15 VP), następnie Francja (308,78), a medale z brązowego kruszcu przypadły reprezentacji Polski (303,09). O rywalizacji pań w stolicy Węgier pisze Justyna Żmuda.

Brąz w Budapeszcie to historyczny, bo pierwszy krążek dla polskiej drużyny pań w DME. Medal na pewno cieszy, ale w pewnym momencie złoto wydawało się być blisko. Dlatego na sam koniec pozostał słodkogorzki smak i przeświadczenie, że stać nas na więcej.

Mistrzostwa zaczęłyśmy od wysokich zwycięstw nad San Marino i Portugalią. W trzecim meczu spotkałyśmy się z zawsze groźną reprezentacją Holandii, wychodząc z tego pojedynku zwycięsko – 11,48 VP dla nas. Remis z Estonią zakończył udany dzień.

Początek kolejnego to 19,61 VP z Turcją i 19,85 VP ze Szkocją. Z tego etapu warto wspomnieć nasze udane rozdania.

Turcja, rozdanie 23; obie po partii, rozdawca S

♠ AKD			
♥ W92			
♦ 10542			
♣ D85			
♠ 97654		♠ W1083	
♥ AK865		♥ 43	
♦ –		♦ 76	
♣ W72		♣ K10943	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ 2		
	♥ D107		
	♦ AKDW983		
	♣ A6		

W	N	E	S
Adut	Kazmucha	Yavas	Brewiak
–	–	–	1♦
2♦ ¹	2♠	3♠	3BA
pas...			

¹5–5 stare

Licytacja Danuty wskazywała zatrzymanie w pikach i co najmniej inwit z fitem karo. Grażyna z licytacji przeciwniczek wiedziała, że partnerka najprawdopodobniej nie ma krótkości kier, a z licytacji partnerki, że nie ma honoru w kierach. Brewiak wykazała się

dobrą oceną sytuacji i w nietawnej pozycji zapowiedziała ostatnią wychodzącą końcówkę. Na drugim stole po podobnym początku Turczynka z kartą **N** dała kontrę, a aktywna licytacja Cathy z Anią uniemożliwiła rywalkom sprawdzenie stoperów – ostatecznie po trzykrotnym wiście w kier Turczynki przegrały 5♦. Zastużone 12 impów dla nas.

Już w pierwszym rozdaniu meczu ze Szkocją nie zawiodła mnie intuicja:

Szkocja, rozdanie 1; obie przed partią, rozdawca N

♠ 94			
♥ AD			
♦ 107			
♣ K1098763			
♠ 10752		♠ AKDW3	
♥ K86		♥ 102	
♦ AW632		♦ KD9	
♣ 2		♣ AD5	
	N		
	W	E	
	S		
	♠ 86		
	♥ W97543		
	♦ 854		
	♣ W4		

W	N	E	S
Punch	Dufurat	Lestie	Żmuda
–	pas	2♣	pas
2♦	3♣	3BA	pas
6♣	pas	6♠	pas...

Skoczna licytacja przeciwniczki na pozycji **W** utwierdziła mnie w przekonaniu, że ma ona renons trefl. Postanowiłam więc poszukać szczęścia w kierach (przebitka i lewa lub też dwa kierowe topy). Renonsu w treflach w stole nie było, tym niemniej 11 impów zasililo nasze konto.

W tym samym meczu Kasia popisała się nienaganną techniką:

Szkocja, rozdanie 4; obie po partii, rozdawał W

♠ D974
 ♥ DW54
 ♦ K
 ♣ A1097

♠ 1085
 ♥ A
 ♦ DW8732
 ♣ D84

♠ KW3
 ♥ 10962
 ♦ 964
 ♣ W62

♠ A62
 ♥ K873
 ♦ A105
 ♣ K53

W	N	E	S
Punch	Dufrat	Leslie	Żmuda
2♦	ktr.	pas	3♦
pas	3♥	pas	4♥
pas...			

Kasia zabiła podłożonego ♦W, aby w kolejnej lewie przejść do stołu treflem i zagrać stamtąd małego kiera. Wiedziała z licytacji, że jeśli gdzieś jest krótki as, to u otwierającej. Nagrodą za dokładne zagranie był wymarzony rozkład, oraz 12 impów, bo na drugim stole Szkotki zaczęły rozgrywkę kierów od figury z ręki.

Ze Szkocją popis rozgrywki dała również Danuta:

Szkocja, rozdanie 8; obie przed partią, rozdawał W

♠ W1085
 ♥ D8743
 ♦ A9
 ♣ 93

♠ AD74
 ♥ 10
 ♦ KD62
 ♣ AW104

♠ K3
 ♥ AW952
 ♦ 107
 ♣ KD85

♠ 962
 ♥ K6
 ♦ W8543
 ♣ 762

W	N	E	S
Kazmucha	Kane	Brewiak	Symons
1♦	pas	1♥	pas
1♠	pas	3BA	pas
4♣	pas	6♣	pas...

Kazmucha dostała najgorszy dla niej, atutowy wist. Zabiła w stole i zagrała karo

do figury. Przeciwniczka wzięta i połączyła atuty po raz kolejny. Po niezbyt przyjemnym początku Danuta zauważyła, że dobra konfiguracja w kierach, np. K D, K D x lub przymus pozwolą zrealizować kontrakt. Wzięta sprawy w swoje ręce: ♥A, kier przebity, ♦D, karo przebite, kier przebity. Teraz pik do stołu i w końcówce...

♠ W108
 ♥ D
 ♦ -
 ♣ -

♠ AD7
 ♥ -
 ♦ 2
 ♣ -

♠ 3
 ♥ W9
 ♦ -
 ♣ D

♠ 96
 ♥ -
 ♦ W
 ♣ 7

... po zagranie ostatniego atutu (karo z ręki) **N** była bezradna. Remis z rozdania, bo na drugim stole po wiście w ♠W rozgrywająca wzięta 12 lew na przebitki (trzy piki, siedem trefli, karo i kier).

Dzień drugi kończyliśmy meczem na Francję. Wtedy też przytrafiła nam się pierwsza porażka, na pocieszenie, najmniejsza z możliwych, bo jednym impem: 9,69:10,31 VP. Cały czas grałyśmy równo, starając się wycisnąć z każdego rozdania jak najwięcej:

Izrael, rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ 865
 ♥ 10
 ♦ K952
 ♣ AD654

♠ KD10
 ♥ AW92
 ♦ 86
 ♣ 10932

♠ A973
 ♥ D853
 ♦ A107
 ♣ K8

♠ W42
 ♥ K764
 ♦ DW43
 ♣ W7

W	N	E	S
Sarniak	Asulin	Baldysz	Levi
-	pas	1♣	pas
1♥	pas	2♥	pas
pas	ktr.	rkr.	3♦
4♥	pas...		

Uzasadniona rekontra Cathy pozwoliła dojść do końcówki kierowej. Wist karowy Ania przepuściła, kontynuację zabiła i zagrała ♥D, która się utrzymała. Następnie pik do ręki i blotka trefl. **N** wskoczyła asem i zagrała w pika. Sarniak wzięta w ręce, ode-

grała ♣K, zagrała ♥3 do ♥9, a następnie przebita trefla ♥8. **S** nadbiła, ale była to ostatnia lewa obrony. Na drugim stole Izraelki wzięły dziewięć lew na częściówkę.

Przez cały czas trwania turnieju praktycznie nie wypadaliśmy z pierwszej trójki (tylko pierwszego dnia przez chwilę byliśmy na czwartym miejscu). Jeszcze na dwa mecze przed końcem prowadziliśmy. Niestety, wtedy przytrafił się nam stabszy moment i przegrana 5:15 VP ze Szwecją, co przesu-nęło nas na trzecią pozycję.

Przed ostatnim meczem było jasne, że medale zdobędą w Budapeszcie Anglia, Francja i Polska. Jednak ich kolory nie były jeszcze przesądzone, tym bardziej że w ostatnim meczu czekał nas bezpośredni pojedynek na Anglię. Na jego półmetku byliśmy na czele tabeli, jednak w kolejnych siedmiu rozdaniach straciliśmy kilka impów, znów osuwając się na trzecie miejsce. Wtedy przyszło ostatnie rozdanie mistrzostw, rozdanie, które miało zadecydować o tym, kto zostanie mistrzem Europy:

Anglia, rozdanie 16; obie przed partią, rozdawał W

♠ AK532
 ♥ -
 ♦ 1095
 ♣ KW842

♠ -
 ♥ AW1052
 ♦ AKW7642
 ♣ A

♠ W109
 ♥ D874
 ♦ D8
 ♣ D1093

♠ D8764
 ♥ K963
 ♦ 3
 ♣ 765

W	N	E	S
Kazmucha	Senior	Brewiak	Dhondy
1♠	1♠	ktr.	4♠
5♠	6♣	ktr.	6♠
7♥	pas...		

W	N	E	S
Smith	Sarniak	Brock	Baldysz
1♦	1♠	ktr.	4♠
4BA	5♠	ktr.	pas
6♥	pas...		

Piatnik był łaskaw umieścić ♥K w im-pasie, lecz zapomnieli o ♥9 w karcie Grażyny, toteż szlema trzeba było przegrać. A gdyby tak kiery podzieliły się 3-1, a na drugim stole Ania z Cathy poszły w obronę szlemika... My wolałyśmy tego nie liczyć, zadanie to pozostawiając zagorzałym matematykom. Jednak doszły nas słuchy, że ryzyko było na wagę...

Zuzanna Moszczyńska

Węgierska tęsknota za polskimi sędziami komputerowymi



Mistrzostwa Europy par kobiet

Fot. Sławomir Latała



Wicemistrzyni Europy Justyna Żmuda i Katarzyna Dufurat

61 duetów z 22 krajów walczyło o tytuł najlepszej kobiecej pary w Europie. Najwięcej, bo aż jedenaście, z Irlandii. Z Polski zaledwie trzy: zesztoroczne wicemistrzyni Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda, doświadczone Anna Sarniak – Iwona Czajka oraz debiutantki Dominika Piesiewicz – Zuzanna Moszczyńska. Ta ostatnia przedstawia swoje wrażenia z turnieju.

Dwudniowe eliminacje (100 rozdań) wyłoniły 24 pary, które w finale rozegrały między sobą dwurozdaniowe rundy każdy z każdym. Złoto pewnie wywalczyły będące w rewelacyjnej formie izraelskie juniorki **Hila Levi i Adi Asulin** z wynikiem 61,21%. **Kasia Dufurat i Justyna Żmuda obroniły srebro** (58,31). Trzecie miejsce zajęły **Gunn Helness i Lise Blaagstad** z Norwegii

(55,68). W finale dobrze spisali się też Ania Sarniak z Iwoną Czajką, ostatecznie zajmując trzynastą pozycję. Nasza para pościg za finałem zaczęła za późno; udało nam się wysoko wygrać przedostatnią sesję eliminacyjną (69%), ale do wymarzonego awansu zabrakło czterech miejsc.

Zawody rozpoczynały się równocześnie z teamami open, trzy dni przed konkurencjami kobiet i seniorów. Choć trudno sobie wyobrazić bardziej sprzyjający termin niż przy okazji rywalizacji drużynowej, trzeba wykazać się nie lada kondycją, by tygodniowe (w przypadku kategorii kobiecej) teamy poprzedzić jeszcze 150 rozdaniami. Potwierdziły to listy startowe – tylko 17 par i cztery zawodniczki w innych zestawieniach zdecydowały się na udział w obu imprezach; tylko z trzech krajów (Finlandia,

Irlandia, Niemcy) wystąpiły całe drużynowe reprezentacje. Oprócz utytułowanych brydżystek grały też między innymi bohaterki następującej anegdotki. Środek pierwszej sesji. Dominika otwiera **1♥**, przeciwniczka z prawej **2♠**. Pasują, a druga przeciwniczka intensywnie myśli. Już sięga po wymyśloną odzywkę, kiedy nagle po drugiej stronie zastony wołają sędziego. Jej długi namysł był faktycznie uzasadniony – miała 16 kart, natomiast jej partnerce do bloku wystarczyło zaledwie 10... Pod względem organizacyjnym impreza niewiele się różniła od znanych mi wcześniej europejskich zawodów młodzieżowych: nieprzyjemna strona z wynikami, brak rozdań w Internecie... W EBL-u czas chyba płynie wolniej – technicznie są daleko w tyle za Polską. Na zawodach międzynarodowych można by się spodzie-

wać, że pary z tego samego kraju albo na siebie nie zagrają (50 rund eliminacji dla 61 par), albo że wydarzy się to możliwie szybko. Tymczasem parę Czajka – Sarniak spotkałyśmy w przedostatniej rundzie, kiedy one udział w finale miały pewny, a nam brakowało niewiele – sytuacja mało komfortowa. Historię pary można było drukować samemu po zeskanowaniu badża, jednak tylko z ostatniej sesji. Pierwszego dnia stanowiska zaczęły działać z opóźnieniem, czasami brakowało papieru lub coś się psuło; ponieważ nigdy nie wiadomo, co będzie udostępnione w Internecie, poprosiłam sędziego o wydrukowanie historii z całego dnia. Odpowiedział mi przerażoną miną. Równie przerażoną miną musiałam mieć ja, kiedy zaczął mozolnie klikać i... drukować każdą sesję osobno, po kolei. Momentalnie zatęskniłam za polskimi sędziami komputerowymi.

Dość narzekania – czas na trochę rozdań. Próbką stylu gry złotych medalistek.

Final/I, rozdz. 10; obie po, rozdawał E

♠ K9
 ♥ A97
 ♦ KD9875
 ♣ A3

♠ 10432
 ♥ D54
 ♦ 104
 ♣ 10965

♠ W865
 ♥ W
 ♦ AW62
 ♣ KD42

♠ AD7
 ♥ K108632
 ♦ 3
 ♣ W87

W	N	E	S
Hackett	Asulin	Eggeling	Levi
–	–	1♦	1♥
pas	2♦	pas	3♣
pas	3BA	pas...	

Adi Asulin miała dobrą rękę po wejściu partnerki, zaczęła zatem od koloru przeciwnika. Kiedy Levi zgłosiła 3♣, szukając uzupełnienia w tym kolorze, Asulin zdecydowała się na maksową końcówkę bezatutową. Marie Eggeling oddała narzucający się po tej licytacji wist w pika. Rozgrywająca, po wzięciu lewy na króla, stanęła przed problemem rozwiązania koloru kierowego. Wiedząc o długości karowej i pikowej w ręce E, zagrała kiera do króla, a następnie kiera do dziewiątki. 11 lew dawało 82% – na wszystkich pozostałych stołach grano w kiery, jednak dwie pary wypuściły dwunastą lewą po wiście w ♦10. (Rozdanie

na podstawie relacji Briana Seniora zamieszczonej w biuletynie mistrzostw).

Optacalna obrona końcówki to zazwyczaj źródło wielu punktów procentowych.

Elim./VIII, rozdz. 18; NS po partii, rozdawał E

♠ 10
 ♥ KD7652
 ♦ 9
 ♣ AW1042

♠ A632
 ♥ W983
 ♦ AD
 ♣ 986

♠ DW984
 ♥ A4
 ♦ W753
 ♣ K5

♠ K75
 ♥ 10
 ♦ K108642
 ♣ D73

W	N	E	S
	Piesiewicz		Moszczyńska
–	–	1♠	pas
2BA	3♠	pas	5♣
pas...			

2BA pokazywało inwit z czterokartowym fitem. Trudno mi dzisiaj uzasadnić motyw swojej licytacji – karta wygląda na bardziej defensywną, krótki fit... Z ulgą i zdziwieniem zobaczyłam trzy pasy. Po wiście w aty rozgrywałam na podobnym poziomie, co licytowałam, przegrywając bez czterech zamiast bez trzech. Nie miało to jednak dużego znaczenia, bo 400 i tak było bardzo optacalną obroną 11-lewowej końcówki w piki za 450.

Nie graj automatycznie! To zdanie często można usłyszeć od bardziej doświadczonych zawodników. Pouczający przykład z Budapesztu. Siedzimy na pozycji N z kartą:

♠98 ♥A3 ♦A103 ♣KDW973

W	N	E	S
Asulin	Piesiewicz	Levi	Moszczyńska
–	–	–	pas
pas	1♣	1♦	1♠
2♥	3♣	pas	3♥
4♦	ktr.	pas...	

3♥ partnerki pokazywało zatrzymanie w kierach. Po wiście w dwójkę aty ukazał się stolik:

♠ 98
 ♥ A3
 ♦ A103
 ♣ KDW973

♠ AD76
 ♥ K108542
 ♦ 954
 ♣ –

♠ 98
 ♥ 3
 ♦ –
 ♣ W97

♠ AD7
 ♥ 108
 ♦ –
 ♣ –

Bijemy asem i powtarzamy karem, partnerka dokłada ♦8. Rozgrywająca przebiją teraz trefla (od S najmniejszy trefl – parzyście), wraca do ręki ♠K i ściąga figurę aty, do której partnerka dokłada trefla. Rozgrywająca gra kiera do damy partnerki i króla ze stołu. Bierzemy asem. Naszego ♣K partnerka przejmuje asem i odwraca w trefla, bierzemy i... nie gramy automatycznie, tylko analizujemy powstałą końcówkę:

♠ 9
 ♥ 3
 ♦ –
 ♣ W97

♠ AD7
 ♥ 108
 ♦ –
 ♣ –

♠ 98
 ♥ 3
 ♦ –
 ♣ W97

Co wiemy o rozdaniu? Rozgrywająca miała pięć kar i trzy trefle. Partnerka licytowała piki, zatem rozgrywająca ma ich maksymalnie trzy, a to oznacza, że ma przynajmniej dwa kiery. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że jej dokładny skład to 3–2–5–3, ponieważ partnerka raczej by nie traktowała ♥D W sec jako zatrzymanie. Jakie jest zagrożenie? Jeśli automatycznie powtórzmy treflem, to rozgrywająca przebiją, a ostatnim atutem ustawi zawodniczkę S w przymusie kierowo-pikowym. Należy więc odebrać lewą kierową (ewentualnie odejść pasywnie pikami, ale takie zagranie wymaga zastania u partnerki ♠W 10 x x). Tylko trefl daje rozgrywającej cenne dojście do ręki, do ustawienia przymusu. Przeciwniczki znalazły celną obronę bezproblemowego 3BA. Za wygranie końcówki płacono aż 86%, za pobranie 300 – 72%, natomiast obłożenie tylko bez jednej dawało niecałe 40%. Całe rozdanie:

Elim./III, rozdz. 27; obie przed partią, rozdawał S

♠ 98
 ♥ A3
 ♦ A103
 ♣ KDW973

♠ AD76
 ♥ K108542
 ♦ 954
 ♣ –

♠ K52
 ♥ 97
 ♦ KDW76
 ♣ 1082

♠ W1043
 ♥ DW6
 ♦ 82
 ♣ A654

Maciej Bielawski

Sprawa oskarżeń wobec pary Cezary Balicki – Adam Żmudziński



Fot. Sławomir Łatała



Cezary Balicki (z lewej) i Adam Żmudziński

Wstęp

Zbliża się rok od wycofania zaproszenia do 42. Drużynowych Mistrzostw Świata w Chennai dla polskiej pary Cezary Balicki – Adam Żmudziński, które stało się początkiem podejrzeń o przekazywanie sobie przez nich niedozwolonych sygnałów. Na podstawie materiału przesłanego przez norweskiego brydżystę Boye'a Brogelanda, składającego się z sześciu rozdań, komitet akredytacyjny światowej federacji podjął decyzję o niedopuszczeniu do gry naszej pary. Po upublicznieniu materiałów okazało się, że pokazane dowody są nieprzekonujące i „cały świat” zaczął szukać nowych, z których na chwilę obecną ostał się jedynie artykuł amerykańskiego brydżysty Kita Woolseya na światowym forum brydżowym *bridgewinners*. Na wiosnę ukazała się pierwsza informacja, która dotyczyła pary Balicki – Żmudziński, mianowicie komitet śledczy EBL miał przyjrzeć się kwestii nagrań i oskarżeń. Komitet zakończył pracę

w maju, przekazując wyniki swojej pracy do komisji dyscyplinarnej EBL. Do tej pory nie pojawiły się ani oficjalne informacje na temat wyników pracy różnych komisji europejskiej federacji, ani żadne przecieki. Jedynym materiałem, który uzasadnia podejrzenia wobec polskiej pary, jest więc artykuł na stronie *bridgewinners* oparty na eksperymencie Kita Woolseya. W poniższym tekście odniosę się do zarzutów i dowodów w nim przedstawionych.

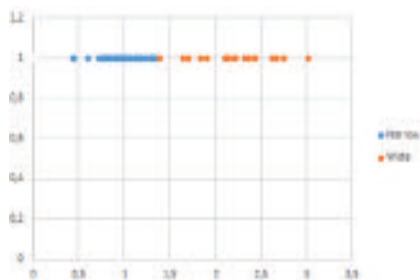
Eksperyment Kita Woolseya

Naszych zawodników podejrzewa się o przekazywanie nielegalnych sygnałów poprzez układanie karteczek licytacyjnych w różnej odległości od siebie. Teza postawiona przez Woolseya mówi, że jeśli odzywka jest położona w dużej odległości od poprzedniej, oznacza dobrą rękę – górę w świetle dotychczasowej licytacji. Natomiast jeśli odzywka jest położona blisko, oznacza słabą kartę. Wykonany ekspery-

ment składał się z dwóch etapów – obserwacji dokonanej przez ochotników i oceny karty dokonanej przez ekspertów. Zebrano wszystkie rozdzania Balickiego ze Żmudzińskim z mistrzostw Europy w Opatii w 2014 r., które zostały nagrane. Z ponad 1300 odzywek autor eksperymentu odrzucił te, w których przekazywanie informacji nie mogło mieć żadnego sensu (tj. końcowe kontrakty, końcowe pasy itp.). Ta część badania nie budzi w mojej ocenie żadnych kontrowersji.

Tak wyselekcjonowana grupa 200 rozdań została poddana pierwszemu etapowi eksperymentu. Na etapie obserwacji grupa ochotników miała ocenić odstęp pomiędzy odzywkami. Każdy miał do wyboru pięciostopniową skalę. Jeśli przynajmniej dwóch z czterech oceniających stwierdziło, że odzywka jest dana ewidentnie wąsko (ocena 1) lub ewidentnie szeroko (5), to kwalifikowano taką odzywkę do drugiego etapu – panelu ekspertów. W ten sposób wyselekcjonowano 65 odzywek. Dla tej grupy

zmierzono odległość pomiędzy odzywkami. Poniższy wykres przedstawia odległość poszczególnych odzywek:



Kolorem niebieskim zaznaczono odzywki zakwalifikowane jako ewidentnie wąskie, natomiast kolorem czerwonym – odzywki zakwalifikowane jako ewidentnie szerokie.

Z wykresu wynika, że punktem granicznym jest odległość 1,5 cala. Skoro odrzucono 2/3 odzywek, których obserwatorzy nie mogli podjąć jednoznacznej decyzji, to spodziewać by się można, że – zgodnie z tezą autorów raportu – odzywki „kodowane” powinny ułożyć się w dwie wyraźnie rozłączne grupy: wąskie po lewej stronie wykresu, a szerokie – po prawej. Tymczasem z rysunku wynika wyraźnie, że odzywki oznaczone przez ekspertów rozkładają się równomiernie po całej szerokości (odzywki „szerokie” są nieco rozrzedzone na skali, bo w badanej próbce jest ich po prostu mniej).

Ten sposób selekcji rozdań jest więc ewidentnie obciążony błędem metodologicznym, wynikającym z subiektywnej kwalifikacji ochotników. Ponadto wskazuje na niepotrzebne odrzucenie znaczącej liczby odzywek.

W drugim etapie wybrani przez Woolseya eksperci (Auken, Forrester, Martel, Stewart, Sundelin) mieli ocenić, czy posiadana karta kwalifikuje się jako karta pozytywna (góra), czy negatywna (dół) w świetle dotychczasowej licytacji. W przypadku wątpliwości Woolsey narzuca ekspertowi wybrać decyzję „dół”. Ostateczna kwalifikacja karty podejmowana jest w oparciu o wybór większościowy wymienionych ekspertów.

Błąd popełniony na tym etapie ociera się o złą wolę autora eksperymentu. Narzucenie interpretacji „dół” w sytuacjach wątpliwych wyraźnie sprzyja potwierdzeniu tezy autora, gdyż w wybranej próbce 65 rozdań zdecydowana większość (prawie 70%) została zakwalifikowana jako wąska.

Kolejnym błędem metodologicznym

popełnionym przez autora była niespójność między powyższymi dwoma etapami. Skoro celem eksperymentu było sprawdzenie zgodności pomiędzy decyzjami obserwatorów oraz ekspertów, to obie grupy badanych powinny oceniać odzywki w tej samej skali. Tymczasem obserwatorzy mieli do dyspozycji skalę pięciostopniową, a eksperci dwustopniową.

Śród 65 wybranych próbek z postawioną tezą zgodzało się 56 (86%). Zgodność wyników poszczególnych ekspertów różni się znacząco. Gdyby porównać zgodność obserwacji z oceną Stewarta, byłoby to 87,6%, natomiast z Sundelinem – 72,3%.

Autor eksperymentu twierdzi, że wyniki te należy przyrównać do wartości oczekiwanej, która wynosi 50%. To jest kolejny błąd metodologiczny. W tego typu eksperymentach punktem odniesienia jest bowiem tzw. **naiwny** algorytm oceny. Algorytm naiwny zakłada, że oceniający zupełnie nie zna się na badanej materii, ale mimo to chce wypaść jak najlepiej. Jak ocenia taki „naiwniak”? Przydziela każdej odzywce tę samą ocenę – większościową. Skoro w próbce było blisko 70% odzywek wąskich (i 30% szerokich), to algorytm naiwny ocenia każdą odzywkę jako wąską. W efekcie trafia w prawie 70% przypadków. To jest punkt odniesienia w przeprowadzonym eksperymentcie.

Punktem odniesienia byłoby 50%, gdyby liczby odzywek wąskich i szerokich w badanej próbce były równe.

Liczby i fakty

Poniższa tabela przedstawia skuteczność decyzji pary Balicki – Żmudziński w rozdaniach badanych przez Kita Woolseya:

	Finał	Eliminacje	Całość
Średnia na rozdanie z turnieju	0,13	0,49	0,35
Średnia na rozdanie z rozdań K.W.	-0,85	0,28	-0,22
Średnia impów na rozdanie z próbek K.W.	-0,77	-0,26	-0,46

Widać, że wyniki rozdań, w których podejrzewa się naszych zawodników o stosowanie nielegalnych sygnałów, są znacząco gorsze od pozostałych. Mało tego, można dostrzec, że im więcej „sygnałów”, tym wynik gorszy (przypominam, że w niektórych rozdaniach dopatrzono się dwóch lub trzech sygnałów). Większość czołowych

par dobrze sobie poradziła z powyższymi rozdaniami.

Można spotkać się z opinią, że fakt umiejętnego wykorzystywania „sygnału” jest nieistotny – wystarczy udowodnić jego istnienie. W przypadku zarzutów dotyczących pary Balicki – Żmudziński istnienie kodów mógłby potwierdzić histogram – wykres ilości odzywek szerokich i wąskich. Zgodnie z tezą – w analizowanych rozdaniach powinien on się ułożyć w dwa szczyty: odzywki wąskie (jeden szczyt), odzywki szerokie (drugi szczyt). Dla pary uczciwej wykres powinien mieć jeden szczyt (zgodny z przyzwyczajeniem). Wykres opracowany na podstawie danych z eksperymentu Woolseya przedstawia się następująco:



Na osi poziomej podana jest w zaokrągleniu szerokość odzywek w calach, na osi pionowej liczba odzywek z eksperymentu o danej szerokości. Histogram ewidentnie zaprzecza tezie o stosowaniu kodu.

Sposób ułożenia odzywki na tacy licytacyjnej zależy od wielu czynników. Do nich zapewne można zaliczyć m.in. bieżącą długość licytacji, ilość wyciąganych kartoników, nastrój zawodników. Spójrzmy na charakterystykę układania kartoników przez Adama Żmudzińskiego:

	Wąsko	Szeroko	Próbek
Licytacja Żmudzińskiego	69,23%	30,77%	39
Wyciąga więcej niż 1 karteczkę	84,21%	15,79%	19
Wyciąga 1 kartonik	55,00%	45,00%	20

Z powyższej tabeli widać, że sposób układania kartoników licytacyjnych w bardzo wysokim stopniu zależy od naturalnego czynnika, mianowicie: gdy zawodnik wyklada więcej kartoników, to jest bardziej staranny i układa kartoniki bliżej siebie. Taki sposób układania nie ma nic wspólnego z przekazywaniem kodu o sile karty.

Wszystkie wyniki przedstawione w powyższym artykule zostały obliczone na podstawie rezultatów z oficjalnej strony mistrzostw oraz artykułu Kita Woolseya z forum *bridgewinners*. ♦

Latteria Rzepin mistrzem Polski!

Budimex 61. Drużynowe Mistrzostwa Polski 2015/2016



Po ceremonii dekoracji medalami. Od lewej: prezes PZBS Witold Stachnik, Kamil Nowak, Marek Urbański, Piotr Tuszyński (z pucharem za mistrzostwo Polski), Radosław Szczepański, Paweł Miechowicz, Ryszard Sakowicz

9-11 czerwca Haston City Hotel Wrocław był areną rozstrzygających zmagani brydżowej ekstraklasy, do których przystąpili obrońcy tytułu z ostatniego i poprzednich dwóch lat, aktualnie pod szyldem AZS Wratislavia, zwycięzcy rundy eliminacyjnej Bridg24.pl Warszawa, Konkret Chełmno oraz – co było dużą niespodzianką – Latteria-Tinis Steinpol I Rzepin. Zgodnie z wynikami repasaży i wyborem dokonany przez triumfatorów fazy zasadniczej w meczach półfinałowych warszawiacy stanęli naprzeciwko rzepinian, natomiast wrocławianie potykali się z chełmianami. Pierwszy z tych pojedynków zakończył się już po 48 z zaplanowanych 72 rozdań, przewaga Latterii była bowiem tak duża, iż przeciwnicy rzucili ręcznik. Ostateczny rezultat to **163:64,2** impów (-7,2 – *carryover*; 41:19, 47:20, 49:5, 26:13; poddanie się przeciwników) dla **Latterii**. Zupełnie inaczej toczyły się wydarzenia w drugim z półfinałów, którego rozstrzygnięcie ważyło się do ostatniego rozdania. W końcu lepsi o jeden gruby obrót okazali się brydżyci AZS-u, wygrywając **168,2:155** (+7,2 – *carryover*; 31:20, 38:21, 15:23, 18:32, 32:38, 27:21). W pojedynku o złoto (96 rozdań) mieli się zatem zmierzyć obrońcy tytułu z Wrocławia oraz rzepińska Latteria,

pokonanym pozostała rywalizacja o medal brązowy (48 rozdań).

Początkowo wszystko wskazywało na to, iż status quo na szczycie polskiego brydża zostanie zachowane, po dwóch z ośmiu sesji AZS prowadził bowiem różnicą blisko 25 impów. Były to jednak wrocławianie *mile złego początku*, w kolejnych czterech segmentach uderzyła bowiem Latteria, zrazu lekko, ale następnie z coraz to większą mocą. W tych 48 rozdaniach rzepinianie zdobyli 75 punktów więcej niż ich przeciwnicy – i ci ostatni strat tych nie byli już w stanie odrobić. Ostateczny rezultat finału brzmiał **187:166,6** (-9,6 – *carryover*; 21:15, 10:31, 18:0, 28:9, 51:25, 28:16, 10:35, 21:26) dla **Latterii**. **Złote medale wręczono Pawłowi Miechowiczowi, Kamilowi Nowakowi, Ryszardowi Sakowiczowi, Radosławowi Szczepańskiemu, grającemu kapitanowi zespołu Piotrowi Tuszyńskiemu oraz Markowi Urbańskiemu. Brydżyci AZS-u Wratislavia – Piotr Gawryś, grający kapitan Stanisław Gołębiowski, Michał Klukowski, Michał Kwiecień, Jacek Romański i Piotr Zatorski** – tym razem musieli się zadowolić srebrnymi medalami.

W spotkaniu o trzecie miejsce **Bridg24.pl** pokonał Konkret **116,8:72** (+4,8 – *carryover*; 29:16, 45:2, 30:34, 8:20). **Medale**

brązowe zawisły na szyjach Wojciecha Gawła, grającego kapitana Rafała Jag-niewskiego oraz Piotrów Nawrockiego i Wiankowskiego. W dwukrotnie pokonanym we Wrocławiu Konkrecie występowali natomiast Jacek Kalita, Michał Nowosadzki, Marcin Mazurkiewicz i Adam Wujków.

Przenieśmy się na dolnośląskie *boisko*. Najpierw kilka rozdań z meczów półfinałowych. W poniższym w obu z nich zanotowano rezultat dwucyfrowy...

Rozd. 18/II; NS po partii, rozdawat E			
♠ KW			
♥ W82			
♦ AD			
♣ 876432			
♠ D			♠ 1098764
♥ D9643			♥ K5
♦ W108754			♦ K962
♣ W			♣ 10
	N	E	
	W	S	
			♠ A532
			♥ A107
			♦ 3
			♣ AKD95

POI:W	N	E	S
Zatorski	Kalita	Kwiecień	Nowosadzki
-	-	2♦ ¹	ktr. ²
2♥	3BA	pas...	

¹ multi; ² wywoławca do hipotetycznych pików otwierającego lub silna w składzie nieokreślonym; ³ do koloru partnera

Wist: ♠9; 12 lew, 690 dla NS.

PZ1:W	N	E	S
Wujków	Gawryś	Mazurkiewicz	Klukowski
–	–	2♦ ¹	ktr. ²
pas	3BA	pas	4♣ ³ (!)
pas	4♦ ⁴	pas	4♥ ⁵
pas	4♠ ⁶	pas	6♣
pas...			

^{1,2} tak samo jak wyżej; ³ naturalne, silna ręka; ^{4,5,6} *cuebidy*

Wist: ♠D; 12 lew, 1370 dla **NS**; **12 impów dla AZS-u**.

PO2:W	N	E	S
Nowak	Jagniewski	Tuszyński	Gawet
–	–	2♦ ¹	3♣
pas	3♦	pas	3BA
pas...			

¹ *multi*

Wist: ♠D; 11 lew, 660 dla **NS**.

PZ2:W	N	E	S
Nawrocki	Sakowicz	Wiankowski	Szczepański
–	–	2♦ ¹	ktr. ²
pas	3BA	4♦ ³	5♣
pas	pas	6♦	ktr.
pas	6BA	pas...	

^{1,2} jak poprzednio; ³ naturalne

Wist: ♦2; 12 lew, 1440 dla **NS**; **13 impów dla Latterii**.

Na wszystkich czterech stołach zawodnicy **E** rozpoczęli od 2♦ *multi*; wprawdzie ich piki były rachityczne, dysponowali jednak ofensywnym układem 6–4 i znajdowali się w korzystnych założeniach. Trzykrotnie otwarcie to zostało skontrolowane – w polskim stylu, tj. w swym podstawowym wariantcie wywoławczo do hipotetycznych pików otwierającego – raz gracz **S** zdecydował się na naturalne wejście 3♣. W tym ostatnim wypadku oraz w **PO1**, gdzie **S** dał kontrę, licytacja wygasta na szczeblu 3BA (**NS**), a przeciwnicy nie uczestniczyli już w dalszej wymianie zdań (poza 2♥ Zatorskiego – zapowiedzi *do koloru partnera*). Jedynie Michał Klukowski w **PZ1** wyjątkowo z własnej inicjatywy zabrał głos powtórną, wskazując silną rękę na treflach (coś w rodzaju *kontry objaśniającej*). Gawryś aktywnie włączył się do rozmowy o ewentualnym szlemiku, zgłaszając dwa *cuebidy*, i to już wystarczyło jego partnerowi do zapowiedzenia 6♣. Kontrakt był jak najbardziej prawidłowy, choć teoretycznie bynajmniej nie wykładany. Wist ♠D od razu powiadomił rozgrywającego, iż materializuje się też najmniej prawdopodobna szansa pikowa, nastąpił więc szybki pokaz 12 lew. Na wszelki wypadek **E** miał także ♥K x, co skazywało na powodzenie również grę przez ten kolor

(gdyby otwierający miał w pikach szóstą damę). Chyba że po eliminacji trefli, pików i kar rozgrywający zagrabły kiera do dziesiątki, a gdy **W** wzięłyby tę lewę ♥D i odwrócił w blotkę tego koloru – wstawił z ręki **N** ♥W. Tak jednakże należałoby rozegrać, gdyby **W** miał w kierach całego mariasza, a jego partner – drugą dziesiątkę (a ponadto ♠D oraz ♦K)...

Największa burza rozpuętała się w **PZ2**. Trudno powiedzieć, co Szczepański uczyniłby po 3BA partnera, gdyby Wiankowski spasował, Piotr pokazał jednak swój drugi kolor, więc Radek zgłosił 5♣. Te zapewne obiegiłyby, ale po 5♦ Nawrockiego i forsującym pasie własnego partnera Szczepański uznał, że stać go na 6♣. **E** konsekwentnie kontynuował działania obronne, zgłaszając 6♦. Po optymalnej defensywie – gdy **N** nadbiłby trzecią rundę pików damą atu – byłoby bez czterech, z kontrą za 800, czyli wysoce opłacalnie w stosunku do wartości popartyjnego szlemika przeciwników. Trafilo jednak na graczy walczących do samego końca – wprawdzie Szczepański 6♦ skontrolował, mimo to jego partner wspiął się na 6BA (!?). Tego gracze stołeczni już nie bronili 7♦, choć wpadając na tę grę za 1100, doścignęliby teoretycznego minimaksa rozdania. Trudno im się dziwić, szlemik w bez atu był kontraktem zauważalnie gorszym od treflowego. I on jednak wychodził, a to dzięki korzystnej dla strony **NS** konfiguracji w obu kolorach starszych. Rozgrywającemu nie zaszkodził też ani trochę pierwszy wist karowy...

Rozd. 24/II; obie przed partią, rozdawał W

♠ W92			
♥ AD74			
♦ 104			
♣ KDW4			
♠ AD76543		♠ K108	
♥ 105		♥ W83	
♦ 532		♦ AD76	
♣ 2		♣ A73	
	♠ –		
	♥ K962		
	♦ KW98		
	♣ 109865		

Na pozostałych trzech stołach gracze **W** otworzyli po bożemu 3♠, **N** spasowali, **E** podnieśli do 4♠ i te zakończyły licytację. Rozgrywający oddali dwa kara i dwa kiery, bez jednej. Jedynie Piotr Zatorski ostrożnie rozpoczął od 2♦ *multi* i spotkała go za to – przynajmniej w kontekście tego, co zdarzyło się w innych pokojach – zastużona kara:

PO1:W	N	E	S
Zatorski	Kalita	Kwiecień	Nowosadzki
2♦ ¹	ktr. ²	2BA ³	3♥
4♥ ⁴	pas	4♠	4BA
pas	5♣	ktr.	pas...

¹ *multi*; ² jak poprzednio już było; ³ pytanie; ⁴ dobra ręka na pikach

Wist: ♠10; 11 lew, 550 dla **NS**; **11 impów dla Konkretu**.

Kalita z Nowosadzkim skutecznie wykorzystali podarowaną im przestrzeń licytacyjną i zapowiedzieli nieobkadaną dograną w trefle.

Rozd. 59 (11/V); obie przed partią, rozdawał S

♠ A754			
♥ D86			
♦ W1087			
♣ W9			
♠ 10		♠ KD986	
♥ AK92		♥ W4	
♦ 5		♦ A963	
♣ AD87654		♣ K10	
	♠ W32		
	♥ 10753		
	♦ KD42		
	♣ 32		

PO: W	N	E	S
Zatorski	Mazurkiewicz	Kwiecień	Wujków
–	–	–	pas
2♣	pas	2♦ ²	pas
3♥	pas	3BA	pas...

¹ precisionowski; ² pytanie; ³ 6♣–4♥, dobra ręka

Wist: ♦D; 10 lew, 430 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
–	–	–	pas
1♣	pas	1♠	pas
2♥	pas	2♠	pas
3♣ ²	pas	3♦ ³	pas
4♥ ⁴	pas	4♣ ⁵	pas
4♦ ⁶	pas	4BA ⁷	pas
5BA ⁸	pas	6♣	pas...

¹ rewers treflowo-kierowy; ² wydłużenie treflowe; ³ czwarty kolor; ⁴ dobre wartości w kierach, brak choćby tolerancji pikowej oraz stopera w karach; ⁵ szlemikowe uzgodnienie trefli; ⁶ *cuebid*; ⁷ *blackwood*; ⁸ dwie wartości z pięciu, dama atu raz jeden boczny król

Wist: ♦W; 12 lew, 920 dla **WE**; **10 impów dla Konkretu**.

Warto pochwalić Jacka Kalitę i Michała Nowosadzkiego za wylicytowanie – i to w sposób niemal zupełnie naturalny (już otwarcie 1♣ przyrzekało 3* karty w treflach) – tego przepięknego, nisko miltonowego szlemika w trefle, o którym to kontrakcie ich odpowiednicy przy drugim stole nawet nie pomyśleli. Szlemik zostałby zrealizowany także po najgroźniejszym dla rozgrywającego wiście atutowym, ♠A leżał bowiem przed mariaszem (były też inne szanse, w tym przymusowe).

Rozd. 60 (12/V); NS po partii, rozdawał W

♠ D6		♠ 943
♥ 108		♥ KD6
♦ 987542		♦ 63
♣ W108		♣ A7532
♠ KW87	N	
♥ 7532	W	E
♦ AK	S	
♣ KD6		
♠ A1052		
♥ AW94		
♦ DW10		
♣ 94		

PO: W	N	E	S
Zatorski	Mazurkiewicz	Kwiecień	Wujków
1BA	pas	3♦ ¹	pas
3BA	pas...		

¹ pytanie o starszą piątkę

Wist: ♠D; 11 lew, 460 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Kalita	Gawryś	Nowosadzki	Klukowski
1BA	pas	3♣ ¹	pas
3♦ ²	pas	3BA	pas...

¹ stayman odwrotny; ² brak starszej piątki, co najmniej jedna starsza czwórka

Wist: ♥10; 8 lew, 50 dla **NS**; 10 impów dla **AZS-u**.

Kara wyglądała nieperspektywnie, obaj gracze **N** wiedzieli zatem, iż na pierwszym wiście należy wybrać któryś z równie krótkich kolorów starszych – jako *zagranie na rękę partnera*. I tu zatriumfowało doświadczenie Gawryśia. W **PO** Mazurkiewicz zaatakował z silniejszego dubletona, ♠D, i Zatorski nie miał problemów z rozgrywką; ostatecznie zrobił dwie nadróbki. Natomiast Gawryś pamiętał o popularnym przed laty *śliwaku*, to jest kierowym ataku przeciwko 3BA, wówczas posunięciem bez mała obowiązkowym (chyba że pierwszy wistujący miał pięciokartowego longera z solidnym sekwensem oraz pewne boczne dojskie). W oparciu o tak solidną przesłankę wyszedł ♥10 i w ten sposób postawił rozgrywającego – Jacka Kalitę – przed niezwykle trudnym zadaniem. Tym bardziej że Jacek należy do młodego pokolenia brydżystów i o *śliwaku* pewnie nigdy nie słyszał. Ze stołu zadysponował ♥K i gdy utrzymał się nim (Klukowski dołożył zachęcającą ♥4), nadal nie mógł wykluczyć ewentualności, iż pierwsze wyjście nastąpiło spod asa. Spokojnie wziął się więc za piki, zagrywając ze stołu ♠9 – i gdy Michał dodał ♠2, nie usłyszał bicia dzwonu, sygnalizującego mu, iż oto nadeszła ostatnia chwila na uratowanie rozdania. Nie wstawił więc z ręki ♠K, co dałoby mu szybką dziewiątą lewę, tylko puścić ♠9

wkoło. I już było po nim, Piotr wziął bowiem na ♠D i powtórzył ♥8, co dało broniącym pięć lew w kolorach starszych.

Na sześć rozdań przed końcem wrocławianie prowadzili różnicą tylko 12,2 impa. Faktyczne rozstrzygnięcie padło w rozdaniu 67., w którym w **PO** Kalita z Nowosadzkiem poprzestali na 3BA, podczas gdy w **PZ** Kwiecień z Zatorskim wspięli się na szczebel szlemika w to miano. Kontrakt ten można było położyć pierwszym wistem karowym, co jednak byłoby posunięciem bez mała wizjonerskim, jako że wistujący miał w tym kolorze ♦K W 6. Szlemik został zrealizowany, AZS dopisał na swoje konto 11 impów i spokojnie dowiózł przewagę do końca spotkania.

Finał zapowiadał się fascynująco – mimo że jego faworytem niezmiennie byli obrońcy tytułu, pretendenci przystąpili doń uskrzydleni nokautem, jaki zadali w półfinale silnej – i również w tym spotkaniu faworyzowanej – drużynie Bridge24.pl. Pierwsza krew połała się w rozdaniu 5., a dali jej sobie utoczyć zawodnicy Latterii:

Rozd. 5/I; NS po partii, rozdawał N

♠ AD5		♠ 97643
♥ AD98		♥ K75
♦ A		♦ K852
♣ DW1086		♣ 9
♠ 10	N	
♥ W6	W	E
♦ W109643	S	
♣ 5432		
♠ KW82		
♥ 10432		
♦ D7		
♣ AK7		

PO: W	N	E	S
Nowak	Kwiecień	Tuszyński	Zatorski
–	1♣	pas	1♥
3♦	4♦ ¹	5♦	6♥
pas...			

¹ fit kierowy, krótkość karowa, szlemikowe

Wist: ♠10; 12 lew, 1430 dla **NS**.

Na stanowczą zachętę ze strony partnera Zatorski zareagował równie zdecydowanie – i po prostu zapowiedział szlemika. Był to kontrakt znakomity, zasadniczo wystarczało, aby rozgrywający nie oddał dwóch lew atutowych. Piotr zabił pierwszą lewę ♠A, ściągnął ♥A, przeszedł do ręki ♣A i powtórzył stamtąd blotką atu...

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Sakowicz	Gawryś	Szczepański
–	1♣	pas	1♥
3♦	4♥(?)	5♦	ktr.
pas	pas(?)	pas	

Wist: ♣D; 9 lew, 300 dla NS; 15 impów dla AZS-u.

W **PZ** rozpoczęło się podobnie, Sakowicz zadowolony się wszakże rebidem 4♥, co bez wątplenia było niedolicytowaniem, potem zaś jeszcze spasował na kontrę partnera na Gawryśiowe 5♦. W ten sposób czara goryczy Latterii była prawie pełna, zaś przystawiając ostatnią kroplę stało się położenie tego obronnego kontraktu o jedną lewę mniej, niż było to możliwe. **S** zabił pierwszą lewę ♣K i odwrócił w pika, a jego partner po utrzymaniu się ♠D kontynuował ♠A (?). Klukowski przebił, zagrał w atu, a potem wyrobił sobie przebitkami fortę pikową – swą dziewiątą wziętkę. Wpadł więc tylko bez dwóch.

Aby wyegzekwować maksymalną wpadkę bez trzech, broniący nie mogli pozwolić rozgrywającemu na wyrobienie i wykorzystanie forty pikowej, wzięłby on wówczas tylko siedem lew atutowych oraz ♥K. Po takim początku, jaki miał miejsce – po wzięciu pierwszej lewy pikowej **N** musiał ponowić treflem, do skrótu dziadka, a następnie – gdy rozgrywający przebiłby trefla na stole, przebił w ręce pika i wyszedł karem – po utrzymaniu się ♦A zagrać w trefle po raz trzeci, aby drugi raz skrócić stół. Najprościej i najpewniej byłoby jednak zawistować ♦A i dopuścić partnera treflem, aby ten powtórzył ♦D. Potem wystarczyłoby już tylko, aby obrona nie zagrała w pika...

Pod koniec pierwszego segmentu brydżystki zrzeplińscy odrobili jednak z nawiązką tę stratę i wygrali go 21:15 impów. Ponieważ jednak przystąpili do meczu z negatywnym *carryoverem* w wysokości 9,6 punktu, po 12 rozdaniach prowadzili – różnicą 3,6 impa – wrocławianie.

Także druga sesja finału należała do graczy z Dolnego Śląska, przede wszystkim za sprawą następującego rozdania:

Rozd. 15/II; NS po partii, rozdawał S

♠ A53		♠ W7
♥ 987		♥ ADW3
♦ A9653		♦ DW1074
♣ 62		♣ W4
♠ K106	N	
♥ K106542	W	E
♦ 8	S	
♣ 1093		
♠ D9842		
♥ –		
♦ K2		
♣ AKD875		

PO: W	N	E	S
Nowak	Gawryś	Tuszyński	Klukowski
–	–	–	1♠
pas	2♠	ktr.	rkr.
3♥	4♠	pas...	

Wist: ♦8; 11 lew, 650 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Romański	Miechowicz	Gołębiowski	Urbański
–	–	–	1♠
pas	2♠	ktr.	4♠
5♥	pas	pas	ktr.
pas...			

Wist: ♠A; 10 lew, 100 dla **NS**; 11 impów dla **AZS-u**.

W **PO** Kamil Nowak dostał szansę, aby odsprzedać się niżej – i mimo że zadowolony się wówczas mocno anemicznymi 3♥, w następnym okrażeniu – gdy dobiegły doń 4♠ Klukowskiego – nie podjął już żadnych działań. Końcówka w piki została pewnie zrealizowana z nadróbką.

Tymczasem w **PZ** Marek Urbański bez ceregieli skoczył na 4♠, w dużym stopniu wymuszając na Jacku Romańskim zaliczanie 5♥. Po takim przebiegu wydarzeń para **NS** nie była też przygotowana, by ocenić szansę własnego kontraktu 5♠ (a wychodził jej nawet szlemik, tyle że na tzw. *impasie wewnętrznej* w kolorze atutowym), **S** nie zaryzykował więc zgłoszenia tej gry, tylko 5♥ skontrował. A że ponadto przeciwko temu kontraktowi Paweł Miechowicz zaatakował ♠A i pikami (do ♠A **S** dodał ♠4, najwyraźniej traktując ją jako *lawintala*; chyba że była to *demarka naturalna*), Jacek wykpił się bez jednej, za 100, czyli optycalnie nawet w stosunku do pikowej częściówki (!).

Dwa rozdania później Piotr Tuszyński – najlepszy gracz tegorocznych finałów ekstraklasy – pokazał jednak lwi pazur:

Rozd. 17/II; obie przed partią, rozdawał N			
♠ 10742			
♥ W2			
♦ AK1098			
♣ K3			
♠ A9		♠ W53	
♥ AK86		♥ D1093	
♦ DW5		♦ 7	
♣ A1062		♣ W9874	
	♠ KD86		
	♥ 754		
	♦ 6432		
	♣ D5		

PO: W	N	E	S
Nowak	Gawryś	Tuszyński	Klukowski
–	1♦	pas	1♠
ktr.	2♠	pas	pas
ktr.	pas	4♥ (!)	pas...

Wist: ♠K; 10 lew, 420 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Romański	Miechowicz	Gołębiowski	Urbański
–	1♦	pas	1♠
ktr.	2♠	pas	pas
ktr.	pas	3♥	pas...

Wist: ♠K; 10 lew, 170 dla **WE**; 6 impów dla **Latterii**.

Piotr dostrzegł szansę na wygranie końcówki w oparciu o dwa uzgodnione kolory – kiery i trefle – które przecież dwukrotnie wywoływał partner, i tym samym wygrał pojedynkę na ocenę karty ze swym odpowiednikiem przy drugim stole, Stanisławem Gołębiowskim. Ten ostatni zadowolony się bowiem zgłoszeniem 3♥, do oddania były natomiast tylko trzy lewy w kolorach bocznych.

Drugą odstonę wygrał jednak AZS 31:10 i po jednej czwartej finału prowadził różnicą 24,6 impa. Część trzecia to jednak dominacja Latterii, zwyciężyła ona w niej 18:0, przede wszystkim dzięki punktom zdobytym w rozdaniu ostatnim:

Rozd. 36 (12/III); NS po partii, rozdawał W			
♠ D8754			
♥ D1092			
♦ 3			
♣ D54			
♠ AK		♠ 1032	
♥ –		♥ AK765	
♦ W10876		♦ 542	
♣ AKW873		♣ 106	
	♠ W96		
	♥ W843		
	♦ AKD9		
	♣ 92		

PO: W	N	E	S
Nowak	Gawryś	Tuszyński	Klukowski
1♣	pas	1♥	pas
2♣	pas	2♥	pas
3BA	pas...		

Wist: ♠5; 10 lew, 430 dla **WE**.

Gawryś wyszedł błotką pik – teoretycznie na bez dwóch – w chwilę później został jednak poddany poważnej próbie, bowiem przed rozgrywającym natychmiast i prawie równocześnie pojawiły się dwie karty – ♠A i ♣3 (!). Kamil nie uwierzył w singlową ♣D, tylko postawił na praktykę. I mimo że trafiło na kilkakrotnego mistrza świata, udało się!:

Piotr odruchowo dotożył ♣5 i już było po rozdaniu; Kamil zadysponował bowiem ze stołu ♣10, a gdy się nią utrzymał, ściągnął ♥AK oraz pozostałe trefle, deklarując nadróbkę. Brawo za odważny pomysł i zdecydowane wprowadzenie go w życie!

Aby kontrakt położyć, Gawryś musiałby w drugiej lewie wskoczyć ♣D i powtórzyć błotką pikową (albo wyjść karem, by partner odebrał co najwyżej dwie lewy w tym kolorze i wyszedł pikami).

PZ: W	N	E	S
Romański	Sakowicz	Zatorski	Szczepański
1♣	pas	1♥	pas
2♣	pas	2♥	pas
3♦	pas	3♠	pas.
4♦	pas	4♥	pas
5♣	pas...		

Wist: ♠5; 9 lew, 100 dla **NS**; 11 impów dla **Latterii**.

Ta końcówka nie miała najmniejszych szans – bez dwóch. A po trzech segmentach AZS prowadził już tylko różnicą 6,6 punktu.

Sesja czwarta to dalszy ciąg mocnego uderzenia Latterii. Miało ono przede wszystkim miejsce w rozdaniu poniższym, w którym obrócono prawie 30 impów:

Rozd. 43 (21/IV); NS po partii, rozdawał N			
♠ A874			
♥ D974			
♦ 109753			
♣ –			
♠ D93		♠ KW652	
♥ 5		♥ AW8	
♦ A6		♦ W4	
♣ AKD9872		♣ 1053	
	♠ 10		
	♥ K10632		
	♦ KD82		
	♣ W64		

PO: W	N	E	S
Nowak	Kwiecień	Tuszyński	Zatorski
–	pas	pas	pas
1♣	pas	1♠	pas
2♣	pas	2♦	pas
2♠	pas	4♠	pas...

Wist: ♦K; 10 lew, 420 dla **WE**.

Po jednostronnej licytacji para Latterii doszła do oczywistej końcówki w piki. Tuszyński zabił pierwszy wist ♦A i zagrał z dziadka małego pika – do ♠K w ręce. Gdy od e-S-a spadła ♠10, rozgrywający z przykrością skonstatował, iż popełnił błąd techniczny – należało bowiem wyjść ze stołu ♠D, co nie zablokowałoby koloru przy singlowej ♠10 w ręce dowolnego z przeciwników. Po takim początku

Piotr mógłby spokojnie kontynuować ♠9 i wszystko, co byłoby w stanie uczynić broniący, to wziąć ♠A, ♦D oraz treflową przebitkę. Teraz jednak zaczęły się schody i los kontraktu znalazł się właśnie w rękach zawodników **NS**. Tuszyński zagrał pika do damy, którą Kwiecień pobił asem i mógł już spowodować wpadkę bez dwóch, zagrywając kierem. Rozgrywający straciłby wówczas kontrolę atutową nad tym kolorem, co w potączeniu z rozkładem trefli 3-0 sprawiłoby, iż musiałby jeszcze oddać kiera, karo oraz dwie treflowe przebitki. Zamiast kierem Michał wyszedł jednak karem, i to la-wintalową ♦3 – tak jakby za wszelką cenę chciał przebić trefla. I rzeczywiście – Piotr postuchał go: po dojściu ♦D powstał do przebitki trefla, tyle że... okazała się ona trzecią i ostatnią lewą broniących. Był to zatem typowy błąd krótkowidztwa, tj. postrzegania na tylko jedną lewą naprzód, i to nie tę najważniejszą, która kontrakt położy.

Wprawdzie także Zatorski mógł jeszcze uratować sytuację, zagrywając po ♦D w kiera, trudno jednak mieć do niego pretensje, że tak nie postąpił. On po prostu postuchał partnera, który nachalnie – wyjściem w ♦3 – domagał się, aby podać mu przebitkę...

PZ: W	N	E	S
Romański	Sakowicz	Gołębiowski	Szczepański
–	pas	pas	1♥(!)
3♥ ¹	4♥	ktr.	pas...

¹ pytanie o stopera kierowego

Wist: ♣A; 11 lew, 990 dla **NS**; 16 impów dla **Latterii**.

Tragedia AZS-u dopełniła się w **PZ**, gdzie Szczepański dał jak najbardziej uzasadnione – mimo niekorzystnych założeń – trzecioręczne otwarcie 1♥, zaś Gołębiowski – ten z kolei bez najmniejszego uzasadnienia – skontrował podniesienie Sakowicza do 4♥. Kontrakt był wykładany, zwłaszcza że rozgrywający doskonale wiedział, jak co leży, a że ponadto posiadacz ♥A zbyt szybko go użył (zabił nim ♥D zagrana ze stołu w pierwszej rundzie koloru), Szczepański uzyskał pełną kontrolę nad rozdaniem i ostatecznie zrobił nadróbkę.

Tymczasem gdyby Stanisław zapowiedział 4♠, miałby szansę – po wiście ♦K – kontrakt ten zrealizować, po kierowym musiałby wszakże leżeć bez jednej; na **WE** absolutnie pewna była natomiast końcówka w trefle. Trudno zatem powiedzieć, jak skończyłoby się to rozdanie w **PZ**, gdyby na 4♥ nie padła kontra, tak czy owak, zawodnicy

Fot. Maciej Czajkowski



Od lewej: Piotr Gawryś, Piotr Tuszyński, Michał Klukowski, Kamil Nowak

wrocławscy mieli tu do zyskania wiele – od remisu aż po wygranę kilkunastu punktów; zamiast przegrania 16, jak stało się to w rzeczywistości.

Na półmetku pojedynku na szczycie prowadziła już Latteria – *na razie* różnicą 12,4 punktu.

W piątej sesji przewaga ta została potrójona, a działania w tym kierunku rozpoczęły się już w rozdaniu pierwszym:

Rozd. 49 (1/V); obie przed partią, rozdawał N

♠ 64	♠ D1092	♠ 87
♥ AD1075	♥ 2	♥ W86
♦ 7542	♦ 8	♦ KD10963
♣ A6	♣ W987532	♣ KD

N	E
W	S

♠ AKW53	♠ 652
♥ K943	♥ A2
♦ AW	♦ KD2
♣ 104	♣ AD986

PO: W	N	E	S
Sakowicz	Gawryś	Szczepański	Klukowski
–	pas	1♦	1♠
2♥	3♠	pas	pas
4♦	pas...		

Wist: ♠A; 10 lew, 130 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Romański	Tuszyński	Gołębiowski	Nowak
–	pas	1♦	1♠
2♥	3♠	pas	pas
4♦	pas	4♥(?)	pas
pas	4♠	pas	pas
ktr.	pas...		

Wist: ♦5; 10 lew, 590 dla **NS**; 12 impów dla **Latterii**.

W **PO** rzepinianie zadowolili się 4♦, podczas gdy w **PZ** – w takiej samej pozycji licytacyjnej – Gołębiowski spróbował *poprawić* ten kontrakt na końcówkę kierową. Ta zaś nie tylko – w przeciwieństwie do 4♦ – została położona, ale też – co gorsza – wepchnęła przeciwników w 4♠, których uprzednio zagrać nie zamierzali. I wreszcie, co najgorsza – te ostatnie były absolutnie wykładane i zostały zrealizowane z obowiązkową już w zaistniałych okolicznościach kontrą.

Rozd. 52 (4/V); obie po partii, rozdawał W

♠ A4	♠ 109	♠ KDW873
♥ D98743	♥ W105	♥ K6
♦ 543	♦ AW1098	♦ 76
♣ W3	♣ K52	♣ 1074

N	E
W	S

♠ 652	♠ 652
♥ A2	♥ A2
♦ KD2	♦ KD2
♣ AD986	♣ AD986

PO: W	N	E	S
Sakowicz	Gawryś	Szczepański	Klukowski
pas	pas	2♦ ¹	3♣
pas	3♦	pas	3♥ ²
pas	4♣	pas	5♦
pas...			

¹ multi; ² zatrzymanie, obawa o piki

Wist: ♠K; 11 lew, 600 dla **NS**.

PZ: W	N	E	S
Romański	Tuszyński	Gołębiowski	Nowak
pas	pas	1♠	2♣
2♥	3♣	pas...	

Wist: ♠A; 11 lew, 150 dla **NS**; 10 impów dla **AZS-u**.

Wratislavia odżyła na chwilę w czwartym rozdaniu tej sesji, kiedy to w **PO** Gawryś z Klukowskim wylicytowali elegancką i pewną końcówkę w kara, podczas gdy w **PZ** Nowak z Tuszyńskim poprzestali na częściowce w trefle. Wkrótce doszło jednak do efektownego i prestiżowego pojedynku rozgrywkowego pomiędzy juniorami:

Rozd. 59 (11/V); obie przed partią, rozdawca S

W	N	E	S
♠ 1052 ♥ 98 ♦ W9754 ♣ 742	♠ D ♥ AW10742 ♦ K3 ♣ A1065	♠ W98743 ♥ KD53 ♦ - ♣ D83	♠ AK6 ♥ 6 ♦ AD10862 ♣ KW9

PO: W N E S

Sakowicz	Gawryś	Szczepański	Klukowski
-	-	-	1♣
pas	1♥	pas	3♦ ¹
pas	3♥	pas	3BA
pas	4♦	pas	4♠ ²
pas	4BA ³	pas	5BA ⁴
pas	6♦	pas...	

¹ silny trefl na karach; ² cuebid; ³ blackwood; ⁴ dwie wartości z pięciu, ♦D, dwa boczne króle

Wist: ♠2; 10 lew, 100 dla **WE**.

PZ: W N E S

Romański	Tuszyński	Gołębiowski	Nowak
-	-	-	1♣
pas	1♥	1♠	2♦ ¹
pas	2♥	pas	3BA
pas	4♣	pas	4♦
pas	4♠ ²	pas	5♣ ³
pas	5♥ ⁴	pas	5♠ ⁵
pas	6♦	pas...	

¹ silny trefl na karach; ²⁻⁵ cuebidy

Wist: ♠5; 12 lew, 920 dla **NS**; 14 impów dla **Latterii**.

Oba duety linii **NS** sprawnie osiągnęły bardzo dobrego szlemika w kara, a za sterami tych kontraktów znaleźli się właśnie najmłodszy gracz obu drużyn: Michał Klukowski w **PO** i Kamil Nowak w **PZ**. Na obu stołach obrońcy **W** wyszli w piki – odpowiednio ♠2

(trzecią, piątą najlepszą) i ♠5 (odmiennie); pierwszą lewę zdobyła zatem singlowa ♠D na stole. Nowak w drugiej lewie ściągnął ♦K, najwcześniej, jak tylko by to możliwe, dowiedział się więc o podziale atutów 5-0. Mimo to szlemik był do wygrania, gdy obrońca **W** ma rękę w składzie 3-2-5-3 albo 3-3-5-2 i rozgrywający odgadnie/rozczyta, który z nich ma miejsce w rzeczywistości. W lewach trzeciej i czwartej Kamil zgrał ♥A i przebił w ręce blotkę tego koloru; obrońcy zrzucili wówczas rzetelne ilościówki *odwrotne*: **W** - ♥8 i ♥9, zaś **E** - ♥3 i ♥5. Na pewno była to istotna – nawet jeżeli nie decydująca – wskazówka dla rozgrywającego, tym bardziej że otrzymana została we wczesnej fazie rozdania. W każdym razie Nowak kontynuował jak w widze: ♠A oraz ♠K – i zrzucenie ze stołu dwóch trefli, ♣A, trefl do ♣K w ręce, ♣W przebity w dziadku ♦3 i – w czterokartowej końcówce...

W	N	E	S
♠ - ♥ - ♦ W974 ♣ -	♠ - ♥ W1074 ♦ - ♣ -	♠ W9 ♥ KD ♦ - ♣ -	♠ - ♥ - ♦ AD108 ♣ -

... zagranie ze stołu kiera i przebiecie go w ręce ♦8. Romański nadbił ♦9 i z żalem skonstatował, iż jedna z jego *pewnych dwóch lew atutowych* właśnie się zdematerializowała.

Dodatkowym argumentem na rzecz rozczytania ilościowego rozkładu rozdania było wejście E 1♠ – z kartą minimalną honorowo, a więc zapewne opartą o układ, właśnie 6♠-4♥, zwłaszcza że dotożone przezeń piki – ♠4 i ♠7 (do ♦K) potwierdziły, że miał on w tym kolorze sześciokart.

Klukowski nie ściągnął ♦K, tylko rozpoczęła od zagrania ♥A i przebiecia w ręce kiera. Wprawdzie i tu obrońcy dotożyli uczciwie *ilościówki odwrotne*, sugerujące, że kiery dzielą się 4-2, Michał potraktował jednak ten fakt sceptycznie. Dopiero w czwartej lewie został ściągnięty ♦A, co ujawniło wredny podział atutów. Następnie ♠A i ♠K – ze stołu dwa trefle, oraz wejście ♣A tamże. Nadeszła chwila prawdy:

W	N	E	S
♠ - ♥ - ♦ W974 ♣ 74	♠ - ♥ - ♦ D1086 ♣ KW	♠ W9 ♥ KD ♦ - ♣ D8	♠ - ♥ - ♦ - ♣ -

Po ściągnięciu ♦A bezwzględnie konieczne było już wykonanie impasu ♣W w ręce – przed lub po zgraniu ♦K – a potem odejście ♦8 lub przebiecie nią dziadkowego kiera. Klukowski postawił jednak na układ ręki **W** 3-3-5-2, pewnie dlatego, że nie musiał wtedy impasować trefli – zatem w końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie przebił w ręce kiera ♦6. Gdyby przebitka ta przeszła, Michał zgrałby następnie ♣K, ♣W przebił na stole ♦K i kiera przebił w ręce ♦8... W rzeczywistości Sakowicz nadbił jednak kiera ♦7 i odszedł karem do singlowego ♦K w dziadku. Rozgrywający nie zdecydował się na impas treflowy, więc ostatecznie poległ bez dwóch.

Rezultat piątego segmentu to 51:25 dla pretendentów, wskutek czego ich przewaga wzrosła do 38,4 punktu.

Ani trochę bardziej udana nie okazała się dla AZS-u część szósta. Dość ptaska, poza jednym wszakże rozdaniem, w którym stracili oni 14 impów. W tym wypadku jednak jak najbardziej niezastuzenie:

Rozd. 62 (14/VI); obie przed partią, rozdawca E

W	N	E	S
♠ KD104 ♥ K10987 ♦ K64 ♣ 2	♠ W753 ♥ - ♦ D98752 ♣ 1087	♠ A98 ♥ ADW ♦ A3 ♣ ADW93	♠ 62 ♥ 65432 ♦ W10 ♣ K654

PO: W N E S

Nowak	Kwiecień	Tuszyński	Zatorski
-	-	1♣	pas
1♥	pas	2♣	pas
2♦ ¹	pas	2♥	pas
2♠	pas	2BA	pas
4♥	pas	4♠ ²	pas
5♦ ³	pas	6♥	pas...

¹ sztuczny forsing do dogranej; ^{2,3} cuebidy

Wist: ♦5; 12 lew, 980 dla **WE**.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Szczepański	Gawryś	Sakowicz
–	–	1♣	pas
1♥	pas	2♦ ¹	pas
2BA ²	pas	3♣ ³	pas
3♠ ⁴	pas	4♣ ⁵	pas
4♦ ⁶	pas	4BA ⁷	pas
5♣ ⁸	pas	5♠ ⁹	pas
7♥ ¹⁰	pas...		

¹ odwrotka; ² 5♥, 10♥ PC; ³ relay; ⁴ 5♥–4♠; ^{5,6} cuebidy; ⁷ blackwood na kierach; ⁸ tu: jedna wartość z pięciu; ⁹ pytanie o boczne króle; ¹⁰ pytanie partnera było jednocześnie dążeniem do zagrania wielkiego szlema, Michał przyjął zatem ten pośredni inwit wielkoszlemowy

Wist: ♦2; 12 lew, 50 dla **NS**; **14 impów dla Latterii.**

Godny najwyższego uznania wielki szlem w kier, o licznych szansach realizacji, obecnych w kolorze pikowym, w treflach, wreszcie jako możliwości przymusowe w kolorach czarnych. Wszystkie wykorzysta się, kiedy atuty dzielą się 3–2, część treflowej nawet wówczas, gdy kier są rozłożone 4–1, pikowa i przymusowa pozostaną do dyspozycji rozgrywającego zawsze, nawet przy najgorszym podziale koloru atutowego. To właśnie wydarzyło się w rzeczywistym rozdaniu, gdzie podział atutów 5–0 (szansa 4%) nieco spętał Klukowskiemu ręce. Michał przebił w dziadku trzecią rundę kar, ściągnął wszystkie kier, a w końcu zagrał ♠K, pika do asa, ♣A i pika... Nawet w tak trudnych okolicznościach wygrałby szlema, gdy piki przyniosłyby mu cztery lewy (podział 3–3, 4–2 z drugim waletem oraz 5–1 z singlowym waletem i piątym tym honorem u e-S-a; to w sumie ponad 61%) bądź jeśli co najmniej czwarty ♠W znajdowałby się w ręce tego obrońcy, który posiada też ♣K (zaszedłby wówczas pikowo-treflowy przymus przeciwko temu zawodnikowi). Niestety, wszystkie te nadzieje spaliły na panewce i Klukowski musiał leżeć bez jednej. Obrońcy tytułu stracili 14 impów, podczas gdy przy nieco tylko korzystniejszych rozkładach zyskaliby ich 11; w **PO** Nowak z Tuszyńskim zadowolili się bowiem jedynie szlemikiem.

Na marginesie, nawet przy aktualnym rozkładzie kart szlema kierowego można było zrealizować, i to nie tylko przez impas przeciwko ♠W, ale też ekspasując ♣K – aby wziąć trzy lewy w tym kolorze, wyrzucić na nie z ręki dwa pik, a potem przebić na stole karo (sześć lew atutowych, trzy treflowe, dwie pikowe oraz dwie karowe).

AZS przegrał tę część 16:28, więc po trzech czwartych finału Latteria prowadziła

już ponad 50 impami. Aby myśleć o obronie tytułu, wrocławianie musieli za wszelką cenę odwrócić bieg wydarzeń. I rzeczywiście, segment przedostatni toczył się pod ich dyktando...

Rozd. 80 (8/VII); obie przed partią, rozdawał W

♠ 843		♠ D1096
♥ A9		♥ D108762
♦ K653		♦ –
♣ W654		♣ KD7
♠ AW75	N	
♥ KW5	W	E
♦ W87	S	
♣ 832		
	♠ K2	
	♥ 43	
	♦ AD10942	
	♣ A109	

PO: W N E S

Nowak	Gawryś	Tuszyński	Klukowski
pas	pas	1♥	2♦
2♥	3♦	3♥	ktr.
rktr.	3BA	pas...	

Wist: ♥2; 8 lew, 50 dla **WE.**

PZ: W N E S

Romański	Szczepański	Gołębiowski	Sakowicz
pas	pas	1♥	2♦
2♥	3♦	3♥	4♦
4♥	pas...		

Wist: ♥3; 10 lew, 420 dla **WE**; **9 impów dla AZS-u.**

W **PO** Klukowski przeprowadził demonstrację siły, dzięki czemu jego partnerowi udało się utrzymać w kontrakcie 3BA, na który leżał bez jednej. Także w **PZ** kierowa licytacja pary **WE** była zrazu jedynie przepychowa, to samo czynili jednak przeciwnicy swymi karami, ostatecznie Romański dopchnął więc końcówkę. Spodziewał się bowiem karowego renonsu w ręce partnera – a że istotnie go zastał, Gołębiowski nie miał problemów ze skompletowaniem 10 lew.

Rozd. 84 (12/VII); NS po partii, rozdawał W

♠ 108		♠ A32
♥ KW6		♥ 953
♦ 98		♦ KDW10
♣ DW10932		♣ K74
♠ W965	N	
♥ 1042	W	E
♦ 7643	S	
♣ 65		
	♠ KD74	
	♥ AD87	
	♦ A52	
	♣ A8	

PO: W	N	E	S
Nowak	Gawryś	Tuszyński	Klukowski
pas	pas	1♦	ktr.
3♦	pas	pas	ktr.
pas	5♣(!)	pas...	

Wist: ♦K; 11 lew, 600 dla **NS.**

PZ: W	N	E	S
Romański	Szczepański	Gołębiowski	Sakowicz
pas	pas	1♦	ktr.
pas	2♣	pas	2♦
pas	2♥	pas...	

Wist: ♦K; 9 lew, 140 dla **NS**; **10 impów dla AZS-u.**

Zysk w pełni zastużony, wypracowany, choć i dynamiczna karowa licytacja przeciwników nieco Gawrysiowi z Klukowskim pomogła. Piotr zabił pierwszą lewę ♦K w dziadku, przeszedł do ręki ♥K, zaimpasował atuty ósemką na stole, ściągnął ♣A i kontynuował kierami, aby pozbyć się z ręki kara. Oddał lewy tylko na ♣K oraz ♠A. Na **NS** można też było zrealizować siedmioatutową końcówkę w kier; w **PZ** para Latterii zadowolila się wszakże częściówką w ten kolor.

Siądła odstępna finału zakończyła się wynikiem 35:10 dla AZS-u, co zniwelowało przewagę przeciwników do 25,4 impa. Lwia jej część zniknęła w rozdaniu 15. sesji ostatecznie:

Rozd. 87 (15/VIII); NS po partii, rozdawał S

♠ D62		♠ KW1054
♥ AK872		♥ 1043
♦ K5		♦ DW109
♣ AD5		♣ 3
♠ 983	N	
♥ D95	W	E
♦ 862	S	
♣ K642		
	♠ A7	
	♥ W6	
	♦ A743	
	♣ W10987	

PO: W N E S

Sakowicz	Kwiecień	Szczepański	Zatorski
–	–	–	pas
pas	1♣	1♠	2♠ ¹
pas	3BA	pas...	

¹ kolor przeciwnika

Wist: ♦D; 9 lew, 600 dla **NS.**

Piotr Zatorski zauważył, że w rozdaniu kluczowe może być zajęcie bez atu z ręki partnera, zamiast ewentualnego 1BA zgłosił więc zapewne również ze względów taktycznych naciągany kolor przeciwnika 2♠. Kwiecień, kierując się podobnymi wskazaniem,

nie ujawniał silnego trefla na kierach, tylko szybko i zdecydowanie wrzucił 3BA. Istotnie, przede wszystkim o rękę, z której grany będzie kontrakt ostateczny, tu chodziło. Michał zabił pierwszy wist ♦K, zgrał ♣A i ♣D i miał już naszym niezagrożone dziewięć lew.

PZ: W	N	E	S
Klukowski	Tuszyński	Gawryś	Nowak
–	–	–	pas
pas	1♣	1♠	1BA
pas	2♥	pas	3♣
pas	3♦	pas	3♥
pas	3BA	pas...	

Wist: ♠3; 8 lew, 100 dla **WE**; 12 impów dla **AZS-u**.

W **PO** mniej doświadczony Kamil Nowak odpowiedział sztampowo 1BA, a i później nie nawiązał współpracy z partnerem, który wyraźnie szukał innej końcówki niż bezatutowa. Przeciwno ostatecznym 3BA(**S**) Klukowski wyszedł w kolor partnera (*trzecią piątą najlepszą* – ♠3) i sytuacja rozgrywanego wkrótce stała się nie do pozazdroszczenia. Nowak dołożył ze stołu blotkę, wstawioną przez Gawryśa ♠10 pobił w ręce ♠A i zagrał na impas treflowy waletem, a potem ósemką do damy. Otrzymał wtedy dwie wiadomości: dobrą i złą – impas udał się, ale

trefle dzielą się 4–1; Piotr dodał bowiem ♦D. Kamilowi pozostała droga przez kiery, a że dysponował już tylko jednym dojściem do ręki, zagrał z dziadka blotkę do waleta. Klukowski zabił go ♥D, powtórzył ♠9 i już było bez jednej.

W widne karty do sukcesu rozgrywanego istotnie prowadziła gra przez kiery, tyle że od razu, od drugiej lewy począwszy (bądź – najpóźniej – od trzeciej, po utrzymaniu się ♣W). Na przykład zagranie ♥W – gdy **W** położyłby nań ♥D, **S** poprawiłby w dziadku ♥A, wrócił do ręki ♦A, zagrał wkłó ♣W (jeśli nie zostało to uczynione w lewie drugiej) i kontynuował kierem – do ósemki na stole. W ten sposób lewa w tym kolorze została oddana bezpiecznemu przeciwnikowi **E**, zaś rozgrywający dysponowałby już wymaganymi dziewięcioma lewami: pikową, czterema kierowymi, dwoma treflowymi oraz dwoma karowymi. W zakryte karty nie była to jednak rozgrywka realna, przecież grając przez trefle, **S** odniósłby sukces (nadróbk!) przy singlowym, drugim albo trzecim ♣K pod impasem.

W następnym rozdaniu wrocławianie zdobyli jeszcze trzy punkty i w tym momencie dzieliło ich od przeciwników jedynie 10,4 impa, a więc jeden poważniejszy obrót. Nic z tego, w kolejnym rozdaniu w toku wysokiej

licytacji dwustronnej Kwiecień zapędził się na beznadziejne 5♠ i poległ za 300 (z kontrą bez dwóch), podczas gdy na swoje 5♥ rywale leżeliby co najmniej bez jednej; na drugim stole Klukowski z Gawryśiem wpadli na taki kontrakt bez dwóch (bez kontry, za 100). W następnym z kolei Zatorski zapowiedział końcówkę bez tadu i składu, został skontrolowany i poległ bez dwóch, za 500. Tymczasem przeciwnicy chcieli grać 4♦ – kontrakt, który obiegł przy drugim stole i został tam przegrany bez trzech – za 150. W tych dwóch rozdaniach AZS stracił 21 impów i wszystkie marzenia o obronie tytułu odjechały w siną dal. Wygrał wprawdzie ostatni segment 26:21, ale ostatecznie w finale Budimex Drużynowych Mistrzostw Polski 2015/2016 triumfowali nieco niedoceniani brydżyci **Latterii Rzepin 187:166,6 impa**. Gorąco gratulujemy im tego w pełni zastużonego sukcesu! Tradycyjnie pozwolę sobie też wskazać MVP tegorocznych gier finałowych – był nim bez dwóch zdań **Piotr Tuszyński**. Mistrzowski tytuł i złoty medal DMP Piotr zdobył już po raz siódmy, ale wszyscy jego koledzy, których tak pewnie poprowadził we Wrocławiu na najwyższy stopień podium, wywalczyli te prestiżowe trofea dopiero po raz pierwszy. ♦

KOŃCOWA KLASYFIKACJA SEZONU 2015/2016

EKSTRAKLASA:

1. Latteria-Tinis Steinpol Rzepin (8. miejsce po rundzie zasadniczej), 2. AZS Wratislavia Wrocław (3), 3. Bridge24.pl Warszawa (1), 4. Konkret Chetmno (4), 5. Consus Kalisz (2), 7. Silesia Gliwice (6), 8. Synergia Lublin (7), 9. KDK Kutno (10), 10. Elektrownia Żelichowo (12), 11. RAL Poznań (9), 12. Andrzejki Gdańsk (13), 13. SPS Construction Kielce (11), 14. Siwik Holiday BT Mragowo (14), 15. Gomad Gorzów Wielkopolski (15), 16. Hotel Senator Starachowice (16). (Cztery ostatnie drużyny: spadek do I ligi).

AWANS DO EKSTRAKLASY:

Unia Winkhaus Leszno: Tomasz Włodarczak (kapitan), Krzysztof Antas, Wacław Janicki, Andrzej Jeleniewski, Tadeusz Kaczanowski, Jerzy Kozyczkowski, Jerzy Sieracki, Sylwester Walerowicz

Bridge24.pl 2 Warszawa: Bartosz Chmurski (kapitan), Igor Chalupiec, Tomasz Sielicki, Piotr Tuczyński, Justyna Żmuda, Witold Żygułski

AZS UW Warszawa: Rafał Marks (kapitan), Andrzej Bernatowicz, Jan Betley, Marcin Dobrowolski, Karol Gałązka, Anna Maduzia, Mateusz



Fot. Piotr Śmieliński

AZS UW Warszawa, beniaminek ekstraklasy

Stępiński, Anna Szyber, Paweł Szymaszczyk.

Skobud Tarnobrzeg: Stefan Skowron (kapitan), Jacek Czaykowski, Krzysztof Czul, Andrzej Hycnar, Wojciech Paszko, Renata Wajdowicz, Janusz Wesotowski

AWANS DO I LIGI:

Grymas Zielona Góra, Kontra Koszalin, SDK Tczew, Rezydencja Szeligówka Bridge Team, Inwit Pabianice, Czarna Papuga Zwierzyniec Kraków, Ponar Silesia, Domwaluty.pl Warszawa, KTB Konin, Skór-But Łęczna.

Kilka refleksji przy kibicowaniu

56. Poznański Kongres Brydżowy

Poznański (a może już sucholeski?) kongres brydżowy był w tym roku grany pod dyktando jednej tylko pary – **Andrzeja Jaszczaka z Leszkiem Szyrakiem**, który cały czas grali równo i dobrze, wygrywając klasyfikację z miażdżącą przewagą nad resztą stawki. Być może Andrzej Jaszczak wraca do czasów, które sam określa jako *Won all – sometimes second?*

Turniej z cyklu Grand Prix Polski Teamów wygrała nasza mikstowa reprezentacja na olimpiadę we Wrocławiu: **Sabina Grzejdziak – Igor Grzejdziak, Natalia Sakowska – Piotr Butryn**.

Gdy kibicowałem w czasie paury przy jednym z rozdań, nasza mnie pewna refleksja...

NS po partii, rozdawca S

♠ AK543			
♥ 742			
♦ A52			
♣ 64			
♠ W2		♠ 10	
♥ KD986		♥ A5	
♦ K64		♦ DW108	
♣ DW3		♣ AK9852	
		♠ D9876	
		♥ W103	
		♦ 973	
		♣ 107	

W	N	E	S
Nawrocki	Butryn	Wiankowski	Sakowska
–	–	–	pas
1♥	1♠	ktr.	3♠
pas	pas	ktr.	pas
4♣	pas	4♠	pas
5♣	pas...		

Po blokach przeciwników chłopaکی odnaleźli się tutaj rewelacyjnie, kończąc w optymalnym, a co najważniejsze, bezpiecznym kontrakcie. Ale z drugiej strony zastanawiające jest (a czasami nawet martwiące), że polskie standardy licytacyjne zmuszają do ruchów nienaturalnych, które stawiają nas czasem pod ścianą jak na załączonym obrazku. Niestety **WE** nie mogli zastosować tutaj 2♣ jako forsing na jedno okążenie (co na wstępie delikatnie utatwiłoby licytację), bo byłoby to nieforsujące.

Można by dać 3♣ jako forsujące do końcówki, ale mając alternatywne rozwiązania bokiem dzięki czterem karom i dwóm kie-

rom (do ewentualnych sześciu kierów partnera), czy chcielibyśmy zabierać sobie potencjalną przestrzeń? Oczywiście, gdyby występowało tylko jedno z tych alternatywnych rozwiązań, moglibyśmy dać 3♣, a tak...

NS po partii, rozdawca S

♠ A62			
♥ AKD762			
♦ A8			
♣ 54			
♠ D1097		♠ KW54	
♥ W10		♥ 54	
♦ 107643		♦ W5	
♣ KW		♣ A10983	
		♠ 83	
		♥ 983	
		♦ KD92	
		♣ D762	

W	N	E	S
Jaszczak	Sakowska	Szyrak	Butryn
–	–	–	pas
pas	1♣	ktr. ¹	pas
1♠	2♥	2♠	4♥
pas	pas	4♠	pas
pas	ktr.	pas...	

¹dwukolorowa

Tak rzadko używana na polskich boiskach *kontra bi* przyniosła w tym wypadku zysk w postaci 8 impów. Leszek Szyrak stusnie ocenił, że końcówka przeciwnikom prawie na pewno wychodzi, a on złapał fit i ma troszkę składu, to może się pokusić o optymalną obronę. Z rozgrywką nie było problemu i po ściągnięciu atutów Andrzej celnie namierzył ♣D u Butryna, przegrywając jedynie za 300 – do 650 na drugim stole (po celnym wiście można było wziąć lew w kieru tylko 10).

Turniej Grand Prix Polski Par wygrali **Michał Kwiecień z Włodzimierzem Starowskim** (63,24%) przed **Jakubem Wojcieszkiem z Łukaszem Witkowskim** (61,34) i **Piotrem Tuszyńskim z Ryszardem Sakowiczem** (61,14). Ci ostatni są ostatnio prawdopodobnie najczęściej fotografowaną parą na podium GPPP!

I na koniec historia jednego rozdania z kongresu. Walka o każdą lewkę tworzy czasem ciekawe historie...

Obie przed partią, rozdawca E

♠ AD9			
♥ 852			
♦ 642			
♣ AD107			
♠ K4		♠ W86	
♥ AW643		♥ 109	
♦ A1098		♦ KD73	
♣ 54		♣ K862	
		♠ 107532	
		♥ KD7	
		♦ W5	
		♣ W93	

W	N	E	S
Siwiński	Zatorski	Świątek	Klukowski
–	–	pas	pas
1♥	pas	1BA	pas
2♦	pas	2♥(!)	pas...

Zwróćmy uwagę na 2♥ zalicytowane przez Zdzisława Świątka! Ustawiło to naszą parę wstępnie na straconej pozycji przy zastanym układzie. Myślę, że na wielu stołach z kartą **E** nastąpił pas lub 3♦,

Po wiście ♣A, trefl rozgrywający zagrał kiera do damy i asa, a następnie z ręki kiera – dotożyłem ♥8, ze stotu ♥10, a Michał wziął na ♥K. Teraz trzy razy pik – rozgrywający wyrzucił z ręki karo i zagrał ♣K i trefla, przebijając i doprowadzając do końcówki:

♠ –			
♥ 5			
♦ 642			
♣ D			
♠ –		♠ –	
♥ W6		♥ –	
♦ A109		♦ KD73	
♣ –		♣ 8	
		♠ 107	
		♥ 7	
		♦ W5	
		♣ –	

Rozgrywający zasugerował się ♥8 ode mnie i teraz myślał, że może wziąć resztę lew, jeśli Michał ma trzy kara i ♥7 5. Klukowski przebił jednak trzecie karo, redukując zapis pary **WE** do 110, co tak dało wynik poniżej średniej dla nas. Aby rozgrywający zastał układ, na który liczył, musiałbym mieć od początku ♠A D 10 x x ♥x x ♦x x ♣A D 10 x, co pewnie skończyłoby się jednak wejściem 1♠ po otwarciu 1♥.

Do zobaczenia w Poznaniu za rok!

Marek Wójcicki

Superlatywy można by mnożyć, czyli brawo organizatorzy!



Brydżowa Pogoria 2016

Na mapie miast, w których w brydżu *coś się dzieje*, pojawił się nowy punkt – Dąbrowa Górnicza. Dzięki staraniom Marka Witka, któremu udało się pozyskać przychylność miejscowych władz i sponsorów, powstało Dąbrowskie Towarzystwo Brydża Sportowego. Towarzystwo prowadzi regularne turnieje, organizuje naukę gry w brydża dla wszystkich chętnych, a w szczególności dzieci i seniorów.

Ale działalność Towarzystwa to nie tylko popularyzacja. W dniach 17–19 czerwca DTBS zorganizowało w Dąbrowie Górniczej mityng Brydżowa Pogoria, w ramach którego rozegrano turniej z cyklu Grand Prix Polski Teamów, parowy memoriał Ryszarda Rogali oraz turniej z cyklu Grand Prix Polski Par. Doskonała organizacja (cały turniej teamów na zastonach!), wygodne miejsce gry, obfitość nagród... Superlatywy można by mnożyć.

Ale debiuty bywają trudne. W turnieju teamów wystartowały jedynie 23 zespoły. Eliminacje wygrał Bridge24.pl, przed teamem Guła. Po półfinałach te same zespoły spotkały się w finale, wygranym przez Bridge24.pl 53,1:36. Trzecie miejsce przypadło Milo Kraków (16,6:11 w meczu z Fifi).

Oto składy tej czwórki:

♦ **Bridge24.pl:** Wojciech Gawet, Rafał Jag-niewski, Piotr Jurek, Jeremi Stępiński

♦ **Guła:** Zbigniew Guła, Artur Guła, Michał Błach, Piotr Matkowski, Ryszard Matlak, Krzysztof Śliwoń

♦ **Milo:** Adam Harasimowicz, Piotr Kuc-Dzierżawski, Włodzimierz Starkowski, Tomasz Stryszawski

♦ **Fifi:** Jarosław Figlus, Zbigniew Papier-niak, Ireneusz Kowalczyk, Zbigniew Mąciór

Ja osobiście tego turnieju nie będę wspominał zbyt miło, ale jedno rozdanie utkwiło mi w pamięci. W meczu Silesia Gliwice – Magic spotkały się dwie pary grające mocno awangardowymi systemami: *Snail* (Pazur – Wójcicki) i *Sonata* (Bogucki – Błaszczyk)...

Rozd. 24; obie przed partią, rozdawał W

♠ 9	♠ D 5 4	♠ A W 8 3
♥ K D 3	♥ 10 9 6 5	♥ A W
♦ K 10 9 8 5 4	♦ 7 6	♦ A D W 3 2
♣ D 8 3	♣ K 9 7 4	♣ A W

	N	
W		E
	S	

♠ K 10 7 6 2	♠ D	♠ K 10 7 5
♥ 8 7 4 2	♥ K D 4 3 2	♥ W 5
♦ –	♦ W 8 7 2	♦ A D 9 6 3
♣ 10 6 5 2	♣ D W 6	♣ 7 5

W obu systemach otwiera się od 10 PC... Ale na **W** siedział snailowiec i to do nas należała inicjatywa:

W	N	E	S
Pazur	Błaszczyk	Wójcicki	Bogucki
2♦ ¹	pas	2♠ ²	ltr.
3♠ ³	ltr.	7♦	pas...

¹10–14 PC, 5+♦ bez starszej czwórki, układ nierównoważony; ²forsujące do dogranej pytanie o układ; ³6+♦, ręka jednokolorowa z krótkością pik

Otwarcie 2♦ nieco mnie zaskoczyło! Ale po 3♠ w zasadzie każde sensowne 10 PC (trzy króle, ♦K i trzeci miasz kier bądź trefl) dawało szlema, w najgorszym wypadku (K D sec do A W sec) na impasie – i nie musiałem weryfikować dalej precyzji systemu. W protokołach widniały jeszcze cztery szlemy, z czego jeden w bez atu, oczywiście z rekontrą, oczywiście bez jednej.

Sobotni memoriał Ryszarda Rogali wygrali **Marek Kozdrach i Mirosław Prokop** (62,63%), **wyprzedzając Ewę Miszewską i Piotra Ilczuka** (59,85) oraz **Dariusza Boguckiego z Przemysławem Błaszczkiem** (58,75). W niedziel-nym turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par zwyciężyli świeżo kreowani drużynowi mistrzowie Polski **Piotr Tuszyński i Ryszard Sakowicz** (60,65), przed zwycięz-cami z teamów **Wojciechem Gawłem i Rafałem Jagniewskim** (60,04). Trzecie miejsce zajęli gospodarze: **Marek Witek i Adam Żmudziński** (59,63). Na starcie stanęły 143 pary.

Poniżej Ryszard Sakowicz przedstawia dwa rozdania, które przyniosły zwycięzcom turnieju po prawie pełnym maksie:

Rozdanie 25; WE po partii, rozdawał N

♠ A W 9 4 2	♠ 8 6 3	♠ K 10 7 5
♥ 10 9	♥ A 8 7 6	♥ W 5
♦ 10	♦ K 5 4	♦ A D 9 6 3
♣ K 10 8 3 2	♣ A 9 4	♣ 7 5

	N	
W		E
	S	

♠ D	♠ D	♠ K 10 7 5
♥ K D 4 3 2	♥ K D 4 3 2	♥ W 5
♦ W 8 7 2	♦ W 8 7 2	♦ A D 9 6 3
♣ D W 6	♣ D W 6	♣ 7 5

Bez szczęścia trudno wygrać turniej. Tu jako **S** grałem 4♥. Przeciwnik zamiast w singla karo – jak prawie wszyscy – zawistował w atu. Potem impas ♦9 i stojący ♣K zwiń-czyły dziecko. Duuuużo szczęścia...

Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ 8 3	♠ W 10 9 7 5 2	♠ A K 4
♥ 10 8 6 4	♥ A 3	♥ K 9 5 2
♦ 3	♦ W 7 5	♦ 9 8 4 2
♣ K W 8 6 3 2	♣ 9 4	♣ D 7

	N	
W		E
	S	

♠ D 6	♠ D 6	♠ A K 4
♥ D W 7	♥ D W 7	♥ K 9 5 2
♦ A K D 10 6	♦ A K D 10 6	♦ 9 8 4 2
♣ A 10 5	♣ A 10 5	♣ D 7

Notworzył 2♠, Piotr Tuszyński celnie spaso-wał i 3BA zakończyło licytację. Po wiście w trefla przeciwnik zabił od razu ♣D – potem tłumaczył, że i tak była mała szansa, że nie mam żadnej figury pik na dojsście, a tak może *coś się wydarzy*. Potem spróbował uwolnić pika i skończyło się na bez trzech... A wystarczy raz puścić trefla i mój utytułowany partner musiałby się wykazać, odchodząc kierem spod króla, co nie byłoby łatwe... ♦

SPONSORZY BRYDŻOWEJ POGORII

Urząd Miasta Dąbrowa Górnicza, CSiR Dąbrowa Górnicza, Alba, Mobillo Group, Edelmet, Worldpol, Carlo Bossi Parfumes, Hotel Spa & Wellness Centuria (główna nagroda), Zakład Optyczny Izabela Gil

Jan Rogowski

Brydż przeplatany piłką nożną

13. Olsztyński Kongres Brydżowy



Tegoroczny kongres w Olsztynie zbiegł się w czasie z piłkarskimi mistrzostwami Europy (z brydżowymi zresztą też...). Na dodatek kluczowy mecz Polska – Szwajcaria o wejście do ćwierćfinału Euro był rozgrywany wtedy, gdy w Olsztynie grano główny turniej zaliczany do Grand Prix Polski Par. Na dodatek – piłkarze postanowili rozegrać dogrywkę i jeszcze strzelać rzuty karne... Wszystko to oczywiście mocno naruszyło harmonogram gry w Olsztynie. Organizatorzy (na czele z niezmordowanym Leonardem Jaskowiakiem) stanęli na wysokości zadania i umożliwili brydżystom oglądanie transmisji telewizyjnej, a sędziowie zarządzili w zawodach brydżowych piłkarską przerwę. Koniec końców w Saint-Etienne górą byli Polacy, a główny turniej w Olsztynie wygrała litewska para mikstowa **Giedre Jankunaite – Giedrius Szarkanas**. W klasyfikacji długofalowej kongresu pierwsze miejsce zajęli **Adolf Bocheński i Jakub Wojcieszek**.

Kilka rozdań z Olsztyna przytacza prezes warmińsko-mazurskich brydżystów Jan Rogowski.



Sala gry w Olsztynie

strony popełniły błędy, ale kontrakt został wygrany. W pierwszej lewie przebiłem $\spadesuit 8$ i zagrałem $\clubsuit 9$. **W** wziął lewę waletem i zagrał w karo. Zabiłem w rękę i powtórzyłem trefle dwójką (może **W** ma już $\clubsuit A K$ sec...). Przebiłem w stole i zagrałem karo do króla. Teraz jeszcze raz trefl, przebiły w stole. Wiadać, że do wygrania potrzeba zastać odpowiednią konfigurację kierów (**W** ma raczej układ 6–2–2–3), więc należy zagrać $\heartsuit A$ i $\heartsuit 9$ – i będzie po rozdaniu. Impas $\heartsuit W$ da 11. lewę. Niestety, zagrałem $\spadesuit D$ i powinien był przegrać, ale obrońca **W** też się pogubił i przepuścił. Dopiero teraz nastąpiło właściwe zagranie kierów. 400 dla **NS** za 89,5%.

Przeciwko zwycięzcom turnieju zagrano tu 2BA za +120, co dało im 47,67%.

A oto rozdanie grane w jednym z turniejów na parę Jankunaite – Szarkanas:

WE po partii, rozdawał S

\spadesuit AK10652	\heartsuit 743
\heartsuit K10	\spadesuit W743
\diamondsuit 73	\heartsuit 102
\clubsuit AW5	\clubsuit K1086

N	E
W	S

\spadesuit –	\spadesuit D852
\heartsuit D852	\heartsuit AK98
\diamondsuit AK98	\clubsuit D9742
\clubsuit D9742	

Jako jedyna para zagraliśmy tu właściwy kontrakt 5 \diamondsuit po licytacji:

W	N	E	S
Barylewski	Probola	Szaliński	Rogowski
–	–	–	1 \diamondsuit
1 \spadesuit	ktr.	pas	2 \heartsuit
2 \spadesuit	4 \diamondsuit	pas	5 \diamondsuit
pas...			

Wist salowy: $\spadesuit A$. Rozdanie warte jest przemyśleń pod kątem wyboru właściwych linii rozgrywki i obrony. Przy stoliku obie

Obie przed partią, rozdawał W

\spadesuit KD53	\spadesuit W97
\heartsuit 98753	\heartsuit AD1062
\diamondsuit –	\diamondsuit KD32
\clubsuit 9654	\clubsuit 7

N	E
W	S

\spadesuit 64	\spadesuit A1082
\heartsuit W4	\heartsuit K
\diamondsuit AW109864	\diamondsuit 75
\clubsuit A3	\clubsuit KDW1082

Grąłem jako **S** 5 \spadesuit z kontraktem. Mimo błędu obrony rozgrywka wymagała dużego skupienia i gry na jedną szansę. A było tak:

Wist nastąpił w $\heartsuit W$. Obrońca **E** wziął asem i wyszedł w trefla. Obrońcy **W** zabiła asem, ale nie poszła do kładącej przebitki, lecz zagrała w $\spadesuit 4$; podłożonego $\spadesuit W$ zabiłem $\spadesuit A$. Zaczęła się ciężka robota zmierzająca do tego, by nie oddać już więcej lew. Najpierw karo z ręki zabite w stole atutową damą. Potem impas pikowej dziewiątki w rękę i karo przebite w stole królem at. Teraz ściągnąłem ostatniego pika, a potem już tylko forty... +650 i +11,96 impa dla nas.

Na koniec jeszcze ciekawostka. Z cyklu: czym się kończą zarty...

Obie po partii, rozdawał E

\spadesuit KW1086532	\spadesuit 74
\heartsuit W	\heartsuit 108642
\diamondsuit W73	\diamondsuit D92
\clubsuit 5	\clubsuit KW4

N	E
W	S

\spadesuit –	\spadesuit AD9
\heartsuit AD	\heartsuit K9753
\diamondsuit AK84	\diamondsuit 1065
\clubsuit D1098763	\clubsuit A2

Nasi rywale zapisali sobie na linii **WE** +170 (za 6,25%)... Po moim (**S**) otwarciu 1 \heartsuit gracz **W** zaliczył 1 BA (?), a potem dwukrotnie przeliczył treflami mojego partnera, licytującego 2 \spadesuit i 3 \spadesuit . Skończyło się na kontrakcie 4 \clubsuit z ręki **W** i dwunastu lewach (cztery pary po przepychance wyładowały zresztą w szlemiku treflowym).

Włodzimierz Starkowski

Co zrobić, gdy po pierwszej z pięciu sesji masz 39,08%? Grać dalej i wygrać turniej



59. Międzynarodowy Kongres Brydżowy Sława 2016

Na początku lipca już po raz pięćdziesiąty dziewiąty można było zagrać w Sławie. To najstarsza impreza brydżowa w Polsce i chyba, z przyczyn naturalnych, nie ma już w tej chwili nikogo, kto mógłby powiedzieć, że uczestniczył we wszystkich sławskich Kongresach.

Pierwszy raz przyjechałem tu w roku 1975 i przyjeżdżam, choćby tylko na kilka dni, do dziś. Kiedy rok temu ME w Tromsøe uniemożliwiły mi granie w Sławie, całe lato wydało mi się jakieś niepełne.

Historia Kongresu to wielkie i piękne chwile, ale i okresy depassy, co wydaje się być zjawiskiem normalnym, jeśli weźmiemy pod uwagę horyzont czasowy, w jakim impreza się odbywa. Poważny kryzys sprzed kilku lat szczęśliwie został już zażegnany dzięki ofiarnej pracy, powstałego specjalnie dla „ratowania Sławy”, stowarzyszenia, a od tego roku fundacji I Love Bridge, na czele której stoi Grzegorz Pogodziński.

Tak jak od prawie zawsze, tak i w tym roku wielką pomoc organizatorom Kongresu zaoferował burmistrz Sławy Cezary Sadrakuła. Piastuje on swój urząd już piątą kadencję i oby trwał na tym stanowisku jak najdłużej.

Ale Sława to nie tylko ludzie, to przede wszystkim miasto. Miasto, które zawsze brydżystom było bardzo przychylne, i które pięknieje w oczach. Zmodernizowana plaża i tereny rekreacyjne, zrewitalizowany rynek, mnogość punktów gastronomicznych ze smacznym jedzeniem i ładne pawilony zamiast starych bud sprzed lat – wszystko to sprawia, że coraz więcej ludzi (nie tylko brydżystów) chce przyjeżdżać tu latem.

A teraz czas już przenieść się do stołów.

Kongres rozpoczął, zgodnie z nową świeżką tradycją, Turniej Przyjaciół Brydża, podczas którego wszyscy zaproszeni przez organizatorów goście płynnie balansowali między stolikami brydżowymi a suto zastawionymi stołami z jedzeniem i przeróżnymi napojami. Zabawa była znakomita, a do pełni szczęścia zabrakło jedynie zwycięstwa w turnieju, które



Ceremonia wręczenia nagród najlepszym parom turnieju z cyklu Grand Prix Polski Par

w ostatniej rundzie mojej znakomitej partnerce Annie Makarewicz i mnie wydarli Dariusz Lisiecki i Przemysław Zawada.

W tym roku spędziłem w Sławie jeden weekend i kilka turniejów zagrałem z moim pierwszym sławskim partnerem sprzed ponad czterdziestu lat – Andrzejem Mazurkiem. W drugim KTP, w którym udało nam się zająć trzecie miejsce, Andrzej popisał się rozgrywką z wykorzystaniem jednego z moich ulubionych motywów – *kontrolowanie tylko jednego koloru*.

ściągnąć ♣A i wpuścić obrońców treflem. Będą zmuszeni samobójczo wyjść w piki lub w podwójny renons.

Gracz **S** znalazł jednak znakomity wist treflowy i wydawało się, że nie da się już wziąć nadrobki. Mazurek zabił ♣K asem i zagrał ♥W. ♥K od gracza **N** i ponownie trefl. Na pozór wszystko przepadło. Rozgrywający jednak nie poddał się. Wziął lewą damą, zgrał ♠A i czterokrotnie odegrał atuty, cały czas zwracając uwagę na to, co się dzieje z kolorem pikowym. Wytworzyła się następująca pięciokartowa końcówka:

Rozdanie 13; obie po partii, rozdawał W

♠ AK6	♠ 1074	♠ W92
♥ 1076	♥ AK9	♥ W3
♦ K954	♦ 632	♦ AW1087
♣ 972	♣ K1054	♣ AD8
		♠ D853
		♥ D8542
		♦ D
		♣ W63

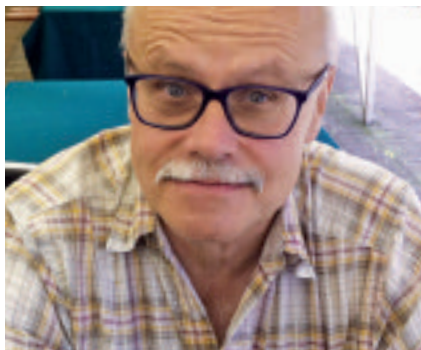
♠ K6	♠ 107	♠ W9
♥ 107	♥ A9	♥ 3
♦ -	♦ -	♦ 7
♣ 9	♣ 10	♣ 8
		♠ D8
		♥ D8
		♦ -
		♣ W

W	N	E	S
Starkowski	Stomski	Mazurek	Gawroński
pas	1♣(?)	1♦	1♥
2♥	ktr.	pas ¹	pas
3♦	pas...		

¹ dobre wejście, najstabszą licytacją byłoby 3♦

Po wście kierowym dość łatwo bierze się 10 lew. Wystarczy przebić trzeciego kiera, wyatutować i zaimpasować trefle, a potem

Teraz ostatnie karo... By rozgrywający wziął 10 lew, **S** musi mieć ♠D, a **N** ♠10. Dodatkowo obaj muszą jeszcze trzymać po jednej błotce pikowej, bo inaczej zagramy odpowiednio ♠W/♠9. Ponieważ do ostatniego atutu **S** dołożył kiera, a **N** pika, w kolejnej lewie Andrzej Mazurek wyszedł ♠W i, po tym jak od e-**N**-a spadła ♠10, zadeklarował,



Andrzej Mazurek

że bierze nadróbkę. Różnica między zapisem 130 a 110 dla **WE** wynosiła aż pół maksa, gdyż duża część sali grała 1BA za 120.

W niedzielnym, głównym turnieju Kongresu zaliczanym do cyklu Budimex Grand Prix Polski Par padł tegoroczny polski rekord frekwencji – na starcie stanęły aż 224 pary.

Tu ponownie miałem szczęście do dobrze rozgrywającego partnera i choć pamiętam wiele turniejów zagranych przez Staszka Gołębiowskiego o niebo lepiej, to z pewnością niżej prezentowana rozgrywka z tegorocznej Sławy jest bardzo ciekawa i godna opisanie. Niezmiernie rzadko bowiem, mając dziesięć atutów, kontrakt wygrywamy dzięki *manewrowi złodziejskiemu*.

Rozdanie 16; WE po partii, rozdawał W

♠ D5			
♥ KW1062			
♦ 8			
♣ AK985			
♠ K9876		♠ W1032	
♥ A98		♥ –	
♦ 7		♦ KD1093	
♣ 10732		♣ DW64	
		♠ A4	
		♥ D7543	
		♦ AW6542	
		♣ –	

W	N	E	S
Polak	Gołębiowski	Mastowski	Starkowski
pas	1♥	pas	2♦
pas	2♥	pas	3♥
pas	4♦ ¹	pas	6♣ ²
pas	6♥ ³	pas...	

¹ krótkość karowa; ² blackwood wyłączeniowy; ³ jeden as z czterech (♣A nie uwzględniamy w odpowiedzi)

Turniej zbliżał się ku końcowi i szukając dobrego wyniku, postanowiłem zagrać szlema, jeśli tylko partner ma ♥A i ♥K. Kiedy jednak dowiedziałem się, że może nam brakować asa atutowego, poprzestałem na szlemiku. Tadeusz Mastowski zawistował ♦K. Gołębiowski zabił asem i wyszedł ze stołu błotką kier. Właśnie teraz, już w drugiej

lewie, nastąpił kluczowy moment rozdania. Jedynym kładącym kontrakt zagranie obrońcy **W** było wskoczenie asem i połączenie atutów. Tak się jednak nie stało i Stanisław wziął lewę waletem w ręce. Teraz nastąpiła sekwencja następujących zagrań: ♣A, ♣K (ze stołu pik oraz karo) i błotka treflowa przebita w stole. Kolejny ruch to małe karo przebite w ręce (**W** wyrzuca trefla) i przebiecie czwartego trefla atutową damą w dziadku. **W** dodaje pika. Ostatni etap to przebiecie kara, pik do asa i ponowne przebiecie błotki karowej. Doprowadza to do następującej końcówki...

	♠ D		
	♥ K		
	♦ –		
	♣ 9		
♠ K		♠ W10	
♥ A9		♥ –	
♦ –		♦ D	
♣ –		♣ –	
	♠ –		
	♥ 75		
	♦ W		
	♣ –		

... w której Gołębiowski przebija ♠D błotką kierową i dysponuje ze stołu ♦W. Singlowy w tym momencie król atu musi wziąć dwunastą lewę. Wpisujemy sobie 78,08%.

A teraz pytanie: Co zrobić, jeśli po pierwszej z pięciu sesji turnieju GPP masz 39,08%? Odpowiedzi na nie udzielili w Sławie Przemysław Janiszewski i Kamil Nowak, a brzmi ona tak: W następnych sesjach nagrać kolejno: 66,46%, 75,03%, 63,67% oraz 78,51% (!) i spokojnie wygrać całe zawody!

Po wyraźnym falstarcie na początku turnieju (wspomniane 39,08%) Kamil i Przemek przystąpili do mozolnego pościgu za czółówką. Nie było to jednak zadanie łatwe i dopiero ostatnia runda drugiej sesji pozwoliła im przebić się przez granicę 50%.

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ KD6			
♥ K64			
♦ AK982			
♣ D10			
♠ 10432		♠ W87	
♥ A53		♥ DW2	
♦ 107		♦ DW43	
♣ K976		♣ 543	
		♠ A95	
		♥ 10987	
		♦ 65	
		♣ AW82	

Po standardowej licytacji Janiszewski rozgrywał tu 3BA z pozycji **N.E** wyszedł ♥D, a Przemek wziął lewę królem i odwrócił w kier. To proste i eleganckie zagranie zapewniło mu wzięcie dziesięciu lew, gdyż obrona nie miała już żadnej skutecznej odpowiedzi. Za wygranie 3BA z nadróbką **NS** zapisywali sobie aż 87,84%. A oto kolejne niezwykle trafne zagranie przyszłych zwycięzców:

Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S

		♠ W8753	
		♥ D64	
		♦ 83	
		♣ 974	
♠ A10			♠ 642
♥ KW1097			♥ A85
♦ 5			♦ AK1064
♣ KD652			♣ W8
		♠ KD9	
		♥ 32	
		♦ DW972	
		♣ A103	

W	N	E	S
Nowak	Rawicz	Janiszewski	Hintertan
–	–	–	1♦
2BA ¹	pas	4♥	pas...

¹ dwukolorówka kiery i trefle

Pierwszy wist ♠K zabity asem i zgranie topów karowych w celu wyrzucenia pika ze stołu. W trzeciej lewie Janiszewski wyszedł błotką trefl z ręki. ♣A, a następnie ♦D. Ponieważ otwierający pokazał już 12PC, kwestia lokalizacji damy atu była sprawą losową. Przemek celnie przebił ♥K i wyszedł ♥W, impasując damę u gracza **N**. Dwanaście lew i 95,05%, gdyż bardzo niewielu rozgrywających zagrało w ten sposób.

I runda ostatnia:

Rozdanie 20; obie po partii, rozdawał W

		♠ 98	
		♥ K873	
		♦ 1072	
		♣ AD75	
♠ A2			♠ 1054
♥ W			♥ A10964
♦ AKDW854			♦ 93
♣ K92			♣ 643
		♠ KDW763	
		♥ D52	
		♦ 6	
		♣ W108	

W	N	E	S
Janiszewski	Darkiewicz-Moniuszko	Nowak	Szulejewski
1♣	pas	1♦	2♠ ¹
2BA(!)	ktr.	3♥	pas
3BA	ktr.	pas...	

¹ konstruktywne

Za dziewięć lew na 3BA strona **WE** wpi-sywała sobie 59,09%, a za wygranie tego kontraktu z kontrą zwycięzcy otrzymali aż 97,27%. Dzięki temu rozdaniu wyprzedzili oni finiszujących na drugim miejscu Justynę Żmudę i Michała Klukowskiego o prawie dwa punkty procentowe. Dla Żmudy i Klukowskiego nie był to jedyny udany występ w Stawie. Wspólnie wygrali dwa inne turnieje, a Michał dotożył do tego zwycięstwo w pierwszym TK, w którym partnerował mu Maciej Terpiłowski. W klasyfikacji długofalowej byli poza konkurencją, a na mecie Michał wyprzedził swoją (nie tylko brydżową) partnerkę ledwie o kilka punktów.

Niecodzienny wynik zwycięzcy 59. Kongresu w Stawie uzyskali w turnieju na punkty meczowe. 94,62 impa w trzydziestu rozdaniach robi wrażenie, a jakimi metodami się to osiąga, niech pokażą dwa poniższe przykłady.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

♠ 96			
♥ KDW765			
♦ AW7			
♣ K6			
♠ AK8542		♠ DW7	
♥ A4		♥ 1032	
♦ 1093		♦ D864	
♣ D9		♣ W87	
		♠ 103	
		♥ 98	
		♦ K52	
		♣ A105432	

W	N	E	S
Poziemski	Żmuda	Strzelczyk	Klukowski
-	-	pas	pas
1♠	2♥	2♠	3♣
3♠	4♥	pas...	

E zawistował ♠D, a kiedy wziął na nią lewę, powtórzył piki waletem. **W** pobił go królem i błyskawicznie odszedł ♦9. Rozgrywająca utrzymała się w stole królem i zagrała w atu. Prawy obrońca zabił asem drugą rundę kierów i ponowił karem. Teraz trzeba było podjąć decyzję, czy impasować waletem, czy próbować wygrać w inny sposób. Justyna Żmuda trafnie zdiagnozowała, że ♦D jest poza impasem, i postanowiła zagrać na przymus. Potożyła więc z ręki ♦A i zgrała wszystkie atuty. W momencie gdy na stole pojawił się ostatni kier (końcówka czterokartowa), obrońca **E** nie był w stanie utrzymać trzech trefli i ♦D. Swoje i +10,62 impa dla Justyny i Michała.

Nawiasem mówiąc, kontrakt kładło jedynie przejście ♠D wyższym honorem i wyjście w karo już w drugiej lewie, a po dojściu ♥A

kontynuacja karowa. Wtedy lewy do oddania nie będą jeszcze zredukowane, a to jest warunkiem niezbędnym dla zdecydowanej większości przymusów. Obrona taka była jednak niezwykle trudna do wymyślenia.

Teraz czas na popis gry obronnej w wykonaniu Michała Klukowskiego.

Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

		♠ AK10	
		♥ 65	
		♦ D96	
		♣ K6543	
♠ 9853			♠ W76
♥ DW104			♥ K87
♦ W4			♦ A10872
♣ D97			♣ W10
		♠ D42	
		♥ A932	
		♦ K53	
		♣ A82	

W	N	E	S
Klukowski	Piechocki	Żmuda	Janik
-	-	pas	1♣
pas	3♠ ¹	pas	3BA
pas...			

¹ transfer na 3BA

Stawomir Piechocki dość nieszczęśliwie, przy pomocy odzywki 3♠, przerzucił rozgrywkę kontraktu firmowego na partnera. Gdyby sam zapowiedział 3BA, to najgroźniejszy dla strony **NS** wist kierowy z pewnością by nie nastąpił, a tak Klukowski oczywiście potożył przed sobą ♥D. Ta lewa została przepuszczona, druga również, a trzeciego kiera Stanisław Janik wziął w końcu asem. Przyszedł czas na takie rozegranie trefli, aby nie dopuścić do ręki posiadacza forty kierowej. Ze sposobu, w jaki obrońcy grali w ten kolor, wynikało, że mają Michał. W związku z tym ♦A po prostu musi być w ręce **E** i jest to warunkiem niezbędnym do wygrania kontraktu.

W czwartej lewie rozgrywający wyszedł ♣A z ręki, ♣7 od **W**, ♣10 od **E**. Teraz blokada trefl. Klukowski kładzie damę (!) i już nic nie jest w stanie uratować kontraktu. W widne karty wygrywało jedynie rozpoczęcie rozwiązywania problemu treflowego od wyjścia blokady z ręki i przepuszczenia podłożonej przez **W** dziesiątki (Michał z pewnością by tak zagrał). Jest to jednak opcja słuszna jedynie przy trzech układach: ♣D W, ♣D 10 i ♣W 10 sec u **E** oraz ♣D W 10, ale wtedy sposób rozgrywki jest kompletnie bez znaczenia.

Opcja zagrania na to, że **E** posiada trzy trefle, a jeśli ma dubla, to jest to ♣D W lub ♣D 10 i się nie odblokuje, gdy wyjdziemy

♣A (zagranie naprawdę trudne), wydaje się dużo bardziej atrakcyjna. Moim zdaniem Janik nie popełnił błędu rozgrywkowego, miał po prostu pecha, że trafił na takiego obrońcę. Klukowski i Żmuda dopisali w tym rozdaniu do swojego konta 7,73 impa.

W kończącej zawody sobotę 9 lipca odbył się turniej poświęcony pamięci zmarłego niedawno Jerzego Rymwida. Rodzina i przyjaciele wsparli organizatorów dodatkowymi pieniędzmi na nagrody, a grający mieli okazję wspominać Tego, którego już nie ma. Był to kolejny pozytywny tegoroczny Kongres. Szkoda tylko, że Jurek już nigdy w Stawie nie zagra.



Łyżką dziegciu w tegorocznej stawskiej beczce miodu był turniej teamów. Dystans 28 rozdań i udział zaledwie 25 drużyn mógłby być śmieszny, gdyby nie to, że jest przerażający. Jestem zdania, iż moralnym obowiązkiem każdego organizatora kongresu brydżowego powinno być zadbanie o atrakcyjną formułę turnieju drużynowego. Gołym okiem widać, jak młodzi ludzie są deprawowani brydżowo przez ciągłe klepanie maksów. To źle rokuje na przyszłość, bo bez treningu polegającego na poważnej grze przeciwko silnej opozycji nie ma mowy o robieniu postępów. W poprzednim *SB* Adam Wujków apelował: *Ratujmy teamy, bo powoli umierają*. Podpisuję się pod tym obiema rękami.

Warto wspomnieć z historii, że gracz legendarnego włoskiego Blue Teamu z lat sześćdziesiątych mieli bezwzględny zakaz gry na maksy wydany przez włoską federację, a każdy planowany występ w turnieju musiał być zaakceptowany przez kapitana reprezentacji.

Na zakończenie czas podziękować sponsorom stawskiej imprezy. W tym roku byli nimi: Urząd Miejski Stawa, Starostwo Powiatowe Wschowa, Stawskie Centrum Kultury i Wypoczynku, Lubuski ZBS, Gorzowski Okręgowy ZBS, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze, Viva la Moda, PHU Mako, TG Nova, Carlo Bossi Parfumes, Balcerzak i Spółka oraz Kaja Komputer.

W przyszłym roku, w terminie 29 czerwca – 8 lipca, 60. Kongres. Fundacja I Love Bridge zapowiada moc atrakcji i huczne obchody jubileuszu, a mój apel do nowych władz PZBS brzmi tak: Pomóżcie Stawie godnie uczcić swoją sześćdziesiątkę! Myślę, że zorganizowanie tam dużego turnieju teamów w randze mistrzostw Polski jest pomysłem wartym rozważenia. ◆

Włodzimierz Starkowski

Czterdzieści lat później

56. Międzynarodowy Kongres Bałtycki w Sopocie



Fot. Jacek Sikora



Maciej Bielawski wygrał klasyfikację kongresową



Turniej zaliczany do grand Prix Polski Par wygrali Wacław Wejknis i Krzysztof Sikorski

30 lipca 1976 roku i nocna telewizyjna transmisja finałowego meczu siatkarki na olimpiadzie w Montrealu. Polska gra przeciwko Związkowi Socjalistycznych Republik Radzieckich, więc sprawa ma wymiar nie tylko sportowy. Z nadzieją wpatruję się w maleńki ekran telewizora Beryl w domu moich rodziców w Poznaniu, ale niestety nasi przegrywają piłkę za piłką. Pierwszy set kończy się wynikiem 15:11 dla ZSRR (stare przepisy – grało się na przejścia i do 15). Żeby chociaż urwali seta – myślę – i zarzuciwszy na ramiona plecak i namiot, wyruszę pociągiem na mój pierwszy Międzynarodowy Kongres Bałtycki.

Jadę razem z moim ówczesnym partnerem Staszkiem Zakrzewskim, a ciągnącą się niemiłosiernie nocną podróż w zatłoczonym, śmierdzącym piwem i papierosami korytarzu wagonu drugiej klasy umilamy sobie wprowadzaniem kolejnych udoskołażeń do naszego systemu licytacyjnego.

Wreszcie dworzec w Sopocie, a tam widok, który pamiętam do dziś: jest piąta nad ranem, a ludzie na peronach padają sobie w objęcia, tańczą i śpiewają *Jeszcze Polska...* Pokonaliśmy Związek Radziecki 3:2 i mamy olimpijskie złoto w siatkówce!

Tak wyglądało moje pierwsze spotkanie z brydżowym Kongresem Bałtyckim. W kolejnych latach zawsze działo się tu coś, co sprawiało, że dziś Sopot jest dla mnie miejscem szczególnym. Tu po raz pierwszy wygrałem duży turniej par, a potem teamów, także podczas sopockiego Kongresu dowiedziałem się, że zostanę tętą...

Czas jednak przenieść do teraźniejszości. Najwyraźniej nie jestem jedynym, dla którego przyjazd do Sopotu w sierpniu jest sprawą ważną. Frekwencja na 56. Międzynarodowym Kongresie Bałtyckim pobiła bowiem wszystkie tegoroczne rekordy, a 292 pary na starcie głównego turnieju z cyklu GPPP to najlepszy wynik Sopotu od 2008 r.

Po nagłej i niezapowiedzianej śmierci Fes-

tiwalu Brydżowego „Solidarność” w Słupsku na placu boju w konkurencji wakacyjnych kongresów zostały tylko dwa – Sława i Sopot, bo Warszawa ma raczej charakter *miejski*, a poza tym wtedy lato już się kończy. Porównywanie ich wydaje mi się podobne do dyskusji na temat wyższości świąt Bożego Narodzenia nad świętami Wielkiej Nocy.

Wszystko zależy od tego, co kto lubi i jak bardzo wypchany ma portfel. Sława jest dla tych, którzy chcą grać non stop i nie mają zamiaru wydawać fortuny na wyjeździe brydżowym. Poza tym w Sławie bardziej czuje się, że organizatorzy o nas dbają. Na Kongresie Bałtyckim również wszystko działa jak w zegarku, a jedynym, niestety dość poważnym, mankamentem jest hala, w której odbywają się turnieje. Zero wentylacji sprawia, że w czasie upałów atmosfera jest bardzo trudna do zniesienia. Tym razem pogoda na szczęście zlitowała się nad organizatorami i właściwie nie było dni z bardzo wysoką temperaturą.

Poza tym Sopot to nie tylko brydż. Piękna plaża, molo, kultowy deptak, świetne restauracje, a dla tych, którzy nie mogą zasnąć, nocne atrakcje do białego rana. Działają też kina, teatry i odbywają się koncerty – dzień po zakończeniu kongresu w Operze Leśnej śpiewali José Carreras i Justyna Steczkowska. Wszystko to jednak ma swoją cenę, a wybór, dokąd pojechać, należy do nas samych. Oczywiście najlepiej być i tu, i tu.

Przez ponad tydzień brydżowych zmagani nad Zatoką Gdańską moim partnerem był Michał Kwiecień. Niestety (dla nas) nie odegraliśmy poważniejszej roli w walce o zwycięstwo w klasyfikacji długofalowej. Grało się nam ciężko, z niemałą liczbą błędów własnych, a i fortuna rzadko była po naszej stronie. Oto jeden z przykładów:

GPPP, rozd. 12; NS po partii, rozdawca W

♠ D 10 9 8 2
♥ 10 9
♦ 7
♣ 10 9 5 4 3

♠ 6 4
♥ AKDW87
♦ K 10
♣ DW7

♠ AKW73
♥ 6 5 2
♦ A 6 5 3
♣ A

♠ 5
♥ 4 3
♦ DW9842
♣ K 8 6 2

W	N	E	S
Starkowski	Kondeja	Kwiecień	Buze
1♥	pas	1♠	pas
3BA ¹	pas	4♣ ²	pas
4♦ ³	pas	4BA ⁴	pas
5BA ⁵	pas	7♥	pas...

W	N	E	S
Starkowski	Kondeja	Kwiecień	Buze
1♥	pas	1♠	pas
3BA ¹	pas	4♣ ²	pas
4♦ ³	pas	4BA ⁴	pas
5BA ⁵	pas	7♥	pas...

¹ duża nadwyżka, sześć petnych kierów; ^{2,3} cuebidy; ⁴ pytanie o 5 wartości; ⁵ dwie wartości, ♥D i jeden król

Wist ♣9 wziętem asem, zagrałem kiera do asa, przebiłem trefla, wróciłem do ręki ♦K i przebiłem w dziadku ostatniego trefla. Teraz ♦A i za chwilę miałem zamiar pokazać karty. Zrobili to jednak, po przebiu ♦A, przeciwnicy. Bez jednej i 33,66%. Wynik w gruncie rzeczy całkiem niezły i świadczący o wysokim poziomie turnieju.

Byli jednak tacy, co szlema wygrywali. Reprezentantki Polski Katarzyna Dufurat i Justyna Żmuda licytowały identycznie jak Kwiecień i ja, z tą drobną różnicą, że po pierwszej odpowiedzi 1♠ gracz S był łaskaw zgłosić swój kolor karowy. To pozwoliło Katarzynie Dufurat wybrać właściwą linię rozgrywki. Po wiście ♦7 Kasia doszła do wniosku, że S na swoje wejście w niekorzystnych założeniach musi mieć ♣K.

Kolejne lewy to kwestia czystej techniki. Bierzemy ♦K i wchodzimy ♣A do stołu. Teraz kier do asa, przebicie jednego trefla i atuty. Po zabraniu ich przeciwnikom sprawdzamy jeszcze, czy piki nie dają dodatkowej lewy (podział 3-3 lub druga dama), a jeśli nie, to zgrywamy do końca kiery i w trzykartowej końcówce S z ♣K i ♦D 9 nie ma dobrej odpowiedzi na nasze zagranie. Za 1510 panie zapisały sobie 96%.

Z punktu widzenia taktyki gry na maksy pouczająco wyglądało to rozdanie przy stole, gdzie pozycję W zajmował Stanisław Gołębiowski. Otóż po licytacji, która pouczająca akurat nie jest, doszedł on wraz z partnerem do kontraktu 6BA. N wyszedł ♣9 i rozgrywający, po ewentualnym oddaniu lewy na ♣K, miał 12 pewnych lew. Gołębiowski doszedł jednak do wniosku, że reszta sali będzie grała w kiery i najprawdopodobniej weźmie komplet lew. Żeby więc mieć jakiegokolwiek szanse na przyzwoity wynik, trzeba wziąć wszystkie lewy w bez atu. Nawet ryzykując wpadkę.

Realizując swój plan, Stanisław w drugiej lewie doszedł kierem do ręki, a następnie wyszedł małym pikiem do waleta w stole (!). Znowu miał te same 12 lew, ale żadnej jeszcze nie oddał. No, a teraz ponownie czysta technika. Ponieważ położenie ♠D i ♣K (przynajmniej teoretycznie) zostało określone, to w końcówce musiało dojść do przymusu podwójnego.

♠ D
♥ -
♦ xx (zatrzymanie)
♣ -

♠ -
♥ 7
♦ 10
♣ D

♠ 7
♥ -
♦ A 6
♣ -

♠ -
♥ -
♦ xx (zatrzymanie)
♣ K

Teraz po wyjściu ostatnim kierem N musi pozbyć się zatrzymania karowego (w rzeczywistości go nie miał, ale to bez znaczenia). My dodajemy ze stołu niepotrzebnego już pika i w tym momencie poddaje się gracz S.

Wzięcie wszystkich lew na szlemika bezatutowego dało stronie WE aż 94%.

Niecodzienny układ kart przydarzył się podczas drużynowego turnieju o Wazę Bał-

tyku. Zawodnik E jako dealer podnosił:

♠AD832 ♥AKDW10653 ♦- ♣-

Z reguły padało otwarcie 1♣ i po kilku okrążeniach licytacji, w której NS dziarsko towarzyszyli swoimi młodszymi kolorami, E praktycznie solo dochodził do szlemika kierowego. Trzeba go było jeszcze rozegrać po wiście ♣A, a cały rozkład wyglądał następująco:

Teamy, rozd. 18; NS po partii, rozdawca E

♠ KW9
♥ 2
♦ K1062
♣ DW1052

♠ 764
♥ 984
♦ A874
♣ 983

♠ AD832
♥ AKDW10653
♦ -
♣ -

♠ 105
♥ 7
♦ DW953
♣ AK764

Cały problem polegał na trafnym rozegraniu koloru pikowego. Przy naszym stole rozgrywający przebił wist ♣A, zgrał asa atu i ♠A, do którego dołożył ♠W. Następnie wszedł atutową dziewiątką do stołu i zadysponował ze stołu błotkę pik. Dodałem ♠9, a potem nastąpiła dłuższa przerwa i E zdecydował się zagrać na drugiego ♠K u Kwietnia (S), dokładając z ręki małe. Bez jednej.

W drugim pokoju nasz teamowy partner Piotr Tuszyński (grał w parze z Jakubem Wojcieszkiem) po identycznym początku zdecydował się na położenie damy i tym samym udowodnił, że słynny nos Tuszyńskiego nadal funkcjonuje bezbłędnie. W rozdaniu tym zarobiliśmy aż 14 impów.

Do fazy play-off, po całodniowych rozgrywkach, awansowały zaledwie cztery z 48 teamów. O tym, że nie znaleźliśmy się w tym gronie, zdecydowało poniższe rozdanie z ostatniej rundy turnieju.

Teamy, rozd. 25; WE partii, rozdawca N

♠ DW642
♥ 5
♦ A1074
♣ 876

♠ A103
♥ AK63
♦ 9
♣ KD943

♠ 95
♥ DW10987
♦ D65
♣ 52

♠ K87
♥ 42
♦ KW832
♣ AW10

PO: W	N	E	S
Radziukiewicz	Tuszyński	Cimakowicz	Wojcieszek
–	pas	pas	1♦
ktr.	1♠	pas	pas
ktr.	3♠	4♥	pas...

Biatorusini, delikatnie wspomagani przez skrzydłowych z **NS**, doszli do nieobkła-dalnej, popartyjnej końcówki. Wojcieszek nie zdecydował się na pójście w obronę i nasi przeciwnicy zapisali 620 na swoją stronę.

My również dotożyliśmy swoją cegietkę do klęski w tym rozdaniu...

PZ: W	N	E	S
Starkowski	Prakapenka	Kwiecień	Żukow
–	pas	pas	1♦
ktr.	1♠	2♥	ktr. ¹
3♦ ²	ktr.	4♥	pas
pas	4♠	pas	pas
5♥	pas...		

¹ trzy piki; ² inwit+ do końcówki

Choć po wejściu partnera 2♥ końcówkę miałem w ręku, zgłosiłem inwitujące 3♦, aby uzyskać odpowiedź na pytanie, czy po ewentualnych 4♠ przeciwników iść wyżej, czy kontrować. Kwiecień mój inwit przyjął, więc założyłem, że ma dobrą kartę. W mojej ocenie, oprócz ♥D, na swoją licytację powinien mieć jeszcze jakiegoś asa lub (co dużo mniej prawdopodobne) krótkość pikową. Takie rozumowanie doprowadziło mnie do zgłoszenia kontraktu 5♥, który jak widać nie miał najmniejszych szans realizacji. Straciliśmy 12 impów. Do awansu potrzebowaliśmy remisu w tym rozdaniu, czyli kontraktu 4♠ z kontrą bez jednej w obu pokojach.

Skład finałowej czwórki był dość zaskakujący, chociażby z tego powodu, że wśród osiemnastu występujących tam graczy było aż sześć pań. Oto, w jakich zestawieniach grali półfinałści:

3+1: Iwona Czajka, Anna Sarniak, Anna Makarewicz, Tomasz Paluchowski

AZS Olo: Anna Maduzia, Marcin Dobrowolski, Aleksander Krych, Mateusz Stępiński

Lena: Lena Leszczyńska, Małgorzata Turska-Marcinowska, Adam Marcinowski, Witold Tomaszek

Mazurkiewicz: Adam Błachnio, Stanisław Gołębiowski, Krzysztof Jassem, Marcin Mazurkiewicz, Piotr Walczak, Adam Wujków

Oczywiście głównym faworytem do zwycięstwa był Mazurkiewicz i gry półfinałowe to potwierdziły. Jassem i spółka bez większego wysiłku uporali się z AZS Olo i do walki

o pierwsze miejsce stanęli przeciwko Lenie, która po bardzo zaciętym meczu pokonała zwycięzcę fazy eliminacyjnej, ekipę 3+1.

Pierwsza połowa finału (grano 2 x 10 rozdań) zapowiadała wielką sensację, gdyż po jej zakończeniu Lena prowadziła różnicą 20 impów. Potem Mazurkiewicz ostro ruszył do odrabiania strat, a o tym, kto zdobędzie Wazę Battyku, zdecydowało poniższe rozdanie:

Teamy, f. rozd. 12; NS po partii, rozdawał W

PO: W	N	E	S
Mazurkiewicz	Tomaszek	Jassem	Leszczyńska
1♦	2♦	5♦	pas
pas	ktr.	pas	5♠
pas	6♠(?)	pas...	

¹ dwukolorówka z pikami

Naprawdę nie mam pojęcia, co kierowało Tomaszkiem, kiedy, praktycznie w ciemno, licytował szlemika w meczu, w którym jego drużyna wysoko prowadziła. Kontrakt jednak nie był zupełnie bezna dziejny. Pierwszy warunek, czyli podział atutów 2-2 z asem u **W**, został spełniony. Teraz należało uporać się z trafieniem ♥D. Rozgrywająca Lena Leszczyńska dość racjonalnie założyła, że znajduje się ona w ręce otwierającego licytację lewego obrońcy. Niestety, rzeczywistość była inna i szlemik został przegrany bez jednej.

PZ: W	N	E	S
Marcinowski	Walczak	Turska-	Gołębiowski
		-Marcinowska	
1♦	1♠	5♦	pas
pas	ktr.	pas...	

Gołębiowski i Walczak nie bawili się w poszukiwanie księżycowych szlemików i usatysfakcjonowali się skontrowaniem końcówki karowej zalicytowanej przez przeciwników w prewencyjnej obronie. Układ kart był taki, że kontrakt został przegrany aż bez czterech za 800. W rozdaniu tym Mazurkiewicz zdobył 14 impów, co pozwoliło mu wygrać cały mecz 31:28,2.

Zaraz po zakończeniu finału teamów bli-

sko sto par wystartowało w turnieju mikstów. Miałem tam przyjemność, po dłuższej przerwie, ponownie zasiąść vis-a-vis Ewy Banaszkiwicz. Ewa ostatnio gra niewiele, ale pokazała, że w jej przypadku z brydżem jest tak jak z jazdą na rowerze – tego się nie zapomina. Wynik uzyskaliśmy całkiem przyzwoity, jednak gdyby nie kilka moich kiepskich zagrań, to drugiej pary na mecie nie byłoby widać. Oto rozgrywka mojej partnerki z ostatniej sesji turnieju.

Rozdanie 24; obie przed partią, rozdawał W

W	N	E	S
Starkowski	Kajzer	Banaszkiewicz	Kajzer
1BA	2♥ ¹	3♥	pas
3BA	pas	4♥	pas...

¹ transfer na piki

Pierwszy wist: ♠6. Rozgrywająca zabiła asem i zupełnie normalnie zagrała kiera do króla, a gdy ten wzięł lewę, odwróciła w at, licząc zapewne na wzięcie jedenastu lew. Zły podział kierów postawił jednak pod znakiem zapytania nawet realizację kontraktu. **N** wzięł trzecią lewę waletem atutowym i zagrał ♠K, dążąc do skrótu. Banaszkiwicz przebiła i rozpoczęła zgrzywanie koloru treflowego. Obrońca prawidłowo nie przebił drugiej lewy treflowej, ale popetnił błąd, pozbywając się pika zamiast kara. To już Ewie wystarczyło, gdyż końcówka w tym momencie wyglądała następująco:

W tym momencie Banaszkiwicz za-dysponowała ze stołu blotkę pik, którą

przebiła w ręce, po czym wróciła do trefli. **N** nie przebił i tej lewy, pozbywając się kara. Nic mu to jednak nie pomogło, bo Ewa przebiła ostatniego pika i wyszła z ręki ostatnim atutem. Po wzięciu dwóch lew kierowych **N** musiał wychodzić spod **♦K**. Swoje i 70,45% dla **WE**.

I jeszcze dwa arcyciekawe od strony rozgrywkowej rozdania z turnieju na punkty meczowe. Bohaterem pierwszego z nich jest Marek Witek.

Na zapis średni, rozd. 11; obie przed partią, rozdawca S

♠ AD1042		♠ 987
♥ A		♥ KW10
♦ KD107		♦ 632
♣ KD8		♣ 7642
♠ KW653	♠ N	♠ 987
♥ 765	♥ W	♥ KW10
♦ W954	♦ E	♦ 632
♣ W	♣ S	♣ 7642
		♠ -
		♥ D98543
		♦ A8
		♣ A10953

Kontrakt 6BA z ręki **N** po wiście blotką trefl. Nawet widząc wszystkie cztery ręce, nie od razu wiadomo, jak wziąć tu 12 lew. Witek rozpoczął rozgrywkę od ściągnięcia pięciu lew treflowych. Obrońca **W** pozbył się dwóch kierów i dwóch pików. To dało Markowi sporo do myślenia, gdyż wskazywało, że **W** chroni zatrzymanie karowe. Idąc tym tropem, w szóstej lewie rozgrywający zagrał **♦A**, a potem małe do **♦10** (!) w ręce. Zgranie czterech kar doprowadziło do końcówki jak na diagramie poniżej:

♠ AD10		♠ 98
♥ A		♥ KW
♦ -		♦ -
♣ -		♣ -
♠ KW6	♠ N	♠ 98
♥ 7	♥ W	♥ KW
♦ -	♦ E	♦ -
♣ -	♣ S	♣ -
		♠ -
		♥ D985
		♦ -
		♣ -

Marek bezbłędnie rozczytał, jakie karty trzymają teraz przeciwnicy. Ściągnął więc **♥A**, a następnie wyszedł z ręki **♠D** (!). **W** wziął tę lewę, ale za chwilę musiał wychodzić spod **♠W**. Za realizację szlemika bezatutowego **NS** dostawali aż 13 impów.

Bardzo niewielu rozgrywających 3BA z pozycji **E** radziło sobie z poniższym zadaniem wziętym jakby żywcem z rubryki *Czy umiesz rozgrywać?*

Na zapis średni, rozd. 10; obie po partii, rozdawca E

♠ 543		♠ AK7
♥ KD76		♥ 852
♦ D74		♦ A5
♣ AW3		♣ KD1087
♠ 92	♠ N	♠ AK7
♥ A9	♥ W	♥ 852
♦ KW10963	♦ E	♦ A5
♣ 965	♣ S	♣ KD1087
		♠ DW1086
		♥ W1043
		♦ 82
		♣ 42

Jaka jest optymalna strategia wygrania kontraktu po wiście **♠D**? Większość rozgrywających stawiała na kolor karowy i od razu grała **♦A** i karo na impas. Prowadziło to do nieuchronnej wpadki i zapisu

minus 5 impów. Natomiast rozgrywka na największą szansę powinna wyglądać w sposób następujący: Zaczynamy od wyjścia **♣D**. Jest ono nieco lepsze od zagrania królem, gdyż raz na sto razy dama weźmie lewę, a wtedy przerzucamy się na kara i już mamy swoje. Poza tym istnieje jeszcze szansa, że spadnie singlowy walet trefl (5,6%) i wtedy także jest już dziewięć lew. Rozsądni przeciwnicy wezmą jednak lewę treflową i powtórzą piki lub otworzą kiery (to bez znaczenia). Gramy teraz kara z góry i jeśli dama nie spadnie, wychodzimy **♣9** ze stołu z zamiarem impasowania waleta. Daje to razem około 67% szans na wygranie. Niewielu jednak było takich, którzy rozegrali w ten sposób, gdyż za zrealizowanie 3BA dostawało się aż 11 punktów meczowych.

Na zakończenie najwięksi wygrani 56. Międzynarodowego Kongresu Bałtyckiego:

- ♦ **Główny Turniej Par GPPP:** Krzysztof Sikorski – Wacław Wejknis
 - ♦ **Turniej Teamów o Wazę Bałtyku:** Mazurkiewicz
 - ♦ **Klasyfikacja kongresowa:** Maciej Bielawski
 - ♦ **Klasyfikacja popularna:** Krzysztof Mielnik
 - ♦ **Najlepsza kobieta:** Paulina Klimentowska
 - ♦ **Najlepszy senior:** Piotr Tuszyński
 - ♦ **Najlepszy junior:** Piotr Marcinowski
- W przyszłym roku, tym razem w sierpniu, kolejny kongres w Sopocie – i oby nie było upałów uniemożliwiających normalną grę, bo na klimatyzowaną halę chyba nie ma co liczyć. ♦

KS KROBIA, CZYLI JAK SIĘ CHCE, TO MOŻNA

Gdy zimą 2013 roku kolega Mirek zaproponował, by zorganizować zawody brydżowe, podchodziliśmy w KS Krobica do tego pomysłu z dużym dystansem. Kto będzie chciał przyjechać na wieś pograć w brydża... Na pierwszych zawodach w Krobici w lutym 2013 roku odnotowaliśmy czternaście par, wśród których znakomitą większość stanowili znajomi, przyjaciele oraz sympatycy gry przy zielonym stoliku. Po trzech latach cyklicznych zawodów Klub Sportowy Krobica może się pochwalić zawodami powiatowymi, które co miesiąc gromadzą średnio 25 par. W rozgrywkach naszej ligi drużynowej udział bierze 10 drużyn. To wszystko sprawiło, że postanowiliśmy spróbować zorganizować zawody zaliczane do cyklu Grand Prix Kujawsko-Pomorskiego Związku Brydża Sportowego. Dzięki przychylności sponsora – ABC Nieruchomości – udało nam się dopiąć budżet i nieśmiało wystać zaproszenie w świat. Mieliliśmy nadzieję, że na zaproszenie odpowie 40 – no, góra 50 par. Tymczasem 31 lipca stolik organizatora zlokalizowany w Hotelu Ambasada w Krobici, gdzie rejestrowały się przybyłe pary, odnotował zgłoszenia od 122 osób!! Tego naprawdę się nie spodziewaliśmy. A najbardziej kuchnia hotelowa,



która w pośpiechu musiała poddać przygotowaniu dodatkowych porcji obiadowych które zostały przygotowane dla każdego uczestnika turnieju. Z kronikarskiego obowiązku należy dodać, że w zawodach zwyciężyli Adam Wujków i Adam Błachnio, a dodatkowo nagrodziliśmy pary miksowe oraz pary z miejsc 20. i 12., czyli liczb, które tworzą datę założenia naszego klubu.

Marek Nicewicz, KS Krobica

Rzeszów? Tym razem szoku nie było



38. Podkarpacki Mityng Brydżowy

Na początku sierpnia Rzeszów zaprosił na 38. Podkarpacki Mityng Brydżowy. Drugi rok z kolei w ramach mityngu grało się mistrzostwa Polski teamów BAM. Broniliśmy tytułu zdobytego przed rokiem. Skład mieliśmy prawie identyczny, czyli **Jacek Kalita ze mną, Przemek Zawada z Wojtkiem Strzemeckim oraz Przemek Janiszewski – tym razem w parze z Konradem Araszkiwiczem.**

Zaczęliśmy dosyć niemrawo i po pięciu rundach mieliśmy średnią. Potem jednak nastąpiło przyspieszenie i eliminacje skończyliśmy na drugim miejscu. Podobnie półfinał. W finale szło przyzwoicie i przed ostatnim meczem prowadziliśmy ex aequo ze Stalą Resovią Rzeszów. Ostatni mecz wygraliśmy 4:2, a nasi konkurenci przegrali 2:4 i mogliśmy cieszyć się ze złota. Stal zdobyła srebro. Grali w składzie **Jacek Znamirowski – Marek Pietraszek oraz Artur Wasik – Andrzej Knap.** Marek jest jednym z organizatorów mityngu, a dzięki tym dwóm ostatnim można uznać, że turniej miał obsadę międzynarodową, bo chociaż pochodzą z Rzeszowa, to przez wiele lat grali w reprezentacji Hiszpanii. Na trzecim miejscu finiszowała Silesia Gliwice: **Jarostaw Figlus – Zbigniew Papierniak i Marek Pieczka – Tomasz Pilch.**

W niedzielnym turnieju GPPP zwyciężyli **Jacek Kalita z Grześkiem Narkiewiczem** z niezłym wynikiem 64,09%.

Ja grałem z Przemkiem Zawadą i nie odnieśliśmy większego sukcesu, ale – jak zawsze z Przemkiem – było ciekawie. Jeśli chodzi o frekwencję, to była niemal identyczna jak przed rokiem – 33 drużyny (przy 32 w 2015) i 118 par (przy 119). Niestety, wadą Rzeszowa jest to, że z wielu miejsc, zwłaszcza położonych na północy, jest do niego bardzo daleko, a dojazd nie jest rewelacyjny. I jest to chyba wada jedyna. Pierwszy raz byłem w tym mieście rok temu i wówczas przeżyłem szok. Okazało się, że Rzeszów jest bardzo ładną, nowoczesną metropolią, co nie do końca odpowiadało moim ówczesnym wyobrażeniom. W tym roku wiedziałem już, czego się spodziewać, więc szoku nie było. Same zawody są zorganizowane bardzo dobrze, prak-

tycznie nie ma się do czego przyczepić. Dobre warunki gry w przestronnej sali, na miejscu smaczne jedzenie, sprawnie przeprowadzone turnieje, same plusy. Namawiam do wybrania się do Rzeszowa w przyszłym roku.

Pora na parę wydarzeń z boiska. Najpierw zabawna sytuacja z turnieju par. Otworzyłem 1♠, przeciwnik wszedł 1BA, Przemek skontrował, drugi przeciwnik zrekontrował (oczywiście s.o.s.) – i zbiegło. Gdy już wpisywaliśmy 1600, wchodzący powiedział: – Ja nie gram żadnym s.o.s., ja jestem twardziel, jak już wlażem, to gram.

Turniej teamów BAM to dyscyplina specyficzna. Porównujemy się tylko z jednym stołem i chodzi tylko o uzyskanie lepszego zapisu. Stąd czasem nietypowa taktyka. Zdają się też nietypowo wygrane rozdania.

NS po partii, rozdawał N

♠ 86	♥ W 8 4 3 2	♦ 10 8 6 4 3	♣ 7	W	N	E	S
♠ A 5 2	♥ K 10 6 5	♦ KW	♣ D 10 6 5	W	N	E	S
♠ DW 7 3	♥ A	♦ 9 2	♣ AKW 4 3 2	W	N	E	S
♠ K 10 9 4	♥ D 9 7	♦ AD 7 5	♣ 9 8	W	N	E	S

W	N	E	S
Michał		Jacek	
–	–	1♣	pas
1♥	pas	1♠	pas
2♣	pas	2♦	pas...

Nie jestem do końca pewny, jak to się stało, że Jacek otworzył treflem. Może N przepasował z trzynastoma punktami, a może padło otwarcie poza kolejnością i nikt się nie zorientował. W każdym razie poszło, jak poszło. Kier był naturalny, ale nie obiecywał punktów. Pik obiecywał cztery piki i co najmniej cztery trefle i nie forsował. Teraz miałem trzy opcje: pas, 1BA i 2♣. Pas był bezpieczny, ale obnażał brak karty. Bez atu było oparte na założeniu, że partner ma więcej trefli i je zgłosi, a ja spaszuję, ale mogło mnie spotkać coś mniej miłego. Po 2♣ partner licytuje (prawie) auto-

matyczne 2♦, na które spaszowałem. Przeciwnicy wistowali optymalnie i udało się zebrać cztery lewy. -200.

A na drugim stole...

W	N	E	S
	Konrad		Przemek
–	1♣	ktr.	rktr.
pas...			

... E dał dosyć nietypową kontrę i raczej był zadowolony z przebiegu wypadków, ale kontraktu nie dało się obłożyć. Swoje, +230 i 2:0.

Na koniec rozdanie pokazujące, że element szczęścia czasem jest istotny.

WE po partii, rozdawał S

♠ AK	♥ KD 10	♦ A 3 2	♣ A 10 8 4 3	♠ D 7 6 5 4 3
♠ W 10 9 8	♥ 9 2	♦ W 8 6 5 4	♣ D 9	♥ 7 6 5 4
	W	N	E	S
	W	N	E	S
	♠ 2	♥ AW 8 3	♦ KD 10 9 7	♣ KW 7
	♠ 2	♥ AW 8 3	♦ KD 10 9 7	♣ KW 7

W	N	E	S
–	–	–	1♦
pas	2♣	pas	2♥
pas	3♦	pas	3♥
pas	3♠	pas	4♣
pas	4BA	pas	5BA
pas	7BA	pas...	

2♥ było rewersem i obiecywało z grubszą 15+ PC. Jacek akurat miał 14, ale ładne, i ja się z tą licytacją zgadzam. Na tym etapie mogłem z grubsza zakończyć wymianę informacji, ale chwilę policytywaliśmy i wyładowaliśmy tam, gdzie się spodziewałem.

Wist w kiera. Cztery lewy karowe nic mi nie dawały, bo i tak musiałbym trafić trefla, zacząłem więc od ♦A. Po złych wieściach sprawdziłem drugiego kiera i zagrałem ♣10 wkłó, impasując damę w spodziewanej długości. Marne to pocieszenie, ale przynajmniej nie była singlowa. Na drugim stole przeciwnicy ugrzęźli w szlemiku bezatutowym. 0:2.

Jeszcze raz namawiam do zagrania w Rzeszowie w przyszłym roku. Ja się na pewno wybiorę.

NIE DLA EKSPERTÓW (8)

Artur Wasiak



1. Trzy razy naturalnie

Negatywny wybór koloru to zagadnienie, o którym na łamach *Świata Brydża* można było przeczytać już wiele razy, ale praktyka sugeruje, że nie zaszkodzi jeszcze trochę się powtórzyć. Skłoniła mnie do tego porządniowa dyskusja przeciwników w regionalnym turnieju kilka tygodni temu.

♠ KD652		♠ A10
♥ AW2		♥ D9853
♦ 5		♦ 986
♣ KD108		♣ A43

	W		E
	1♠		1BA
	2♣		2♠
	pas		

Układy okazały się przychylnie dla rozgrywającego. 11 lew dało dość staby zapis, bo można było wygrać końcówkę. Najłatwiej – w kiery. Tymczasem ten kolor ani razu nie pojawił się w licytacji. **W** skrytykował partnera, twierdząc, że po 2♣ należało zgłosić pięciokart. **E** próbował wytłumaczyć mu, że 2♥ nie wchodziło w grę, ale nie spotkał się ze zrozumieniem.

Zastanówmy się, co **E** wiedział po pierwszych trzech odzywkach. Jego partner ujawnił 5 pików (rzadko 6) i przynajmniej 4 trefle. Stąd prosty wniosek, że nie należy spodziewać się u niego wiele w pozostałych kolorach. A wśród tych kilku czerwonych kart zwykle będzie więcej kar niż kierów. Dlaczego? Ponieważ longera kierowego **E** widzi we własnej ręce.

Odpowiadający spodziewa się zatem, że jego partner ma singla kier. Czasem dwie karty, tylko okazjonalnie trzy. W tej sytuacji bardzo rzadko okaże się, że gra w kiery będzie lepsza niż w piki. Mając na linii siedem pików i sześć-siedem kierów, lepiej wybrać piki.

Kiedy 2♥ byłoby właściwą odzywką? Gdyby **E** chciał grać w kiery nawet przy spodziewanym singlu w ręce **W**. Należałoby zaliczyć tak na przykład z kartą:

♠8	♥K107643	♦K1062	♣W5
----	----------	--------	-----

Po licytacji 1♠ – 1BA – 2♣ – 2♥ otwierający nie powinien uciekać z kontraktu kierowego z powodu singla w swojej ręce. Wia-

domo bowiem, że ten singiel nie będzie dla partnera niespodzianką.

Czy kontrakt 4♥ był w takim razie możliwy do wylicytowania? Tak, o ile po 2♠ **W** uzna, że stać go na dalszą licytację. Zaliczytuje naturalne 3♥ (nadwyżka, układ 5-3-1-4), które **E** podniesie do szczebla czterech.

2. Prosto do celu

Początkujący brydżysta stara się jak najczęściej licytować swoje długie kolory. Na dalszym etapie rozwoju słucha o różnych wyjątkach, przez to ma ochotę licytować mądrzej – i w efekcie dochodzi do chaotycznych licytacji, w których pełno niepotrzebnych, wprowadzających tylko zamieszanie, kontr i odzywek w kolor przeciwnika. Tymczasem w wielu sytuacjach podstawowe odruchy wystarczyłyby, żeby uniknąć pogubienia się.

Przeciwnik otwiera 3♦. Mamy rękę:

♠4	♥AKW852	♦A95	♣AK2
----	---------	------	------

Słusznie zauważamy, że to za dużo, żeby wejść 3♥. Styszeliśmy gdzieś, że z ręką zbyt silną na wejście do licytacji kolorem należy dać najpierw kontrę. Partner skacze na 4♠, a my zgłaszamy wreszcie kiery, podejrzewając – z lekkim niepokojem – że dobrowolnie wspięliśmy się w tej licytacji zbyt wysoko. Rzeczywiście, okazuje się, że szło tylko 10 lew.

Co miał partner? Może to on przesadził? To mało istotne, dlatego nie podaję drugiej z rąk. W każdym razie partner ocenił, że jego ładna ręka na pikach będzie przydatna. Uznał tak na podstawie fałszywych informacji od nas – spodziewał się mianowicie kontry wywoławczej, czyli fitów w pozostałych kolorach.

Żeby zagrać dobry kontrakt, należało zwyczajnie zaliczyć 4♥ od razu po 3♦. Po blokach przeciwników odzywki skaczące są konstruktywne, a nie słabe. Dotyczy to zarówno skoków od razu na końcówkę (3♦ – 4♥), jak i niższych wejść (np. 2♥ – 3♠). Kontrę objaśniającą też możemy stosować, ale tylko z mniej układową ręką.

3. Przeciwnicy też chcą wygrać

Częstym błędem w brydżu (i w różnych innych grach) jest niedoceniecie przeciw-

nika. Zdarza nam się pochopnie zakładać, że skoro ktoś gra trochę słabiej od nas, to jego zaskakująca licytacja jest spowodowana głupotą lub chęcią oddawania nam maksów. Po chwili okazuje się, że przeciwnik ma wyjątkową rękę i jego licytacja miała uzasadnienie.

Maksy; NS po partii, rozdawał W

♠ AKD863			
♥ –			
♦ K10972			
♣ 104			

♠ W94		N		♠ 752
♥ D108632		W	E	♥ AKW
♦ –				♦ D653
♣ W987			S	♣ AD5

	♠ 10		
	♥ 9754		
	♦ AW84		
	♣ K632		

W	N	E	S
pas	1♠	ktr.	pas
2♥	3♦	pas	4♦
pas	4♠	pas	5♦
pas	pas	pas	

Na linii **NS** mieliśmy niezbyt dużo punktów, ale za to ciekawy układ. To wystarczyło, żeby wylicytować i wygrać końcówkę. Nie uznawałem tego rozdania za ciekawe, dopóki przeciwnik (**E**) nie skomentował: – Gdyby na waszym miejscu siedział ktoś słabszy, dałbym kontrę na 5♦.

Ja bym nie dał i ma to niewielki związek z oceną poziomu rywali. Jeśli się pogubili i w ich rękach nie ma powodów do licytowania tak wysokiej gry, to za obłożenie bez kontry będą już miał niezły zapis. Jednak jeśli wiedzą, co robią, to kontra może zamienić wynik zbliżony do średniej na bardzo staby. Innymi słowy: kontrując, można więcej stracić niż zyskać.

Są sytuacje, w których na pozór nieuzasadnione kontrowanie końcówek ma sens. Pamiętajmy tylko, że kontra nie powinna być oparta jedynie na wrażeniu „coś mi się w tej licytacji nie podoba”. Uzasadnienie to najczęściej niekorzystne podziały, które okażą się dla przeciwników niemiłą niespodzianką. Ewentualnie chęć naprowadzenia partnera na dobry wist może być podstawą, by zaryzykować. W przykładowym rozdaniu nic takiego nie wystąpiło. Czwarta dama atutu co prawda pokazuje, że podział kar jest nierówny, ale ze względu na niskie blotki nie powinno to stworzyć rozgrywającemu poważnego problemu. ♦

BRYDŻ W STOLICY

Roman Krzemień



Warto ufać partnerowi...

WE po partii, rozdawca N

♠ 10852		
♥ W7		
♦ 1063		
♣ DW84		
♠ ADW	N	♠ 743
♥ A852	W	♥ K104
♦ D985	S	♦ AKW7
♣ 97	E	♣ AK5
		♠ K96
		♥ D963
		♦ 42
		♣ 10632

W	N	E	S
Krzemień	Trendak	Kacperski	X
–	pas	1♣	pas
3BA	pas	4BA	pas...

♠8, x, K, A. Zgrałem teraz cztery kara i S, nie podejrzewając mnie o starszą czwórkę, wyrzucił kiera. Bez problemu wziętem więc 12 lew. Mieliśmy z tego 60%, bo na 20 stolików grających w bez atuu aż na jedenastu wzięto 12 lew. Trzy pary wygrały szlemika w bez atuu, a dwie (Nadaj – Ogłoblin i Burakowski – Wiśniewski) zagrały pięknego szlemika karowego.

A jak należy rozgrywać kontrakt w bez atuu? Najprostsza szansa na dwunastą lewę (poza podziałem kierów 3–3) to ♥D W sec u dowolnego obrońcy lub ♥9 x u N. Gramy więc białkę z ręki i gdy N dotoży białkę bijemy asem i gramy dziesiątkę. Niestety w tym rozdaniu to przegrywało. Można natomiast wygrać, grając na ♥H x u gracza N – czyli białka do dziesiątki, a potem król i po spadnięciu waleta u e-N-a – impas dziesiątki. Ale dziwnie byśmy się czuli, gdyby N miał ♥W 9 7 i wyrzucił w drugiej lewie waleta.

Obie po partii, rozdawca W

♠ D85		
♥ AK8		
♦ 86		
♣ 76542		
♠ 72	N	♠ A1043
♥ 743	W	♥ D62
♦ AKW32	S	♦ D75
♣ W93	E	♣ AD10
		♠ KW96
		♥ W1095
		♦ 1094
		♣ K8

W	N	E	S
Ogłoblin	Kacperski	Nadaj	Krzemień
pas	pas	1BA (14–16)	pas
2♠	pas	2BA	pas...

♥W, x, A, x. ♥K, x, 10, x. Teraz Kacper zagrał w ♠D i – po przepuszczeniu – jeszcze raz w pika. Nadaj wzięt, przeszedł karem do stołu i zagrał ♣W, którego po długim namyśle zabił asem i odegrał swoje lewy. Za -120 mieliśmy 60%. 16 par grało w bez atuu, z tego na sześciu stołach był wist w ♥W, a na trzech w ♥. Na wszystkich tych stołach (poza naszym) brane było dziewięć lew. A swoją drogą jeżeli Nadaj nie zamierzał impasować trefla, to mógł najpierw przeciągnąć kara – byłbym w lekkim przymusie.

Obie przed partią, rozdawca E

♠ 8432		
♥ AKW		
♦ 954		
♣ DW2		
♠ 10	N	♠ KD9
♥ 1064	W	♥ 9873
♦ AK87632	S	♦ DW10
♣ 84	E	♦ DW10
		♣ 1053
		♠ AW765
		♥ D52
		♦ –
		♣ AK976

W	N	E	S
Krzemień	Musiak	Zawada	Karolak
–	–	pas	1♠
3♦	3♠	pas	4♠
pas...			

Jak należy rozegrać atuty? As z góry wygrywa przy singlowej figurze za ręką, a białka do waleta przy singlowej ♠9 lub ♠10. Matematycznie szanse są takie same, ale po wejściu 3♦ raczej należy zagrać do waleta. Tak też zagrał Karolak i za -480 mieliśmy 24%. Zauważmy, że gdyby rozgrywający miał ♠9, to już należy zagrać asa.

WE po partii, rozdawca E

♠ W		
♥ KW93		
♦ D1093		
♣ 9764		
♠ 10965	N	♠ AKD832
♥ AD754	W	♥ 102
♦ 84	S	♦ K2
♣ 53	E	♣ DW2
		♠ 74
		♥ 86
		♦ AW765
		♣ AK108

W	N	E	S
Kowalski	Zawada	Klukowski	Krzemień
–	–	1♠	2♦
3♦	ktr.	rktr.	pas
3♥	pas	3♠	pas
4♠	pas	pas	ktr.
pas...			

Kontra na 3♦ oznaczała fit karowy ze starszą figurą. Zgrałem ♣A i co dalej? Partner na swoją licytację powinien mieć albo ♠A, albo ♥K. Nic więc nie szkodzi wyjść w kiera, co pozwoli obtożyć bez dwóch. Nie mając jednak pełnego zaufania, chciałem zabezpieczyć +200 i ściągnąłem ♦A i ♣K. Za +200 było 56% (część sali wygrywała 5♦ z kontrą za 550). Do mnie również partnerzy nie mają zaufania:

Obie po partii, rozdawca E

♠ 1075432		
♥ W4		
♦ K87		
♣ 104		
♠ A	N	♠ KDW96
♥ A98	W	♥ D7
♦ W105	S	♦ 63
♣ AD8763	E	♣ KW52
		♠ 8
		♥ K106532
		♦ AD942
		♣ 9

W	N	E	S
Krzemień	Bąk	Czyżowicz	Neronowicz
–	–	1♠	2♠
ktr.	pas	pas	3♦
ktr.	pas...		

Być może nie powinienem był kontrować, ale stało się. Zawistowałem w ♠A i potem w asa i białkę trefla. Rozgrywająca przebita i zagrała kiera do waleta. Jurek wzięt damę i zagrał w atuu, podczas gdy pik wypromo-

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Adam Wujków

Siła sugestii

W turnieju w Górnem rozgrywanym w ramach kujawsko-pomorskiego Grand Prix trafiło się ciekawe rozdanie. W założeniach my przed partią w turnieju na maksy przyszło nam się zmierzyć z firmówką po licytacji:

W	N	E	S
1BA*	3♥	3BA	pas...

* to nie jest problem licytacyjny

W	N	E	S
♠ AKW8 ♥ D4 ♦ AW1095 ♣ D4	N W E S	♠ D96 ♥ 975 ♦ D63 ♣ AK108	

Przeciwnik wyszedł w ♥W. **S** utrzymał się ♥K i odszedł ♦7. Jaka decyzja? Jeżeli nie chcieliśmy zapisać minus 200 za szybką wpadkę bez czterech, to zabiliśmy asem (od gracza N ♦2) i zagraliśmy ♠A – od e-N-a ♥8. Następnie kontynuowaliśmy pikiem do damy w stole; od rywala z lewej kolejny kier. Zagraliśmy jeszcze jednego pika, a od e-N-a znowu kier. Czy widzimy już, jak wygląda całe rozdanie?

N zachęcił do kontynuacji karowej, a następnie wyrzucił trzy forty. Skoczył w 3♥ w założeniach niekorzystnych, powinien więc mieć układ w miarę bezpieczny na taką licytację. Czy całość rozdania nie wygląda, jakby posiadał kartę:

♠ – ♥AW108632 ♦K2 ♣W753?

Nie może wyrzucić trefla, nie może pozbyć się ♦K, dokłada zatem kiery. Jeżeli zagramy teraz ostatniego pika, to zmusimy go do wyrzucenia kolejnego kiera lub odrzucenia się od ♣W. Gramy więc pika, zgodnie z naszymi przewidywaniami N pozbywa się trefla. Zgrywamy teraz trzy razy trefle. I tu niespodziewanie do trzeciego trefla N dokłada małe karo i... sufit spada nam na głowę, gdy prawy przeciwnik oświadcza: – Reszta moja, bez jednej.

Autentyczna ręka N:

♠ – ♥AW108632 ♦842 ♣753

Na pozycji N siedział mój partner Jarek Śmieszek, który sugestywnie zasugerował przeciwnikowi, że znalazł się w przymusie, kontynuując dobrą robotę obrony po moim odejściu w karo.

Moja ręka:

♠1075432 ♥K ♦K7 ♣W962

wałby mi wpadkową lewą atutową. Czyżby tłumaczył się, że to i tamto, i może nawet miał trochę racji. Ale przecież ja sam mogłem wyjść w karo, albo zagrać w blokkę trefl. Zagranie ♣A, blokkę trefl jest ewidentnym żądaniem wyjścia w pika.

WE po partii, rozdawat N

W	N	E	S
♠ W109 ♥ 5 ♦ W10963 ♣ A732	♠ A5432 ♥ W42 ♦ K8 ♣ KW9	♠ K76 ♥ AD1097 ♦ D52 ♣ 104	
	♠ D8 ♥ K863 ♦ A74 ♣ D865		

W	N	E	S
Zawada	Niedziela	Krzemień	Głowacki
–	1♠	2♥	ktr.
pas	2♠	pas...	

♣10, x, x, W. Rozgrywający zagrał teraz blokkę pik. Wskoczyłem królem, zagrałem trefla do asa u partnera, przebiłem trefla i dałem przebić kiera. Co prawda z grających w piki wzięliśmy najwięcej lew, ale wiele par na NS grało w BA z gorszym rezultatem i zapisaliśmy tylko 55%. Andrzej powinien być do ♠K dorzucić waleta. Pokazywanie W10 nie ma sensu, więc byłaby to nienaturalna zrzutka i naprowadziłaby mnie na zagraniem kierowe. A swoją drogą partner po ♣A mógł sam zagrać w kiera – przecież ja muszę mieć asa. Za obłożenie bez jednej mielibyśmy 72%. Równie słabo zagrał rozgrywający. Powinien zagrać asa i blokkę pik. Straciłby co prawda lewą na damę atutową, ale zyskał dwie. Widać przecież, że grożą przebitki treflowe i kierowe.

Bardzo trafnie zaliczytował mój partner w poniższym rozdaniu:

Obie przed partią, rozdawat S

W	N	E	S
♠ K107 ♥ 863 ♦ KD104 ♣ 876	♠ A5 ♥ 1094 ♦ A75 ♣ W9542	♠ 432 ♥ KDW52 ♦ W9632 ♣ –	
	♠ DW986 ♥ A7 ♦ 8 ♣ AKD103		

W	N	E	S
Kowalewicz	Czyżowicz	Jodetka	Krzemień
–	–	–	1♠
pas	1BA	pas	3♣
pas	6♣	pas...	

Jurek był w trudnym położeniu w drugim okrążeniu. Można zaliczytować 4♠, co oznaczałoby dubletona pik przy bardzo dużym ficie treflowym. Można też zaliczytować 4♦, co nie powinno być *splinterem*, tylko asem (trudno mieć krótkość pik i singla karo). Ale do takich licytacji trzeba mieć zaufanie do inteligencji partnera. Jurek go nie miał, więc zaliczytował to, co wydawało mu się, że może wygrać. Mimo że wzięłem tylko 12 lew, mieliśmy okrągłe 100%. Na 25 stołów byliśmy jedyną parą, która zagrała szlemika.

Ja natomiast nie popisałem się w kolejnym rozdaniu:

Obie przed partią, rozdawat E

W	N	E	S
♠ 62 ♥ A8752 ♦ 1082 ♣ AW7	♠ 10874 ♥ W9 ♦ AW ♣ K9432	♠ AKD3 ♥ K10 ♦ KD9764 ♣ D	
	♠ W95 ♥ D643 ♦ 53 ♣ 10865		

W	N	E	S
Krzemień	Luzak	Czyżowicz	Kozieradzki
–	–	1♣	pas
1♥	2♣	3♦	pas
3BA	pas...		

Moje 3BA było idiotyczne. Mając dwa asy i fit karowy, powinienem był zaliczytować 4♣ lub 4♦, po czym Jurek zapytałby o asy i stanęlibyśmy w szlemiku. Jednak 3BA nie byłoby tragedią, gdyby nie to, że Tadek jako jedyny na sali (26 stołów) nie słyszał o zasadzie *na bez atu w najdłuższy* wyszedł w pika, a nie jak wszyscy inni w trefla. Po wiście w pika mogłem jeszcze wziąć 12 lew na przymusie, ale musiałem trafić, czy N ma skąd 4–2–2–5 i grać na przymus pikowo-treflowy u niego, czy też założyć, że cztery piki ma S (4–4–2–3) i zagrać na przymus pikowo-kierowy u niego. Po wejściu 2♣ większa szansa była na to, że N ma 3–2–2–6 i na to zagrałem. Za 11 lew mieliśmy 17%. A szlemika grała tylko jedna para – za 98%...



Strzeżcie się zranionych niedźwiedzi!

W styczniu 1957 r. PZBS (jeszcze w fazie rejestracji) otrzymał zaproszenie od Austriaków do udziału w drużynowym turnieju Mitropa Cup w Kitzbühel. Nasz związek wytypował do wyjazdu najlepszą drużynę warszawską: Orbis I. I tak Jerzy Czeakański – Stefan Łowiński, Stanisław Bitner – Aleksander Rożecki oraz Henryk Niedźwiecki – Jan Wieczorkiewicz wyruszyli na pierwsze zagraniczne tournee! (Całą historię związaną z tą wyprawą opisał Bogumił Seifert w książce *Moje przygody z brydżem w tle*. Pan Bogumił pojechał tam jako korespondent *Expressu Wieczornego*).

W turnieju warszawska ekipa dała się poznać z dobrej strony. W meczu z Austrią miało miejsce znamienne zdarzenie. Nasi – Wieczorkiewicz i Niedźwiecki – usiedli na Karla Schneidera, wówczas najlepszego gracza w Europie. Schneider był członkiem zwycięskiej drużyny z mistrzostw świata w Budapeszcie w 1937 r. Po wojnie trzykrotnie obwoływano go najlepszym graczem na mistrzostwach Europy. Pewnie naszym trochę drżały ręce, gdy przyszło poniższe rozdanie...

Mitropa Cup 1957; rozdanie 13 (!), WE po partii, rozd. N

♠ 97			
♥ D43			
♦ W4			
♣ AKDW83			
♠ AW106		♠ KD	
♥ K1087		♥ AW6	
♦ A10876		♦ KD93	
♣ –		♣ 9654	
	♠ 85432		
	♥ 952		
	♦ 52		
	♣ 1072		

W	N	E	S
Jan Wieczorkiewicz	Karl Schneider	Henryk Niedźwiecki	Max Reithofer
–	1♦ (!)	1BA	pas
3♦	pas	4♦	pas
5♦	pas	pas	pas

Niewinny blef Schneidera wywołał spore zamieszanie! Wprawdzie skok Wieczorkiewicza na 3♦ ujawnił blefa, ale Niedźwiecki nie był do końca przekonany, o co chodzi. Nie zdecydował się – jak wtedy mawiano – *wejść w konwencje*. Tymczasem zastosowanie 4♣ OSW (OSW = *odzywka szlemowa-*

wywiadowcza) według ustaleń naszej pary prowadziłyby wprost do wielkiego szlema!

Jakaż strata! Niedźwiecki (tak nazywano Henryka Niedźwieckiego) wyprowadzony w pole!

Zranione niedźwiedzie są bardzo groźne. Dyszą chęcią zemsty i nie zapominają krzywd, jakich doznały. Niedźwiedzie mają dobrą pamięć, nawet po śnie zimowym bez trudu rozpoznają swojego wroga. Krótko mówiąc: strzeżcie się zranionych niedźwiedzi!

Nasz Niedźwiecki także poprzysiągł zemstę! Okazja nadarzyła się już wkrótce na DME w Austrii, w tymże 1957 r.

DME 1957; WE po partii, rozdawał W

♠ 1083			
♥ 10632			
♦ 1032			
♣ 1094			
♠ D7542		♠ AK96	
♥ KW74		♥ A8	
♦ D5		♦ AK97	
♣ A2		♣ K65	
	♠ W		
	♥ D95		
	♦ W864		
	♣ DW873		

W	N	E	S
Karl Schneider	Henryk Niedźwiecki	Max Reithofer	Jan Wieczorkiewicz
pas	1♠	ktr.	pas...

Po pasie Schneidera Niedźwiecki otworzył 1♠ (!). Dostał kontrę i po dwóch pasach dzielnie ją utrzymał. Wprawdzie nie wziął żadnej lewy, ale zapis -1300 prezentował się znakomicie, bo Austriakom szedł górny szlem! Nasi w pokoju zamkniętym, Krzymuski z Bitnerem, gładko zaliczyli *wielikana* w piki. Zapis +2210 dał nam siedem punktów meczowych. Jakże słodka bywa zemsta...

Choć w mistrzostwach Europy nasi zajęli odległe miejsce, o blefie Niedźwieckiego pisała prasa brydżowa. Podobno był to pierwszy przypadek na zawodach najwyższej rangi, aby rozgrywający obronił szlema kontraktem, na który nie wziął żadnej lewy.

W 1967 r. na DME w Dublinie miał miejsce kolejny spektakularny blef w wykonaniu polskiego zawodnika. Reprezentację wyłoniono w trakcie rozgrywek kadrowych, ale w ostatniej chwili zabrakł głos główny selekcjoner: Wydział Paszportowy.

Jan Jeżowski, partner Stanisława Bitnera, nie dostał paszportu! Z zawodników kadry narodowej ważny dokument posiadał jedynie Krzysztof Jędrzejowski. Naprędce sklecona para Bitner – Jędrzejowski ustaliła system, wsiadła do samolotu, a potem usiadła do stolika! Nasi w pierwszym rozdaniu zagrali wielkiego szlema w trefle. 13 lew i spory zysk, bo Francuzi stanęli w szlemiku.

W grze naszych reprezentantów pojawił się nowy element: często stosowali odzywki blefowe i półblefowe. Zwykle nie przynosiły one wielkich fruktów, ale... każdy punkt się liczy. Dopiero w meczu z Anglią miał miejsce blef, który przeszedł do historii...

DME 1967; NS po partii, rozdawał N

♠ AK82			
♥ AK3			
♦ AK832			
♣ 6			
♠ 74		♠ W9653	
♥ W10		♥ 62	
♦ D10964		♦ W7	
♣ D952		♣ W1083	
	♠ D10		
	♥ D98754		
	♦ 5		
	♣ AK74		

W	N	E	S
Stanisław Bitner	Louis Tarlo	Krzysztof Jędrzejowski	Claude Rodrigue
pas	2♦ ¹	2♠ (!)	3♥
pas	4♥	pas	pas...

¹ silne otwarcie wg systemu *Acol*

Anglicy, którzy zasiedli w pokoju otwartym – Rodrigue i Tarlo – stanowili o sile gry naszych przeciwników. Dwóch wyjadaczy, a naprzeciwko nich 25-letni młodzian Krzysztof Jędrzejowski. Otwarcie 2♦ według systemu *Acol* było silne, choć nie przyrzekało dogranej. Niekiedy taką odzywkę można było dać z nieco mniejszą siłą, ale wówczas z potężnym longerem karowym. Być może ta dwuznaczność wybiła z rytmu Anglików po wejściu Jędrzejowskiego. Zabrakło jednego okrążenia w licytacji! Na drugim stole Marek Kasprzak i Julian Klukowski bez trudu zagrali szlema w kiery. Zyskałszy aż 17 impów.

Nie jest sztuką zablefować. Sztuką jest wejść w odpowiednim momencie i na odpowiednich zawodników. Tak jak zrobił to Krzysztof Jędrzejowski! ♦



Co tam, panie, w młodym brydżu? Chińczycy napierają mocno!

Chiny już jakiś czas temu postawiły na gry logiczne, czego dowodem organizowane przez Pekin światowe olimpiady w grach umysłowych i prestiżowe zawody najlepszych teamów świata open za zaproszeniami. Ogromne pieniądze idą także na młodzież i szybko pojawiają się coraz to lepsze wyniki. W 2015 r. w Stambule nasze dziewczęta przegrały z Chinkami w ćwierćfinale. Teraz porażki z Chińczykami doznali, także w ćwierćfinale, nasi dotychczas niepokonani młodzicy (kids) U-16 w Salsomaggiore. Chińczycy w tym samym Salsomaggiore dotarli w najważniejszej kategorii U-26 do finału!

Przypadek? Nie sądzę... W niedalekiej przyszłości to Chiny będą rozdawać karty na światowych boiskach brydżowych. Wyczerpał się już chyba specyficzny polski styl pracy z młodzieżą oparty na pasji samozwańców działających w zasadzie społecznie. Może tylko w Warszawie za sprawą Piotra Dybicza czy Krakowie staraniem Agaty Kowal rozpoczęła się nowa epoka. Czas teraz – niejszy należy jednak jeszcze do białoczerwonych, co potwierdzają medale mistrzostw Europy zdobyte na Łotwie. Na piętnaście możliwych w pięciu konkurencjach Polacy wywalczyli aż sześć, po dwa z każdego kruszcu.

Mistrzostwa Polski na... Łotwie

13. Mistrzostwa Europy Par Juniorów, Liepaja

To musiało się tak skończyć. Nieodległe położenie Łotwy umożliwiło prawdziwy najazd polskiego oręęża brydżowego na Liepaję. Pospolite ruszenie szczególnie uwidoczniło się w najmłodszej kategorii wiekowej młodzików (kids) U-16, w której na 23 zgłoszone duety aż dziewięć przybyło z Polski. Najobfitszy grad medali także był dziełem młodzików, którzy zajęli całe podium. Wygrali młodzi weterani **Kacper Kopka** z **Michałem Maszendą** (Piast Feliksów), którzy wyprzedzili niesamowitych debiutantów **Adama Pigulskiego** z **Maciejem Racewiczem** (KBS Miłkowiec II) i **Krzysztofa Cichego** (AZS UW Warszawa VII) z **Dominikiem Causem** (BUKS MDK MOSM II Bytom). W starszych kategoriach nie było już tak spekta-

kularnie, ale pojedyncze medale – jak najbardziej. Zdobywały je już tylko pary AZS UW Warszawa. Konkurencję dziewcząt zdecydowanie wygrały **Zuzanna Moszczyńska** i **Dominika Piesiewicz**, srebro U-21 wywalczyli **Konrad Majewski** i **Piotr Godlewski**, a brąz w parach mieszanych znów **Zuzanna Moszczyńska**, tym razem z **Rafałem Marksem**. Tylko zawody U-26 nie przyniosły polskiej zdobyczy medalowej. Najbliżej podium stanęli zawodnicy MPEC Tarnów Maciej Grabiec z Maciejem Kitą. Przegląd udanych zagrań rozpoczynamy od złotych medalistek i re-lacji Zuzanny Moszczyńskiej.

W poniższym rozdaniu broniliśmy z Dominiką kontraktu 2♦ po otwarciu E 1♣, moim opóźnionym wejściu 1♠, dwóch pa-

sach i wznowieniu licytacji kontrą przez otwierającą.

Maksy; obie po partii, rozdawat S			
			♠ 2
			♥ A96
			♦ D10984
			♣ 9874
♠ W964		N	♠ K7
♥ D8		E	♥ KW543
♦ 7632	W	S	♦ AW5
♣ AD3			♣ K62
			♠ AD10853
			♥ 1072
			♦ K
			♣ W105

Nie mamy w systemie bloku na kolorze starszym, stąd mój pas na otwarciu. Dominika zawistowała w pika, wzięłam pierwsze dwie lewy na ♠A i ♠D. Mogłam od razu za-



grać trzeciego pika, aby wypromować partnerce karo, nie chciałam jednak prowokować rozgrywającej do pociągnięcia \heartsuit A i złapania mojego singlowego króla. Spodziewając się impasowania króla atu, postanowiłam umożliwić rozgrywającej dojście do ręki i wyszłam w trefla. Zgodnie z moimi oczekiwaniami rozgrywająca zagrała na impas i ja dopiero wtedy wyszłam w pika. Dalsza niestaranna rozgrywka doprowadziła do wpadki aż bez trzech, za co dostałyśmy 100%.

Kolejne rozdanie pochodzi z turnieju mikstów, w którym grałam z Rafałem Marksem. Po jednostronnej licytacji doszliśmy do kontraktu $6\heartsuit$, który przyniósł nam 100%, ponieważ alternatywny szlemik pikowy wobec niekorzystnego podziału atutów nie wychodził.



Maksy; WE po partii, rozdawał S

\spadesuit W	\spadesuit 2
\heartsuit KD54	\heartsuit A9863
\diamondsuit KW10	\diamondsuit A832
\clubsuit AKW52	\clubsuit 763
\spadesuit 108765	\spadesuit -
\heartsuit W1072	\heartsuit -
\diamondsuit 7	\diamondsuit D9654
\clubsuit D104	\clubsuit 98

W kategorii wiekowej U-21 najlepiej, bo na medal srebrny, spisali się Piotr Godlewski i Konrad Majewski reprezentujący klub AZS UW Warszawa III L. Oto bardzo udana akcja



Piotra, który popisał się w ostatniej sesji finału podwójnym blefem w licytacji. Rozumny partner (Konrad Majewski) zorientował się szybciej od przeciwników, co się stało przy stole (bo skoro partner licytuje piki po raz drugi, to pewnie je ma).

Maksy; obie przed partią, rozdawał E

\spadesuit 98	\spadesuit AW
\heartsuit K654	\heartsuit AW8
\diamondsuit AK	\diamondsuit 963
\clubsuit KD754	\clubsuit W10963
\spadesuit D1076432	\spadesuit K5
\heartsuit D103	\heartsuit 972
\diamondsuit 87	\diamondsuit DW10542
\clubsuit 2	\clubsuit A8



	W	N	E	S
Godlewski	-	-	pas	pas
	1 \heartsuit (!)	1 BA	ktr.	pas
	2 \clubsuit (!)	pas	pas	ktr.
	2 \spadesuit	pas	pas	ktr.
	pas	pas	3 \clubsuit	ktr.
	3 \spadesuit	ktr.	pas...	

Para Godlewski–Majewski stosuje przy-stabione i alertowane trzecioręczne otwarcie. $1\heartsuit$ mogło być z czwórki.

Kontrakt został łatwo zrealizowany, co zapewniło nam pełnego maksa, ale nawet w przypadku wpadki byłaby to bardzo opłacalna obrona wykładanych 3BA przeciwników.

Teraz kategoria U-16 i ładna rozgrywka Krzysztofa Cichego, który umiał wykorzystać błąd obrońcy. Oto jego relacja.

Moje lekkie wejście do licytacji $1\heartsuit$ po otwarciu przeciwnika $E\ 1\diamondsuit$ poprzedzone trafną wyceną siły gry przeciwników zaowocowało dograniem końcówki kierowej

Maksy; NS po partii, rozdawał E

\spadesuit A10654	\spadesuit W2
\heartsuit AKD	\heartsuit 82
\diamondsuit 5	\diamondsuit AD976
\clubsuit 9743	\clubsuit AD102
\spadesuit 9873	\spadesuit KD
\heartsuit 765	\heartsuit W10943
\diamondsuit W1043	\diamondsuit K82
\clubsuit KW	\clubsuit 865

Wist \diamondsuit W E zabił \diamondsuit A i niespodziewanie odwrócił w \spadesuit 2 (w kolor głośzony w licytacji przez jego partnera), dając mi szansę zrealizowania kontraktu – kontynuuję Krzysztof Cichy. – Prezent od przeciwnika wykorzystatem następująco; odblokowałem piki w ręce i częściowo zaatutowałem, ściągając dwa kiery. Zagrałem na zastanie dwóch pików przy dublu kier u E. Szczęśliwie odpadał krótki \spadesuit W i na trzy piki ze stołu wyfrunęły trzy trefelki. Za jedenaście lew otrzymaliśmy 95%.

Jak długo jeszcze Polska będzie zdobywać medale na młodzieżowych arenach świata i Europy, trudno przewidzieć. Zważywszy na to, jak do tego podchodzą inne federacje i jak chaotycznie działamy w Polsce, nie wygląda to dla nas obiecująco. Z pewnością brakuje zintegrowanego systemu szkolenia i pieniędzy. \spadesuit

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



Warmińskie termy w ocenie Ryszarda Kiełczewskiego

XXII Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży, Lidzbark Warmiński

Dwa ostatnie lata dostarczyły mieszkańcom południowej Polski okazji do wycieczek do Polski północnej. Dotyczy to młodzieży w wieku olimpijskim (16–18 lat) i ich opiekunów. W zeszłym roku finały olimpiady młodzieży umiejscowiono bowiem w klasztorze kamedułów na Wigrach, a tym roku w Termach Warmińskich w Lidzbarku – także Warmińskim. Jest to nowy obiekt z zapleczem hotelowym, zgodnie z nazwą oferujący wodne uciechy gościom obiektu.

Jak to zwykle w nowym obiekcie – napotyka się niespodzianki. Pierwszą były nietypowe 10-osobowe pokoje zbudowane na dwóch poziomach z jednym wejściem. Na zapytanie, czemu ktoś wpadł na taki – delikatnie mówiąc – nietypowy pomysł, usłyszałem odpowiedź: bo to hotel rodzinny. Wyprzedzające myślenie planistów prześcignęło chyba oczekiwania związane z programem 500+.

Niespodzianek nie koniec – w pierwszą noc obudził mnie straszliwy pisk alarmu przeciwpożarowego. Po przybyciu strażaków okazało się, że źródłem zagrożenia jest m.in. nasz pokój. Okazało się jednak, że był to nie pierwszy fałszywy alarm, co wkurzyło panów strażaków. Jakiś gorliwiec ustawił poziom alarmu tak nisko, że być może choćby zapalenie światła w korytarzu go uruchamiało.

Kolejną niespodzianką okazał się sposób wydawania posiłków. Trzeba było indywidualnie podchodzić do pojedynczego stanowiska, gdzie dwie panie wydawały przygotowane na talerzach zestawy. Oczywiście formowało to kolejki przez całą długość sali – żeby była jasność – do gry w kręgle. Do tego potowa stolików miała wysokość 35 cm, co stwarzało wyjątkowy komfort przy konsumpcji. Jeżeli organizatorom chodziło o nawiązanie do PRL-u, to z pewnością im się to udało.

To nie wszystko. Jeden z opiekunów poprosił o dodatkową kromkę chleba. Spotkał się z odmową, a jak kierowca naszego busa nałatł sobie szklaneczkę soku, to zażądano od niego 5 złotych.

Na szczęście dzięki interwencjom głównodowodzącego imprezy Mirka Cichockiego od drugiego dnia zaczęto stosować szwedzką płytę przy wydawaniu posiłków

i od razu zniknęły długie kolejki. Lidzbark dzięki olimpiadzie młodzieży dokonał postępu cywilizacyjnego.

Dotychczasową tradycją finałów OOM było wręczanie drobnych zestawów upominkowych w postaci reklamówki z koszulką, długopisem i jakimś folderem reklamującym ziemię, na której odbywał się finał – zarówno zawodnikom jak i osobom towarzyszącym. Tym razem tylko zawodnicy otrzymali po koszulce. Wstrząsające skąpstwo.

Do tej pory za wyjątkowych skąpców uważano w Polsce krakusów i Wielkopolan. Teraz ci ostatni spadli w konfrontacji z Warmią i Mazurami na niższe stopnie podium.

Na szczęście same zawody prowadzone przez sędziów Aleksandra Krycha i Stanisława Mączkę przebiegały bardzo sprawnie. Sala do gry była przestronna, poszczególne rundy odbywały się zgodnie z harmonogramem, młodzież zachowywała się wzorowo, więc mogłem swojemu znajomemu brydżystce z Olsztyna pokazać wzorcowy turniej brydżowy.

Otwarcia imprezy dokonał burmistrz Lidzbarka Jacek Wiśniowski.... A bardzo sprawnym prowadzącym ceremonię otwarcia był redaktor naczelny *Świata Brydża* Paweł Jarząbek.



Pierwszy turniej na maksy wśród dziewcząt zakończył się zwycięstwem pary reprezentującej Piast Feliksów: Kinga Kiraga – Karolina Kupczyk, przed parą reprezentującą klub BUKS Bytom: Katarzyną Urbańczyk – Kingą Zawadą, która prowadziła przez większą część dystansu, oraz Gabrielą Kisielewską – Weroniką Tarnawską z UKS Olimpia Dwójka Kraków. Wśród chłopców zwyciężyli zdecydowani faworyci – bracia bliźniacy Jakub i Patryk Patreuha z BKB Bolestawiec z przewagą ponad 6% nad duetami Jędrzej Hodor



(UKS Olimpia Dwójka Kraków) – Radostaw Morek (CKiS Skawina) oraz Piotr Konarski (BUKS Bytom) – Wojciech Ligman (Gdańskie Towarzystwo Brydżowe).

Teraz pora na kilka rozdań w wykonaniu czołowych par.

Maksy; NS po partii, rozdawał E

♠ ADW5		
♥ 2		
♦ 1095		
♣ KDW109		
♠ K873		♠ 96
♥ 10987		♥ AK54
♦ W1043		♦ A87
♣ 7		♣ 8432
	N	
	W	E
	S	
♠ 1042		
♥ DW63		
♦ W42		
♣ A65		

Bliźniacy próbowali zagrać 2♥ na linii WE. Przeciwnicy przepchnęli się do 3♣. To zostało skontrolowane i choć DF mówi, że NS powinni wziąć osiem lew, to rozgrywający nie poradził sobie z rozgrywką i wpadł bez dwóch za 500, co dało pełnego maksa późniejszym zwycięzcom. Trzeba przyznać, że kontra na 3♣ jest dość drapieżna i świadczy o głębokim zrozumieniu ducha gry na maksy. Ciekawostką rozdania jest to, że w kontrakcie 2♥ utrzymała się zaledwie jedna para, ale też nie poradziła sobie z rozgrywką.

Maksy; obie przed partią, rozdawał N

♠ W2		
♥ AW974		
♦ 762		
♣ D102		
♠ K10983		♠ AD765
♥ 65		♥ 83
♦ KDW5		♦ 93
♣ 95		♣ KW73
	N	
	W	E
	S	
♠ 4		
♥ KD102		
♦ A1084		
♣ A864		



Większość par broniła 4 pikami niewychodzących 4 kierów – bez jednej lub bez dwóch. Przeciwnicy bliźniaków trafnie nie weszli w obronę. Nietrafnie jednak bronili i kontrakt 4♥ poszedł, co dało kolejne 100% braciom Patreuhom.

Kiraga – Kupczyk wygrały dzięki równej dobrej grze, mimo iż przeciwniczki potrafiły je skrzywdzić w takim np. rozdaniu:

Maksy; obie po partii, rozdawał N

♠ 6		♠ AKW9
♥ KDW73		♥ 865
♦ KD865		♦ A
♣ KW		♣ AD1043
	N	
	W	E
	S	
		♠ D10
		♥ A10942
		♦ W43
		♣ 987

Za zaliczywanie i wygranie 6BA para Ania Litwora – Dominika Ocylok zapisały sobie aż 90%. Z rozegranych 70 rozdań zaledwie siedem zostało przez zwyciężczynię przegrane w sposób wyraźny.

Podobny układ wyników miały srebrne medalistki Kasia Urbańczyk – Kinga Zawada. O podziale najważniejszych medali zdecydowało rozdanie rozegrane w bezpośrednim meczu pretendentek do zwycięstwa:

Maksy; NS po partii, rozdawał W

♠ ADW5		♠ 103
♥ 72		♥ ADW10
♦ 9852		♦ AK
♣ D84		♣ KW653
	N	
	W	E
	S	
		♠ 76
		♥ K4
		♦ D7643
		♣ A1097

Kiraga – Kupczyk zagrały minimaksowe 3BA na linii WE i za 430 wzięły aż 95%. No, ale tak to już bywa na zawodach w tej kategorii wiekowej.

Drugi turniej par – na impy – okazał się szczęśliwy dla Kasi Urbańczyk i Kingi Zawady, które tym razem nie dały się już nikomu wyprzedzić na finiszu. Na drugim miejscu przybiegły Angelika Konderak – Aleksandra Pasińska z UKS Olimpia Dwójka Kraków, a na trzecim Anna Litwora – Dominika Ocylok z MPEC Tarnów.

Wśród chtëpców ponownie nie do pokonania byli dominatorzy Jakub i Patryk Patreuhowie. Kolejne miejsca po zaciętej walce pięciu par idących też w tę zdobyli Mikołaj Cankudis – Patryk Morawski z Dąbrówki Poznań oraz Dominik Krajnik – Wojciech Okuniewski reprezentujący Gdańskie Towarzystwo Brydżowe.

Na impy największy zysk odniósł późniejszy zwyciężczyni w rozdaniu:

Impy; WE po partii, rozdawał E

♠ K9		♠ 853
♥ 87643		♥ AKD9
♦ A82		♦ D105
♣ 643		♣ A87
	N	
	W	E
	S	
♠ 76		♠ ADW1042
♥ W102		♥ 5
♦ K743		♦ W96
♣ KD109		♣ W52

Kasia z Kingą doszły bojowo do 3BA z ręki E. Wist poszedł prawidłowy – pikową damą. Kiedy ta wzięła, nastąpiła kontynuacja ♠W i kontrakt został wygrany, co przyniosło zwyciężczyniom jedyny dwucyfrowy uzysk z rozdania – 11 impów.

Impy; WE po partii, rozdawał E

♠ 852		♠ AD763
♥ D973		♥ 5
♦ 107632		♦ 8
♣ 6		♣ W98543
	N	
	W	E
	S	
♠ K109		♠ W4
♥ W10		♥ AK8642
♦ DW94		♦ AK5
♣ A1072		♣ KD

Patreuhowie znaleźli się w kontrakcie 4♠, co zważywszy na założeniu nie było automatyczne. Ich młodziutcy przeciwnicy o łącznym WK równym zeru ścięli, ale obtożyć się nie dało. Młodziutcy mogli się pocieszyć, że zysk pozostał na Dolnym Śląsku.

W klasyfikacji województw na trzech pierwszych miejscach uplasowały się – Małopolska, Śląsk i Dolny Śląsk. W klasyfikacji klubów zwyciężył BUKS Bytom, na drugim miejscu z tą samą liczbą punktów znalazła się Olimpia Dwójka Kraków, a na trzecim Dąbrówka Poznań. Medalisci w tej konkurencji wyraźnie wyprzedzili pozostałą stawkę klubów, w tym wieloletniego potentata KU AZS Uniwersytet Warszawa. Na kolejny plus organizatorów należy zapisać bardzo sprawne przeprowadzenie ceremonii zakończenia, co pozwoliło ekipom mającym w perspektywie daleką podróż opuścić Termy Warmińskie na kilka chwil przed dwunastą w południe.

Ponownie w głównej roli wystąpił burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski, który dokonał zakończenia imprezy.

Ryszard Kietczewski

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Warszawa – Kraków 3:1

XXX Mistrzostwa Polski Młodzieży Szkolnej, Hotel Orle Gniazdo w Szczyrku

W uroczystości otwarcia mistrzostw Polski młodzieży szkolnej wzięła udział Irena Chumięcka, dyrektor Orlego Gniazda, która w swym wystąpieniu określiła się jako pełniąca obowiązki matki przybyłych brydżystów, co zostało nagrodzone gromkimi oklaskami. Podkreślała znakomite zachowanie brydżowej młodzieży w Orlim Gnieździe. Mówiła, że w rozmowach podaje jako superpozytywny przykład znakomite zachowanie młodych brydżystów goszczących w Orlim Gnieździe. Życzyła też wszystkim, by uśmiech nie schodził z ich twarzy, co skwitowano kolejną burzą braw.

Jerzy Skwark – prezes Beskidzkiego Stowarzyszenia Brydża Sportowego nie chciał być gorszy i też ujawnił, że chętnie czułby się ojcem wszystkich młodych brydżystów, obawia się jednak, że wtedy mógłby tego nie wytrzymać program 500+. Został nagrodzony również rzeszyszcymi oklaskami.

Adrianowi Bakalarzowi – reprezentującemu Zarząd Główny PZBS – pozostało już tylko dokonać otwarcia mistrzostw. Nie próbował wczuwać się w rolę ojca ani tym bardziej matki wszystkich 158 zawodników uczestniczących w 30. jubileuszowej edycji Mistrzostw Polski Młodzieży Szkolnej. Dostał również ciepłe oklaski. Można śmiało powiedzieć, że tak wyluzowanego, ciepłego otwarcia w historii tych zawodów nie było.

W ramach mistrzostw rozegrano cztery turnieje główne. Konkurencję par dziewcząt zdominowały Małopolanki, które zajęły prawie całe podium. Wygrały **Aleksandra Pacura i Barbara Superson** (MZBS CKiS Skawina Juniors). Drugie miejsce zajęły **Maja Mrozek** (UKS Olimpia Dwójka Kraków) i jedyna w gronie medalistek spoza Małopolski **Joanna Kokot** (BKS Miles II Milicz, DS) a na trzecim stopniu podium uplasowały się **Dominika Ocyłok i Anna Litwora** (MPEC III Tarnów). W konkurencji open na zapis maksymalny złoto wywalczyli tyle niespodziewanie, co zastąpienie **Tomasz Kietbasa i Paweł Hulaniccki** (AZS UW Warszawa III L), srebrny medal zdobyli **Błażej Krawczyk i Jakub Lenkiewicz** (MPEC I Tarnów), a brązowy zawisł na szyjach **Tomasza Pawetczyka i Michała Kalety** (BUKS MDK MOSM I Bytom). Mistrzostwa par na impy

zakończyły się zwycięstwem **Krystiana Bączka i Piotra Jasińskiego** (AZS UW Technikum Gastronomiczne Warszawa), którzy wyprzedzili kolegę z drużyny Edwarda Suchardę grającego z Krzysztofem Cichym (AZS UW Warszawa VII) i rodzeństwo Joannę i Paula Kokotów (BKS Miles II Milicz). W zawodach mikstowych złoty medal wywalczyła para **Joanna Szymaszczyk** (AZS UW Warszawa VIII) i ponownie **Krzysztof Cichy** (AZS UW Warszawa VII). Srebro wywalczył małopolski duet **Angelika Konderak** (II LO Sobieski Kraków) i **Witold Petryszyn** (MPEC II Tarnów), a brązowe medale trafiły na szyje **Barbary Superson** (MZBS CKiS Skawina Juniors) i **Wojtkę Okuniewskiego** (TRÓJKA Gdynia). Klasyfikację klubów wygrał **UW AZS Warszawa** przed **UKS Olimpią Dwójką Kraków** i **BUKS-em Bytom**, a rywalizację województw **Małopolska** przed **Mazowszem i Śląskiem**. W klasyfikacji medalowej zwyciężyła **Warszawa** z trzema złotymi i jednym srebrnym medalem przed **Małopolską** – z jednym złotym, trzema srebrnymi i dwoma brązowymi. Na trzecim miejscu uplasowała się **reszta Polski** z trzema punktującymi województwami (DS, SL i PM). Tak więc w rywalizacji o najcenniejsze złoto Warszawa wygrała z Krakowem 3:1. Zawody po mistrzostwach zorganizował **Adrian Bakalarz**.



Czas na transmisję z brydżowego boiska. W poniższym rozdaniu mistrzyni Polski w młodzieżowej konkurencji dziewcząt Aleksandra Pacura i Barbara Superson nie tylko jako jedyne wylicytowały firmówkę 3BA, ale jeszcze wzięły dwie nadróbki. Rozdanie obnaża braki licytacyjne wszystkich pozostałych par grających na linii **WE**. Przy 25 punktach, zatrzymanych w każdym kolorze i siedmiokarcie roboczym dziesięć razy grano częściówkę karową! Bez komentarza.

Maksy; obie przed partią, rozdawca N

♠ A10		♠ KW
♥ KW64		♥ D2
♦ 854		♦ AK107632
♣ AW75		♣ D9
♠ D964	N	♠ KW
♥ A107	W	♥ D2
♦ W9	E	♦ AK107632
♣ K643	S	♣ D9
		♠ 87532
		♥ 9853
		♦ D
		♣ 1082



Młodzi mistrzowie Polski par mikstowych Joanna Szymaszczyk i Krzysztof Cichy tak celnie i często trafiali swoich przeciwników, że pierniczek nie wydawał oponentom reszty. Oto złoty strzał Krzysztofa Cichego:

W	N	E	S
		Cichy	
–	2♦	ktr.	2♥
4♥	4♠	6♥	pas...

6♥ to był strzał w okienko, bo, jak relacjonuje Krzysztof: – Potrzebowałem od partnerki pięciu kierów, ♣D i albo ♦K albo singla a nawet dubla w karach, jeśli na trefla wyrzucę karo. Nieprzemysłany wist dał trzynastą lewę i zapisaliśmy +1010 warte 100%. Pierniczek po raz kolejny nie wydał reszty przeciwnikom. ♠A na wiście uratowałby drobne 5%.

Rozdanie wyglądało tak:

Maksy; obie przed partią, rozdawca N

♠ AW10864		♠ 2
♥ 42		♥ AK873
♦ K2		♦ AW3
♣ W42		♣ AK93
♠ 73	N	♠ 2
♥ DW10965	W	♥ AK873
♦ D7	E	♦ AW3
♣ D108	S	♣ AK93
		♠ KD95
		♥ –
		♦ 1098654
		♣ 765



A jak zdobywali punkty młodzieżowi mistrzowie Polski na zapis maksymalny Tomasz Kietbasa i Paweł Hulanicki, ilustruje rozdanie, w którym najpierw agresywną licytacją wpędzili przeciwników w niewychodzącego szlemika, a następnie opatrzyli go *kontrą Lightnera*, która z kolei umożliwiła świadome oddanie wistru kierowego.

Maksy; NS po partii, rozdawał W

♠ AKW632			
♥ A74			
♦ -			
♣ K852			
♠ 1054		♠ 8	
♥ -		♥ KW952	
♦ 9654		♦ K10732	
♣ AW10964		♣ D7	
	N	E	
	W	S	
	♠ D97		
	♥ D10863		
	♦ ADW8		
	♣ 3		

W	N	E	S
Kietbasa		Hulanicki	
pas	1♠	2♠	ktr.
4BA	pas	5♦	5♠
pas	6♠	pas	pas
ktr.	pas...		



W poniższym rozdaniu tylko trzy pary zagrały odgórnego szlemika w kara, w tym zwycięzcy rywalizacji na zapis średni Krystian Bączek i Piotr Jasiński. Nikt nie bronit 6♥ (!?) – może ze względu na dwa asy znajdujące się w ręce **S** – ale przecież ♥A, szczególnie po uzgodnieniu kierów i wskazaniu renonsu kier przez **W**, nie prezentował się zbyt pewnie na 6♦. Czyżby to założenia zamroziły żwawsze poczynania **NS**?

Impy; NS po partii, rozdawał W

♠ 1098			
♥ 1087632			
♦ 92			
♣ 52			
♠ A42			♠ KW76
♥ -			♥ W
♦ KDW10864			♦ A73
♣ D84			♣ KW1063
	N	E	
	W	S	
	♠ D53		
	♥ AKD954		
	♦ 5		
	♣ AW7		

W	N	E	S
Bączek	Szymaszczuk	Jasiński	Kopania
1♦	pas	2♣	2♥
3♦	3♥	4♦	pas
4♥	pas	4♠	pas
5♥	pas	6♦	pas...

Były to mistrzostwa świetnie zorganizowane, z dobrą pracą sędziów i niestety ogólnie słabym poziomem uczestników. Młodzież ma chyba teraz co innego na/w głowie. Brydż wydaje się być dla niej tylko przelotną rozrywką. Patrzymy jednak przyszłościowo. Mam nadzieję, że znaczna część uczestników mistrzostw po założeniu rodzin, wychowaniu dzieci czy/i zrobieniu karier powróci do swojej młodzieżowej pasji i będzie się cieszyć brydżem w gronie 40–50–60+.

Krzysztof Ziewacz

Mikołajkowy Weekend Szkoleniowy, Góra Kalwaria 1-4.12.2016

Centrum Rozrywki i Wypoczynku 3F zaprasza wszystkich chętnych do podniesienia swoich umiejętności brydżowych na atrakcyjne cenowo czterodniowe szkolenie. **Zajęcia ze znakomitą kadrą i narastającym poziomem trudności** (podstawy – baza – nadbudowa). Oprócz zajęć

i turniejów brydżowych wieczorki integracyjne i rekreacja; siłownia i basen. Bezpłatne rezerwacje do **30 września**: kztabu@gmail.com.

Zimowe obozy brydżowe dla dzieci i młodzieży w Stasikówce

Regionalny Ośrodek Brydża Sportowego U Pradziada zaprasza na szkoleniowe obozy brydżowe. W programie treningi z doświadczoną kadrą szkoleniową, turnieje oraz gry planszowe. Mnóstwo upominków i niespodzianek. W terminie 4-11.02.2017 zapraszamy młodzież następujących województw: MP, SW, WP, LB i KP. Natomiast w dniach 12-19.02.2017 r. z kolei młodych brydżystów z DS, OP, MA i ZP. Cenę 690 zł gwarantuje terminowa zaliczka w wys. 200 zł przelana na konto ośrodka do 31 grudnia 2016 r. Szczegóły na stronie www.obozybrydżowe.pl.

Wczasy brydżowo-narciarskie, Ustroń 5-13.01.2017

Wszystkich bez względu na wiek i umiejętności zapraszamy na brydża i narty do Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego *Ondraszek* w Ustroniu. W pobliżu mnóstwo tras zjazdowych i wyciągów. Poza białym szaleństwem proponujemy także dopołudniowe wycieczki i szkolenia oraz wieczorki integracyjne. Zorganizujemy także kilkanaście turniejów na impy i maksy, w tym pięć z Pałacem. **Bezpłatne rezerwacje do 15 października**: tel.: **883 144 893** albo mail: kztabu@gmail.com. **13ONDRASZEK**

REKLAMA





Pierwsza lewa (1)

Temat pierwszej lewy jest niezwykle ważny, gdyż blisko połowa kontraktów przegrywana jest już w pierwszej lewie.

Na podstawie konkretnych przykładów przeanalizujemy błędy popełniane w pierwszej lewie. Jak się przekonamy, wynikają one z braku dostatecznej koncentracji, pełnej analizy licytacji, pierwszego wistu oraz antycypacji przebiegu rozgrywki.

Zacniemy od prostych przypadków.

Przykład 1

♠ 8652	♠ AKD	♠ W107
♥ W109	♥ AK8	♥ 6532
♦ AW8	♦ KD2	♦ 97
♣ W43	♣ K986	♣ 10752
	♠ 943	
	♥ D74	
	♦ 106432	
	♣ AD	

Rozgrywasz (S) kontrakt 6BA po wiście ♥W. Zastanów się nad rozgrywką.

Masz gotowych dziewięć lew, brakujące trzy może dostarczyć ci kolor karowy, pod warunkiem że ♦A jest u **W**, a kara dzieli się 3-2. Jeśli pierwszą lewę wziętes w rękę, by zagrać karo – przegrasz. **W** przepuści asem, wrócites do ręki treflem i ponownie zagrales w karo. **W** wskoczył asem i zagrał w trefla, wytrącając ci dojście do zablokowanych kar.

Błąd zrobiłes w pierwszej lewie. Należało ją wziąć na stole, przejść do ręki treflem i zagrać karo. **W** przepuści asem, przejdziesz ponownie treflem do ręki i zagrasz karo. **W** wskoczy asem i jeśli zagra w kiera, weźmiesz w stole, odegrasz figurę karo i ♥D dojdiesz do wyrobionych fort karowych.

1. Impas duszą gry

Gracz niezbyt zaawansowany impasuje – gdzie tylko można, bo przecież istnieje znane powiedzonko *impas duszą gry*. I odwrotnie – odruchem wielu niedoświadczonych brydżystów jest strach przed impasem w pierwszej lewie, szczególnie przy rozgrywaniu kontraktów szlemikowych, nawet gdy szansa impasu zdecydowanie przewyższa inne, często złudne możliwości.

Przykład 2

♠ AD	♠ K10865
♥ DW762	♥ 53
♦ 754	♦ W1093
♣ AD5	♣ 98
♠ W962	♠ 43
♥ K4	♥ A1098
♦ A86	♦ KD2
♣ 10652	♣ KW74

Kontrakt 4♥. Wist: ♠2.

Jeśli uśpiony potęgą swojej karty, zaimpasowałeś ♠D – przegrasz. **E** weźmie lewę i podegra kara waletem. Oddasz pika, dwa kara i ♥K. A wystarczyło nie łakomić się na dodatkową lewę pikową i zabić pierwszą lewę asem, by natychmiast przystąpić do atutowania, grając ♥D na impas. Nawet jeśli impas się nie powiedzie, kontrakt jest już pewny niezależnie od poczynań obrońców. Po odatutowaniu przegrywające karo wyrzucisz na trefla.

Przykład 3

♠ 104	♠ 986
♥ W654	♥ K107
♦ AD2	♦ K1097
♣ KD62	♣ 987
♠ 53	♠ AKDW72
♥ D98	♥ A32
♦ W843	♦ 65
♣ 10543	♣ AW

Kontrakt 6♠. Wist: ♦3.

Mamy 12 lew: 6 pików, 4 trefle i 2 czerwone asy. **Czy widzisz niebezpieczeństwo?**

Jeśli zaimpasujesz ♦D, **E** weźmie królem i odwróci w karo. Z braku komunikacji oraz ze względu na zablokowane trefle nie zdążasz wziąć czterech lew treflowych.

A wystarczyło dotożyć ze stołu w pierwszej lewie ♦2...

Przykład 4

♠ 76	♠ 109854
♥ 984	♥ 6
♦ A10852	♦ W763
♣ 862	♣ 987
♠ KW32	♠ AD
♥ 1053	♥ AKDW72
♦ 4	♦ KD9
♣ K10543	♣ AD

Kontrakt 6BA. Wist: ♥3.

Dotóż ze stołu czwórkę i nie skus się na wzięcie lewy siódmką, zabij FIGURĄ. Zagraj ♦K i ♦9, dokładając ze stołu błotkę. Jeśli **E** zabije waletem, masz już 12 lew. Jeśli przepuści, odegraj ♦D i wyjdź błotką kier, konfiguracja ♥98 gwarantuje ci dojście do lew karowych. Myślę, że nic więcej nie trzeba tu tłumaczyć.

Zapamiętaj

Nim dotożysz pierwszą kartę dziadka, zrób plan rozgrywki. Ogromna liczba kontraktów przegrywana jest już w pierwszej lewie. Także w tym rozdaniu kluczowe decyzje należało podjąć już w pierwszej lewie, dotożyć ze stołu ♥4 i zabić figurą w rękę.

Gdy korzystny rozkład kar kończy problemy rozgrywkowe, postępuj zgodnie z metodą hipotezy – załóż rozkład niekorzystny i przy tym założeniu szukaj zwycięskiej rozgrywki. ♦

Kto pyta, nie błądzi

PROBLEM 1

Panie Redaktorze! Proszę o podanie prawidłowej licytacji w rozdaniu:

♠ D	♠ KW76
♥ KDW	♥ A987
♦ W1054	♦ D
♣ AK1076	♣ W843

Nasza licytacja (systemem *Standard*):

W	E
1♣	1♥
2♣	3♣
pas	

Zbyszek

Rozwiązanie problemu: Zbyszku, nie wiem jakim *Standardem* licytujecie, więc odpowiem wariantowo...

Wariant I. Licytujemy *Naszym Systemem* (otwarcia w strefie 11–21 PC):

W	E
1♣	1♥
2♣	3♣
3♦	3BA
pas	

2♣ – 5+ trefli, 11–15 PC (ręka jest nieco za słaba na rewers 2♦); 3♣ – inwit do końcówki; 3♦ – mam nadwyżkę w sile oraz zatrzymanie w karach, boję się o piki; 3BA – wybór kontraktu.

Wariant II. Licytujemy *Wspólnym Językiem*:

W	E
1♣	1♥
2♣	2♦
2♥	3♣
3♦	3BA
pas	

2♣ – 5+ trefli, 15+ PC; 2♦ – sztuczny forsing do dogranej, 10+ PC; 2♥ – trzy kiery, (czterech mieć nie może, zaliczywałby 3♥ zamiast 2♣), siła 15–18 PC (od 19+ PC zgłosiłby *drugi starszy* – 2♠ zamiast 2♥); 3♣ – uzgodnienie trefli; 3♦ – mam nadwyżkę w sile oraz zatrzymanie w karach, boję się o piki; 3BA – wybór kontraktu.

PROBLEM 2

Panie Redaktorze! W poniższym rozdaniu (WE po partii, rozd. E)...

♠ 5	♠ D9862	♠ AW107
♥ DW1076	♥ 9532	♥ AK
♦ A853	♦ D	♦ KW97
♣ W104	♣ D76	♣ 952
	♠ K43	
	♥ 84	
	♦ 10642	
	♣ AK83	

... licytowaliśmy następująco (przeciwnicy pasowali):

W	E
—	1BA
2♦	2♥
3♦	4♥
pas	

Ponieśliśmy stratę, bo partner przegrał 4♥, jednak czy należało grać końcówkę? Chyba zbyt optymistycznie zaliczywałem 3♦, co prawda 4♥ można wygrać, ale nie mogę się czepiać partnera o zagranie ♦A, blotko karo. Czy moje 3♦ były poprawne? Po tej odzywce chyba musimy zagrać końcówkę. Myślę, że po moich 3♦ tylko 4♥ wchodzi w grę, bo nawet po 3♠ partnera, nie zdecyduje się na 3BA. Niestety, 3BA mają tę przewagę że wychodzą niezależnie od sposobu rozegrania kar.

Rafał

Rozwiązanie problemu:

Rafał!

Czy z kartą **W** należy przesądzić końcówkę? Mamy 8 PC + 1 pkt za piątego kiera = 9 pkt. Brakuje nam nieco do bilansu na 3BA, ale nasze sekwensowe kiery skłaniają, by tę kartę ocenić nieco wyżej. Tak więc forsujące do końcówki 3♦ nie są nadużyciem, zwłaszcza że końcówkę popartyjną należy grać już przy niespełna 40-tu procentowych szansach jej realizacji.

W	E
—	1BA
2♦	2♥
3♦	?

Przypomnijmy mechanizm dalszej licytacji **E**: 3♠ – stoper pik, boję się o trefle; 3♥ – dwuznaczne: a) mam stopera treflowego, boję się o piki; b) nadwyżkowe z pełnym fitem kierowym (po szczegóły odsyłam do cyklu artykułów *Sprawdzenie zatrzymań do 3BA*); 3BA – naturalne, obiecują zatrzymania w kolorach nielicytowanych; 4♥ – fit kierowy, minimum otwarcia. Tak więc jeśli **E** uzna, że nie ma pełnego fitu kier – powinien zgłosić 3♠. Rozumiem jednak twego partnera, że mając tak potężnego dubla kier i 4 solidne kara, zdecydował się na

grę kolorową. Przypuśćmy jednak, że partner wybrał odzywkę 3♠:

W	E
—	1BA
2♦	2♥
3♦	3♠
?	

Pisziesz: (...) Myślę, że tylko 4♥ wchodzi w grę, bo nawet po 3♠ partnera nie zdecyduje się na 3BA. Otóż nie masz racji. Po 3♠ należy z twoją kartą zaliczywać 3BA. Wynika to z faktu, że partner wykluczył fit kierowy, a więc niemal na pewno ma trzy trefle. Nawet jeśli są to trzy blotki, to końcówka 3BA jest właściwa (szansa na podział trefli 4–3 u przeciwników wynosi 62%). Po więcej szczegółów na ten temat odsyłam do książki *Nowoczesna licytacja naturalna*. Podsumowując: Wasza licytacja miała przystawione ręce i nogi. Zabrakło wam nieco furtki. No cóż, brydż to nie szachy, nie widać wszystkich kart i to jest urok tej gry. Niekiedy nawet kiepski brydżysta, gdy ma dobry dzień, może ogrzać najlepszych, a nawet wygrać turniej!

Porozmawiajmy o licytacji

Trudne decyzje

Problem 1

Licytacja *Wspólnym Językiem* (obie po, rozd. W):

W	N	E	S
1♥	pas	pas	?

Co licytujesz z ręką:

♠7 ♥D987 ♦1095 ♣AKW98?

Wydaje się, że 2♣ są oczywiste. Przecież na wznowieniu nie musimy mieć zbyt wiele, niekiedy już zgrabne 8 PC wystarczy. Zwłaszcza przy ograniczonej do 17 PC sile otwierającego nasza akcja jest bezpieczna, gdyż spodziewamy się nieco miltonów u partnera. Siły potączonych rąk są prawdopodobnie wyrównane. Czy widzisz przeciwwskazania do tej licytacji? Tak, partner nie ma raczej pięciu pików, gdyż nie zgłosił ich po otwarciu 1♥. Z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że piki są u przeciwników, a wtedy gra w piki będzie dla nich znacznie

lepsza od gry w kiery. Popatrzmy na całe rozdanie:

♠ KD		♠ W98432
♥ K3		♥ W
♦ D76432		♦ W8
♣ D53		♣ 10762
♠ A1065		♠ 7
♥ A106542		♥ D987
♦ AK		♦ 1095
♣ 4		♣ AKW98
	N	
	W	E
		S

W	N	E	S
1♥	pas	pas	2♣
ktr.	3♣	3♠	pas
4♠	pas...		

Jak widać, strona **WE** weźmie 11 lew w pikach.

Wniosek: Gdy na wznowieniu masz singletona w starszym i umiarkowaną siłę, pas zazwyczaj jest właściwą odzywką.

Problem 2

Licytacja *Wspólnym Językiem* (obie strony przed partią):

W	N	E	S
–	–	2♣	pas
pas	ktr.	pas	?

Jako **S** posiadasz:

♠96 ♥K10987 ♦8 ♣K7543

Co licytujesz: 2♥, 3♥ czy może pas?

Popatrzmy na całe rozdanie:

♠ DW105		♠ K432
♥ AD32		♥ 9
♦ KD52		♦ A93
♣ 8		♣ AD1096
♠ A87		♠ 96
♥ W84		♥ K10765
♦ W10764		♦ 8
♣ W2		♣ K7543
	N	
	W	E
		S

Pas nie jest dobrą decyzją, twoje trefle są zbyt słabe. Po narzucającym się wiście w singla karowego **E** łatwo zrealizuje kontrakt, przebijając czwartego pika na stole (weźmie ♦A, 3 piki z przebitką i 4 trefle – razem 8 lew). Jedynym obkładającym wisłem jest kierowy i odwrót ze strony partnera w trefle. Nawet po tej celnej obronie zapiszesz sobie za ledwie +100, mając do wygrania 3♥ za +140.

Czy w związku z tym należy z twą kartą zalicytować 3♥?

Nie, bo partner, mając singla trefl i cztery kiery, na pewno podniesie do 4♥, które, jak widać z diagramu, są z góry bez jednej. Zaś gdy spotkamy u partnera dubla trefl, możemy nawet przegrać 3♥.

Właściwą odzywką są tu skromne **2♥**. Przenieśmy ♣K do pików:

♠K5 ♥K10987 ♦8 ♣75432

Z tą ręką możesz zgłosić 3♥, które partner podniesie do 4♥. Skąd ta różnica? Poprzednio singleton trefl trafił do króla, ten honor był zatem niemal bezużyteczny; teraz trafia do błotek, czyli występuje tzw. *wyłączenie*. A jak wiemy, *wyłączenie* wyraźnie wzmacnia siłę potączonych rąk. Szczegółowe omówienie tego tematu znajdziesz w książce *Nowoczesna licytacja naturalna*.

Co zalicytujesz?

Licytujemy *Wspólnym Językiem* (obie strony przed partią):

1)

W	N	E	S
–	1♥	2♣	3♥
pas	pas	3BA	pas
?			

♠A872 ♥987 ♦W9532 ♣8

Odp.: Partner wskazał ofensywną kartę w układzie 6 trefli i 4 kara. W kontekście licytacji partnera nasza karta jest znakomita. Licytujmy **5♦**, które prawdopodobnie będzie bezproblemowe.

2)

W	N	E	S
1♥	1♠	2♠	pas
?			

♠A72 ♥AK986 ♦D1092 ♣2

Odp.: W ostatnich ustaleniach *WJ* po otwarciu *jeden w starszy* obowiązuje zasada: **kolor przeciwnika** – wskazuje fit w kolorze otwarcia i inwituje końcówkę; **2BA** wskazują fit w kolorze otwarcia i forsują do końcówki.

Tak więc w naszym przypadku partner inwituje końcówkę. Oczywiście nasza ręka upoważnia do zgłoszenia **4♥**. Mamy ładne 15 punktów przeliczeniowych i podwiązane kara.

3)

W	N	E	S
1♥	1♠	?	
	♠AW9	♥96	♦AW2 ♣107542

Odp.: Najchętniej zaliczylibyśmy naturalne 2BA, ale jak już wiemy, odzywka ta wskazuje forsing do końcówki kierowej. Dlatego należy dać **kontrę**, z zamiarem zgłoszenia 2BA w następnym okrażeniu.

4)

W	N	E	S
1♦	1♥	2♦	pas
?			
	♠2	♥W986	♦AK543 ♣KD2

Wygłada na to, że przeciwnicy mają 9–10 pików. Należy im przyblokować wymianę informacji odzywką **3♦**. Nasze 3♦ nie niosą aspiracji – są odzywką taktyczną.

5)

W	N	E	S
–	1♦	pas	1♠
pas	2♠	ktr.	pas
?			

♠10765 ♥KW986 ♦3 ♣D109

W pierwszym okrażeniu licytacji partner nie mógł skontrolować, gdyż miał krótkość w kolorze starszym (w pikach). W świetle dotychczasowej licytacji spodziewamy się u partnera singletona pik i czterech kierów oraz co najmniej ładnych 11–12 PC. Wyłączenie w pikach, singleton karo, 9 atutów wyraźnie podnoszą siłę potączonych. Licytuj **4♥**. Ręka partnera:

♠9 ♥AD75 ♦W1082 ♣AW65

KSIĘGARNIA ŚWIATA BRYDŻA POLECA



WIELKIE BŁĘDY WIELKICH GRACZY

Dawnych wspomnień czar, czyli 32 kiery na Rodos i w Saint Vincent

Brydżowy wehikuł czasu kolejny raz przenosi nas w dosyć odległą przeszłość, najpierw cofniemy się na olimpiadę rozegraną w 1996 roku na malowniczej greckiej wyspie Rodos, a następnie jeszcze o ponad 30 lat do włoskiego kurortu St. Vincent, gdzie w czerwcu 1963 roku po raz 12. walczone o prestiżowy Puchar Bermudów. Poza związkiem z tytułem tej serii prezentowane dziś rozdania łączy też inna interesująca okoliczność – otóż w obu przy jednym ze stołów ostateczny kontrakt opiewał na 4♥ z rekontrą, co, szczególnie na tak wysokim szczeblu rozgrywek, nie zdarza się często. Łącznie do wygrania były przeto 32 kiery, ale co z tego wyszło w rzeczywistości, popatrzmy... Spróbuj zmierzyć się z problemami rozgrywkowymi, przed którym postawione zostały niekwestionowane tuzy światowego brydża – Islandczyk Jon Baldursson, mistrz Bermuda Bowl Jokohama 1991, oraz Włoch Eugenio Chiaradia, członek Blue Teamu, wielokrotny mistrz świata, nazywany Profesorem...

1. Rodos 1996, ćwierćfinał Islandia – Indonezja; WE po partii, rozdawał N

dziadek
 ♠ A 10 4 3
 ♥ A K 5 3 2
 ♦ A K
 ♣ A D

N		
W		E
	S	

Jon Baldursson/ty
 ♠ W
 ♥ 10 9 8 7
 ♦ 7 6 3
 ♣ 9 8 6 5 2

W	N	E	S
Henry Lasut	Saesar Thornbjornsson	Eddy Manoppo	Jon Baldursson
–	1♣ ¹	1♦ ²	pas
pas	ktr.	2♠	3♣(?)
pas	3 BA	pas	pas
ktr.	pas	pas	4♣
ktr.	pas	pas	4♥
ktr.	rktr.	pas...	

¹ silny, 16* PC; ² dwukolorówka 5*–4* trefle i kiery albo kara i pik

Kontrakt: 4♥(S) z rekontrą. Pierwszy wist (naturalny): ♠7. Ułóż plan gry.

2. St. Vincent 1963, finał Włochy – USA; WE po partii, rozdawał W

dziadek
 ♠ A W 7 6 3
 ♥ 10 7 4 2
 ♦ K 8 7 2
 ♣ –

N		
W		E
	S	

Eugenio Chiaradia/ty
 ♠ –
 ♥ A D 8 6 5 3
 ♦ 5
 ♣ K D 10 6 4 3

W	N	E	S
Peter Leventritt	Pietro Forquet	Howard Schenken	Eugenio Chiaradia
pas	pas	pas	2♣ ¹
pas	2♠	pas	3♥
pas	4♥	pas	pas
ktr.	rktr.	pas...	

¹ Neapolitański Trefl: (12)13–16 PC, 6♣ albo 5♣ i jakiś inny kolor (otwarcie 1♥ przyrzekałoby 12–16 PC oraz 4♥ i być może inny, dłuższy od kierów Longer (w ramach tzw. *canape style*))

Kontrakt: 4♥(S) z rekontrą. Pierwszy wist (naturalny): ♦A i blołka karo. Zaplanuj rozgrywkę.

Pełny rozkład kart w rozdaniu z Rodos:

WE po partii, rozdawał N

♠ 7 2	♠ A 10 4 3	♠ K D 9 8 6 5
♥ D W	♥ A K 5 3 2	♥ 6 4
♦ 10 9 5	♦ A K	♦ D W 8 4 2
♣ K W 10 7 4 3	♣ A D	♣ –

N		
W		E
	S	

♠ W
 ♥ 10 9 8 7
 ♦ 7 6 3
 ♣ 9 8 6 5 2

Z powodzeniem mogłoby się ono też znaleźć w konkursie *Kto zawinął?* Na pewno Baldursson – ze swą w istocie bezmiltonową ręką oraz słabym kolorem – mógł sobie darować zapowiedź 3♣. Thornbjornsson nie pokazał wówczas kierów, tylko wrzucił 3BA, miał w końcu dwufigurowe uzupełnienie w treflach oraz solidne zatrzymanie w kolorach przeciwnika. Przy grze w bez atu można było jednak dostrzec problemy z komunikacją ze słabą ręką partnera, jeśli więc miałby on fit kierowy,

na ogół lepiej grałoby się w ten kolor. Z drugiej strony wszakże, po wskazaniu przez gracza **E** dużej dwukolorówki pikowo-karowej Saever obawiał się, że pozostałe kolory źle się dzielą. Tak czy owak, 3BA były wykładane – rozgrywający na wszelki wypadek przepuściłby pierwszy wist ♠K, a potem sprawdził kiery i zaimpasował trefle; łatwo zrobiłby więc nadróbkę. W tym kontekście kontra na ten kontrakt, jaką zgłosił Lasut, jawi się jako kolejny poważny błąd. Przecież przeciwnicy zapowiedzieli tę grę ani trochę nieprzymuszeni, było więc dosyć oczywiste, iż za dwukrotnym udziałem w licytacji Manoppo, w założeniach niekorzystnych, krył się przede wszystkim duży układ, a nie znaczna siła honorowa.

Wszystko potoczyłoby się dla pary islandzkiej jak najlepiej, gdyby Jon nie przestraszył się swych uprzednich 3♣ – co potwierdza, że była to zapowiedź daleka od prawidłowej – i uciekł na... 4♣. Henry jeszcze raz nie zapanował wówczas nad sytuacją, a może przede wszystkim nad własnymi nerwami – i zgłosił kolejną kontrę, co należy uznać za zdecydowanie najgorsze posunięcie licytacyjne w tym rozdaniu. Wpadkę, i to nie bez jednej, miał przecież w ręku, a jakby nie do tarła doń informacja, że w rozdaniu zginęły kiery... Kontra ta uświadomiła Baldurssonowi nieodpowiedzialność jego poprzedniej licytacji, spróbował więc ratować się, zapowiadając kolor swego drugiego longera. Miał szczęście, że tak znakomite uzupełnienie kierowe znajdowało się w ręku partnera, a nie Lasuta. To jednak nie powstrzymało tego ostatniego przed trzecią kontrą – typową zapowiedzią z *rozpędu*. A może ze *złości* – na rywala za to, że uciekli z tak dobrze dla strony **WE** zapowiadającej się gry 4♣ z kontrą... Zaś Thornbjornsson 4♥ zrekontrował, czemu zresztą trudno się dziwić.

Rozgrywający zabił pierwszy wist ♠A w dziadku i... Gdyby następnie ściągnął ♥AK, zrobiłby dwie karne nadróbki, co zaowocowałoby zapisem 1280 dla **NS**. Baldursson potraktował jednak poważnie wszystkie kontry Lasuta, z ostatnią włącznie, a przy tym najwyraźniej nie zachował chłodnej głowy. Był pewien, że atuty dzielą się 4–0, czym prędzej

zabrał się zatem za przebijanie pików w ręce, w końcu od krótszego fragmentu atutów. W drugiej lewie przebił pika, po czym wykonał pewny impas ♣D, aby powrócić nią na stół i przebić kolejnego pika. Impas rzeczywiście udał się, tyle że **E** przebił ♣D i zagrał ♠K, którego nadbił jego partner. Następnie Lasut postąpił do przebitki drugiego trefla, a po chwili sam nadbił kolejnego pika. I już było bez jednej – zamiast ani jednej rozgrywający oddał aż cztery lewy atutowe, hipotetyczne 1280 pary **NS** zamieniło się więc na 200 punktów po stronie przeciwnej. Takie samo nieszczęście spotkało rutynowanego Duńczyka Larsa Blasketa w jednym z równoległych spotkań, podczas gdy w innym para **NS** zrealizowała licytowanego szlemika w kiery.

Islandzki mistrz świata (a także Blasket) popełnił tu trudny do zrozumienia błąd rozgrywkowy. Po pierwsze, nie potapał się, iż takie kontry, jak tu na 4♥, często padają właśnie z *rozpędu* czy ze *złości*, a nie w oparciu o choćby elementarnie racjonalne przesłanki. Po drugie i najważniejsze – nawet gdyby **W** rzeczywiście posiadał wszystkie brakujące atuty, to pociągnięcie w drugiej lewie ♥A gwarantowało realizację zrekontrowanej końcówki bez względu na rozkłady pozostałych kolorów, także gdy **E** miałby rękę w składzie 6–0–6–1 czy 7–6 w dowolną stronę (przy pewnym politycznym założeniu, iż ♣K siedzi w impasie). Kiedy bowiem do ♥A prawy broniący nie doptaciliby do koloru, rozgrywający przebiłby w ręce pika, za impasował trefle damą, zgrał ♥K i przebił jeszcze jednego pika; oddałby wtedy tylko dwie lewy atutowe oraz nieprzebitego pika z dziadka. Kiedy zaś – jak w rzeczywistym rozdaniu – do ♥A obaj obrońcy dodaliby do koloru, nic nie stałoby na przeszkodzie, aby ściągnąć też ♥K i – w zależności od rozkładu atutów – wziąć jedną albo dwie nadróbkki. Owszem – przy układzie ręki **W** 2–4–2–5 bądź 2–4–1–6 przebijanie pików bez ściągnięcia ♥A pozwoliłoby rozgrywającemu na zrobienie nadróbkki (inaczej **W** nadbiłby trzecią rundę pików ♥W i potoczył atuty ♥D, nie tracąc przy tym wziętki na ♥6) – i być może Baldurssonowi o to chodziło – jego podstawowym celem powinno wszakże być zagwarantowanie realizacji zrekontrowanego kontraktu. Tym bardziej że ostatnia kontra Lasuta wcale nie musiała być rzetelna.

Rozdanie sprzed 53 lat w pełnej krasie wyglądało natomiast następująco:

WE po partii, rozdawał W			
		♠ A W 7 6 3	
		♥ 10 7 4 2	
		♦ K 8 7 2	
		♣ –	
♠ D 10 8 5	N	♠ K 9 4 2	
♥ W		♥ K 9	
♦ A 9 3	W	♦ D W 10 6 4	
♣ A W 9 7 2		♣ 8 5	
	S	♠ –	
		♥ A D 8 6 5 3	
		♦ 5	
		♣ K D 10 6 4 3	

Kontra Petera Leventritta oparta była o poważną zacinkę w podstawowym, jak sądził, longerze rozgrywającego – treflach, być może żywił też nadzieję, że w ten sposób zmyli rozgrywającego co do rozkładu atutów, gdy partner ma w nich coś dobrego. Jak widać, w obu punktach było to myślenie wysoce życzeniowe, utytułowany włoski rozgrywający o tym jednak nie wiedział. Co gorsza, i on potraktował kontrę Leventritta nad wyraz poważnie, skutkiem tego spotkało go, co następuje...

Profesor Chiaradia wziął drugą lewę ♦K w dziadku, zgrał też tamtejszego ♠A i zrzucił z ręki dwa trefle. Spodziewał się, iż racjonalna – jak naiwnie mniemał – kontra została dana z ♥K W 9, nie ruszył zatem atutów, tylko postawił na obustronne przebitki: pików w ręce i – wszystkich czterech – trefli na stole; miało mu to pozwolić na oddanie, poza ♦A, tylko dwóch lew kierowych. Plan niczego sobie, tym bardziej że po udanym przebicciu trzech pików w ręce – i dwóch trefli w dziadku – sytuacja wyglądała następująco:

		♠ W	
		♥ 10 7	
		♦ 8 7	
		♣ –	
♠ –	N	♠ –	♠ –
♥ W		♥ A D 8	♥ K 9
♦ 9	W	♦ –	♦ D W 10
♣ A W 9		♣ K D	♣ –
	S		

Kontrakt nadal był do wygrania z nadróbką, Profesor konsekwentnie wyszedł jednak z ręki ♣K i – gdy **W** nie położył nań asa – przebił go w dziadku ♥7. Chwilę później przeżył pierwszy szok, Schenken nadbił bowiem ♥9 – i zagrał ♦D. Rozgrywający zupełnie stracił zdrowy osąd – obawiając się nadbitki i potęczenia atutu, przebił w ręce asem atutu (?) i wyszedł ♣D, aby przebić ją



Eugenio Chiaradia

stole ♥10 (!?). Tragedia – **E** nadbił ♥K i zagrał w kolejne karo, co wypromowało jego partnerowi kładącą lewę na waleta atutu. Zamiast nadróbkki i 1030 dla **NS** (w starym zapisie nie było 50-punktowej premii za udaną rekontrę) zapisano 200 punktów po stronie przeciwnej. Na drugim stole Amerykanie wpadli bez jednej na licytowanego szlemika i byli miło zaskoczeni niewielkim zyskiem w miejsce oczekiwanej znacznej straty (także ówczesne przeliczanie salda w punktach zapisowych na impy mocno różniło się od dzisiejszego).

Nietrudno zauważyć poważny błąd, jaki popełnił w tym rozdaniu słynny Włoch. Powróćmy do końcówki z ostatniego diagramu i posuńmy się o lewę naprzód, kiedy to Howard Schenken nadbił ♥7 dziewiątką i wyszedł ♦D. Gdyby rozgrywający nie wpadł w panikę, łatwo wyliczyłby, iż gracz **W** – który na pierwszej ręce spasował, a ujawnił już ♦A, ♠D oraz ♣A W – nie może posiadać ♥K. Ma więc co najwyżej jednego kiera – waleta, a że posiadał dokładnie cztery piki oraz pięć trefli, w jego ręce pozostało jeszcze karo. Należało wobec tego przebić ♦D osemką atutu i odejść treflem – to gwarantowało realizację kontraktu, jako że pozostałe w ręce e-S-a ♥A D zapewniłyby mu brakujące dwie lewy.

Jak na klasę rozgrywającego było to błąd zaiste niewybaczalny. Wprawdzie nie przeszkodziło to reprezentacji Italii w kolejnej obronie mistrzowskiego tytułu, ale Profesor – mimo że w St. Vincent miał dopiero 46 lat – już nigdy w niej na imprezie tak wysokiej rangi nie wystąpił. A historycy włoskiego brydża twierdzą, że stało się tak przede wszystkim za sprawą tego właśnie rozdania.

(EIP)

Psychologia psychologią, ale bez nienagannej techniki ani rusz

Kolejne rozdanie na rozpoczęty w poprzednim numerze *Świata Brydża* temat *psychologia a technika* pochodzi z finałowej rundy ubiegłorocznego Pucharu Reisingera w Denver, rozgrywanego systemem punkt za rozdanie:

Rozd. 21/11; NS po partii, rozdawca S

♠ D74 ♥ K75 ♦ 84 ♣ D9863	♠ 10852 ♥ A93 ♦ 106 ♣ AW52					
♠ W96 ♥ 10842 ♦ KD975 ♣ 10	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AK3 ♥ DW6 ♦ AW32 ♣ K74
N	E					
W	S					

W	N	E	S
Helness	Coren	Helgemo	Kamil
–	–	–	1♦
pas	1♥ ¹ (!)	pas	2BA ²
pas	3BA	pas...	

¹ blef, a przynajmniej półblef; ² system naturalny: 18–19 PC w składzie zrównoważonym

Mecz Monaco–Cayne. Przeciwno 3BA(S) Tor Helness zaatakował ♦K, Geir Helgemo dołożył zniechęcającą ♦10 (*zrzutki odwrotne*), zaś rozgrywający – Michael Kamil – przepuścić, dokładając ♦3. Druga lewa to: ♥4 – ♥5 – ♥9(!) – ♥D. W trzeciej Kamil wyszedł z ręki ♣4 – do ♣10, ♣D i ♣2(!) od Helgemo. W tym wypadku element psychologiczny w zagranu Geira – zasugerowanie przeciwnikowi, iż ♣A, być może drugi, znajduje się w ręce Helnessa – był minimalny, chodziło przede wszystkim o technikę – otóż po tym przepuszczeniu kontrakt nie mógł już w żaden sposób zostać zrealizowany. Wprawdzie rozgrywający – jak potem wspominał – zauważył minimalne drgnięcie ręki gracza E, wskutek czego w czwartej lewie zagrał trefla do króla (!) w ręce, ale nic mu to nie pomogło; także bowiem gdyby wstawił wtedy ♣7, musiałby już leżeć. Szło bowiem o komunikację – S dysponował tylko jednym pewnym dojściem do dziadka – na ♠D – zatem po przepuszczeniu przez Helgemo ♣D wystarczyłoby, aby potem przepuścić on także zagranego z ręki rozgrywającego ♥W (by nie dać prze-

ciwnikowi dostępu do stołu na ♥K), aby ten wzięty tylko dwie lewy treflowe, podczas gdy do zrealizowania gry konieczne były mu trzy.

Aspekt psychologiczny jest jednak mocno obecny w innych, teoretycznie możliwych, wariantach tego problemu. Otóż rozdanie mogło wyglądać następująco...

Strona NS po partii, rozdawca S

♠ D74 ♥ K75 ♦ 84 ♣ D9863	♠ 10852 ♥ A93 ♦ 1065 ♣ W52					
♠ W96 ♥ 10842 ♦ KD97 ♣ A10	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AK3 ♥ DW6 ♦ AW32 ♣ K74
N	E					
W	S					

Pierwsze trzy i pół lewy przebiegłoby tak samo jak w rzeczywistości, ale by wygrać 3BA, i to z nadróżką, rozgrywający musiałby w drugiej rundzie koloru wstawić z ręki ♣7 – na szansę konfiguracji ♣A 10 (♣A W) sec w ręce W, czyli zagrać na to, iż E nie zastosował żadnego – w tym wypadku jedynie psychologicznego – przepuszczenia. Kiedy jednak W posiadałby ♣W 10, ze strony jego partnera bez wątpienia nastąpiłoby wspomniane przepuszczenie, tyle że w ówczesnych okolicznościach do zrealizowania kontraktu, również z nadróżką, doszłoby jedynie wtedy, gdy w drugiej rundzie trefli S wstawiłby z ręki króla...

W kolejnym rozdaniu o ostatecznych rozstrzygnięciach zadecydowała przede wszystkim psychologia...

Mecz; NS po partii, rozdawca W

♠ 5 ♥ W10964 ♦ K82 ♣ 9742	♠ AW764 ♥ K75 ♦ 54 ♣ D65					
♠ KD982 ♥ A82 ♦ D1093 ♣ 10	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 103 ♥ D3 ♦ AW76 ♣ AKW83
N	E					
W	S					

PO: W	N	E	S
Duboin	King	Bilde	McIntosh
1♠	pas	3♦ ¹	pas
4♠	pas...		

¹ co najmniej inwit do końcówki z fitem pikowym

Lutowe 1st European Winter Games w Monte Carlo, półfinał Lavazza – Black. Na obu stołach gracze W rozgrywali końcówkę w piki po naturalnym wiście ♥W. W PO Giorgio Duboin wzięty pierwszą lewą ♥K na stole i zadysponował stamtąd karo. Andrew McIntosh nie stanął na wysokości zadania – dodał błotkę i gra już nie mogła zostać położona. Duboin wstawił z ręki ♦10, a N – Phil King – zabił ją ♦K i – ponieważ nie miał już dojścia do ewentualnie wyrobionego kiera – wyszedł treflem. Jego partner wzięty lewą ♣W i spróbował odebrać ♣A, ale rozgrywający przebił, ściągnął dwa razy atu, kończąc w dziadku, i powtórzył stamtąd karem. A potem na wyrobioną ♦D pozbył się ze stołu kiera i grę zrealizował.

Gdyby Duboin – jak to zazwyczaj się czyni – rozpoczął od zaatutowania, jego szanse na sukces drastycznie by spadły, chociażby dlatego, iż w drugiej rundzie pików N na pewno załawintalowałyby kara. Zresztą na drugim stole meczu zwycięska obrona została znaleziona, mimo że rozgrywający – Gunnar Hallberg – także w drugiej lewie zagrał z dziadka w karo (taki sam kontrakt i pierwszy wist). Tu jednak zajmujący pozycję S Argentyńczyk Alejandro Bianchedi (reprezentujący Lavazzę) wskoczył ♦A i zagrał kontrolnie ♣A. A gdy partner – Norberto Bocchi – wskazał posiadanie w tym kolorze parzystej liczby kart, bez trudu połapał się, jak wygląda rozdanie, i wyszedł ♥D. Hallberg pobił ♥A, wyatutował i powtórzył ze stołu karem, teraz jednakże do ręki – na ♦K – doszedł Bocchi i ściągnął kładącą lewą na ♥10. Lavazza wygrała w tym rozdaniu 10 impów.

www.szkołabrydża.pl

Strona dla tych, którzy kochają brydża.

Jak rozegrasz?

Rozwiązania problemów ze str. 6

1. Pierwszy wist pikowy wytrącił ci jedno z dojsć do dziadka, kara zdotaż więc wyrobić – zasadniczo – jedynie wówczas, gdy kolor ten dzieli się 3–3. Po dojsćiu na ♥A N powtórzy bowiem pikiem, zaś próba wyfortowania kar przed wyatutowaniem grozi nadbitką bądź promocją, jako że brakuje ci ♥10, i ♥9. Z tego powodu próba przebicia na stole dwóch trefli także prawie nigdy nie będzie efektywna, gdyż pociągnie za sobą konieczność oddania dwóch lew atutowych.

Optymalnym twoim posunięciem po zabicciu ♠D asem jest zagranie w atu, tyle że koniecznie ♥D z dziadka (!). I nie chodzi tu wyłącznie o nieblokowanie koloru, ale też o zachowanie przez rozgrywającego *wszystkich opcji otwartych* dzięki nadzianiu przeciwnika posiadającego asa atu (tu: e-N-a) na nieco inaczej niż zazwyczaj skonstruowany *widelec Mortona*. Popatrz na pełny, dosyć typowy obraz rozdania:

Mecz; WE po partii, rozdawał N

♠ DW108			
♥ A93			
♦ D9			
♣ DW43			
♠ 93		♠ AK4	
♥ KW8765		♥ D4	
♦ W		♦ AK8642	
♣ K862		♣ A5	
		♠ 7652	
		♥ 102	
		♦ 10753	
		♣ 1097	

Kiedy zostanie zagrana ♥D, obrońca N będzie dysponował jedynie dwoma zgubnymi dla swej strony kontrposunięciami. Jeżeli zabije ♥A i powtórzy ♠W, **zabijesz ♠K, ściągniesz ♦AK, by wyrzucić z ręki trefla, zagrasz ♣A, ♣K i przebijesz w dziadku trefla, bezpiecznie przebijesz w ręce pika i ściągniesz ♥KW...** Kiedy natomiast po zabicciu ♥D asem N powtórzy kierem, by uniemożliwić ci przebitkę trefla na stole, **wy- atutujesz do końca, ściągniesz ♦AK i przebijesz w ręce karo, wrócisz do dziadka ♠K/♠A, przebijesz kolejne karo, dostaniesz się na stół ♣A/♠K i na karową fortę pozbędziesz się z ręki drugiej blotki treflowej (pierwszą wyrzucisz na ♦K).** Wreszcie obrona najmocniejsza – N przepuszcza ♥D. **Zgrasz wtedy ♦AK i zrzucisz z ręki trefla, ściągniesz ♣A oraz ♣K i przebijesz**

na stole trefla, zagrasz ♠K, przebijesz w ręce pika i wyjdiesz ♥K; oddasz przeto jedynie wziętkę na asa atu.

Oczywiście, gdyby S miał ♥A x (tu jest to niemożliwe), mogłoby dojsć do promocji – i często doszłoby, jeśli tylko obrońca ten w drugiej lewie zagrana ze stołu ♥D przepuściłby. Nawet bowiem jeżeli kara dzieliłaby się 3–3, to gracz ten po dojsćiu na ♥A (po zabicciu twej figury) mógłby zagrać na promocję którymś z kolorów czarnych. Jeżeli bowiem posiadałby dwa kiery i trzy kara, to musiałby mieć albo cztery trefle, albo pięć pików.

Choć nawet wówczas – teoretycznie rzecz biorąc – rozgrywający mógłby się uratować, jeśli w końcówce, rozpoczynając drugą lewę atutową, wyszedłby z ręki blotką, nie figurą; ponadto posiadacz ♥A x na ogół ♥D by nim zabił. Potwierdza to zasadność polecanej linii rozgrywki, wynikającą przede wszystkim z faktu, iż kara częściej będą rozłożone 4–2 niż 3–3.

2. Sytuacja nie wygląda dobrze, przebicie na stole trefla da wprawdzie 11. lewę, ale 12. wówczas ani widu, ani słyhu. Nie ma przecież mowy o kierowo-karowym przymusie przeciwko e-S-owi, nie tyle nawet z tego powodu, iż raczej nie posiada on longera w kierach, co ze względów komunikacyjnych. W tego typu przypadkach wcale nierzadko jedyną szansą rozgrywającego staje się *gra na odwróconą rękę*, polegająca na odwróceniu standardowej rozgrywki przez dokonywanie przebitki w ręce podstawowej, od dłuższego fragmentu atutów, a potem ostatecznym wyatutowaniu krótszym fragmentem koloru uprzywilejowanego, znajdującym się w ręce przeciwnej. Podstawowy, *czysty* wariant takiej rozgrywki polega na zrobieniu tylu przebitki w ręce podstawowej, aby suma lew atutowych była większa niż w wypadku, gdy przebitki dające dodatkowe lewy są robione od krótszych atutów, zazwyczaj w dziadku. Czasem wystarczy jednakże przebić w ręce podstawowej tylko tyle razy, aby łączna liczba wziętek atutowych była równa tej, jaką rozgrywający zdobyłby, grając w sposób zwyczajny. Dzięki *odwróconej ręce* osiąga on jednak inne korzyści, przede wszystkim przewagę sytuacyjną. Przebitki niszczą też bowiem potencjalne groźby do przymusu w jednym kolorze, podczas gdy w innym pozostają one nienaruszone. Łatwo zaobserwować ten manewr w problemowym

rozdaniu: jeśli zamiast przebić trefla w dziadku (łącznie siedem lew atutowych: sześć w ręce plus przebitka na stole), przebijesz cztery kara w ręce (m.in. dzięki pierwszemu wistowi w tym kolorze), również zdobędziesz siedem lew pikowych (trzy w dziadku – w tym wypadku ręce podstawowej plus cztery przebitki w ręce W), ale zachowasz przymusową groźbę w treflach. A przymus treflowo-kierowy przeciwko e-N-owi można już dostrzec bez trudu: przy oczywistym singlu karowym prawie zawsze będzie on miał longery w tych kolorach. Istotnie, pełne rozdanie wyglądało następująco:

Mecz; obie po partii, rozdawał S

		♠ 742	
		♥ KW96	
		♦ 6	
		♣ W9743	
♠ AKDW85			♠ 1096
♥ 843			♥ A752
♦ –			♦ 5432
♣ AK62			♣ D5
		♠ 3	
		♥ D10	
		♦ AKDW10987	
		♣ 108	

Plan gotowy – pamiętaj jeszcze tylko o prawidłowym *timing*u, czyli starannym zaplanowaniu konkretnych kroków oraz komunikacji koniecznej do ich wykonania. **Pierwszą lewę przebij honorem atutowym, np. ♠W**, aby zachować pikowe dojsćia do stołu na tamtejsze wysokie blotki. **Następnie zagraj raz w atu, tyle że wyjdź z ręki ♠8 i przejmij ją ♠10 na stole**, konieczne może się bowiem okazać pozostawienie tam dojsćia na ♠6. **W kolejnej lewie dziadkowe karo przebij w ręce ♠D (N zrzuci trefla) i puść wkóło kiera**, aby dokonać koniecznej redukcji lewy. Powiedzmy, że to S utrzyma się ♥10 i powtórzy ♥D, aby zaatakować twą komunikację z dziadkiem. **Zabij ♥A i kolejne karo przebij w ręce ♠K (N pozbędzie się kiera), wróć na stół ♣D i przebij czwarte karo – asem atu...**

		♠ 74	
		♥ K	
		♦ –	
		♣ W97	
♠ A5			♠ 96
♥ 8			♥ 75
♦ –			♦ 5
♣ AK6			♣ 5
		♠ –	
		♥ –	
		♦ KDW109	
		♣ 10	

W tej lewie przymusowe kleszcze powinny zacząć się zaciskać na szyi obrońcy **N**. Może on jedynie odwlec ten nieprzyjemny moment, dokładając pika, dzięki czemu zachowa zatrzymania w treflach i kierach. **Wówczas ściągnij ♠9 i ♠6, a z ręki pozbądź się kiera** – i tej presji przeciwnik z lewej już nie wytrzyma, skutkiem czego twą 12. lewą stanie się albo ♥7/5 na stole, albo ♣6 w ręce.

Powiedzmy jednak, iż w końcówce zatrzymanej na ostatnim diagramie broniący się optymalnie gracz **N** pozbędzie się trefla (albo ♥K), **wówczas wyjdź z ręki ♠5. Odniesiesz sukces, jeśli rękę e-N-a rozliczysz jako właśnie 3-4-1-5, to pozwoli ci bowiem zrobić w dziadku impas ♠6 (!)**. Jeżeli jednak będzie to 2-4-1-6, polegiesz, choć jedynie wówczas, gdy gracz **S** miał w pikach ♠7 x. Także w tym wypadku strona **NS** powinna zagrywać takie same karty, jak przy aktualnym rozkładzie ich rąk (tj. do przebijanych przez **W** kar **N** powinien dotożyć trefla, kiera i trefla, nie pika). Impas ♠6 w dziadku w drugiej lewie atutowej będzie jednak zagranie w pełni uzasadnionym z punktu widzenia probabilistyki. Tym bardziej iż rozkład kolorów czerwonych będzie ci (hipotetycznie) znany, **S** dotoży też po jednym piku i treflu. Jego 13. kartą będzie więc mógł być albo jeden z sześciu (a w kluczowej końcówce – trzech) pozostałych trefli, albo dokładnie jeden pik – siódemka. Statystyka zdecydowanie przemawia za treflem!

3. Na 4♠ z kontrą **N** leżałyby za 300, musisz zatem teraz udowodnić zasadność swego wątpliwego odniesienia na 5♥. Już wiesz, że musisz oddać ♥D – oraz ♣A, stąd pierwszy warunek powodzenia to ♣D pod impasem. Wykorzystanie tej korzystnej lokalizacji może się wszakże rozbić o kłopoty z komunikacją – kompletny brak dostępu do twej stabiutki ręki. Pewną nadzieję dają znajdująca się w niej ♣9 oraz możliwość wpuszczenia na damę atu obrońcy **S**, po uprzednim wyeliminowaniu mu odejść karowych. Ile razy należy jednak ściągnąć kara przed zagranie na wpustkę, czy trzeba to zgadywać? Absolutnie nie, **kara należy ściągnąć dokładnie trzy razy**, jeśli bowiem chodzi o rozkłady kluczowe (wykluczamy te z ♣D x u e-N-a, wtedy bowiem rozgrywający zawsze da sobie radę), gra może zostać zrealizowana jedynie w rozdaniu zbliżonym do:

Mecz: WE po partii, rozdawał W

♠ 6	♠ N	♠ A
♥ 76532	♥ W	♥ AKW10
♦ 8642	♦ E	♦ AKDW
♣ 954	♣ S	♣ KW103
	♠ W982	
	♥ D94	
	♦ 1073	
	♣ A86	

Po ściągnięciu ♦A K D odejść kierem, na wpustkę e-S-a. Jeżeli po utrzymaniu się ♥D odejdziesz błotką treflową, wstaw z ręki ♣9, kiedy zaś zagra on w pika, będziesz mógł bądź to przebić go w ręce i zrzucić ze stołu ♦W, a potem wyjść ♣9 i gdy S zabije ją ♣A i ponowi pikiem, przebić go w ręce i powtórzyć impas treflowy (albo pozbyć się z ręki trefla i dokonać przebitki ♥10 w dziadku); bądź to zrzucić z ręki karo, przebić tę lewą w dziadku, przebić w ręce ♦W i puścić wkoto ♣9...

Zauważ, że zagranie czwarty raz w kara spowodowałoby wpadkę: **S** przebiłby (lub zrzucił pika, ale w następnej lewie zostałyby wpuszczony na ♥D) i wyszedł pikiem. Musiałbyś przebić go w ręce, **N** zrzuciłby pika, a stół...

♠ -	♠ D10	♠ -
♥ 76	♥ -	♥ W10
♦ -	♦ -	♦ -
♣ 954	♣ D72	♣ KW103
	♠ N	
	♥ W	
	♦ E	
	♣ S	
	♠ 98	
	♥ -	
	♦ -	
	♣ A86	

... który kończyłby tę lewą, znalazłby się w treflowym *przymusie jednokolorowym*. Jeśli pozbyłby się zeń blotki treflowej, a w następnej lewie zrobił impas ♣W, **S** przepuściłby, skutkiem czego drugą rundę tego koloru musiałbyś zacząć z dziadka. A jeżeli w kluczowym momencie zrzuciłbyś ze stołu ♣10 i wyszedł z ręki ♣9, **N** położyłby na nią ♣D, zapewniając broniącym dwie lewy w tym kolorze.

W kara mógłbyś zagrać cztery razy jedynie w mało prawdopodobnym wypadku, gdy **S** miałby w tym kolorze singla, tyle że musiałby też wtedy posiadać cztery trefle, więc jego partner miałby w tym kolorze drugą damę.

W przypadku kiedy **S** miałby tylko dwa

kara, dysponowałby układem 5-3-2-3 (przy 4-3-2-4 jego partner miałby ♣D x, co już wykluczaliśmy z analizy jako konfigurację nieistotną), i ten przypadek nie byłby więc kluczowy z punktu widzenia naszych rozważań. Owszem – aby osiągnąć sukces, rozgrywający mógłby ściągnąć kara tylko dwa razy i odejść kierem, ale i trzykrotne zagranie w kara nic by mu nie zaszkodziło. Nie wolno by mu tylko było ściągnąć czwartej lewy karowej – gdyby **S** nie przebił trzeciej, tylko zrzucił pika – prawy obrońca przebiłby ją bowiem (lub zrzucił kolejnego pika, a następnie doszedł na ♥D) i zagrał pikiem, co doprowadziłoby do treflowego *przymusu jednokolorowego* przeciwko dziadkowi. A jeśli by **S** miał mało prawdopodobny skąd 3-3-4-3, kontakt nie zostałby zrealizowany niezależnie od tego, ile kar ściągnąłbyś przed wpustką kierem. Po wzięciu ♥D **S** odszedłby pikiem i teraz też musiałoby dojść do przymusu stołu. Na zagranie czwarty raz w kara (ani też na poprzestaniu na ściągnięciu tylko dwóch lew tego koloru) nigdy byś więc niczego nie zyskał, a przy problemowym rozkładzie kart doprowadziłoby do wpadki, podczas gdy przy rozgrywce prawidłowej kontrakt jest wykładany. ♦

Jak będziesz się bronił?

1. Z twojej – zawodnika **E** – pozycji można łatwo ocenić perspektywę obrony. I rysują się one niezbyt różowo: jest pewne, że partner zaatakował *czwartą najlepszą* spod piątej ♣D, w kolorze tym należy się więc wam tylko jedna lewa na twego asa. W starszych lew nie widać – po dwukolorowym wejściu **W** rozgrywający wyłapie twoje honory. Partner na pewno ma figury w karach, najprawdopodobniej są to ♦A D, z konfiguracji ♦A K... oddałby bowiem pierwszy wist. W sumie to i tak niewiele miltonów, zapewne dysponuje więc układem 6♦-5♣, jest przecież po partii. Nadal jednak ♣A oraz ♦A D, gdy podegrasz ten drugi kolor, to tylko trzy lewy, a czwartej wziętki honorowej nie sposób dostrzec. Nadzieję daje jedynie twoja czwarta dama atu, nie tyle sama przez się, co z uwagi na fakt, iż gdy przeciwnik cztery razy zaatutuje, impasując po drodze damę, to straci atutową kontrolę nad karami. Najprawdopodobniej całe rozdanie wygląda przecież następująco:

Mecz; obie po partii, rozdawanie N		
♠ AK94		♠ W876
♥ K1097		♥ D654
♦ 84		♦ 972
♣ K104		♣ A2
♠ 5	N	♠
♥ 2	W	♥
♦ AD10653	E	♦
♣ D9753	S	♣
		♠ D1032
		♥ AW83
		♦ KW
		♣ W86

Powiedzmy, że automatycznie zabijesz pierwszą lewą ♣A i odwrócisz karem, zaś twój partner odbierze dwie lewy tego koloru i odejdzie w cokolwiek. To wyłącznie rozgrywający będzie niepodzielnie rządził rozdaniem, ma już bowiem gotowe dwie lewy treflowe, a w sumie 10. Nie będzie wprawdzie kontrolował kar, ale też nie będzie mu to już do niczego potrzebne. **S** cztery razy zaatutuje, wykorzysta cztery lewy pikowe, jako że po ściągnięciu dziadkowych ♠A K wyimpasuje w widne twego waleta, wykona też udany impas przeciwko ♣D i zadeklaruje swoje. – Dlaczego tak się stanie? – Ano dlatego, iż zbyt pośpiesznie użyłeś swego ♣A i to właśnie sprawiło, iż pełna kontrola nad rozdaniem przeszła w ręce przeciwnika. **Tymczasem wystarczy przepuścić pierwszą lewą, a to obrońcy będą decydować o tym, co ostatecznie się w nim stanie.** Rozgrywający weźmie ją ♠8W w ręce i wszystko, co będzie mógł następnie uczynić, to cztery razy zaatutować i wykorzystać lewy pikowe. Kiedy bowiem następnie zagra w trefla, **dojdiesz na asa i odwrócisz w karo, partner odbierze więc trzy lewy tego koloru.** Gdy natomiast **S** zagra w trefle wcześniej, przed pełnym wyatutowaniem, **po ♣A także wyjdiesz w karo, więc twój vis-a-vis odbierze ♦D A i poda ci treflową przebitkę.** W przypadku, kiedy rozgrywający zaatutuje tylko raz albo dwa razy, będziesz nawet mógł przebić dwa trefle, co doprowadzi do wpadki bez dwóch...

2. Licytacja przeciwników była krótka, ale wielce informacyjna. Otóż **S** bezfinezynnie wrzucił 3BA i **N** musiał na ten rebid spasować niezależnie od tego, co ma w karcie. Za taką zapowiedzią otwierającego musi się kryć długi, pełny longer, na ogół w kolorze młodszym, tu: na pewno w treflach, oraz zatrzymanie w pozostałych kolorach. Przynajmniej częściowe – o czym świadczy fakt, iż w pierwszej lewie na twego ♥A spadł od e-S-a bez

wątpienia singlowy ♥K. Także z faktu otwarcia acolowskiego wyniku, iż rozgrywający musi posiadać wszystkie pozostałe wysokie figury, no może bez waleta/-ów. Takie rozumowanie pozwala ci odtworzyć obraz rozdania jako:

Mecz; obie po partii, rozdawanie S		
♠ D8654		♠ W109
♥ 10876		♥ 543
♦ 10973		♦ W865
♣ –		♣ 872
♠ A32	N	♠
♥ ADW92	W	♥
♦ K2	E	♦
♣ 964	S	♣
		♠ K7
		♥ K
		♦ AD4
		♣ AKDW1053

Jeżeli sobie tego życzysz, możesz wzbogacić rękę e-S-a o dwa pozostałe walety – zamiast ♠7 i ♦4, dla istoty skutecznej obrony nie będzie to jednak miało najmniejszego znaczenia. **Widzisz już bez wątpienia, iż po ♥A powinieneś kontynuować ♥D i ♥W, aby zmusić przeciwnika do wykonania dwóch wyrzutek z ręki, z nadzieją, iż dostatecznie ją to ostabi.** Pierwsza będzie dlań łatwa – pozbędzie się ♦4 (bądź młodszego honoru, gdyby pierwotnie posiadał ♦ADW), druga okaże się już jednak śmiertelna. Jeśli będzie nią ♦D, **w następnej lewie wyjdź dowolną kartą tego koloru – chyba że na kieru spadną z ręki e-S-a ♦W oraz ♦D, wówczas będziesz musiał efektywnie kontynuować ♦2 – spod drugiego ♦K!** Przeciwnik utrzyma się w ręce singlowym już ♦A i ściągnie trefle, ostatnie dwie lewy odda jednak obrońcom: na ♠A i ♦K/W. Jeżeli natomiast w trzeciej rundzie kierów rozgrywający dołoży pika – blotkę czy nawet króla (bądź ♠W, gdy pierwotnie posiadał ♠KW sec) – **ściągnij ♠A, aby odebrać mu ostatnią kartą tego koloru, po czym wpuść go do ręki treflem (!).** W tym wariantcie przeciwnik zgra swoje wszystkie trefle, ale w dwukartowej końcówce pozostaną mu ♦AD...

Niniejsze rozdanie to nieczęsty, ale widowiskowy przykład, jak krótka i zwięzła licytacja pozwala stronie przeciwnej na precyzyjne odtworzenie ręki rozgrywającego i w oparciu o nie znalezienie skutecznej obrony.

3. Długie, solidne piki – to rozgrywający ma na pewno, ponadto w jego ręce nie należy się jednak spodziewać obecności żadnej znaczącej figury. Poza kierową obrońcy mogą zatem liczyć na dwie lewy karowe oraz – daj Boże – pikową,

ta ostatnia wszakże często będzie wymagała wypromowania. A to z kolei znaczy, iż zagranie na promocję będzie musiało zostać poprzedzone odebraniem przez obrońców dwóch kar.

Kluczowy jest przypadek, gdy **S** ma osiem pików – z asem i królem, ale bez waleta – kiedy bowiem posiada ich mniej lub więcej, albo ma też waleta, los rozdania raczej nie będzie zależał od poczynań obrońców. Ta graniczna ręka jest jak najbardziej spójna z licytacją, a jej dokładny układ to najczęściej 8–1–2–2 albo 8–1–3–1. W pierwszym przypadku całe rozdanie wygląda mniej więcej tak:

Mecz; obie po partii, rozdawanie E		
♠ D		♠ 43
♥ 865		♥ AKDW10742
♦ W9		♦ K3
♣ AKD10542		♣ W
♠ W2	N	♠
♥ 3	W	♥
♦ AD76542	E	♦
♣ 973	S	♣
		♠ AK1098765
		♥ 9
		♦ 108
		♣ 86

Przed zagranie przez obrońcę **E** drugi raz w kieru – na hipotetyczną promocję – należy koniecznie odebrać dwa kara – i to w taki sposób, aby drugie z nich wzięły właśnie **E** – na króla (!). Kiedy bowiem prawy obrońca powtórzyłby kierem już w drugiej lewie, rozgrywający zrzuciłby z ręki przegrywane karo i to on byłby panem sytuacji. Na zagrane go ewentualnie trzeciego kiera pozbyłby się oczywiście ostatniego kara, potem więc dysponowałby przebitkowym (karowym) dojściem do ręki, dzięki czemu nie oddałby już żadnej innej lewy. Podobnie jeżeli po wzięciu dwóch kierów **S** ściągnąłby ♦K, a dopiero w lewie następnej zagrał trzeci raz w kieru, rozgrywający przebiłby asem atu, zagrał pika do damy, przebił w ręce karo i ściągnął ♠K...

Aby zatem zrealizować jedyny przy takim rozkładzie plan skutecznej obrony, **w drugiej lewie E musi odwrócić ♦3, spod drugiego króla (!), a przy tym ufać, iż partner potapie się w tej nietypowej i nietawnej sytuacji.** Ten powinien wszakże stanąć na wysokości zadania, także w oparciu o przesłankę licytacyjną, iż swym wysokim popartyjnym otwarciem **E** przyrzekł dziewięć lew. Miał osiem pełnych kierów, zaś jego lewą dziewiątą może być jedynie ♦K (!). Jeśli jest on trzeci, gry się nie położy, ponadto taką konfigurację wyklucza odwrót ♦3 (według zasad *wistu od-*

miennego), nie ulega przeto wątpliwości, że **E** zagrał spod drugiego króla. **Na wszelki wypadek pierwsza lewa powinna zostać zabita ♥A, co będzie również lawintalem karowym.** obrońca **W** powinien wziąć drugą lewą ♦D, czy nawet ♦A, a w trzeciej kontynuować blotką tego koloru (!). **E weźmie ją wtedy ♦K i zagra drugi raz w kiery.** Rozgrywający będzie musiał przebić w ręce asem atu, **W** rzuci zaś trefla, czy nawet karo. Następnie zostanie zagrany pik do damy na stole, **S** nie będzie jednak dysponował szybkim powrotem do ręki, aby do końca zaatutować ♠K. Druga runda trefli zostanie bowiem przebita przez **E**, co doprowadzi do wpadki bez dwóch, zagrany przezeń kier wypromuje bowiem ♠W w ręce partnera; do takiej samej promocji dojdzie (na bez jednej) też wtedy, gdy po ♠D rozgrywający spróbuje dostać się do ręki przebitką kiera.

Zajmijmy się teraz drugim z najbardziej prawdopodobnych kluczowych układów ręki **S**: 8-1-3-1; pełny rozkład wygląda wtedy mniej więcej tak:

Mecz; obie po partii, rozdawał E

♠ D			
♥ 865			
♦ W9			
♣ AKD10542			
♠ W2		♠ 43	
♥ 3		♥ AKDW10742	
♦ AXXXX		♦ K3	
♣ 9763		♣ W	
		♠ AK1098765	
		♥ 9	
		♦ XXX	
		♣ 8	

Dlaczego w powyższym rozkładzie kara nie są wyszczególnione precyzyjnie? Otóż jeśli rozgrywający nie posiada w tym kolorze damy, skuteczna będzie zarówno obrona przedstawiona wyżej: ♥A, ♦3 do figury partnera, karo do króla, kier..., jak i defensywa alternatywna: ♥A, ♦K, karo do figury partnera, karo – rozgrywający będzie musiał przebić je ♠D w dziadku, zaś **E** wyrzuci swego singla treflowego... Tylko przy ♦D x x w ręce e-S-a – aby kontrakt 4♠ potożyć, obrońca **E** musiałby w drugiej lewie zagrać ♦K, a w następnej kontynuować karem; dalej potoczyłoby się, jak opisano to wyżej: przebitka w dziadku ♠D i wyrzucenie przez **E** trefla. Kiedy natomiast w drugiej lewie prawy broniący wyszedłby ♦3, **S** dodał ręki blotkę, **W** zabił ♦A i powtórzył karem, zaś **E** po utrzymaniu się ♦K wyszedł kierem – rozgrywający uratowałby się, prze-

biłby bowiem w ręce ♠A, zgrał ♠D oraz ♣A, kontynuował z dziadka treflem i bezpiecznie przebił/nadbił go, po czym ściągnął ♠K...

Aby wskazać obronę optymalną, należy porównać prawdopodobieństwa wystąpienia konkurencyjnych rozkładów. Apriorycznie układ ręki 8221 jest nieco częstszy niż 8311 (0,016% wobec 0,010%), niemniej w drugiej lewie, kiedy to gracz **E** musi podjąć definitywną decyzję co do kierunku dalszej obrony (odwrócić ♦K czy ♦3), w jego polu widzenia znajduje się osiem trefli i cztery kara, wie zatem, iż w niewidocznych dlań rękach **S** i **W** jest aż dziewięć kar i tylko pięć trefli. Stosunek powyższych prawdopodobieństw na pewno zatem co najmniej wyrównuje się, a może nawet przechyla na stronę przeciwną, tj. z punktu widzenia **E** rozgrywający częściej dostanie trzy kara i jednego trefla aniżeli po dwie karty w tych kolorach. Tyle tylko, iż w pierwszym przypadku – po zagranie przez **E** w drugiej lewie blotką karo przegrywające będą dlań jedynie niektóre trypletony karowe w ręce e-S-a, a mianowicie te zawierające damę. A takowych (D x x) jest tylko 21 na ogólną liczbę wszystkich możliwych trypletonów (bezasowych) 56. Bez dokonywania precyzyjnych wyliczeń można przeto powiedzieć, iż układ ręki **S** 8-1-2-2 jest bardziej prawdopodobny niż 8-1-3-1 z ♦D x x, a tym samym uznać pierwszą z przedstawionych wyżej linii obrony za optymalną. ♦

Pierwszy wist

1. W licytacji Helness pokazał oba swoje longery, a partner uzgodnił karo, co nakazywało postawić na pierwszym wiście na ten właśnie kolor. Z powyższego oraz licytacji własnej pary szwedzkiej wynikało też, iż Nyström ma układ 4♥-5♣, co również potwierdzało, iż przeciwko ostatecznym 3BA(S) należy wyjść w karo. Przeciwnicy pracowali wprawdzie na treflowym longerze roboczym, kto wie, czy nie pełnym, nawet wówczas nie mieli jednak dziewięciu wiązek. Rozgrywający będzie musiał wyrobić sobie jakieś lewy w kolorze starszym, zapewne w pikach, Tor dojdzie więc jeszcze do ręki i – jak liczył – odbierze jeszcze trzy kara oraz swojego drugiego asa. Jeżeli zaś rywale trzymają dwukrotnie karo, kontraktu na pewno się nie potoży, także dlatego, że broniący mogą wtedy wyrobić sobie w tym kolorze

tylko dwie forty. W związku z tym Helness musiał liczyć na ♦D w ręce partnera bądź też, iż gdy honor ten znajduje się w ręce któregoś z przeciwników, to jest on singlowy (!), zaś Helgemo posiada wtedy co najmniej ♦9 x x x. W oparciu o powyższą konstatację **jako karta pierwszego wistu na stole pojawił się ♦K (!)**. Popatrzmy na pełny rozkład kart:

Mecz; obie przed partią, rozdawał E

		♠ KD105	
		♥ K	
		♦ A864	
		♣ 7512	
♠ A874			♠ 632
♥ AW874			♥ 963
♦ KW107			♦ 9532
♣ –			♣ K62
		♠ W9	
		♥ D1052	
		♦ D	
		♣ ADW1098	

Po takim ataku Upmark był bezradny; szybko zapisano wpadkę bez jednej. Kontrakt potożyłby też pierwszy wist ♥A i zmiana na ♦K, taka obrona nie byłaby wszakże skuteczna, gdyby na stole pojawiła się nie singlowa, tylko druga figura kierowa. Dałaby ona rozgrywającemu nie tylko dodatkową lewę, ale i drugie dojsię do dziadka, dzięki któremu wyimpasowałby on do końca ♣K (dwa kiery, ♦A oraz sześć trefli).

W drugim pokoju polsko-francuski duet na **NS** doszedł do dużo lepszej końcówki:

W	N	E	S
Frederic Wrang	Krzysztof Martens	Johan Sylvan	Franck Multon
–	–	pas	1♣
1♥	ktr. ¹	pas	2♣
pas	2♥ ²	pas	3♣
pas	5♣	pas...	

¹4♥; ²kolor przeciwnika

Po 2♥ Multon jak najbardziej prawidłowo przedłożył swój solidny sześciokart (w mocno nie zrównoważonej ręce) ponad zatrzymanie kierowe, więc Martens – z dużym fitem i także ręką układową – nie myślał już o 3BA, tylko wrzucił końcówkę w trefle. Wrang zaatakował ♥A, a w drugiej lewie wyszedł w karo, kontrakt był jednak gwarantowany; wystarczyło wyimpasować króla atu. Stąd w pełni zastrużone 10 impów Monako.

2. W tym rozdaniu walczone o jeszcze wyższą stawkę i norweski pierwszy wistujący Thor-Erik Hoftaniska starcie to przegrał. Po długich deliberacjach wyciągnął karo, podczas gdy całe rozdanie wyglądało następująco...

NS po partii, rozdawał S

♠ 64		♠ W9752
♥ KDW10		♥ A764
♦ KDW9		♦ 7432
♣ D87		♣ –
♠ KD1083	N	
♥ 982	W	E
♦ 865	S	
♣ 32		
♠ A		
♥ 53		
♦ A10		
♣ AKW109654		

... przeto Francuzi zapisali po swej stronie protokołu 2660 punktów.

Najwyraźniej Hoftaniska nie dysponował żadnym wsparciem konwencyjnym, nie pomógł mu też partner (o tym później). Nie była to sytuacja lightnerowska – po pierwsze, przeciwnicy licytowali jedynie trefle, w znaczeniu sztucznym, a potem naturalnym; po drugie – nie istniały najmniejsze przesłanki ku temu, że partner coś przebija. Było oczywiste, że Charles ma asa w którymś z kolorów czerwonych – i skontrolował szlema, aby partner – broń Boże! – nie wyszedł leniwie/bezpiecznie w piki. **Hoftaniska musiał zatem strzelać – i chybił...**

Na swe nieszczęście Norwegowie nie grali coraz bardziej, także w Polsce, popularną konwencją, głoszącą, iż **w tego typu sytuacjach skontrolowanie wielkiego szlema żąda ataku w starszy z możliwych kolorów, poza atutowym i własnym strony wistującej. Bądź też – gdy broniący nie licytowali albo grane jest 7BA – ataku w starszy z kolorów poza logicznie wykluczonym/mi.** A tym/-i mogą być kolor podstawowego longera strony rozgrywającej czy taki, w którym jeden z przeciwników jednoznacznie pokazał (*cuebidem*) asa. Gdyby w problemowym rozdaniu kontra Charlsona niosta taką właśnie konwencyjną informację, jego partner nie miałby problemów ze znalezieniem kładącego wistu i potożeniem szlema. Warto wprowadzić taką konwencyjną kontrę do systemu – pomoże ona uniknąć wielu bardzo wysokich strat.

Charlsen mógł się tu jednak zabezpieczyć także w inny sposób, otóż zamiast 6♠ powinien on być zalicytować wistowe 6♥ (!). I już sprawę związaną z wyjściem partnera przeciwko hipotetycznym 7♣ Bessisa miałby załatwioną. Oczywiście w ten sposób ostrzegłby też Francuzów, którzy w takich okolicznościach na pewno zadowoliliby się grą w obronie przeciwko 6♠ z kontrą. Norwegowie polegli by bez pięciu, za 1100, co i tak

byłoby opłacalne w stosunku do należnych rywalom 1370 punktów (plus sześć impów). Wprawdzie straciliby w ten sposób szansę na ogromny zysk, jaki mogło im przynieść potożenie szlema strony **NS**, ale jednocześnie zabezpieczyliby się przed równie poważną stratą, która ostatecznie stała się ich udziałem. Tym bardziej że nigdy do końca nie wiadomo, co wydarzy się na drugim stole meczu:

	W	N	E	S
Jean-Christophe Boye	Quantin	Brogeland	Cedric Lorenzini	Espen Lindqvist
	–	–	–	2♣ ¹
	pas	2♦ ²	pas	3♣
	pas	4♣	pas	4♦ ³
	pas	4BA ⁴	pas	5♦ ⁵
	pas	6♣	pas...	

¹ otwarcie acolowskie; ² odpowiedź negatywna albo wyczekująca; ³ *cuebid*; ⁴ *blackwood* na treflach; ⁵ jedna lub cztery wartości z pięciu

Francuzi nie znaleźli tu obrony pikowej i Norwegowie zapisali sobie 1390 punktów (po wiście ♠K); stąd 15 impów dla Trójcolorowych. Gdyby Charlsen znał system przeciwników, wiedziałby, że przy drugim stole tak to właśnie najprawdopodobniej się potoczy, on sam skoczył przecież na 3♠ z kolorem tylko pięciokartowym. Tym bardziej nie powinien był przeto prowokować obrotu wielkoszlemowego. Owszem, gdyby stosował opisaną wyżej konwencyjną kontrę na wielkiego szlema, powinien istotnie powiedzieć 6♠, byłby bowiem spokojny, że na ewentualne 7♣ przeciwników wywoła wist kierowy. Aktualnie jednak jego obowiązkiem było przedłożenie ponad tę zapowiedź wistowych 6♥ – dzięki temu w rozdaniu zamiast stracić 15, zyskałby sześć impów.

Teoretycznym minimaksem było 7♠(WE) z kontrą bez sześciu, za 1400 dla **NS**, bo gracz tej linii mogli w nim zrealizować także szlemika bezatutowego wartego 1440 punktów.

3. Problemową pozycję zajmował tu Kevin Bathurst, członek ostatecznie zwycięskiego zespołu Johna Diamonda, który dzięki temu triumfowi reprezentuje swój kraj na olimpiadzie we Wrocławiu. Sam Kevin miał sześć milionów, wiedział więc, że to jego para posiada choćby lekką przewagę siły honorowej nad przeciwnikami. Ci jednak z własnej woli wspięli się aż na szczybel końcówki kierowej, mimo – a może właśnie dlatego – że znajdowali się po partii (ale też w założeniach niekorzystnych). Za ich ofensywnym działaniem musiało zatem stać posiadanie dziewięciu atutów oraz niezrównoważone układy rąk. Wniosek – wielokrotnie już prezentowany

w tej rubryce: **koniecznie należy wyjść w atut!**, aby maksymalnie ostabić potencjał przebitkowy strony rozgrywającej. Wprawdzie kłóci się to z innym mocnym przestaniem pierwszowistowym – nakazującym, aby unikać wyjścia singlem atutowym, pierwsza wskazówka działa tu jednak mocniej. Bathurst był tego świadom i potożył przed sobą singlową ♥6 (!). Całe rozdanie:

Mecz; NS po partii, rozdawał W

		♠ A954	
		♥ AD943	
		♦ 64	
		♣ 98	
♠ D8763	N		♠ K102
♥ 6	W	E	♥ K52
♦ W83	S		♦ KD107
♣ DW72			♣ A54
		♠ W	
		♥ W1087	
		♦ A952	
		♣ K1063	

Rozgrywający – Joe Grue – zabił pierwszą lewą ♥A w dziadku i puścił wkłó ♣8. Kevin doszedł ♣W i zagrał pikiem, ten został zabity asem na stole i nastąpiła kontynuacja treflowa. Lall wskoczył ♣A, by zagrać ♥K i kierem – co ograniczyło lewy rozgrywającego do ośmiu: pięciu atutowych (czterech na stole i tylko jednej przebitki od krótszego fragmentu kierów w ręce), dwóch asów oraz trefla. Doszło więc do bolesnej wpadki bez dwóch, za 500. A że w drugim pokoju skończyło się na kontrakcie 3♠, na który Chip Martel (W) musiał leżeć bez jednej, za 50, Diamond wygrał w tym rozdaniu okazałe 11 impów.

Po każdym innym ataku Grue zdobyłby aż dwie lewy więcej. Powiedzmy, że W zaatakowałby w pika. Rozgrywający zabiłby ♠A w dziadku i zagrał w trefla. Gdyby E wskoczył ♣A, nie mógłby bezkarnie wyjść w kiery; załóżmy zatem, że dotożyłby błotkę treflową – wtedy jednak S wzięłyby tę lewą ♣K i zagrał w kara, powiedzmy, błotką. W utrzymałby się ♦W i poniewczasie wyszedł w atut, lecz Joe zabiłby ♥A, aby następnie przebić w ręce trzy piki (E niczego nie zyskałby, gdyby czwartą rundę tego koloru wyprzedzając przebił ♥K i potoczył kiery), a na stole dwa kara (po zgraniu ♦A). W tym momencie miałby już dziewięć lew, a w dziadku pozostałyby jeszcze ♥D9, podczas gdy E miałby ♥K5. Skontrolowana końcówka zostałaby więc zrealizowana, co kosztowałoby Diamonda 12 punktów. Związany z wyborem karty pierwszego wistu obrót wyniósł tu aż 23 impy!

(jur)

Konkurs Świata Brydża nr 1–3/2016

Rozwiązania problemów

W poniższych problemach wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego począwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

1. Bermuda Bowl Manila 1977, finał USA Defenders – USA Challengers; strona WE po partii, rozdawał N

<p>♠ AKD75 ♥ 9864 ♦ K74 ♣ 8</p> <p>♠ 109643 ♥ 10752 ♦ 102 ♣ D7</p>	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ W2 ♥ D3 ♦ W9853 ♣ 9432</p> <p>♠ 8 ♥ AKW ♦ AD6 ♣ AKW1065</p>
N	E					
W	S					

PO: W	N	E	S
Eddie Kantar	Fred Hamilton	Billy Eisenberg	Mike Passell
–	1♠	pas	3♣ ¹
pas	3♠	pas	4BA ²
pas	5♠ ³	pas	5BA ⁴
pas	6♦ ⁵	pas	7BA
pas...			

¹ forsing do dogranej na bardzo dobrym kolorze; ² *blackwood* (dla Passella – na dwóch kolorach uzgodnionych: treflach i pikach; dla Hamiltona – na pikach); ³ dwie wartości z pięciu/sześciu plus jeden boczny król; ⁴ pytanie o kluczowe damy/♠D; ⁵ dla Hamiltona – ♠D; dla Passella – dama w młodszym z kluczowych kolorów, tu: w treflach

Kontrakt: 7BA(S). Pierwszy wist (*naturalny*): ♥7. Eisenberg wstawił na trzeciej ręce ♥D, więc Passell zabił ♥A i ściągnął jeszcze ♥KW; w ostatniej z tych lew E zrzucił karo. Następnie rozgrywający wszedł na stół ♦K i zaimpasował trefle waletem w ręce, Kantar zdobył więc lewę na ♣D i ściągnął ♥10.

Bez dwóch, 100 dla WE; 15 impów dla Pretendentów (na drugim stole NS zrobili z nadróbką 6BA).

Działo się to prawie 30 lat temu w stolicy Filipin Manili, w finale 23. Bermuda Bowl. W PZ obrońcy tytułu mistrzowskiego sprzed roku z Monako (składy były jednak nieco wymieszane) Paul Soloway – John Swanson zadowolili się kontraktem 6BA, podczas gdy w PO pretendenci Fred Hamilton – Mike Passell wzniesli się do szczybla wielkiego szlema w to miano – kontraktu, który z punktu widzenia brydżowej teorii nie był prawidłowy. Według dokładnych wyliczeń, dokonanych i opublikowanych ostat-

nio przez Glana D. Meedena, statystyka z The School of Statistic University of Minnesota, oraz Gurpura M. Prabhu, informatyka z Department of Computer Science Iowa State University, próg optyczności zapowiedzenia w grze meczowej popartyjnego szlema w kolor starszy lub w bez atu waha się w zależności od oczekiwania (prawdopodobieństwa), jaki kontrakt zostanie wylicytowany na drugim stole. Wynosi on odpowiednio: 76% (gdy na drugim stole przeciwnicy na pewno nie zapowiedzą nawet szlemika, tj. prawdopodobieństwo zagrania przez nich szlemika wynosi 0%); 69% (25%); 64% (50%); 60% (75%) oraz 57% (100%). Można przyjąć, iż w finale BB w PZ zostanie wylicytowany co najmniej szlemik (100%), zatem zapowiedziany w PO wielki szlem – by można było go uznać za kontrakt prawidłowy – powinien mieć szansę realizacji w wysokości co najmniej 57%. W tym wypadku, aby zrobić 7BA, trzeba zasadniczo wziąć pięć lew treflowych, tj. zastać w ręce E ♣D x albo ♣D x x (optymalne jest bowiem zagranie na impas tej figury), prawdopodobieństwo czego wynosi 8% + 18% = 26%. Dochodzą pewne szanse dodatkowe – kierowo-przymusowe, także gry E na singlową ♣D, podnoszą one jednak prawdopodobieństwo realizacji kontraktu 7BA co najwyżej o kilkanaście punktów procentowych. Wynika z tego jednoznacznie, iż w problemowym rozdaniu szlemik był grą daleką od właściwej. Stąd ostateczny wniosek: błąd tkwił w licytacji. Zostało to już zarysowane w postawieniu problemu – Passell pytał o obie czarne damy, podczas gdy Hamilton odpowiedział na pytanie o ♠D. Zamiast Mike'a a był jak najbardziej prawidłowy – przy ♣D w ręce partnera z góry byłoby co najmniej 13 lew. Zawiodło więc porozumienie pomiędzy partnerami – w większym stopniu dotyczy to raczej Passella, mógł on bowiem wyjaśnić sytuację: po 3♠ Freda powtórzyć swój kolor (4♣), a dopiero po jego cuebidowych 4♦ wejść w *blackwooda*. Także piki mogły wszakże zostać uzgodnione *cuebidem* 4♦ – przez e-S-a, po 3♠ e-N-a; otwierający zapowiedziałby wtedy 4♠, po których partner zapytałby o wartości na tym kolorze. Trefle dawało się jednak ogłosić kolorem do gry w sposób łatwy i jednoznaczny, stąd za

winnego przelicytowania w tym rozdaniu karty można by uznać Mike'a Passella. Chyba że – jak uparcie tłumaczył on po rozdaniu – systemowe uzgodnienia pozwalały mu zapytać o obie czarne damy. **Jeśli to prawda, winnym był Hamilton**, który o tym ustaleniu zapomniał, ten jednak stanowczo zapewniał, iż takie konwencyjne rozwiązanie nie zostało jednoznacznie do systemu wprowadzone.

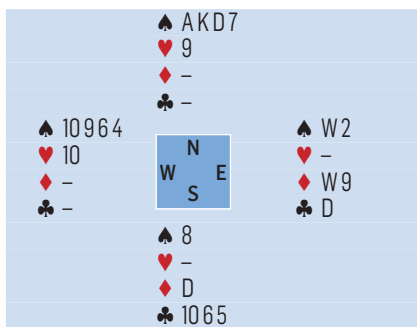
W Manili w pierwszej chwili komentatorzy w sali brydżamy oraz eksperci na tamach biuletynu imprezy ogłosili też Mike'a winnym przegrania *wyktadanej* gry. Stwierdzili mianowicie, iż gdyby przed wykonaniem decydującego kroku w treflach rozgrywający zgrał do końca wszystkie pozostałe kolory, to w końcówce...

<p>♠ 10 ♥ 10 ♦ – ♣ D7</p>	<table border="1" style="margin: auto;"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	<p>♠ 75 ♥ 9 ♦ – ♣ 8</p> <p>♠ – ♥ – ♦ – ♣ 9432</p> <p>♠ – ♥ – ♦ – ♣ AKW10</p>
N	E					
W	S					

... w której zagrywałby ze stołu, miałyby już rozdanie rozliczone co do jednej karty (ilościowo). Wiedziałyby przeto, iż u E pozostały cztery trefle, a u W tylko dwa, impas ♣W na pewno nie pozwoli więc na skompletowanie 13 lew. W związku z tym należało zagrać na jedyną w takich okolicznościach szansę ♣D x w ręce W i pociągnąć ♣AK z góry. Istotnie, w czterokartowej końcówce byłaby to rozgrywka jak najbardziej prawidłowa i doprowadziłaby do zrealizowania wielkiego szlema. Takie rozwiązanie zaproponowało też kilku uczestników naszego konkursu.

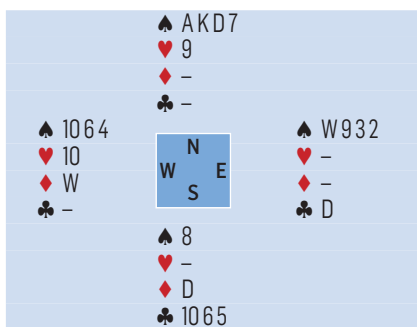
Passell nie przyjął jednak krytyki, ba, stanowczo ją odrzucił! Tak zdecydowanie i przekonująco, że niebawem eksperci, którzy uprzednio go zganili, wycofali się ze swoich zarzutów i w pełni zgodzili z punktem widzenia amerykańskiego rozgrywającego. Mike stwierdził mianowicie, że jego antagoniści odnoszą się wyłącznie do szansy związanej z kolorem treflowym – i pod tym względem istotnie mają rację. On podszedł

jednak do swego problemu szerzej i uwzględnił też obecne w rozdaniu szanse przymusowe, tym bardziej iż od trzeciej lewy było wiadomo, iż zatrzymanie kierowe zostało w ręce **W**, w dziadku znajduje się więc przymusowa groźba w tym kolorze. W związku z tym impas przeciwko ♣D w zasadzie gwarantował realizację szlema. Wystarczy przenieść ♣D do ręki **E**, zachowując niezmienny rozkład ilościowy wszystkich kolorów – wówczas po udanym impasie w treflach Passell ściągnąłby sprawdzając ♣A K, zrzucając ze stołu karo i pika, a gdy ♣D nie spadłaby, kontynuowałby ♦A i ♦D. W hipotetycznej końcówce...



... po zagranie ♦D Kantar (**W**) znalazłby się w prostym kierowo-pikowym przymusie. Kontrakt położyłby zrywający komunikację do przymusu atak pikowy, ale przecież taki nie padł...

To jeszcze nie wszystko. Powiedzmy, że piki trzymałby Eisenberg (**E**), wówczas układ jego ręki byłby na przykład taki: 4-2-3-4 (czy 5-2-2-4, jeśli piki miałyby się dzielić 1-5), zaś kluczowa końcówka wyglądałaby tak:



Kiedy do ♦DW nie zrzuciłby ♥10, rozgrywający pozbyłby się ze stołu ♥9 – i w treflowo-pikowym przymusie znalazłby się **E**.

Jeśli więc chodzi o rozgrywkę, to Mike Passell nie tylko nie był tu niczego winien, ale przeprowadził ją w sposób wzorcowy. Także w świetle faktu, iż proponowana mu początkowo

przez jego krytyków *rozgrzywka wywiadowcza* nie zawsze (choć istotnie dosyć często) zakończyłaby się pełnym rozpoznaniem ilościowego układu rąk przeciwników. Nie mówiąc już o tym, iż ci kąpieni w gorącej wodzie komentatorzy skupili się wyłącznie na tym konkretnym manewrze i konkludując go prawidłowym wówczas rozwiązaniu trefli jako *pojedynczego koloru*, podczas gdy Passell ogarnął tu zarówno clou, jak i wszystkie niuanse rozdania i przedstawił całościowe rozwiązanie problemu.

2. Reisinger 2015 w Nowym Orleanie, finał Lavazza – Diamond. Rozd. 6/III; strona WE po partii, rozdawał E



PO: W	N	E	S
Giorgio Duboin	Marc Jacobus	Zia Mahmood	Eddie Wold
–	–	pas	1♣ ¹
pas	1♥ ²	pas	1BA ³
pas	2♦ ⁴	pas	2♥
pas	3BA	pas...	

¹ silny, 16⁺ PC; ² 8–11 PC, przesądzenie końcówki, wyklucza 5⁺♠, poza tym skład dowolny; ³ (16⁺)17–18 PC w składzie zrównoważonym; ⁴ transfer, 5⁺♥

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (naturalny, także zrzutki): ♦9 (możliwy wewnętrzny sekwens, od dziewiątki począwszy). **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦9 – ♦K – ♦6 – ♦3;
 2. lewa: ♣9 – ♣4 – ♣D – ♣A;
 3. lewa: ♠7 – ♠10 – ♠6 – ♠8;
 - 4 lewa: ♣3 – ♣2 – ♣8 – ♦2...
- Swoje, 400 dla NS.**

PZ: W	N	E	S
Geoff Hampson	Norberto Bocchi	Eric Greco	Augustin Madala
–	–	pas	2♣ ¹
pas	3♠ ²	pas	3BA
pas...			

¹ 18–19 PC w składzie zrównoważonym; ² pięć kierów w składzie 5332, partner ma wybrać końcówkę

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (naturalny, zrzutki odwrotne): ♦7. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦7 – ♦10 – ♦D – ♦3;
2. lewa: ♦6 – ♦5 – ♦8 – ♦K;

3. lewa: ♣3 – ♣2 – ♣D – ♣A;
- 4 lewa: ♠7 – ♠10 – ♠2 – ♠8;
5. lewa: ♣5 – ♣4 – ♣7 – ♦4...

Swoje, 400 dla NS; rozdanie remisowe.

Na obu stołach zapowiedziano oczywiste, 26-miltonowe 3BA. Zawodnicy **W** mieli dosyć oczywisty wist karowy, w **PO** Duboin wyszedł jednak ♦9, traktując swą konfigurację jako wewnętrzny sekwens (podejście popularne też w Polsce i innych krajach europejskich), podczas gdy w **PO** Hampson zaatakował klasycznie *czwartą najlepszą*, zgodnie ze stylem obowiązującym za Wielką Wodą. Pierwszy rozgrywający – Amerykanin Eddie Wold – wiedział zatem, że obrońca **E** – Zia Mahmood – posiada co najmniej jeden honor karowy (Duboin nie mógł mieć ♦DW..., możliwe było jednak, że wyszedł z samych błotek), w pierwszej lewie zadysponował więc ze stołu ♦K, do którego Zia dodał ♦6 (?). **S** zagrał następnie ♣9 do ♣D w ręce, którą Giorgio zabił asem. Włoch uznał, że przez kara nic nie osiągnie, zatem zmienił wist na pika i Wold miał już łatwe swoje. Utrzymał się ♠10 w dziadku i zagrał trefla do ósemki w ręce, gwarantując sobie drugą lewę w tym kolorze.

W **PZ** wist mógł zostać oddany spod ♦DW, wobec tego Agustin Madala wstawił z dziadka ♦10, a gdy Eric Greco położył na nią ♦D, przepuścił ją. **E** powtórzył karem, zatem rozgrywający utrzymał się ♦K na stole i zagrał ♣3 do ♣D w ręce. Także Hampson zwątpił wówczas w kara, jako że nie dysponował już szybkim dojściem do ręki, i zagrał w pika. Agustin utrzymał się ♠10 w dziadku, by wyjść treflem do siódemki i tym samym zapewnić sobie realizację gry.

Wprawdzie kontrakt mógł zostać zrealizowany zawsze, niemniej obaj zawodnicy **W** podali go rozgrywającemu na srebrnej tacy. Co więcej, gdyby broniący postąpili optymalnie, byłoby niemalże skazani na odniesienie sukcesu. Inaczej mówiąc, aby zrobić swoje, obaj gracze **S** musieliby się poruszać w widne karty, co w zasadzie nie było możliwe.

W **PO** po utrzymaniu się ♣A Duboin nie powinien był kombinować, tylko po prostu powtórzyć karem, przecież o tym, że nie posiada bocznego dojścia, wiedział tylko on, a nie przeciwnik. Zagraną wówczas przez Mahmooda ♦D rozgrywający na pewno

przepuściłby, nie znał bowiem rzeczywistego rozkładu koloru. Zia wyszedłby wtedy ♥K (!), a wówczas do sukcesu przeciwnika wiodłaby jedynie droga następująca: przepuszczenie ♥K, zabicie ♥A kierowej kontynuacji i zagranie trefla do ♣8 w ręce (można by też było zabić ♥K asem i zagrać jak wyżej w trefle). Nierealne! – Wold zagrałby bez wątpienia ♣K, a optymalnie: trefla ze stołu do króla – na okoliczność, iż E doda pierwotnie drugiego ♣W, którego S przepuści. Zapewniłoby mu to sukces przy każdym podziale trefli z trójką u E oraz wspomnianej konfiguracji ♣W x tamże.

Nie bez winy był także Mahmood, który w pierwszej lewie powinien był odblokować się ♦D. Było to zagranie zupełnie bezpieczne, rozgrywający nie mógł bowiem posiadać ♦W, jako że wówczas puściłby pierwszą lewę do ręki; po wiście nie miał też podstaw, aby przypuszczać, iż ♦D znajduje się u E. Duboin wiedziałby wtedy, że rywalem pozostał tylko jeden stoper w karach, można przeto przypuszczać, iż po dostaniu się do ręki ♣A byłby dużo bardziej skłonny powtórzyć ♦W, a po przepuszczeniu go przez rozgrywającego zagrać w ten kolor po raz trzeci. Aby swą grę zrealizować, także Wold musiałby wówczas rozwiązać w skutecznym sposób trefle, to jednak groziłoby dopuszczeniem do ręki niebezpiecznego przeciwnika W, posiadającego trzy forty karowe. I w tym wypadku trefle zostałyby więc bez wątpienia zagrane z góry...

W taki sam sposób zmarnotrawił swe szanse Geoff Hampson w PZ; tym bardziej iż wiedział, że może wyrobić sobie kara, jako że w ręce rozgrywającego pozostało tylko jedno zatrzymanie tego koloru. Powinien zatem był bezwzględnie to uczynić, skazując Madalę na porażkę, o ile tylko nie rozwiąże on w widne trefli. Dużo lepsze od pikowego byłoby też zagranie w kiery, blotką (po przepuszczeniu E wzięłaby ♥K i ponowił kierem), po którym przeciwnik także poległby lub... jakimś cudem poradził sobie z kolorem treflowym.

Wyjście w piki, na które zdecydowali się obaj obrońcy W, było zagranem na dużo, dużo mniejszą szansę, nawet jeśli była ona nie tylko teoretyczna. Partner musiałby mieć sporo walorów w tym kolorze oraz ♣K, więc przy minimum 16 PC w ręce e-S-a trudno skonstruować stosowną rękę, no może co najwyżej...

Strona WE po partii, rozdawca E			
♠ D10			
♥ A10 432			
♦ K10			
♣ 9653			
♠ 75		♠ KW983	
♥ DW87		♥ 965	
♦ W98742		♦ 63	
♣ A		♣ K72	
	N		
	W	E	
	S		
♠ A642			
♥ K			
♦ AD5			
♣ DW1084			

... czy też podobną z sześcioma treflami i trzema pikami w ręce rozgrywającego. Tyle tylko, iż taki rozkład był możliwy jedynie w PO, dla Duboina, Zia nie odblokował się bowiem w pierwszej lewie ♦D. I to byłoby jednak w praktyce niezbyt realne, jako że z powyższą ręką E Mahmood wszedłby do licytacji 1♠, a z sześciokartowym, przedniej jakości longerem w tym kolorze dał uprzednio pierwszorzędcie otwarcie *stabymi* 2♠.

Winnym podarowania rozgrywającemu kontraktu na srebrnej tacy byli zatem obaj zawodnicy W – Giorgio Duboin i Geoff Hampson, swą rolę w tym mało chwalebny procederze odegrali też Zia Mahmood.

3. Jak poprzednio, rozd. 14/III; obie przed partią, rozd. S			
♠ KD W98			
♥ 952			
♦ 108			
♣ A98			
♠ 5		♠ 43	
♥ 873		♥ ADW106	
♦ AK96		♦ 753	
♣ KW754		♣ 632	
	N		
	W	E	
	S		
♠ A10762			
♥ K4			
♦ DW42			
♣ D10			

PO: W	N	E	S
Eddie Wold	Giorgio Duboin	Marc Jacobus	Zia Mahmood
–	–	–	1♠
ktr.	2BA ¹	3♥	3♠
4♥	4♠	pas...	

¹ co najmniej inwit do końcówki z fitem pikowym

Kontakt: 4♠(S). Pierwszy wist (naturalny, także z rzutki): ♦A. Przebieg gry:

1. lewa: ♦A – ♦8 – ♦3 – ♦4;

2. lewa: ♥8 – ♥2 – ♥A – ♥4;

3. lewa: ♦7 – ♦2 – ♦K – ♦10;

4. lewa: ♥7 – ♥5 – ♥10 – ♥K...

Na kara wyleciały ze stołu dwa trefle.

Swoje, 420 dla NS; 6 impów dla La-

vazy (w PZ Greco – Hampson grali 3♠ i zrobili nadróbkę).

Wold chciał, aby w trzeciej lewie partner odwrócił w trefla, to wyrobiłoby mu bowiem w tym kolorze kładącą wziętkę (dwa kara, hipotetyczny, ale też mocno prawdopodobny ♥A w ręce partnera oraz trefl). Po utrzymaniu się ♦A wyszedł więc *jakościowo* – swym najstarszym kierem, aby wybić Jacobsowi z głowy dalsze zainteresowanie tym kolorem. Był przekonany, iż gdy Marc otrzyma tę informację – będzie dla niego bezsprzeczne, iż w lewie trzeciej powinien wyjść w trefla. Jak widać, dla E było to jednak dalekie od oczywistości, po utrzymaniu się ♥A odszedł bowiem karem i końcówkę wypuścił. Zagranie to wyrobiło Mahmoodowi ♦D W w ręce, na które po odautowaniu pozbył się ze stołu dwóch blotek treflowych. Czy jednak rzeczywiście zawinił tu E, który – jak się wydaje – nie zastosował się do przestania partnera? Niejednoznaczność problemu potwierdził przebieg wydarzeń w PZ:

PZ: W	N	E	S
Agustin	Geoff	Norberto	Eric
Madala	Hampson	Bocchi	Greco
–	–	–	1♠
pas	3♦ ¹	pas	3♥ ²
pas	3♠	pas...	

¹ co najmniej bilansowe z 4+ kartowym fitem pikowym; ² inwit przez kiery

Wprawdzie stawka była tu znacznie niższa, ale także Hampson próbował przekazać partnerowi informację o konieczności otwarcia przezeń koloru treflowego, wychodząc w drugiej lewie *jakościowo* ♥8. I jego spotkał wszakże zawód, po utrzymaniu się ♥A Greco zagrał bowiem w atu – ♠3 (?), zatem również Madala wyrobił sobie kara i skompletował 10 lew. Team Lavazza wygrał w tym rozdaniu kosztem Diamonda sześć impów.

W pierwszej chwili Zia został mocno skrytykowany, Greco nieco łagodniej, on wypuścił bowiem tylko nadróbkę. Kiedy jednak emocje opadły, amerykańscy eksperci – przede wszystkim Kit Woolsey oraz Bart Bramley, ten drugi także na łamach magazynu *The Bridge World* – postanowili wgrzyźć się w ten problem głębiej. Wnioski były niespodziewane, a może wręcz rewolucyjne. Po pierwsze, precyzyjnie określono

znaczenie zapowiedzi Mahmooda 3♠. Tu jeszcze żadnej sensacji nie było, a w Polsce problem ten został rozwiązany już dawno temu. Zgodnie z elementarną logiką – skoro 2BA partnera przesądziły grę pary **NS** na szczelbu 3♠ (chyba że skontruje ona karnie przeciwników, to jednak zdarzy się sporadycznie), to taka zapowiedź otwierającego (3♠) – także po zabraniu głosu przez gracza **E** – to odzywka arcynegatywna, najstarsza z możliwych. Nawet alternatywny pas byłby działaniem silniejszym – jeśli nawet zachęcającym, to przynajmniej niezniechęcającym partnera do dalszego udziału w licytacji. W związku z powyższym całe rozdanie mogło z powodzeniem wyglądać następująco...

Obie przed partią, rozdawcą S			
♠ 5	♠ KDW98	♠ 43	
♥ 873	♥ 952	♥ ADW106	
♦ AKW62	♦ 108	♦ 753	
♣ DW54	♣ A98	♣ 632	
		♠ A10762	
		♥ K4	
		♦ D94	
		♣ K107	

... a wówczas *oczywisty* przy oryginalnym rozkładzie kart odwrót treflowy w lewie trzeciej, zdecydowanie takowym być przestaje, zaś **oczywiste** staje się zagranie w karo, które właśnie nastąpiło w rzeczywistości. Po treflowym rozgrywający dołoży bowiem blotkę, wstawionego przez **W** ♣W, pobije w dziadku ♣A, wyatutuje, po drodze przebije w ręce trzecią rundę kierów i zgra pozostałe piki, by w końcu...

nieistotne			
♠ -	♠ 9		
♥ -	♥ -		
♦ KW	♦ 10		
♣ D5	♣ 98		
		♠ -	
		♥ -	
		♦ D9	
		♣ K10	

... na dziadkową ♠9 wyrzucić z ręki karo i zdusić obrońcę **W** w treflowo-karowym przymusie wpustkowym. Tymczasem po zagranie przez **E** w trzeciej lewie w karo jego partner weźmie ♦W, odejdzie ♦K i o żadnym

przymusie nie będzie mowy. Podobnie przy następującym układzie kart...

Obie przed partią, rozdawcą S			
	♠ KDW98	♠ 43	
	♥ 952	♥ ADW106	
	♦ 108	♦ 753	
	♣ A98	♣ 632	
♠ 5		♠ A10762	
♥ K873		♥ 4	
♦ AKW62		♦ D94	
♣ D104		♣ KW75	

... przy którym **S** – mimo tylko 10 miltonów – mógł jak najbardziej dać na pierwszej ręce otwarcie 1♠ (szczególnie w Ameryce), zaś karta **W** dużo bardziej od rzeczywistej uzasadnia podniesienie do 4♥. I tu jedyna droga do potożenia kontraktu 4♠(S) to zagranie przez **W** w drugiej lewie kiera – do figury w ręce partnera i odwrót ze strony tego ostatniego w karo, nie w trefla. Tylko po takim wstępie **W** zagra jeszcze dwa razy w karo i zerwie jakkolwiek grę końcową, podczas gdy po treflu **S** wyeliminuje kolory starsze i wyegzekwuje podobny do opisanego wyżej przymus wpustkowy przeciw obrońcy **W**.

Pewne jest zatem jedynie to, że w drugiej lewie **W** musi wyjść w kiera, podczas jednak gdy on sam będzie dobrze wiedział, w co następnie powinien zagrać partner, to dla tego drugiego wcale nie musi to być oczywiste. Dla każdego z obrońców – nawet wtedy, gdy będzie spoglądał na problem wyłącznie z własnego punktu widzenia – powinno być wszakże jasne, iż niezależnie od istniejącej w rozdaniu dokładnej konfiguracji kierów – tak ilościowej, jak i jakościowej – nie będzie konieczne, aby któryś z nich musiał wykonać w tym kolorze jakieś konkretne, decydujące o losach rozdania posunięcie. W związku z powyższym zagrywane w kierach blotki powinny nieść jakieś inne informacje, bardziej użyteczne aniżeli *jakość* czy *ilość*. Poniżej finalne konkluzje, dla przejrzystości przedstawione w punktach odnoszących się do problemowego rozdania:

1. Do potożenia gry konieczne jest wzięcie przez obrońców dwóch kar i kiera – oraz albo jeszcze jednego kiera, albo – częściej – lewy treflowej.

2. W drugiej lewie W powinien wyjść blotką, chyba że ma ♥K i na podstawie swych konfiguracji w młodszych uznaj, iż jedyna szansa na obkąt to odebranie dwóch kierów, wówczas dla jasności sytuacji może zagrać ♥K.

3. Po utrzymaniu się ♦A – W powinien dostrzec, że tylko on zna w tym momencie optymalną obronę, dla jego partnera wcale nie musi być natomiast oczywiste, czy w lewie trzeciej powinien odwrócić w trefla, czy w karo.

4. Dla obu broniących powinno być bezdyskusyjne, iż niezależnie od dokładnego rozkładu kierów kolor ten nie wymaga od żadnego z nich jakichkolwiek specjalnych manewrów; co więcej, każdy powinien być pewien, że także partner jest tego świadom.

5. Biorąc pod uwagę punkty 1–4, oczywiste staje się, iż w lewie drugiej gracz W powinien wyjść w kieru lawinalowo! – aby poinformować partnera, w co ma on zagrać po utrzymaniu się ♥A. W rozdaniu autentycznym należało zatem wyjść ♥3 – z przestaniem: partnerze, odwróć w trefle!; podczas gdy z rękami przedstawionymi w toku dalszej analizy – i wszystkimi innymi tego wymagającymi – kartą właściwą byłaby ♥8, niosąca informację: partnerze, po utrzymaniu się ♥A wyjdź w karo!

Zapewne w ten sposób wkraczamy też na pułap *brydża XXII wieku*. Widać też, że niektórzy gracze/ekspersi już się do godnych powyższego tytułu zagrań przymierzają, przynajmniej w porzdaniowej analizie. **Ale jeśli uparlibyśmy się, aby w powyższym rozdaniu koniecznie wskazać winnego, to nie byłby nim – jak orzekło wielu komentujących – Marc Jacobus (E), tylko jego partner Eddie Wold (W), który najwyraźniej do elitarnego statusu *Brydżysty XXII wieku* jeszcze *nie dorósł*. Nie tylko on bez wątplenia, ta ostatnia konkluzja służy więc przede wszystkim pełnej rehabilitacji jego partnera, wobec którego pierwotnie nie zastosowano chociażby prawnie przystępującego każdemu oskarżonemu domniemania niewinności.** *Wojciech Siwiec*

Konkurs Świata Brydża nr 7–9/2016

Problemy

W poniższych problemach wskaż ewentualne błędy bądź niewykorzystane szanse poszczególnych graczy i uszereguj je od najpoważniejszego po cząwszy. Swoje odpowiedzi uzasadnij.

1. Spingold 2014, finał Schwartz – Monaco; WE po partii, rozdawał S

♠ 82			
♥ 853			
♦ D10984			
♣ K94			
♠ K94			♠ A76
♥ KD92			♥ A10764
♦ W6			♦ 75
♣ W753			♣ A108
			♠ DW1053
			♥ W
			♦ AK32
			♣ D62

PZ: W	N	E	S
Espen Lindqvist	Fulvio Fantoni	Boye Brogeland	Claudio Nunes
–	–	–	2♠ ¹
pas	pas	pas	

¹10–14 PC, ⁵♠ w układzie niezrównoważonym

Kontrakt: 2♠(S). Pierwszy wist (naturalny zmodyfikowany: trzecią-piątą najlepszą, zrzutki: jakościowe odwrotne, ilościowe naturalne): ♥K. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥K – ♥3 – ♥4 – ♥W;
 2. lewa: ♥2 – ♥5 – ♥A – ♠3;
 3. lewa: ♠D – ♠4 – ♠2 – ♠A;
 4. lewa: ♥6 – ♣2 – ♥D – ♥8;
 5. lewa: ♠K – ♠8 – ♠6 – ♠5;
 6. lewa: ♥9 – ♣4 – ♥7 – ♠10;
 7. lewa: ♠W – ♠9 – ♣9 – ♠7;
 8. lewa: ♦A – ♦6 – ♦4 – ♦5...
- Swoje, 110 dla NS.**

2. Spingold 2015, finał Cayne – Monaco; obie po partii, rozdawał S

♠ 97			
♥ 106			
♦ W1083			
♣ ADW102			
♠ A86543			♠ DW2
♥ AD743			♥ W85
♦ 6			♦ D42
♣ 9			♣ 7543
			♠ K10
			♥ K92
			♦ AK975
			♣ K86

PO: W	N	E	S
Pierre Zimmermann	Michael Seamon	Franck Multon	Jimmy Caine
–	–	–	1BA ¹
2♣ ²	3BA	pas...	

¹15–18 PC; ²wskazanie kolorów starszych

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (naturalny: czwartą najlepszą, zrzutki naturalne): ♠5. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠5 – ♠7 – ♠W – ♠K;
 2. lewa: ♦A – ♦6 – ♦3 – ♦2;
 3. lewa: ♣6 – ♣9 – ♣D – ♣5;
 4. lewa: ♦W – ♦4 – ♦5 – ♥3;
 5. lewa: ♦10 – ♦D – ♦K – ♥4...
- 11 lew, 660 dla NS.**

PZ: W	N	E	S
Alfredo Versace	Tor Helness	Lorenzo Lauria	Geir Helgemo
–	–	–	1BA ¹
2♣ ² ktr.	3BA 4♣	pas pas...	pas

¹(14)15–17 PC; ²wskazanie kolorów starszych

Kontrakt: 4♣(N). Pierwszy wist (naturalny zmodyfikowany: trzecią-piątą najlepszą, w kolor partnera czwartą najlepszą, zrzutki odwrotne): ♠D. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♠D – ♠K – ♠A – ♠7;
2. lewa: ♠5 – ♠9 – ♠W – ♠10;
3. lewa: ♥W – ♥K – ♥A – ♥6;
4. lewa: ♥D – ♥10 – ♥5 – ♥2;
5. lewa: ♥7 – ♣10 – ♥8 – ♥9...

Następnie rozgrywający dwa razy zaatutował, zagrał ♦W do ♦A, jeszcze dwa razy ściągnął trefle i puścił wkoto ♦10.

Bez jednej, 100 dla WE; 13 impów dla Cayne'a.

3. Jak w rozdaniu poprzednim; obie po partii, rozdawał E

♠ ADW842			
♥ K872			
♦ 9			
♣ A3			
♠ 1096			♠ K53
♥ D963			♥ AW105
♦ 3			♦ K1042
♣ 107654			♣ W9
			♠ 7
			♥ 4
			♦ ADW8765
			♣ KD82

PO: W	N	E	S
Fulvio Fantoni	Lotan Fisher	Claudio Nunes	Ron Schwartz
–	–	1BA ¹	3♦
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♦	pas	5♦
pas...			

¹12–14 PC

Kontrakt: 5♦(S). Pierwszy wist (z kolorów zawierających co najmniej jeden honor – z nieparzystej liczby kart – niską, z parzystej – wysoką; z kolorów niezawierających honorów – z nieparzystej liczby kart wysoką, z parzystej – niską; z honorów – naturalnie; zrzutki odwrotne, przeważnie jakościowe): ♥6. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♥6 – ♥2 – ♥10 – ♥4;
 2. lewa: ♣W – ♣K – ♣7 – ♣3;
 3. lewa: ♠7 – ♠6 – ♠A – ♠3;
 4. lewa: ♠D – ♠K – ♦5 – ♠9;
 5. lewa: ♦A – ♦3 – ♦9 – ♦2;
 6. lewa: ♦D – ♥3 – ♠2 – ♦K;
 7. lewa: ♣9 – ♣2 – ♣4 – ♣A;
 8. lewa: ♠W – ♠5 – ♠8 – ♠10...
- Bez jednej, 100 dla WE.**

PZ: W	N	E	S
Lorenzo Lauria	Geir Helgemo	Alfredo Versace	Tor Helness
–	–	1♦	pas
pas	1♠	pas	1BA
pas	2♦	pas	3♣
pas	3♥	pas	3BA
pas...			

Kontrakt: 3BA(S). Pierwszy wist (patrz: pr. 2 PZ): ♦3. **Przebieg gry:**

1. lewa: ♦3 – ♦9 – ♦2 – ♦D;
2. lewa: ♠7 – ♠9 – ♠A – ♠3;
3. lewa: ♠8 – ♠5 – ♦5 – ♠10;
4. lewa: ♥D – ♥2 – ♥5 – ♥4;
5. lewa: ♥6 – ♥7 – ♥10 – ♦6;
6. lewa: ♣W – ♣2 – ♣4 – ♣A;
7. lewa: ♣3 – ♣9 – ♣K – ♣5;
8. lewa: ♣D – ♣6 – ♠2 – ♦4;
9. lewa: ♦A – ♠7 – ♠4 – ♦10;
10. lewa: ♦7...

Bez trzech, 300 dla WE; 5 impów dla Cayne'a. ♦

Młodzi brydżyści przed World Bridge Games

Projekt PKO Młodzieżowa Akademia Brydża Sportowego wszedł w przedostatnią fazę realizacji. Młodzi dolnośląscy brydżyści, którzy w maju wywalczyli prawo udziału w mistrzostwach świata par odbywających się w ramach World Bridge Games we Wrocławiu, wzięli udział w obozach i kongresach brydżowych, aby jak najlepiej przygotować się do prestiżowego startu.

Realizowany na Dolnym Śląsku projekt PKO Młodzieżowa Akademia Brydża Sportowego miał wyłonić najlepsze pary młodzieży szkolnej, którym sfinansowano pobyt na obozach lub kongresach brydżowych oraz udział w World Bridge Games.

Joanna Kokot oraz bracia Mateusz i Marcin Witkowsky trenowali na początku lipca na kongresie w Stawie, biorąc udział w niemal wszystkich turniejach. Największe osiągnięcie Joasi to 6. miejsce w otwartym turnieju, w którym zagrała z Robertem Krawczykiem. Z kolei braciom Wtkowskim udało się w jednym z otwartych turniejów uzyskać dobry wynik 52%. Natomiast bracia Jakub i Patryk Patreuhowie na przełomie czerwca i lipca prze-



Przy stoliku brydżowym bracia Mateusz i Marcin Witkowsky oraz Maciej Racewicz i Adam Pigulski

bywali na 10-dniowym obozie brydżowym w Nowej Wsi koło Kłodzka. Jakub i Patryk zdążyli jeszcze po obozie przyjechać do Stawy i wziąć udział w Pucharze Łata, w którym ich drużyna zajęła 11. miejsce. Dwa tygodnie później Marcin i Mateusz Witkowsky pojechali na Kongres Baltycki do Sopotu, gdzie intensywnie, od rana do wieczora, grali we wszystkich turniejach. W ramach przygotowań do olimpiady rodzzeństwo Joanna i Paul Kokotowie zaplanowali udział w Grand Prix Warszawy oraz w odbywającym się równolegle Festiwalu Młodzieży.

Zarząd Dolnośląskiego Związku Brydżowego na posiedzeniu w czerwcu podjął też decyzję o sfinansowaniu w ramach projektu PKO Młodzieżowa Akademia Sportu udziału w mistrzostwach świata utalentowanej parze dolnośląskich młodzików – Adamowi Pigulskiemu i Maciejowi Racewiczowi, którzy w lipcu wywalczyli srebrny medal w mistrzostwach Europy par w kategorii U-16, a w sierpniu w drużynowych mistrzostwach Europy juniorów zdobyli 4. miejsce w kategorii kids. Przed naszymi młodymi reprezentantami ostatni etap – udział w mistrzostwach świata!

JS

Minisłownik brydżowy (nie tylo na poważnie)

BOOT Cuebid to zaproponowana przez **Simona Cocheme'a** w czerwcowym *Bridge Bulletin* żartobliwa nazwa odzywki, o której znaczenie w następującej sytuacji licytacyjnej został zapytany przez brydżystkę o imieniu Sue. Rozdawała pytająca (**W**).

S otworzył poza kolejnością 1♥, po czym licytacja wróciła do **W**, która spasowała. Po pasie **N** partner rozdającej powtórzył odzywkę przeciwnika:

W	N	E	S
-	-	-	1♥
pas	pas	1♥(!?)	

¹ odzywka poza kolejnością

W odpowiedzi S. Cocheme stwierdził, że pomimo poszukiwań nie znalazł konwencji odpowiadającej takiemu otwarciu i w związku z tym Sue może nazwać tego typu odzywkę swoim imieniem. Jeśli nie zechce, to on nazwałby nową konwencję: **BOOT Cuebid**.

BOOT = akronim od **Bid Out Of Turn - odzywka poza kolejnością** (słowo *boot* oznacza m.in. wysoki but lub bagażnik w samochodzie);

Cuebid = kolor przeciwnika, co w połączeniu daje: *odzywka w kolor przeciwnika (kolor otwarcia) poza kolejnością*.

S. Cocheme proponuje następujące dwuznaczne znaczenie tej odzywki:

- nie mam otwarcia;
- mam dobrą rękę z krótkością kierową, czyli coś w rodzaju *kontry wywoławczej*.



Czy zwróciliście, szanowni czytelnicy, uwagę na pisownię wyrazu *cuebid*, jakiej użył Simon Cocheme? W rodzimej literaturze brydżowej obserwujemy pisownię łączną i rozdzielną (*cue-bid*) bez rozróżnienia znaczenia. Historycznie rzecz biorąc, najpierw był *cue-bid* i – nie wchodząc w szczegóły – niósł sobą informację o pojedynczych

zatrzymaniami I lub II klasy w kolorze, ale też jednocześnie mógł świadczyć o kilku takich zatrzymaniami w kolorach bocznych w stosunku do koloru zgłoszonego. Mógł to być również *cue-bid atutowy 4BA*.

W języku angielskim *cue-bid* jest także nazwą konwencyjnej odzywki forsującej w kolor przeciwnika i zgodnie z propozycją Bogumiła Seiferta (vide *Encyklopedia Brydża*) określoną jako **kolor na kolor**. Przykładem tego jest n.p. *cue-bid Michaelsa*.

A może dla rozróżnienia przypadków kolor na kolor (to samo co kolor *przeciwnika*) różnicować pisownię i zapisywać takowe przez *cuebid*?

Rację ma znakomity tłumacz literatury brydżowej Maciej Potz, mówiąc: – Najważniejsze, żeby autorzy i tłumacze zdawali sobie sprawę z tego rozróżnienia, wówczas nie zachodzi ryzyko nieporozumień, a to jest w gruncie rzeczy najistotniejsze. **mieczgaj**

Uśmiech na twarzy nikomu jeszcze nie zaszkodził

– Brydź dał mi poczucie pewnej wartości, bo nie mogłam przypuszczać, że tyle osiągnę. Stopniowo uczy mnie również radzenia sobie z porażkami – mówi w naszym kwestionariuszu Justyna Żmuda, najbardziej utytułowana polska brydżystka ostatnich lat.

1. Co w sobie cenisz?

Na sam początek najtrudniejsze pytanie...

Chęć niesienia pomocy innym, wrażliwość.

2. Czego w sobie nie lubisz?

Impulsywnego i nerwowego działania – w sytuacjach, w których spokój i opanowanie są najważniejsze. Czasem bywam chaotyczna i niepotrzebnie panikuję.

3. Czego nauczył Cię brydź?

Wydaje mi się, że dał mi poczucie pewnej wartości, bo nie mogłam przypuszczać, że tyle osiągnę. Stopniowo uczy mnie również radzenia sobie z porażkami.

4. Jakie są cechy brydżysty doskonałego?

Takie jak u każdego sportowca – pracowitość, konsekwencja w działaniu, ambicja, kondycja, odporność psychiczna. Ważne są też cechy istotne szczególnie dla brydża: współpraca w parze, zaufanie do partnera, a dla mnie w szczególności liczą się też choćby opanowanie i spokój.

5. Z kim mogłabyś bez końca grać w parze?

Obawiam się, że nikt ze mną by tak długo nie wytrzymał. Na pewno moi obecni partnerzy, z którymi grywam najwięcej – Kasia Dufurat i Michał Klukowski – to dobry materiał na kogoś, z kim mogłabym grać bez końca. Dla mnie to nie tylko osoby, które świetnie rozumieją brydża. To również,

a może przede wszystkim, ludzie, w których towarzystwie dobrze się czuję.

6. Czego najczęściej brakuje Twoim brydżowym partnerom?

Nawet jeśli czegoś im brakuje, to ich zalety znacznie przewyższają ich słabe punkty.

7. Co byś zmieniła w swojej brydżowej karierze?

Nic. Po prostu mam nadzieję, że jeszcze wiele przede mną.

8. Jaką dasz radę początkującym brydżystom?

Przede wszystkim – dobrze jest mieć trenera, zwłaszcza w początkowym okresie. Kogoś, kto zmusi do wysiłku, do wykonania pewnej pracy, zmotywuje, podpowie. Na pewno samym talentem można coś osiągnąć w najmłodszych kategoriach wiekowych, ale później niezbędna jest już praca. Warto czytać literaturę brydżową, rozwiązywać problemy, no i w pewnym momencie – trzeba zacząć grywać z lepszymi od siebie, od których sporo się można nauczyć.

9. Ulubiona książka brydżowa.

Bardzo sobie cenię książki Krzysztofa Martensa i Hugh Kelseya. Początkującym brydżystom mogę z kolei polecić, niestety rzadko już chyba spotykana i trudna do kupienia, książkę *Brydź dla każdego*, gdzie problemy są przedstawione z uwzględnieniem dwóch kryteriów: stopnia trudności i motywu przewodniego.

10. Ulubiona książka w ogóle.

Ciotka Julia i skryba Maria Vargasa Llosy.

11. Ulubiona muzyka.

Zespół Archive z kapitalnym *Again* na czele.

12. Ulubiony film.

Wyspa Tajemnic Martina Scorsese.

13. W co byś grała, gdybyś nie grała w brydża?

Nie wyobrażam sobie, żeby coś mogło mnie pochłonąć tak jak brydż. Może w domu by mi pozwalały grywać ze sobą w remika – teraz mówią, że ich ogrywam.

14. Co jest najważniejsze w brydżu?

Z mojego punktu widzenia – trafić na dobrego nauczyciela i klasowych partnerów. Poza tym – umiejętność przyznawania się do błędów i ich korygowanie.

15. Co jest najważniejsze w życiu?

Mieć wiernych i oddanych przyjaciół. Nie muszą być liczni, ważne, by można było na nich polegać. Na pewno istotne jest też zdrowie, a i uśmiech na twarzy nikomu jeszcze nie zaszkodził.

Ulubione rozdanie arcymistrza

Rozdanie, które przytoczę, nie zawiera jakiegos finezyjnego zagrania czy też skomplikowanego przymusu. Jednak mam do niego sentyment. Rozdanie to pochodzi z drużynowych mistrzostw Europy junierek

2009. Graliśmy przedostatni mecz, z bezpośrednim rywalem – Holandią.

Obie po partii, rozdawał N

♠ 9872 ♥ – ♦ D9862 ♣ 8643	♠ AKDW3 ♥ A54 ♦ 4 ♣ KDW5	♠ 4 ♥ K109862 ♦ AW10753 ♣ –
------------------------------------	-----------------------------------	--------------------------------------

♠ 1065 ♥ DW73 ♦ K ♣ A10972

W	N	E	S
Kazmucha		Żmuda	
–	1 ♠	2 ♠	ktr.
2 BA	ktr.	3 ♦	ktr.
pas	3 ♥	pas	4 ♠
5 ♦	pas	pas	ktr.
pas	5 ♠	6 ♦	ktr.
pas	pas	pas	

Pierwsze trzy kontry Holenderek były wywoławcze, dwie ostatnie już karne. Wist w pika wzięty przez **N** i odwrót w karo – wzięłam asem i wyrobiłam kiery. Mimo posiadania tylko 10 punktów na linii zrealizowałyśmy szlemika karowego.

Na drugim stole Asia Taczewska wygrała 5 ♠ z kontrą po wiście ♦ A i pik. Między innymi dzięki temu rozdaniu, na rundę przed końcem, zapewniłyśmy sobie mistrzostwo Europy. To póki co moje dwa rekordy – szlemik wygrany na 10 punktach i 20 impów zdobytych w jednym rozdaniu. Co ciekawe, na tych samych mistrzostwach, ale w kategorii juniorów młodszych, udało mi się powtórzyć zdobycie 20 impów, ale do tej pory nie mogę tego przebić...



JUSTYNA ŻMUDA

Studentka Politechniki Krakowskiej – Wydział Mechaniczny. Na co dzień mieszka w Skawinie koło Krakowa. Tu stawiała pierwsze kroki w brydżu pod okiem trenera Marcina Kuflowskiego.

Marcin Kuflowski: – Justyna przygodę z brydżem rozpoczęła w wieku 12 lat. Początkowo niewiele wskazywało na to, że może osiągnąć wyniki, których dziś jesteśmy świadkami. Ale już mniej więcej po roku pracy można było dostrzec, że szybko z brzydkiego kaczątko brydża może stać się pięknym łabędziem. Pracowitość, wytrwałość i duża skromność (ta ostatnia – niekoniecznie typowa dla sportowego światka) doprowadziły ją do tego miejsca, w którym jest obecnie – najbardziej utytułowanej Polki w międzynarodowych zawodach rangi mistrzowskiej, a także najwyższej klasyfikowanego juniora w rankingu EBL. Mnie, jako jej pierwszego trenera, cieszy, że udało mi się w niej tę chęć do pracy pobudzić, a jeszcze bardziej, że tak szybko przestałam jej być pomocny :-)

Najważniejsze sukcesy Justyny Żmudy:

- 2007** – złoto DME junierek (w wieku 16 lat!)
- 2010** – złoto DMS junierek
- 2011** – złoto DME juniorów U–20 i DME junierek
- 2012** – złoto DMS junierek
- 2012** – brąz olimpijski; złoto MEJ par mieszanych
- 2014** – złoto MEJ par mikstowych; brąz par junierek
- 2015** – srebro OME par kobiet, srebro DME junierek
- 2016** – brąz DME kobiet, srebro ME par; złoto DMS juniorów

• Justyna Żmuda w rozgrywkach kobiecych gra od kilku lat w parze z Katarzyną Dufurat (m.in. złoto DMSJ, dwa srebra w ME par, brąz na olimpiadzie i w DME), a w rozgrywkach open – ostatnio najczęściej z Michałem Klukowskim.

Olimpijskie zmagania przy brydżowym stoliku (7)

Fot. archiwum



Od lewej: Janusz Cyprian Nowak (npc drużyny seniorów), Jan Rogowski (npc), Jacek Pszczoła, Cezary Balicki, Krzysztof Jassem, Piotr Tuszyński, Michał Kwiecień, Adam Żmudziński

Maastricht 2000: Polacy ze srebrnym medalem

Jedenasta olimpiada brydżowa odbyła się w 2000 r. w Maastricht – najstarszym mieście Holandii, znanym także jako miejsce podpisania w 1991 r. traktatu regulującego kluczowe aspekty funkcjonowania Unii Europejskiej.

Reprezentacje Polski zostały wyłonione w długotrwałych rozgrywkach kadrowych. Ostatnią fazą były rozgrywki kadry narodowej składające się z dwóch etapów. W pierwszym uczestniczyło 20 par, a jego zwycięzcy automatycznie wchodziłi w skład reprezentacji.

Ten turniej (19 meczów 10-rozdaniowych każdy z każdym) wygrali Cezary Balicki z Adamem Żmudzińskim, którzy zdobyli 344 VP, a kolejne miejsca zajęli: 2. Krzysztof Jassem – Piotr Tuszyński 327, 3. Bartosz Chmurski – Mariusz Puczyński 324, 4. Michał Kwiecień – Jacek Pszczoła 320, 5. Marcin Krupowicz – Sławomir Zawiślak 310, 6. Rafał Jagniewski – Bogustaw Pazur 308, 7.–8. Marcin Leśniewski – Marek Szymanowski, Cezary Krzemiński – Jacek Szutowicz 299.

Drugi etap był meczem dwóch dwuparowych teamów o pozostałe dwa miejsca. Pierwsze trzy pary oraz powołani przez kapitana Leśniewski z Szymanowskim sformowali dwa teamy. Zgodnie z regulaminem Jassem z Tuszyńskim wybrali sobie part-

nerów – Kwietnia z Pszczołą. Drugi team tworzyli Chmurski – Puczyński oraz Leśniewski – Szymanowski. Po 64 rozdaniach (mecz miał trwać 96 rozdań) przewaga teamu Jassem'a była tak duża (208:105), że przeciwnicy poddali się.

Niegającym kapitanem zespołu został Jan Rogowski, a coachem Wojciech Siwiec.

Równoległe z rozgrywkami kadry open toczyły się eliminacje kadry kobiecej. Obowiązywał w pełni demokratyczny regulamin. Zdecydowane zwycięstwo odniosła para Ewa Miszewska – Jolanta Sendacka, a kolejne dwa premiowane grą w reprezentacji miejsca zajęły Ewa Banaszkiwicz – Grażyna Brewiak oraz Małgorzata Jeleniewska – Ewa Kater. Kapitanem zespołu został Krzysztof Korosadowicz, a coachem Andrzej Mer.

Do rozgrywek olimpiady w konkurencji open zgłosiła się rekordowa liczba 72 reprezentacji, a wśród kobiet – 40. W rywalizacji open grano w czterech grupach mecze 20-rozdaniowe każdy z każdym, następnie po cztery zespoły z każdej grupy kwalifikowały się do fazy play-off, gdzie w 1/8 finału grano mecze 64-rozdaniowe, w 1/4 finału – 80-rozdaniowe, w półfinałach 96-rozdaniowe, a finał zaplanowano na 128 rozdań.

Polacy trafili do grupy A, gdzie najsilniej wyglądały drużyny Austrii, Danii i Brazylii.

Eliminacje przebiegły zgodnie z przewidywaniami. Polska wygrała swoją grupę:

Grupa A

Polska 339 VP

Austria 324,5 19:11

Belgia 316 20:10

Brazylia 303 6:24

Dania 296,5 23:7

Irlandia 296,5 21:9

Chorwacja 284 19:11

Hiszpania 266 21:9

Hongkong 261,5 15:15

Słowenia 256 15:15

Kanada 249 21:9

Szwajcaria 243 22:8

Walia 229 21:9

Pakistan 208,5 16:14

Kolumbia 204 25:5

Tunezja 181 25:2

Singapur 155 25:5

Tanzania 109 25:0

W ostatniej kolumnie wynik Polaków z daną drużyną.

Z pozostałych grup awansowały:

Grupa B: 1. USA 346, 2. Holandia 327, 3. Rosja 309, 4. Australia 305.

Grupa C: 1. Anglia 350, Indonezja 334,5, 3. Szwecja 320, 4. Francja 311.

Grupa D: 1. Włochy 358, 2. Argentyna 335, 3. Norwegia 325, 4. Islandia 313.

Czołówka butlera po fazie eliminacyjnej: Bocchi – Duboin (Włochy) 1,50 impa/rozd. Simpson – Hallberg (Anglia) 1,34, Kriftner – Wernle (Austria) 1,31 (...) Balicki – Żmudziński (Polska) 1,08, Jassem – Tuszyński 0,68, Kwieciń – Pszczota 0,37.

Po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych grupy A i C oraz B i D potączo (drogą losowania) w pary, a zwycięzca każdej grupy wybierał przeciwnika w 1/8 finału spośród drużyn, które zajęły miejsca 2., 3. i 4. w grupie sparowanej.

Polacy wybrali Francję. Mecz był zacięty, lecz nasza reprezentacja prowadziła, co prawda niewysoko, od początku aż do końca, wygrywając 139:116.

Wyniki 1/8 finału:

Polska – Francja 139:116 (31:18, 47:43, 31:35, 30:20)

Holandia – Islandia 94:107

USA – Argentyna 184:108

Austria – Szwecja 153:149

Norwegia – Rosja 120:106

Anglia – Belgia 133:128

Indonezja – **Brazylia** 134:139

Włochy – Australia 184:104

W ćwierćfinale przeciwnikiem naszej reprezentacji była Islandia. Gdzieś w pamięci był przegrany finał Bermuda Bowl z Jokohamy, ale tym razem przewaga Polski była bezdyskusyjna:

Wyniki ćwierćfinałów:

Polska – Islandia 210:129 (68:4, 20:24, 25:57, 40:35, 57:9)

USA – Austria 215:143

Anglia – Norwegia 192:171

Włochy – Brazylia 232:140

W półfinale przeciwko USA, po słabym starciu, nasi szybko odrobili straty. Gra była dobra i skuteczna. Oto dwa przykłady:

♠ xx	♠ ADxx	♠ 10xx
♥ xxx	♥ xxx	♥ KDxx
♦ AKxxx	♦ AKxxx	♦ Wxxx
♣ x	♣ x	♣ Dx
♠ xx	♠ KW9x	♠ 10xx
♥ xxx	♥ AW10	♥ KDxx
♦ D	♦ 109x	♦ Wxxx
♣ xxxxxx	♣ AKW	♣ Dx

Po licytacji...

W	N	E	S
Jassem	Berkowitz	Tuszyński	Cohen
–	1♦	pas	1♠
pas	3♠	pas	4♣
pas	4♦	pas	4♥
pas	4BA	pas	5♣
ktr.(!?)	5BA	pas	6♠
pas...			

...Jassem wyszedł w kiery. Tuszyński podłożył damę, a rozgrywający pobit asem. Teraz – zwindziony buzerancką kontrą Jassem – nie próbował wygrać, impasując trefle i zrzucając kiery na ten kolor, tylko oddał od razu kiera, przegrywając bez jednej. Na drugim stole szlemik został przez Polaków wygrany.

♠ W842	♠ AD65	♠ K973
♥ 97642	♥ AW8	♥ D10
♦ 753	♦ –	♦ KD84
♣ 8	♣ K96432	♣ AW7
	♠ 10	
	♥ K53	
	♦ AW10962	
	♣ D105	

Nasza para zagrała 3BA na linii **NS** pomimo otwarcia 1BA (15–17) przeciwnika:

W	N	E	S
Berkowitz	Pszczota	Cohen	Kwieciń
–	–	1BA	pas
2♣	ktr.	pas ¹	pas
2♥ ²	pas	2♠	3♣
pas	3BA(!)	pas...	

¹zatrzymanie trefli; ²słaba ręka z dwoma starszymi kolorami

Po 3♣ Kwietnia Pszczota doszedł do wniosku, że przy figurze trefl u partnera są szanse na 3BA – kara powinien on trzymać długością. Był to celny wniosek. Trafienie trefla po tej licytacji nie stanowiło problemu i zarobiliśmy 11 impów, bo na drugim stole **S** – po otwarciu **E** 1BA – skoczył w 3♦. Ten kontrakt się utrzymał i został zrealizowany.

Amerykanie, pomimo wygrania pierwszej szesnastki, zostali potem tak mocno sprowadzeni do parteru, że przed ostatnim segmentem rzucili ręcznik.

Polska – USA 205:101 (27:41, 45:-2, 29:17, 49:20, 55:25, krecz)

W drugim półfinale **Włosi** pokonali wyraźnie Anglię 241:156.

Finał zaczął się dla nas słabo. Grający w czwórkę (Lauria – Versace oraz Bocchi – Duboin; Ferraro – De Falco w finale nie zegrali)

Włosi wypracowali znaczną przewagę. Po czterech segmentach prowadzili 145:84.

W tej fazie nasi rywale grali niestychnie trafnie. Oto przykład:

NS po partii, rozdawał W			
	♠ AKW		
	♥ W93		
	♦ 82		
	♣ KD643		
♠ 10762		♠ D5	
♥ A52		♥ D10764	
♦ A1076		♦ W943	
♣ 109		♣ W8	
	♠ 9843		
	♥ K8		
	♦ KD5		
	♣ A752		

Lauria (**N**) rozgrywa 3BA. Tuszyński atakuje ♥6. Blotkę ze stołu Jassem bije asem i odwraca ♥5. Król ze stołu bierze. Co prawda, w tej lewie Tuszyński ukrył czwórkę, ale z odwrotu piątką Lauria chyba zorientował się, że kolor dzieli się 5–3 i odrzucił zagranie w karo na szansę *skradzenia* dziewiątej lewy. Każdy zwykły śmiertelnik zagrałby na impas ♠D, ale nie Lauria. Zgrał trzy razy trefle, utrzymując się w stole, po czym zagrał pika do króla. Teraz kolejnym treflem do stołu i ostatni trefl (obrońcy zrzucają po trzy kara). W kolejnej lewie pik do asa... I swoje, a na drugim stole bez jednej.

Na marginesie tego rozdania warto dodać, że praktycznie identyczne zagranie Lauria wykonał 10 lat później podczas mistrzostw Europy w Ostendzie 2010 w meczu z Polską, który, jak się potem okazało, także decydował o podziale medalu złotego i srebrnego...

W piątej i szóstej części nasi odrobili 21 impów (60:26 i 13:26), w przedostatniej znów 21 impów (57:36) i do ostatniej szesnastki siedliśmy ze stratą 19 impów.

W czwartym rozdaniu bardzo ostrego szlemika wylicytowali Jassem z Tuszyńskim:

Obie po partii, rozdawał W			
	♠ KD53		
	♥ K8432		
	♦ D532		
	♣ –		
♠ 98		♠ W72	
♥ 975		♥ W106	
♦ 64		♦ KW107	
♣ AW7654		♣ D98	
	♠ A1064		
	♥ AD		
	♦ A98		
	♣ K1032		

Z historii brydża

W	N	E	S
Duboin	Tuszyński	Bocchi	Jassem
pas	pas	pas	1BA
pas	2♣	pas	2♠
pas	4♣	pas	4♦
pas	4♥	pas	5♥
pas	6♠	pas...	

Ciąg do przodu naszej pary można w znacznym stopniu wytłumaczyć stanem meczu.

Duboin wyszedł ♣A, praktycznie wypuszczając kontrakt. Jassem przebił, odegrał ♠K i zagrał pika do asa. Następnie odegrał ♥A i ♥D, po czym wszedł ♠K do stołu. Gdy kiery podzieliły się 3-3, rozgrywka się zakończyła.

Ten kontrakt przyniósł nam 13 impów, co w połączeniu z trzema impami z nadróbek w rozdaniach 1-3 zniwelowało stratę do Włochów do 3 punktów.

Potem nastąpiło kilka rozdań płaskich, gdy w dziesiątym Włosi przegrali szlemika bez dwóch asów, Polska wyszła na prowadzenie dziesięcioma punktami!

Teraz jednak przyszły dwa nieszczęścia – wypuszczone końcówki i na dwa rozdania przed końcem były już 24 impy dla Włochów. A do wygranej było blisko...

Włochy – Polska 269:249 (35:8, 9:22, 37:31, 64:23, 26:60, 26:13, 36:57, 36:35)

Mecz o 3. miejsce USA – Anglia 132:65

MEDALIŚCI

1. Włochy: Norberto Bocchi – Giorgio Duboin, Lorenzo Lauria – Alfredo Versace (Dano De Falco – Guido Ferraro nie rozegrali wymaganej liczby rozdań); npc Carlo Mosca, coach Maria Teresa Lavazza

2. Polska: Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Krzysztof Jassem – Piotr Tuszyński, Michał Kwiecień – Jacek Pszczota; npc Jan Rogowski, coach Wojciech Siwiec

3. USA: David Berkowitz – Larry Cohen, Steve Garner – Howard Weinstein, George Jacobs – Ralph Katz; npc Chip Martel

W konkurencji kobiet grano w dwóch grupach mecze 20-rozdaniowe każdy z każdym. Do fazy play-off wchodziło 16 drużyn, po osiem z każdej grupy.

W turnieju kobiet Polski grały w grupie B. Nasza reprezentacja awansowała pewnie, z piątego miejsca:

Grupa B

1. Niemcy	373	7:23
2. Francja	368	9:21
3. Kanada	356	21:9

4. Holandia	344	11:19
5. Polska	329	
6. Chiny	319	19:11
7. Szkocja	310	17:13
8. RPA	299	18:12
9. Grecja	293	13:17
10. Czechy	278	16:14
11. Argentyna	270	9:21
12. Meksyk	264	25:5
13. Australia	259	25:4
14. Wenezuela	252	16:14
15. Maroko	245	19:11
16. Egipt	242	10:20
17. Walia	234	20:10
18. Turcja	227	24:6
19. Indie	193	25:4
20. Pakistan	188	25:4

W ostatniej kolumnie wynik Polek z danym zespołem.

Z grupy A awansowały: 1. USA 359,6, 2. Austria 356, 3. Norwegia 352, 4. Anglia 347, 5. Tajwan 333,25, 6. Izrael 316,5, 7. Japonia 308, 8. Szwecja 306.

W 1/8 finału nasza reprezentacja trafiła na Norwegię. Na półmetku Polki prowadziły 96:80, trzecia część meczu, przegrana różnicą 53 impów, przesądziła o porażce.

1/8 finału:

Norwegia – Polska 185:137 (46:45, 34:51, 66:13, 39:28)

Niemcy – Japonia 197:80

Anglia – **Chiny** 140:161

Austria – **RPA** 109:154

Kanada – Szwecja 144:51

Francja – **Tajwan** 98:113

Holandia – Izrael 136:130

USA – Szkocja 132:125

1/4 finału:

Niemcy – Chiny 243:124

Kanada – RPA 172:137

Norwegia – Tajwan 200:195

USA – Holandia 141:109

Półfinały:

Niemcy – **Kanada** 133:177

USA – Norwegia 256,5:133,5

Finał:

USA – Kanada 176:144 (28:28, 19:22, 49:8, 55:30, 23:27, 12:29)

Mecz o 3. miejsce:

Niemcy – Norwegia 140:84

MEDALISTKI:

1. USA: Mildred Breed – Shawn Quinn, Petra Hamman – Peggy Sutherlin, Joan Jackson – Robin Klar; npc Robert Hamman
2. Kanada: Francine Cimon – Martine Lacroix,

Dianna Gordon – Catherine Thorpe, Rhoda Herbert – Beverly Kraft; npc Jim Green

3. Niemcy: Daniela von Arnim – Sabine Auken, Beate Nehmert – Andrea Rauscheid, Katrin Farwig – Barbara Stawowy; npc Christoph Kemmer

W ramach olimpiady rywalizowali również seniorzy. Pierwszy olimpijski turniej seniorów, nazwany World Seniors International Cup, z udziałem 24 zespołów wygrała reprezentacja USA. Polacy zajęli 9.-10. miejsce. Reprezentacja występowała w składzie: Andrzej Milde z Włodzimierzem Stobieckim, Józef Pochroń z Leszkiem Wesotowskim oraz Stefan Szenberg z Andrzejem Wilkoszem, npc był Janusz Cyprian Nowak.

MEDALIŚCI

1. USA: John Mohan, Dan Morse, Steve Robinson, Kit Woolsey, John Sutherlin, Bobby Wolff

2. Francja: Pierre Adad, Maurice Aujaleu, Claude Delmouly, Francois Leenhardt, Christian Mari, Jean-Marc Roudinesco

3. Szwecja: Lars Alfredsson, Lars Backstrom, Sture Ekberg, Hans Gothe, Anders Morath, Hans-Olof Hallen

Po raz drugi rozegrano mistrzostwa świata teamów mikst w formule transnational. Turniej z udziałem 68 ekip wygrał zespół E-bridge – z Piotrem Gawrysiem w składzie. Inne teamy z udziałem Polaków zajęły dalsze miejsca.

MEDALIŚCI

1. E-bridge: Jille Meyers, John Mohan, Irina Levitina, Sam Lev, Migry Zur-Campanile, Piotr Gawryś; npc Pinhas Romik

2. Bessis: Veronique Bessis, Michel Bessis, Catherine d'Ovidio, Paul Chemla

3. Wernle: Doris Fischer, Andreas Gloyer, Martin Schifko, Jovanka Smederevac, Sascha Wernle

Pekin 2008: Z rozmachem jak nigdy wcześniej i później

13. olimpiada drużynowa zorganizowana w Pekinie w 2008 r. miała niezwykle oprawę. Inna, znacznie rozszerzona, była także formuła. Miało to związek z faktem, że rozgrywane w Pekinie letnie igrzyska olimpijskie chińskie władze włożyły niespotykane wcześniej środki, chcąc pokazać wspaniałość Państwa Środka. Po igrzyskach rozegrano paraolim-



Reprezentacja Włoch – mistrzowie olimpijscy 2008

piadę, a po niej – od 3 do 18 października – pierwsze Igrzyska Sportów Umysłowych, World Mind Sports Games.

Dofinansowanie władz chińskich do utrzymania ekip na miejscu oraz rozszerzenie formuły na turnieje młodzieżowe dały impet, w której udział wzięło bodaj najwięcej graczy w historii. Łącznie we wszystkich dyscyplinach wystartowało prawie 3000 zawodników ze 140 krajów. Był to niewątpliwie sukces założonej przy aktywnym udziale prezesa WBF Jose Damianiego IMSA (International Mind Sports Association), organizacji zrzeszającej światowe federacje sportów umysłowych. Źródłem tego był jednak głównie jednorazowy sponsoring władz chińskich, dlatego późniejsze imprezy organizowane przez IMSA były już bardziej kameralne.

Poza brydżem w programie Światowych Igrzysk Sportów Umysłowych znalazły się jeszcze cztery dyscypliny: szachy, warcaby, go i xiangqi, czyli szachy chińskie.

W naszej dyscyplinie rozegrano następujące konkurencje: po raz 13. olimpiady drużynowe open i kobiet, 3. olimpiadę drużynową seniorów, 4. mistrzostwa świata w kategoriach U-28, U-26, U-21, mistrzostwa świata par juniorów oraz indywidualne MŚ juniorów,

Szczególny charakter miały indywidualne mistrzostwa świata mężczyzn i kobiet, do których zaproszono najlepszych zawodników z drużyn uczestniczących w olimpiadzie.

W konkurencji open reprezentację Polski stanowili Krzysztof Jassem – Krzysztof Martens, Bogusław Gierulski – Jerzy Skrzypczak

oraz Bogusław Pazur – Sławomir Zawiślak. Był to efekt słabego występu w drużynowych mistrzostwach Europy reprezentacji wyłonionej w rozgrywkach kadrowych. Miały one wytonić reprezentację na DME w Pau oraz na olimpiadę.

Pierwszy mecz o prawo zmierzenia się z teamem kapitana rozegrano pomiędzy zwycięzcami dwóch kolejnych otwartych kadr. Zakończył się zdecydowanym zwycięstwem drużyny w składzie Jagniewski – Kwiecień, Pazur – Zawiślak nad teamem Kalita – Kotorowicz, Lutostański – Tuszyński 206:140.

W drugim meczu Jagniewski – Kwiecień oraz Pazur – Zawiślak zmierzili się z teamem kapitana: Martens – Jassem, Gierulski – Skrzypczak, wygrywając 251:176, i zgodnie z regulaminem rozgrywek kadrowych stali się automatycznie reprezentantami Polski na DME w Pau. Trzecią parę, Gierulski – Skrzypczak, powołał selekcjoner. Po bardzo nieudanym występie na DME pary Jagniewski – Kwiecień na olimpiadę powołano w ich miejsce parę Jassem – Martens.

Jako ciekawostkę można dodać, że coachem drużyny Rosji był Adam Żmudziński.

W konkurencji kobiet po rozgrywkach kadrowych do olimpijskiej ekipy powołano pary Grażyna Brewiak – Anna Sarniak, Ewa Harasimowicz – Małgorzata Pasternak i Ewa Kater – Ewa Kozyra, kapitanem niegrającym był Roman Krzemień.

Do rozgrywek w konkurencji open zgłosiło się 71 reprezentacji. Grano w czterech grupach każdy z każdym mecze 16 rozdaniowe, następnie po cztery zespoły z każdej grupy kwalifikowały się do fazy play off, gdzie

w 1/8 finału grano mecze 56-rozdaniowe, w ćwierćfinale i półfinale 96-rozdaniowe, a finale 96-rozdaniowy (o trzecie miejsce – 32 rozdania).

Nasza reprezentacja open znalazła się w grupie C, gdzie najsilniej wyglądały drużyny Norwegii, Tajwanu, Bułgarii i Islandii. Polacy wystartowali dobrze, po 9. wyszli na prowadzenie, a finiszowali na miejscu drugim (za Norwegią).

W eliminacjach występowało wiele drużyn, grających niejednokrotnie sztucznymi systemami, co prowadziło do zaskakujących wyników. Popatrzmy na rozdanie z meczu Australia – Liban:

Rozd.1; obie przed partią, rozdawcą N			
		♠ AW1074	
		♥ AKD4	
		♦ K10	
		♣ W5	
♠ D963			♠ 5
♥ -			♥ W105
♦ AD986			♦ W742
♣ AD92			♣ 108743
		♠ K82	
		♥ 987632	
		♦ 53	
		♣ K6	

W	N	E	S
Gill	Richman		
I♥	pas	pas	pas

¹4+♠, 9-14 PC

N wyszedł ♥A, po czym ściągnął dwa kolejne atuty. Teraz odszedł ♦K, co pozwoliło rozgrywającemu wybrnąć się bez trzech. Dało to drużynie Australii 9 impów zysku, bo na drugim stole grano 4♥ z ręki S po wiście w piki i wzięto 12 lew.

Gdyby obrona była staranna, NS mogli

Z historii brydża

wziąć 12 lew – do ♥A lawantalowa dziewiątka, po czym mały pik spod asa...

Ładną obroną popisali się w meczu z Bułgarią Jassem i Martens:

Rozdanie 27; obie przed partią, rozdawał S

♠ ADW1072		♠ 863	
♥ –		♥ KW10962	
♦ A4		♦ K73	
♣ 107432		♣ 6	
♠ K	N	♠ 954	
♥ 87	W	♥ AD543	
♦ 109872	E	♦ DW5	
♣ AKW85	S	♣ D9	

W	N	E	S
Jassem		Martens	
–	–	–	1♥
2BA ¹	ktr.	3♦	pas
pas	4♠	pas...	

¹dwukolorówka na młodszych

Martens wyszedł w singla trefl. Dziewiątka, walet, błotka. Jassem, wiedząc z licytacji, że partner ma co najwyżej dwa trefle, spokojnie odszedł w karo. Rozgrywający puścić i Martens wziął na króla, po czym odszedł znów w karo. As z ręki i trefl. Martens zrzucił swoje ostatnie karo, a Jassem wziął na króla i zagrał w karo. Dziesiątka atu z ręki, od Martensa kier. Kolejny trefl – Martens przebija szóstką atu, nadbitka dziewiątką. Kier przebito w ręce i znów trefl... W ten sposób ♠8 wzięta kładącą lewą.

Nieźle w tej fazie spisywała się drużyna Niemiec. Jej siłą napędową stanowiły dwie pary, które teraz są wykluczone z brydżowej społeczności z powodu stosowania nielegalnych sygnałów. Ale wtedy...

Popatrzmy na dwa rozdania z meczu z USA. Pierwsze dobrze charakteryzuje styl licytacji doktorów: *jak nie należy licytować, gdy gra się silnym treflem:*

Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S

♠ W1063		♠ 4	
♥ W1073		♥ K5	
♦ 104		♦ AW982	
♣ DW9		♣ 107543	
♠ AKD52	N	♠ 987	
♥ A82	W	♥ D964	
♦ K	E	♦ D7653	
♣ AK82	S	♣ 6	

W	N	E	S
Wladow	Compton	Elinescu	Hamman
–	–	–	pas
1♣ ¹	pas	1♦	pas
4♠	pas...		

¹Precision

Dla odzywki 4♠ trudno znaleźć wytłumaczenie... Ale ten kontrakt i wzięcie 11 lew przyniosły duży zysk, gdyż na drugim stole Meckstroh – Rodwell z kartami **WE** doszli do wielkiego szlema w trefle, skontrolowanego przez Piekarka (**N**), po czym przenieśli się na 7BA, ponownie skontrolowane – bez dwóch, za 500 dla Niemiec.

W drugim rozdaniu skuteczna licytacja Hammana dała zażuczony zysk. Ale Elinescu – Wladow znów próbowali „btysnąć”!

Rozdanie 12; NS po partii, rozdawał W

♠ AD73		♠ 62	
♥ AK973		♥ 10864	
♦ 32		♦ 9854	
♣ A8		♣ 1094	
♠ W	N	♠ K109854	
♥ D52	W	♥ W	
♦ D107	E	♦ AKW6	
♣ KDW632	S	♣ 75	

W	N	E	S
Wladow	Compton	Elinescu	Hamman
3♣	ktr.	3♠	ktr.
pas	4♣	pas	4BA
pas	5♣	pas	7♠
pas...			

W	N	E	S
Rodwell	Piekarek	Meckstroth	Smirnov
2♣ ¹	ktr.	pas	3♣
pas	4♣	pas	4BA
pas	5♣	pas	6♠
pas...			

¹precision

Oczywiście na obu stołach wzięto 13 lew.

Grupa C

1. Norwegia	346,5VP	10:20
2. Polska	332	
3. Bułgaria	316	18:12
4. Belgia	293	15:15
5. Hiszpania	282	20:10
6. Nowa Zelandia	280,5	18:12
7. Ukraina	276,3	8,5:21,5
8. Gwadelupa	267	21:9
9. Islandia	245,5	17:13
10. Egipt	245	16:14
11. Tajwan	244	25:2
12. Bośnia i Hercegowina	230,5	24:6

13. Gruzja	226	25:3
14. Bangladesz	222	25:4
15. Singapur	191,5	17:13
16. Bermudy	180,5	25:1
17. Chile	180	22:8
18. Maroko	159,8	25:0

W ostatniej kolumnie wynik Polaków z daną drużyną.

Czołowe miejsca pozostałych grup:

Grupa A: 1. Włochy 337 VP, 2. Brazylia 304, 3. Estonia 302, 4. Rumunia 286,5.

Grupa B: 1. Izrael 343, 2. Holandia 329, 3. Chiny 314, 4. Indie 313.

Grupa D: 1. Niemcy 353, 2. Anglia 324, 3. USA 323,5, 4. Turcja 318.

W punktacji Butlera po round robin najlepsze wyniki mieli: A. Sementa 1,38 impa/rozd., G. Duboin (obaj Włochy) 1,27, R. Freeman, N. Nickell (obaj USA) 1,26, K. Jassem, K. Martens 1,19 (...). B. Gierulski, J. Skrzypczak 0,93, B. Pazur, S. Zawiślak 0,28.

Cztery najlepsze drużyny grup A i B oraz C i D połączono w pary według klucza 1–4, 2–3.

1/8 finału: Włochy – Indie, Polska – USA, Brazylia – Chiny, Norwegia – Turcja, Izrael – Rumunia, Anglia – Bułgaria, Holandia – Estonia, Niemcy – Belgia.

Polska trafiła na USA. Amerykanie byli zdecydowanymi faworytami, ale nasze pary były doskonale usposobione. Pazur – Zawiślak, grający trudnym systemem *Dwururka*, sadzani byli na Meckstrotha z Rodwellem i spisywali się świetnie. Popatrzmy...

Już w pierwszym rozdaniu Martens z Jassem doszli do doskonałego szlemika:

Rozd.1; obie przed partią, rozdawał N

♠ D65		♠ 43	
♥ AKD92		♥ 874	
♦ K982		♦ DW4	
♣ 2		♣ K7543	
♠ 98	N	♠ AKW1072	
♥ W6	W	♥ 1053	
♦ 10753	E	♦ A6	
♣ AD1086	S	♣ W9	

W	N	E	S
Meckstroth	Martens	Rodwell	Jassem
–	1♥	pas	1♠
pas	2♦	pas	3♠
pas	4♣	pas	4♦
pas	4♠	pas	4BA
pas	5♦	pas	5♥
pas	6♠	pas...	

Martens Jassem przed partią grali otwarciem w sile 9–15 PC. Martens, z pięknym maksimum i fitem, po inwitujących 3♠ zdobył się na *cuebid* i szlemik stał się faktem.

Na drugim stole w akcji był *Standard American*:

W	N	E	S
Gierulski	Freeman	Skrzypczak	Nickell
–	1♥	pas	1♠
pas	2♦	pas	3♣
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

W meczu tym było też trochę pecha. Oto przykład:

Rozdanie 25; WE po partii, rozdawał N

♠ D4			
♥ 83			
♦ 96			
♣ A1097652			
♠ AW1053		♠ K8	
♥ 5		♥ AD10764	
♦ KW74		♦ AD52	
♣ KD8		♣ 3	
	♠ 9762		
	♥ KW92		
	♦ 1083		
	♣ W4		

W	N	E	S
Jassem	Compton	Martens	Hamman
–	3♣	3♥	4♣
ktr.	pas	4♦	pas
4BA	pas	5♣	pas
6♦	pas...		

S wyszedł ♣W. Dama, as i odwrót ♣10. Z ręki kier, ze stołu król. Teraz kier do asa, przebitka kiera w stole, odegranie ♦K i karo do damy. Przebitka kolejnego kiera waletem atu – **N** nie dokłada. Teraz ♠K do ręki, ściągnięcie atutu i w końcówce...

♠ AW105		♠ 8
♥ –		♥ D10
♦ –		♦ 5
♣ –		♣ –

... po zagranie ostatniego atu **S** musi zrzucić pika, a od **N** spada trefl... Wiadomo z przebiegu gry, że **S** miał cztery piki, a **N** dwa, wobec tego Martens impasuje ♠D, wpadając bez trzech... 14 impów dla USA, gdyż na drugim stole Meckwelle wyhamowali w 3BA, biorąc 11 lew.

Popatrzmy teraz na książkowy wist Pazura:

Rozdanie 25; WE po partii, rozdawał N

♠ ADW3			
♥ AKW76			
♦ D65			
♣ 5			
♠ K762		♠ 1084	
♥ 82		♥ 9	
♦ AW		♦ K32	
♣ K9762		♣ ADW843	
	♠ 95		
	♥ D10543		
	♦ 109874		
	♣ 10		

Po licytacji...

W	N	E	S
Rodwell	Zawiślak	Meckstroth	Pazur
1♦	1♥	2♣	pas
4♣	4♥	5♣	pas
pas	ktr.	pas...	

... Pazur wyszedł ♥D (!), a po wzięciu lewy zagrał w piki, kładąc kontrakt bez dwóch.

Na drugim stole na taki sam kontrakt **S** wyszedł w karo. Walet, dama, król. Teraz raz atu, ♦A, przejście treflem do ręki, przebitka kara i kier. **N** wskoczył królem i odszedł ♥A. Jassem zrzucił ze stołu pika i wpuszczony **N** musiał odegrać ♠A – wpadka tylko bez jednej i 7 impów dla nas.

Meckstroth z Rodwellem próbowali walczyć z *Dwururką* trochę na siłę:

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawał E

♠ DW106			
♥ 1052			
♦ A82			
♣ 742			
♠ 5		♠ A972	
♥ KD764		♥ 3	
♦ W95		♦ K1074	
♣ KDW5		♣ A1093	
	♠ K843		
	♥ AW98		
	♦ D63		
	♣ 86		

W	N	E	S
Zawiślak	Rodwell	Pazur	Meckstroth
–	–	1♦ ¹	1♥(?)
pas	2♥	pas	pas
ktr.	pas...		

¹11+PC, 4+ ♠

W wyszedł w pika, a **E** po lewie na asa odwrócił ♠9. Przebitka i postutzne odejście w karo. Blołka ze stołu, król. Kolejna przebitka pik, teraz dwa razy trefle i jeszcze jedna przebitka. Mariasz atu musiał wziąć i 500 dla naszych, a na drugim stole **WE** zegrali 3BA bez dwóch po otwarciu Nickella (**E**) 1♦.

W tym meczu nasi mieli wyraźną przewagę, wygrywając trzy pierwsze szesnastki

27:25, 45:30 i 37:17. Ostatnia została lekko przegrana – 18:28, ale i tak zdobyliśmy zaślony awans do ćwierćfinału.

1/8 finału:

Polska – USA 127:100 (27:25, 45:30, 37:17, 18:28)

Włochy – Indie 135:69

Brazylia – **Chiny** 125:134

Norwegia – Turcja 145:84

Izrael – **Rumunia** 102:170

Anglia – Bułgaria 143:98

Holandia – Estonia 99:89

Niemcy – Belgia 210:89

W ćwierćfinale trafiliśmy na kolejnych faworytów – Włochów. Włosi wygrali trzy pierwsze segmenty – 36:30, 42:18, 28:21, ale w czwartym nasi odrobili 15 impów (38:23), zarabiając 12 impów już w pierwszym rozdaniu tej części:

Rozdanie 17; obie przed partią, rozdawał N

♠ D10875			
♥ 32			
♦ AD843			
♣ D			
♠ 96		♠ AK43	
♥ A84		♥ W10765	
♦ W96		♦ K105	
♣ AW963		♣ 8	
	♠ W2		
	♥ KD9		
	♦ 72		
	♣ K107542		

W	N	E	S
Jassem	Lauria	Martens	Versace
–	pas	1♥	pas
2♥	2♠	ktr. (!)	pas
pas	3♦(?)	pas	pas
ktr.	pas...		

¹9–16PC, 5+ ♥

Lauria nie miał do dyspozycji słabej dwukolorówki i próbował włączyć się do akcji ze swoją nie najgorszą kartą po 2♥. Na 2♠ padła ostra kontra, ale ten kontrakt nie był jeszcze dramatyczny. 3♦, na które poprawił się włoski mistrz, Jassem bardzo trafnie skontrował i Laurii, jak to się popularnie mówi, *tylko głowa skakata* – Martens wyszedł w trefla, a Jassem pobił asem i zagrał w piki. Ten kolor został zagranie trzy razy – przebitka w stole, nadbitka i przebitka trefl. Znów pik... Łącznie wpadka bez pięciu, 1100 dla Polski.

Na drugim stole Fantoni – Nunes zegrali 4♥ z ręki **E**, które położyłyby tylko niemożliwy atak z mariasza atu.

Na 32 rozdania przed końcem różnica wynosiła 22 impów dla Włochów. Na po-

Z historii brydża

czętku piątego segmentu odrobiliśmy 19 impów, w tym 10 w tym oto rozdaniu:

Rozdanie 3; WE po partii, rozdawał S

♠ K5			
♥ W2			
♦ D98654			
♣ W103			
♠ W9432		♠ 86	
♥ K107654		♥ A983	
♦ W7		♦ 3	
♣ -		♣ AKD852	
	♠ AD107		
	♥ D		
	♦ AK102		
	♣ 9764		

Włosi z kartami **NS** zakończyli udział w licytacji szybko. Nie bez wpływu na to miało seminaturalne otwarcie 1♣ Duboina oraz wysokość wejścia Jassem:

W	N	E	S
Jassem	Sementa	Martens	Duboin
-	-	-	1♣
2♦ ¹	pas	2BA ²	pas
3♣	pas	4♥	pas...

¹kolorы starsze, co najmniej 5-5; ²pytanie

Duboin próbował ściągnąć ♦A i ♦K, więc wzięto 12 lew.

Na drugim stole otwarcie z *Dwururkiwy-* tarczyto parze **WE** z licytacji kolor pikowy:

W	N	E	S
Nunes	Zawiślak	Fantoni	Pazur
-	-	-	1♦ ¹
1♥	2♣ ²	2♠ ³	4♦
4♥	5♦	5♥	pas...

¹11+PC, 4+♠; ²transfer na kara; ³silne z fitem kierowym

Tutaj nasza para znalazła szybko kara i poszła w optymalną obronę 5♦. Zresztą nie bardzo było widać, kto jest w ataku, a kto w obronie, i Włosi poszli w 5♥. Zawiślak wyszedł ♠K i nasi odebrali swoje trzy lewy, 10 impów dla Polski i prowadzenie Włochów zmalało do jednego impa.

Potem jednak przyszedł dwa nieszczęścia wistowe. Oto jedno z nich:

Po licytacji...

W	N	E	S
Jassem	Sementa	Martens	Duboin
-	-	-	pas
1♥	2♣	2♥	3♣
3♦	3♥	pas	4♣
pas	5♣	pas	pas
ktr.	pas...		

... Martens z ręką:

♠K93 ♥D73 ♦W432 ♣632

... wyszedł sztampowo w kiery. Efekt był katastrofalny. Oto cały rozkład:

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S

♠ A2			
♥ AW62			
♦ -			
♣ KW108754			
♠ D1074		♠ K93	
♥ K10954		♥ D73	
♦ AK7		♦ W432	
♣ D		♣ 632	
	♠ W865		
	♥ 8		
	♦ D109865		
	♣ A9		

Na blokę kier Jassem podłożył króla. Rozgrywający przebił dwa kiery w stole i dzięki spadającym damom zrealizował nadróbkę, zapisując 650. Na drugim stole Pazur – Zawiślak wyhamowali w 4♣. Słusznie, bo tutaj Fantoni wyszedł w atu i tylko swoje. 11 impów dla Włoch.

W sumie ten segment straconych szans wygrali Włosi 49:33 i cały mecz 210:173.

1/4 finału:

Włochy – Polska 210:173 (36:30, 42:18, 28:21, 23:38, 49:33, 32:33)

Norwegia – Chiny 214:159

Rumunia – **Anglia** 146:267

Niemcy – Holandia 217:196

Półfinały Włochy – Norwegia i Anglia – Niemcy były meczami do jednej bramki. Spotkanie Niemcy – Anglia zakończyło się w atmosferze skandalu: Elinescu i Władow opuścili pokój gry w połowie ostatniego segmentu.

1/2 finału:

Włochy – Norwegia 210:111

Niemcy – Anglia 135:285

W finale Włosi już w dwóch pierwszych rozdaniach zanotowali dwucyfrowe zyski:

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N

♠ W107652			
♥ A6			
♦ A96			
♣ 98			
♠ K9		♠ A83	
♥ 10		♥ 87	
♦ 108432		♦ KDW75	
♣ KDW104		♣ 732	
	♠ D4		
	♥ KDW95432		
	♦ -		
	♣ A65		

Justin Hackett z kartą **N** zdecydował się na otwarcie 1♠:

W	N	E	S
Nunes	Justin Hackett	Fantoni	Jason Hackett
-	1♠	pas	2♥
2BA	pas	5♦	6♥
pas...			

Po skoku gracza **E** siedzący na pozycji **S** Jason Hackett nie miał chyba szans powstrzymać się przed szlemikiem. Kontrakt był bez szans. Na drugim stole **N** spasował, podobnie jak **E**, a Versace z ręką **S** otworzył 4♥, na co wszyscy się zgodzili. Swoje i 11 impów dla Włoch.

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E

♠ A65			
♥ K			
♦ K532			
♣ K9765			
♠ 94		♠ KDW73	
♥ DW8753		♥ 1064	
♦ 87		♦ D96	
♣ A84		♣ W2	
	♠ 1082		
	♥ A92		
	♦ AW104		
	♣ D103		

Tutaj było widać różnice w stylu gry – ofensywnym Włochów i konserwatywnym Anglików.

W	N	E	S
Nunes	Justin Hackett	Fantoni	Jason Hackett
-	-	pas	pas
2♥	pas...		

Pary angielskiej w ogóle nie było w licytacji. Bez jednej, 50 dla Anglii.

W	N	E	S
Townsend	Lauria	Gold	Versace
-	-	pas	1♦
1♥	2♣	ktr.	3♣
pas	3♦	pas	3♥
ktr.	5♣	pas...	

Tutaj Versace z ładnymi 11 PC otworzył i Włosi doszli do bardzo ostrej końcówki. Trzeba było ją jeszcze wygrać. Lauria trafił wszystko. Po ataku ♠K przepuścić. **E** zagrał teraz w kiery. Król z ręki i ♣9 puszczona w stole. **W** wziął na asa i zagrał w kiery. Z ręki pik. Teraz pik do asa i trefl... Po ściągnięciu atu wystarczyło trafić ♦D. To też Laurii się udało i zastużone 600 dla Włoch. Znow 11 impów.

Tak się toczył ten finał... Po dwóch częściach Włosi prowadzili 106:48 i choć Anglicy odrabiali nieco stratę, sytuacja cały czas była pod kontrolą Blue Teamu, który zdobył kolejny tytuł.

Finat:

Włochy – Anglia 200:170 (60:44, 46:4, 17:30, 17:42, 28:13, 32:37)

Mecz trzecie miejsce:

Norwegia – Niemcy 93:56

MEDALIŚCI

1. Włochy: Giorgio Duboin – Antonio Sementa, Fulvio Fantoni – Claudio Nunes, Lorenzo Lauria – Alfredo Versace, npc Maria Teresa Lavazza, coach Massimo Ortensi

2. Anglia: David Gold – Tom Townsend, Jason Hackett – Justin Hackett, Artur Malinowski – Nicklas Sandqvist, npc Philip King, coach Simon Cope

3. Norwegia: Terje Aa – Jorgen Molberg, Geir Helgemo – Tor Helness, Glenn Groetheim – Ulf Haakon Tundal, npc Sten Bjertnes, coach Vegard Brekke

W turniejach indywidualnych medale zdobyli:

Open: 1. Tor Helness Norwegia 58,66%, 2. Geir Helgemo (obaj Norwegia 55,27, 3. Andriej Gromow (Rosja) 53,75 (...)) 6. Krzysztof Jassem 52,32, 14. Krzysztof Martens 50,45.

Kobiety: 1. Catarina Midskog (Szwecja) 57,51, 2. Anne-Frederique Levy Francja (57,13), 3. Ru Yan Chiny (55,10) (...) 12. Ewa Harasimowicz 50,43.

W turnieju reprezentacji kobiecych wystartowały 54 drużyny. Grano w trzech grupach mecze 16-rozdaniowe. Do fazy play-off wchodziło 16 drużyn, po pięć z każdej grupy i najlepsza z szóstego miejsca. W 1/8 finału grano mecze 56-rozdaniowe, w ćwierćfinałach 80-rozdaniowe, a w półfinałach i finale – 96-rozdaniowe. Mecz o brąz rozgrywano na dystansie 48 rozdań.

Reprezentacja Polski w fazie grupowej zaprezentowała się przyzwoicie – wyszła z grupy z trzeciego miejsca:

Grupa E

1. Anglia	356 VP	13:17
2. USA	337	14:16
3. Polska	295	
4. Włochy	292,5	17:13
5. Brazylia	291,5	16:14
6. Japonia	289	17:13
7. Norwegia	274	20:10
8. Hong Kong	253	24:6
9. Portugalia	251	23:7
10. Białoruś	242,8	6:24
11. Indie	226	18:12

12. Egipt	225	20:10
13. Trynidad i Tobago	223	20:10
14. Litwa	215	7:23
15. Reunion	212,5	23:7
16. Palestyna	192	17:13
17. Gwadelupa	191	23:7
18. Tajlandia	170	17:13

W ostatniej kolumnie wynik Polek z daną drużyną.

Z pozostałych grup awansowały:

Grupa F: 1. Finlandia 328, 2. Rosja 318, 3. Francja 313, 4. Chiny 304,5, 5. Dania 303, 6. Hiszpania 297.

Grupa G: 1. Niemcy 372, 2. Holandia 331, 3. Szwecja 294, 4. Turcja 288, 5. Singapur 276.

W pierwszym meczu fazy play-off nasza reprezentacja uległa zdecydowanie Chinkom 40:176.

1/8 finału:

Polska – **Chiny** 40:176 (11:28, 5:72, 20:58, 4:18)

Niemcy – Brazylia 158:32

USA – Hiszpania 161:73

Holandia – **Dania** 86:98

Anglia – Singapur 175:12

Francja – Szwecja 122:106

Finlandia – **Turcja** 126:144

Rosja – Włochy 118:97

Chinki kontynuowały swój marsz, eliminując w ćwierćfinale faworyzowane Niemki.

1/4 finału:

Niemcy – **Chiny** 150:198

Dania – **USA** 176:200

Anglia – Francja 189:143

Rosja – **Turcja** 164:169

W półfinale Chinki znów wygrały, tym razem z reprezentacją USA.

1/2 finału:

USA – **Chiny** 109:206

Turcja – **Anglia** 208:293

Finat:

Anglia – Chiny 223:222 (37:23, 50:21, 54:14, 19:66, 30:19, 33:79)

Tutaj mecz wyglądał na rozstrzygnięty po trzech segmentach, ale w czwartym Chinki odrobiły część strat, a w ostatnim

znów rozpaczliwie gonity, ale do zwycięstwa zabrakło im dwóch impów!

O trzecie miejsce: USA – Turcja 134:88**MEDALISTKI**

1. Anglia: Sally Brock – Nicola Smith, Heather Dhondy – Nevena Senior, Catherine Draper – Anne Rosen; npc Martin Jones, coach Sandra Penfold

2. Chiny: Ling Gu – Yalan Zhang, Yi Qian Liu – Wenfei Wang, Ming Sun – Hongli Wang; npc Chuancheng Ju, coach Ya Fu Lin

3. USA: Mildred Breed – Marinesa Letizia, Sylvia Moss – Judi Radin, Janice Seamon-Molson – Tobi Sokolow; npc Sue Picus

W ramach olimpiady rywalizowali również seniorzy. Polskę reprezentowali: Roman Kierznowski – Ireneusz Kowalczyk, Stefan Kowalczyk – Jan Sucharkiewicz, Apolinary Kowalski – Jacek Romański; npc Włodzimierz Wala.

3. World Seniors International Cup z udziałem 32 zespołów wygrała reprezentacja **Japonii**, pokonując w finale z USA 202:200. Brąz zdobyła Indonezja. Polacy przegrali 57:107 mecz 1/8 finału z Anglią.

MEDALIŚCI

1. Japonia: Hiroya Abe, Makoto Hirata, Masayuki Ino, Yoshiyuki Nakamura, Kyoko Ohno, Akihiko Yamada; npc Takashi Maeda

2. USA: Grant Baze, Reese Milner, Russ Ekeblad, Matt Granovetter, Billy Eisenberg, Sam Lev

3. Indonezja: Michael Hartono, Henky Lasut, Eddy Manoppo, Denny Sacul, Munawar Sawiruddin, Ferdinand Waluyan.

Rozegrano także po raz czwarty mistrzostwa świata teamów mikstowych w formule transnational.

Turniej z udziałem 118 zespołów wygrał team Yeh Bros (Fang-Wen Gong, Sheeau-Fong Hu, Chih-Kuo Shen, Juei-Yu Shih, Chen Yeh), wygrywając w finale z Rosją. Czwarte miejsce zajął team Auken w składzie: Sabine Auken, Ewa Harasimowicz, Bogusław Gierulski, Krzysztof Jassem, Krzysztof Martens.

Z trzech juniorskich reprezentacji Polski najmłodsza (do 21 lat) odpadła już w fazie grupowej, zajmując pierwsze niedające awansu miejsce. W U-21 grali: Bartłomiej Iłga – Artur Machno, Paweł Jassem – Piotr Zatorski,

Joanna Krawczyk – Piotr Tuczyński; npc Andrzej Aleksandrak, coach Jan Grygier.

Dwie pozostałe reprezentacje: U-26 (Michał Nowosadzki – Piotr Wiankowski, Piotr Nawrocki – Jan Sikora, Przemysław Piotrowski – Artur Wasiak; npc Marek Markowski, coach Piotr Dybicz oraz U-28 (Jacek Kalita – Krzysztof Kotorowicz, Konrad Araszkiwicz – Krzysztof Buras, Łukasz Brede – Jakub Kotorowicz; npc Stanisław Gołębiowski, coach Leszek Nowak) wygrały wyraźnie grupy eliminacyjne i dotarły do finałów swych kategorii, gdzie jednak przegrały końcówki meczów (odpowiednio z Danią i Norwegią) w dramatycznych okolicznościach i zdobyły srebrne medale.

Do listy polskich sukcesów trzeba doliczyć brązowy medal pary Krawczyk – Tuczyński oraz wysokie lokaty w indywidualnych mistrzostwach świata juniorów: w czołowej dekadzie było aż pięcioro Polaków (4. Joanna Krawczyk, 5. Konrad Araszkiwicz, 7. Artur Machno, 9. Jan Sikora, 10. Artur Wasiak).

Lille 2012: Dwa polskie medale

Czternasta olimpiada brydżowa została rozegrana w ramach drugich Światowych Igrzysk Sportów Umysłowych w Lille w dniach 9–23 sierpnia 2012 r. Rozegrano turnieje drużynowe w konkurencjach open, kobiet i seniorów oraz mistrzostwa świata teamów mikstowych w formule transnational.

Reprezentacja Polski open wystąpiła w składzie takim samym, jak wiosną w drużynowych mistrzostwach Europy w Dublinie (gdzie zajęła piąte miejsce): Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zaremba – Piotr Żak, npc Piotr Walczak, coach Marek Wójcicki

W konkurencji kobiet do reprezentacji powołano pary: Cathy Bałdysz – Ewa Banaszkiwicz, Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha – Natalia Sakowska. Kapitanem niegrającym był Mirosław Cichocki, a coachem Cezary Serek.

W ramach olimpiady rywalizowali również seniorzy. Polskę reprezentowali: Julian Klukowski – Wiktor Markowicz, Apolinary Kowalski – Jacek Romański, Krzysztof Lasocki – Jerzy Russyan, npc Włodzimierz Wala, coach Wojciech Siwiec.

Do rozgrywek w konkurencji open zgłosiło się 60 reprezentacji. Robin round grano w czterech grupach, mecze 16-rozdaniowe każdy z każdym, następnie cztery zespoły z każdej grupy kwalifikowały się do fazy play off, gdzie w 1/8, 1/4 i 1/2 finału grano mecze 96-rozdaniowe, a w finale 128 rozdań.

W konkurencji open nasza drużyna trafiła do grupy B, gdzie na najtrudniejszych przeciwników wyglądały drużyny USA, Francji i Brazylii. Nasza drużyna zaczęła nienadzwyczajnie, ale rozkręcała się w miarę turnieju i awans uzyskała bezproblemowo, zajmując w grupie trzecie miejsce.

Grupa B

	VP	2:25	BŻ-BN
1.USA	290	2:25	BŻ-BN
2.Francja	286	19:11	BŻ-BN
3.Polska	278		
4.Irlandia	258	13:17	BŻ-BN
5.Austria	243	23:7	BŻ-ZŻ
6.Brazylia	235	23:7	BŻ-BN
7.Estonia	233	14:16	BŻ-BN
8.Ukraina	230	18:12	BN-ZŻ
9.Tajwan	223	21:9	BŻ-ZŻ
10.Nowa Zelandia	219	25:0	BŻ-BN
11.Portugalia	193	21:9	BN-ZŻ
12.Hongkong	192	17:13	BŻ-BN
13.San Marino	182	25:5	BŻ-ZŻ
14.Pakistan	173	22:8	BN-ZŻ
15.Bangladesz	160	17:13	BN-ZŻ

W ostatnich dwóch kolumnach wynik Polaków z daną drużyną oraz skład Polski w danym meczu.

Czołowe miejsca pozostałych grup:

Grupa A: 1. Niemcy 297, 2. Dania 270, 3. Indie 266, 4. Holandia 261
Grupa C: 1. Włochy 314, 2. Rosja 303, 4. Szwecja 275, 4. Kanada 265
Grupa D: 1. Monako 319, 2. Izrael 290, 3. Norwegia 275, 4. Turcja 271

Czołówka klasyfikacji butlera grupy B: Pilon – Toffier (Francja) 1,25 impa/rozd. (144 rozдания), Katz – Nickell (USA) 1,13 (112), Balicki – Żmudziński 0,96 (160), (...) Buras – Narkiewicz 0,47 (176), Zaremba – Żak 0,38 (112).

W eliminacjach najbardziej bolesna była porażka z Amerykanami. Ten mecz bardzo trafnie zagrała para Hamman – Zia. Oto przykład:

Rozd. 21; NS po partii, rozdawat N

♠ A1042	♠ K96
♥ KDW842	♥ 1073
♦ D4	♦ AK62
♣ 7	♣ A84

♠ W5	N	♠ K96
♥ 96	W	♥ 1073
♦ 975	E	♦ AK62
♣ W96532	S	♣ A84

♠ D873	♠ K96
♥ A5	♥ 1073
♦ W1083	♦ AK62
♣ KD10	♣ A84

W	N	E	S
Buras	Hamman	Narkiewicz	Zia
–	2♦ ¹	pas	2BA ²
pas	3♥	pas	4♥(!)
pas...			

¹ flannery, 11–15 PC, 5+♥–4♠; ² pytanie o układ; 36♥–4♠

Narkiewicz zaatakował ♦A i po wzięciu lewy zagrał na jedyną szansę – ♦D u partnera: odszedł blotką karo. Kontrakt został wygrany. 420 dla USA. A na drugim stole:

W	N	E	S
Rodwell	Balicki	Meckstroth	Żmudziński
–	1♥	ktr.	rktr.
2♣	2♠	pas	4♠
pas...			

Ten kontrakt był bez szans – obrońcy zdjęli trzy lewy w młodszych kolorach i czekali Iz królem atu. Być może Adam mógł sterować do bez atu bądź przez 3♣ sprawdzić, czy partner nie ma sześciu kierów (2♠ sugerowało spory układ)... Po kontrze na 1♥ szansa na podział pików 4–1 była spora i może trzeba było ostrożniej podchodzić do gry w ten kolor? 12 impów dla USA. Po zakończeniu rozgrywek eliminacyjnych cztery najlepsze drużyny wybierały przeciwników spośród drużyn z miejsc 2.–4. z innych grup. Grupa B była sparowana z grupą A. Tabela grupy A ułożyła się dla nas dość szczęśliwie. Drugie miejsce zajęła w niej Dania. Ponieważ Amerykanie, zgodnie z przewidywaniami, wybrali sobie Indie, my automatycznie trafiliśmy na Danię. Jednak to oznaczało, że w ćwierćfinale możemy trafić na Włochów.

Mecz z Danią przebiegał pod nasze dyktando. Duńczycy próbowali walczyć, ale nasza drużyna biła ich dojrzałością i kulturą licytacji. Oto przykład:

www.szkolabrydza.pl

Strona dla tych,
którzy kochają brydża.

Fot. archiwum



Od lewej: Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zaremba, Marek Wójcicki, Adam Żmudziński, Krzysztof Buras, Piotr Żak, Cezary Balicki, Piotr Walczak

Rozdanie 19; NS po partii, rozdawca E

♠ AD9					
♥ 107432					
♦ D9					
♣ 1087					
♠ KW2				♠ 1054	
♥ D				♥ 985	
♦ 8754				♦ AW6	
♣ AD965				♣ KW43	
				♠ 8763	
				♥ AKW6	
				♦ K1032	
				♣ 2	

W	N	E	S
Askgaard	Narkiewicz	Bjarnarson	Buras
-	-	pas	1♦
2♣	ktr.	2♠ ¹	pas
3♣	pas	pas	3♥
pas	4♥	5♣	ktr.
pas...			

¹ dobre podniesienie trefli

Bojowa licytacja Duńczyków pozwoliła naszym na wyciśnięcie karty do spodu i dojście do mocno podlimitowej, ale wychodzącej, końcówki 4♥. Będący w korzystnych założeniach Duńczycy poszli w obronę. Po ataku ♦D rozgrywający zgubił lewą i wpadł bez czterech, za 800.

Na drugim stole nasi na **WE** nie kusili licha:

W	N	E	S
Balicki	Bilde	Żmudziński	Graversen
-	-	pas	1♦
pas	1♥	pas	2♥
pas...			

W tej sekwencji ani **N**, ani **S** nie mieli nic do dodania. 10 lew, 170 dla Danii i 12 impów dla Polski.

Ostatecznie Duńczycy rzucili ręcznik na segment przed końcem przy stanie 225:111 dla Polski:

1/8 finału:

Dania – **Polska** 111:225 (9:23, 26:36, 25:71, 0:48, 51:47, krecz)

Niemcy – **Irlandia** 200:214

Rosja – Norwegia 231:150

Włochy – Turcja 223:188

USA – Indie 152:100

Izrael – **Szwecja** 151:230

Francja – **Holandia** 161:221

Monako – Kanada 212:172

Niespodziewanie zacięty opór stawiała drużyna Monako Kanada, która na 16 rozdań przed końcem prowadziła różnicą 18 impów, ale ostatni segment przegrała 0:58...

W ćwierćfinale trafiliśmy na Włochów. Co prawda Versace nie grał z Laurią, tylko z Zaleskim, ale pozostałe dwie pary, Bocchi – Madala i Duboin – Sementa, to absolutny top światowy.

Mecz zaczyna się dobrze. Wygrywamy dwa pierwsze segmenty 30:24 i 23:10...

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawca E

♠ W1098					
♥ -					
♦ KDW1043					
♣ -					
♠ D7				♠ A	
♥ KW987654				♥ A32	
♦ 972				♦ A85	
♣ -				♣ KD7532	
				♠ K65432	
				♥ D10	
				♦ 6	
				♣ W984	

W	N	E	S
Versace	Balicki	Zaleski	Żmudziński
-	-	1♣	2♠
pas(?)	4♠	pas...	

W licytacji Versacego widać wyraźnie hamulec ręczny, zaciągnięty najprawdopodobniej z powodu poprawki wziętej na sponsora.

Swoje, 420 dla Polski.

W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
-	-	1♣	1♠
4♥	4♠	6♥	6♠
ktr.	pas...		

Tutaj Polacy błyskawicznie są w szlemiku i Włochy celnie decydują się na tanią obronę. Bez dwóch, 300 i 12 impów dla Polski.

Rozdanie 6; WE po partii, rozdawca E

♠ W1076					
♥ 532					
♦ D875					
♣ 96					
♠ 98				♠ AD	
♥ 64				♥ KDW987	
♦ W962				♦ -	
♣ KDW52				♣ A10873	
				♠ K5432	
				♥ A10	
				♦ AK1043	
				♣ 4	

W	N	E	S
Buras	Bocchi	Narkiewicz	Madala
-	-	1♥	2BA ¹
pas	3♠	4♣	pas
4BA ²	pas	6♣	pas...

¹ piki i młodszy, minimum 5-5; ² bardzo dobry fit treflowy

Nasi na **WE** ładnie doszli do szlemika, metodą bezpośrednią, i **NS** było trudno ocenić, czy obrona jest zasadna. Swoje, 1370 dla Polski.

W	N	E	S
Duboin	Zaremba	Sementa	Żak
-	-	1♥	2♥ ¹
pas	2♠	ktr.	3♦
ktr.	pas	3♠	pas
3BA	4♠	pas	pas
5♣	5♦	pas	pas
ktr.	pas	6♣	ktr.
pas	6♠	ktr.	pas...

¹ dwukolorówka z pikami, słaba albo silna

Zaremba nie chciał ryzykować trafiania wistowi i przy podwójnych fitach zdecydował się pójść w obronę, która kosztowała jedynie 800 – dało to nam 11 impów.

Trzeci segment po wymianie cięższych ciosów przegrywamy 37:48. Nadal prowadzimy, ale już tylko różnicą 8 impów. W dwóch kolejnych częściach dokładamy pięć (36:31) i cztery (23:19) impy. Na 16 rozdań przed końcem wynik meczu to 149:132 dla Polski.

Licyliśmy jeszcze na to, że może wynik się poprawi w efekcie oprostowania przez

Z historii brydża

nas decyzji sędziego powziętej w sprawie jednego z ostatnich rozdań czwartej części meczu. Oto opis wydarzeń, wraz z krótką relacją z posiedzenia komisji odwoławczej:

Rozdanie 31/IV; NS po partii, rozdawał S

♠ AW6			
♥ K4			
♦ W653			
♣ 10732			
♠ 7			♠ K54
♥ DW987			♥ A10652
♦ KD2			♦ 10
♣ AKW9			♣ D654
			♠ D109832
			♥ 3
			♦ A9874
			♣ 8

W	N	E	S
Versace	Balicki	Zaleski	Żmudziński
–	–	–	2♠ ¹
ktr.	3♠ ²	4♥	ktr. ³
rktr.	pas	pas(!)	4♠
pas	pas	ktr.	pas...

¹ staba dwukolorówka co najmniej 5-5 piki i młodszy; ² blokujące; ³ partnerze, zrób coś inteligentnego

Bez dwóch, 500 dla **WE** i 2 impy (na drugim stole 4♥+1) dla Włoch.

Versace, siedzący po jednej stronie zastony ze Żmudzińskim, po zakończeniu licytacji zawałtał sędziego i zgłosił, że w momencie zaznaczonym wykrzyknikiem taca z licytacją wróciła z opóźnieniem („break in tempo”). Sędzia, po zrobieniu panelu, zmienił wynik na 4♥ z rekontrą +1, 1080 dla **WE**, uzasadniając to głównie wypadnięciem Balickiego (**N**) z tempa. W ten sposób drużyna Włoch zamiast 2 impów zarobiła w tym rozdaniu 12 impów.

Odwołaliśmy się od tego werdyktu. Oto przebieg obrad jury d'appel: Siedzący po jednej stronie zastony Balicki i Zaleski zgodnie stwierdzili, że Balicki spasował natychmiast po pojawieniu się tacy, a Zaleski zapytał, czy na otwarciu 2♠ drugim kolorem mogą być kiery. Balicki odpowiedział, że nie, i taca została przesunięta na drugą stronę. Czy w tej sytuacji można mówić o „break in tempo”? Żmudziński, indagowany o powód odejścia po rekontrze, stwierdził, że, po pierwsze, nie chciał ryzykować dużego obrotu, jaki groził w razie wygrania 4♥ z rekontrą, a po drugie, bardziej wierzył w rekontrę Versacego, niż w pasa partnera. Na pytanie o to, czy panelowani zawodnicy byli poinformowani, że rekontrował Versace, sędzia odpowiedział, że nie. Podobnie nie byli informowani o sytuacji taktycznej – że w meczu w tym mo-

mentcie Polacy prowadzili z ok. 30 impów. Zapytano jeszcze sędziego, czy dobierając panelistów, starał się, aby reprezentowali nie tylko podobne umiejętności jak Żmudziński, ale i podobny temperament. To pytanie pozostało bez odpowiedzi. Jury d'appel utrzymało werdykt sędziego w mocy.

Ostatnia część była bardzo emocjonująca. W trzecim rozdaniu wygraliśmy końcówki na obu stołach, nasze nadzieje na pokonanie Włochów zdecydowanie wzrosły:

Rozdanie 19; WE po partii, rozdawał S

♠ DW9			
♥ W874			
♦ A107			
♣ K54			
♠ 62			♠ AK108753
♥ AD5			♥ K932
♦ W96			♦ –
♣ DW1097			♣ 83
			♠ 4
			♥ 106
			♦ KD85432
			♣ A62

W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras
–	–	–	1♦(!)
pas	1♥	1♠	2♦
pas	3BA(!)	pas...	

Sementa licytował miękko. W pierwszym okrążeniu wszedł 1♠ z ręką, z którą wielu powiedziałoby 4♠, a po 3BA spasował. Zwiększył dzieło, wychodząc błotką pik i wypuszczając kontrakt, z nadróbką.

W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
–	–	–	1♦
pas	1♥	1♠	2♦
pas	3BA	ktr.	rktr. ¹
pas	4♦	pas	pas
ktr.	pas	4♠	pas...

¹ wątpliwości co do losów kontraktu 3BA

Tu licytacja była dłuższa i bardziej brzemnienna w skutki. Balicki także wszedł w pierwszym okrążeniu miękko 1♠, ale docenił walory posiadanego układu. Po 3BA dał kontrę, a gdy po 4♦ Adam wskazał posiadanie pewnych wartości kontrą, zalicytował nieobkładalne 4♠. Zarobiliśmy w tym rozdaniu 14 impów i prowadziliśmy już różnicą 28 impów.

To właśnie rozdanie przesądziło o sensacyjnym wyniku innego meczu 1/4 finału USA – Szwecja.

Hamman – Zia poszli w 5♠:

W	N	E	S
Zia	Nystrom	Hamman	Upmark
–	–	–	1♦
pas	1♥	4♠	5♦
5♠	ktr.	pas...	

Hamman nie zdecydował się na podwójny impas atu i przegrał bez jednej. Na drugim stole stawka była o wiele wyższa:

W	N	E	S
Bertheau	Rodwell	Cullin	Meckstroth
–	–	–	3♦
pas	3BA	4♠	4BA
ktr.	pas...		

Szwedzi byli bezwzględni. Cullin wyszedł błotką kier. Bertheau wziął na asa i zagrał w piki – ♠6, ♠W, ♠K. Cullin odegrał teraz ♥K i popadł w bardzo długi namysł. Czy wziąć bezpieczne bez jednej? Czy iść na pełną wyptatę? Poszedł na całość – zagrał w kiera. **W** doszedł do ręki na ♥D i podegrał pika – bez siedmiu, 1700 i 18 impów dla Szwedów, którzy w tym momencie wyszli na prowadzenie jednym impem! Wróćmy do meczu Polska – Włochy. Gdy w kilku następnych dotożyliśmy jeszcze sześć impów i po rozdaniu 25 prowadziliśmy już 34 impami, sytuacja wyglądała całkiem dobrze. Jednak dwa kolejne sprowadziły nas na ziemię:

Rozdanie 26; obie po partii, rozdawał E

♠ A1094			
♥ KD10			
♦ AKD42			
♣ 5			
♠ D8			♠ K7652
♥ A32			♥ W865
♦ W763			♦ 1095
♣ A964			♣ 3
			♠ W3
			♥ 974
			♦ 8
			♣ KDW10872

Na obu stołach, zamiast w odgórnych 5♣, pary **NS** stają w 3BA:

W	N	E	S
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
–	–	pas	3♣
pas	3BA	pas...	

Na obu stołach atak błotką pik. Dama od **W** pobita asem i trefl. Obaj **W** biją i odchodzą w pika. Sementa bierze na króla i odchodzi pikiem. Narkiewicz ściągą kolejnego pika (**W** zrzuca dwa trefle), po czym gra cztery razy w karo. **W** bierze i odchodzi błotką kier – obrona musi wziąć jeszcze dwie lewe w tym kolorze. Bez jednej.

Natomiast Balicki, po lewie na ♠K, dochodzi do wniosku, że **N** na swoją licytację musi mieć sześć dobrych kar i jedyną szansę obłożenia daje czwarty as bądź miasz kier u partnera wraz z kontrolą karową. Gra więc w ten kolor, wypuszczając kontrakt. 12 impów dla Włoch.

W następnym rozdaniu tracimy 10 impów i pozostaje nam tylko 12 impów przewagi... W dwóch kolejnych tracimy dwa i jednego impa... Potem dwa remisy i wreszcie w rozdaniu ostatnim Bocchi – Madala robią rzut na taśmę:

Rozdanie 32; WE po partii, rozdawał W							
♠ D9 ♥ A983 ♦ W1063 ♣ AW6							
♠ W108762 ♥ 6 ♦ AK5 ♣ 982	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AK ♥ 75 ♦ D942 ♣ KD1074	
N	E						
W	S						
♠ 543 ♥ KDW1042 ♦ 87 ♣ 53							
W	N	E	S				
Duboin	Narkiewicz	Sementa	Buras				
pas	1♣	pas	1♥				
1♠	2♥	ktr.	3♥				
3♠	pas	4♠	pas...				

11 lew, 450 dla Włoch.

W	N	E	S
Żmudziński	Bocchi	Balicki	Madala
2♦ ¹	pas	2♥	pas
2♠	ktr. (!)	rktr.	4♥
pas	pas	4♠	ktr.
pas	5♥	ktr.	pas...

¹minimulti – blok na kolorze starszym

Bocchi, zdając sobie chyba sprawę, że straty nie są odrobione, podejmuje akcję. Trafia w wyjątkowy fit i w rezultacie Włosi znajdują optyczną obronę. Warto zwrócić uwagę na kontrę Madali na 4♠. Włosi w wysokich sekwencjach licytacji dwustronnej grają odwróconymi znaczeniami kontry i pasa. Kontra oznacza kartę, z którą przy standardowych ustaleniach się pasuje, a pas – odwrotnie. W tej sytuacji kontra oznaczała brak defensywy na 4♠ i prosita partnera o podjęcie decyzji. Nasi w niejasnej sytuacji puszcza lewę, kładąc kontrakt tylko bez dwóch. Tracimy osiem impów, ale cały mecz wygrywamy różnicą jednego impa!

W rzeczywistości emocji było mniej... Operator brydżamy nie wprowadził kontry

w jednym z pierwszych rozdań, w którym Adam Żmudziński przegrał – zresztą po bardzo dobrej rozgrywce – 4♥ bez jednej, za 100, a w protokole było 50 (całe szczęście, że przedpartyjne). Ponieważ na drugim stole grane było 3BA bez kontry, bez jednej, nasze zwycięstwo w pierwszej chwili wyglądało na wyższe – „wyraźną” różnicą 3 impów. Po korekcie został ten jeden imp, bezcenny. A gdyby końcówka Adama była popartyjna? Byłaby dogrywka! A gdyby leżał bez dwóch...?

1/4 finału:

Polska – Włochy 172:171 (30:24, 23:10, 37:48, 36:31, 23:19, 23:39)

Irlandia – Rosja 206:183

USA – **Szwecja** 178:182

Holandia – **Monako** 181:215

Monako znów, podobnie jak w 1/8 finału z Kanadą, zdołało odrobić straty w ostatnim segmencie. Na 16 rozdań przed końcem Holendrzy prowadzili różnicą 12 impów. Ale ostatnią część przegrali 3:49 i Monako umknęło spod noża.

Polska zbierała kolejne profity z korzystnej drabinki – teraz trafiliśmy na Irlandię, drużynę zdecydowanie najstabilniej wyglądającą w gronie półfinalistów. I początek meczu wyglądał zgodnie z przewidywaniami. Pierwszą sesję wygraliśmy 56:12, głównie dzięki prezentom od Irlandczyków w stylu mniej więcej takim:

Rozdanie 2; NS po partii, rozdawał E							
♠ W73 ♥ KW864 ♦ A103 ♣ 87							
♠ 952 ♥ AD102 ♦ W86 ♣ KDW	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AK104 ♥ 75 ♦ K97 ♣ 10432	
N	E						
W	S						
♠ D86 ♥ 93 ♦ D542 ♣ A965							
W	N	E	S				
Fitzgibbon	Zaremba	Mesbur	Żak				
–	–	pas	pas				
1♣	1♥	ktr. ¹	pas				
1BA	pas...						

¹4+♠

Kontrakt został zrealizowany z nadróżką. Na drugim stole **S** pozwolił sobie na lekkomyślne wtrącenie się do licytacji:

W	N	E	S
Żmudziński	Garvey	Balicki	Carroll
–	–	pas	pas
1♣	1♥	ktr.	1BA(?)
pas	pas	ktr.	pas...

Nasi go skarcili. Żmudziński zaatakował ♣K i rozgrywający leżał bez dwóch, za 500. 9 impów dla nas.

W drugiej połowie do gry weszła jednak najlepsza chyba para Irlandii, Hanlon – McGann i wynik jest odwrotny – 5:61. Tego się nie spodziewaliśmy. W trzeciej części, pomimo nie najlepszej gry, odrobiliśmy jednak straty. Po 46 rozdaniach wynik meczu brzmiał 100:100, aż wreszcie przyszły dwa rozdania, które uwidoczniły naszą przewagę:

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S							
♠ AW83 ♥ A ♦ KD1097 ♣ 1074							
♠ 54 ♥ W83 ♦ 843 ♣ ADW95	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 10972 ♥ D975 ♦ W5 ♣ K32	
N	E						
W	S						
♠ KD6 ♥ K10642 ♦ A62 ♣ 86							

Hanlon – McGann licytują w stylu kółkowym:

W	N	E	S
Żak	Hanlon	Zaremba	McGann
–	–	–	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas	3BA	pas...	

Żak wychodzi ♣D i nasi ściągają pięć lew. Bez jednej. Buras – Narkiewicz licytują z większą precyzją, lokalizując dziurę w treflach:

W	N	E	S
Carroll	Narkiewicz	Garvey	Buras
–	–	–	1♥
pas	2♦	pas	2♥
pas	2♠	pas	3♦
pas	3♠	pas	4♠
pas...			

11 lew i 13 impów dla nas. W ostatnim rozdaniu tego segmentu zarabiamy kolejne 11 impów. Ta część meczu, wygrana 51:11 praktycznie przesądziła o wyniku. Prowadziliśmy już różnicą 64 impów i pewnie awansowaliśmy do wielkiego finału.

Polska – Irlandia 252:185 (56:12, 5:61, 63:27, 51:11, 42:26, 35:48)

Z historii brydża

W drugim półfinale **Szwecja** wyeliminowała kolejnego faworyta – tym razem Monako – 220:174.

Jakie prognozy na finał? W czerwcu, podczas kongresu w Poznaniu, w sparingach Szwedzi ogrywali naszych. Ale minęły trzy miesiące...

Meczu o złoto nasi reprezentanci nie będą wspominać dobrze.

Już po pierwszym rozdaniu było widać, że lekko nie będzie:

Rozdanie 1; obie przed partią, rozdawał N				
♠ A8643				
♥ 97642				
♦ D				
♣ D8				
♠ –	N		♠ K109	
♥ ADW85	W	E	♥ K3	
♦ 986			♦ K75	
♣ W10973	S		♣ AK652	
♠ DW752				
♥ 10				
♦ AW10432				
♣ 4				

W	N	E	S
Nystrom	Balicki	Upmark	Żmudziński
–	pas	1BA	ktr. ¹
rkr.	4♥ ²	ktr.	4♠
4BA	ktr.	5♣	pas...

¹ 5+ w kolorze starszym, 4+ w młodszym lub oba starsze; ² do koloru partnera

Nie znamy szczegółowych ustaleń Szwedów (co znaczyła kontra na 4♥?). W każdym razie **W** zdecydował się na pokazanie dwukolorówki, co doprowadziło **WE** do optymalnego kontraktu. Czy nasi mieli szanse pójść w obronę? Wydaje się, że Adam miał kartę, która do tego upoważniała. Z drugiej strony, poziom pięciu należy do przeciwników, a kontra na 4BA sugerowała pewne wartości defensywne.

5♣ po ataku ♥10 zrealizowano z nadróbką.

W	N	E	S
Żak	Ahlesved	Zaremba	Petersson
–	pas	1BA	2♦ ¹
4♦ ²	4♠	ktr.	pas

¹ dwukolorówka z pikami; ² transfer na kier

Wydaje się, że gdyby po 2♦ Żak, przewidując rozwój wydarzeń (renons pik mocno sugerował, że po 4♥ padnie 4♠), powiedział 4♣ (*leaping michaels*: 5+♣–5+♥), to Zaremba zamiast kontry zaliczyłaby 5♣. Co byłoby dalej? Nie wiadomo. A tak 4♠ z kontrą zostało wygrane po ataku ♥A i straciliśmy 14 impów.

Po dwóch segmentach przegrywaliśmy już 45 impami (43:88). W trzecim próbowaliśmy odwrócić losy meczu:

Rozdanie 11; obie przed partią, rozdawał S				
♠ AKD106				
♥ 6				
♦ D763				
♣ 863				
♠ 842	N		♠ 7	
♥ DW853	W	E	♥ K92	
♦ W84			♦ AK10952	
♣ D7	S		♣ 1054	
♠ W953				
♥ A1074				
♦ –				
♣ AKW92				

Szwedzi doszli do świetnego szlemika:

W	N	E	S
Żak	Ahlesved	Zaremba	Petersson
–	–	–	1♦
pas	1♠	pas	2♥
pas	2BA	pas	4♦
pas	4♥	pas	4BA
pas	5♠	pas	5BA
pas	6♠	pas...	

Swoje, 980 dla Szwecji.

Na drugim stole nasi zagrali tu szlema:

W	N	E	S
Nystrom	Narkiewicz	Upmark	Buras
–	–	–	1♣
pas	1♠	2♦	3♥ ¹
pas	3BA	pas	4♦
pas	4♥ ²	pas	5♦ ³
pas	5BA ⁴	pas	6♥ ⁵
pas	7♠	pas...	

¹ 15+ PC, 4♠–5+♠; ² *cuebid*; ³ renons; ⁴ pytanie o wartości; ⁵ dwie wartości

Przy niewychodzącym impasie treflowym Narkiewicz wpadł bez trzech.

Ten segment przegraliśmy 34:43. Pierwsza część drugiego dnia meczu praktycznie rozstrzygnęła o losach złotego medalu – Szwedzi wygrali tę składkę 70:41.

W tym segmencie Bertheau popisał się taktyczną licytacją, która znalazła się w pismach brydżowych całego świata. Był to największy obrót w meczu:

Rozdanie 22; WE po partii, rozdawał E				
♠ AD875				
♥ 107				
♦ D2				
♣ W654				
♠ –	N		♠ 109	
♥ W932	W	E	♥ AKD854	
♦ AW9			♦ 65	
♣ AK10973	S		♣ D82	
♠ KW6432				
♥ 6				
♦ K108743				
♣ –				

Balicki – Żmudziński poprzestali na szlemiku:

W	N	E	S
Żmudziński	Ahlesved	Balicki	Petersson
–	–	1♥	3♣ ¹
4♠	pas	4BA	pas
5♣	pas	5♥	pas
6♥	6♠	ktr.	pas...

¹ dwukolorówka co najmniej 5–5 pików z karami

W licytacji naszej pary nastąpił rozjazd. Żmudziński zaliczył 4♠ jako blackwooda wyłączeniowego (kolor przeciwnika z przeskokiem powyżej końcówki w kolor uzgodniony), a Balicki przyjął to jako splintera i próbował zadać blackwooda. Efektem tego było skontrowanie przeciwników już na wysokości sześciu i +100 za wpadkę bez jednej. Należy podkreślić także licytację gracza **N**, który wiedząc o wielkim ficie pikowym, dał się naszym odlicytować, po czym podjął właściwą decyzję.

W pokoju otwartym Bertheau zastawił na naszych pułapkę, na którą Narkiewicz dał się kupić:

W	N	E	S
Bertheau	Narkiewicz	Cullin	Buras
–	–	2♥ ¹	4♦ ²
4♥	5♠	pas	pas
6♥	6♠	pas	pas
7♥	ktr.	pas...	

¹ 10–13 PC, 6+♥; ² *leaping michaels* – dwukolorówka pików i kara

Dla Bertheau, po otwarciu partnera 2♥, było jasne, że wychodzi co najmniej szlemik. Ale oczywiście też było, że przeciwnicy mają tanią obronę pikami. W tej sytuacji zaliczył na razie miękko 4♥, a po 5♠ zapowiedział szlemika. Gdy teraz nasi poszli w obronę, zaryzykował szlema... Trudno racjonalnie wytłumaczyć kontrę Narkiewicza. Gdyby spał Buras z układem 6–6 na pewno poszedłby w obronę i stracilibyśmy 5 impów. A tak – rozdanie to kosztowało cztery razy tyle.

Szwedzi prowadzili już różnicą 83 impów i mocno okopani mogli grać na dotrwanie do końca. Piąty segment przegraliśmy 45:49, szósty wygraliśmy 22:15, a w przedostatnim Szwedzi zanotowali imponujący wynik 77:3. W ostatniej części finału na parkiecie pojawiła się para Buras – Żmudziński... Na otarcie też wygraliśmy ją różnicą 17 impów.

Szwecja – Polska 371:234 (46:29, 42:14, 43:34, 70:41, 49:45, 15:22, 77:3, 29:46)

W meczu o trzecie miejsce **Monako** wygrało z Irlandią 249:152.

MEDALIŚCI

1. Szwecja: Krister Ahlesved – Jonas Petersson, Peter Bertheau – Per-Ola Cullin, Fredrik Nystrom – Johan Upmark; npc Mats Axdorff, coach Jan Lagerman

2. Polska: Cezary Balicki – Adam Żmudziński, Krzysztof Buras – Grzegorz Narkiewicz, Jerzy Zaremba – Piotr Żak; npc Piotr Walczak, coach Marek Wójcicki

3. Monako: Fulvio Fantoni – Claudio Nunes, Geir Helgemo – Tor Helness, Franck Multon – Pierre Zimmermann; npc Jean-Charles Allavena, coach Krzysztof Martens



W konkurencji kobiet wystartowały 43 reprezentacje. Nasza drużyna trafiła do grupy E i z piątego miejsca awansowała do play-off:

Grupa E

1. Rosja	275 VP	10:20
2. Szkocja	239	18:12
3. Turcja	235	12:18
4. Anglia	222	18:12
5. Polska	218	
6. Australia	214	16:14
7. Kanada	195	14:16
8. Tajwan	189	13:17
9. Egipt	181	23:7
10. Hiszpania	178	15:15
11. Argentyna	165	14:16
12. Jordania	134	15:15
13. Kenia	132	25:5
14. Gwadelupa	113	25:0

W ostatniej kolumnie wynik meczu Polek z daną drużyną.

Pary 1/8 finału tworzone w ten sposób, że drużyny o najwyższych średnich VP z eliminacji wybierały sobie rywala kolejno spośród ośmiu teoretycznie słabszych drużyn. Nasze panie zostały wybrane przez jedną z drużyn wymienianych wśród faworytów – USA, posiadające w składzie wiele utytułowanych zawodniczek: Palmer – Deas, Moss – Radin, Zur-Campanile – Stansby. Nasze panie nie uległy się renomowanych rywelek, systematycznie budowały przewagę i nawet przegrany 7:60 ostatni segment nie przeszkodził im w – raczej niespodziewanym, ale w pełni zastużonym – awansie do ćwierćfinału.

1/8 finału:

Polska – USA 189:181 (19:15, 40:23, 35:24, 39:25, 49:34, 7:60)

Rosja – Dania 219:134

Turcja – **Indonezja** 187:197

Fot. archiwum



Od lewej: Ewa Banaszekiewicz, Cathy Batdysz, Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha, Natalia Sakowska, Katarzyna Dufurat, Cezary Serek, Mirosław Cichocki, Wojciech Siwiec

Austria – **Brazylia** 211:215

Australia – **Szwecja** 153:212

Anglia – Chiny 224:188

Włochy – **Holandia** 129:184

Francja – Szkocja 202:166

W ćwierćfinale na naszą reprezentację czekały Brazylijki. Polki prowadziły od pierwszego segmentu, wygranego 50:10, i pewnie dowiozły przewagę do końca.

1/4 finału:

Brazylia – **Polska** 189:266 (10:50, 52:40, 27:58, 40:19, 38:53, 22:46)

Rosja – Indonezja 193:122

Szwecja – **Anglia** 158:202

Holandia – **Francja** 194:203

W półfinale reprezentacja Polski trafiła na Rosjanki, które zagrały trafnie i szczęśliwie, pokonując naszą drużynę 243:160. Polki zdołały wygrać tylko trzeci segment.

1/2 finału:

Polska – **Rosja** 160:243 (16:25, 8:52, 64:55, 16:21, 38:49, 18:41)

Francja – **Anglia** 150:201

Mecz o brąz, z Francją, był popisem naszych pań. Świadczą o tym wyniki segmentów: 40:20, 27:11, 28:29, 26:38, 49:20 – łącznie 170:118. W ten sposób największy sukces naszego kobiecego brydża stał się faktem.

W finale Angielki wygrały z Rosją, broniąc tytuł z Pekinu 2008:

Anglia – Rosja 209:140 (43:26, 27:30, 32:22, 27:16, 55:21, 25:25)

MEDALISTKI

1. Anglia: Sally Brock – Nicola Smith, Fiona Brown – Susan Stockdale, Heather Dhondy Nevena Senior; npc Jeremy Dhondy, coach David Burn

2. Rosja: Jelena Choniczewa – Anna Gulewicz, Swietłana Czubarowa – Olga Worobiejczikowa, Wiktoria Gromowa – Tatiana Ponomariewa

3. Polska: Cathy Batdysz – Ewa Banaszekiewicz, Katarzyna Dufurat – Justyna Żmuda, Danuta Kazmucha – Natalia Sakowska; npc Mirosław Cichocki, coach Cezary Serek

Przed olimpiadą wielkie nadzieje wiązaliśmy z turniejem seniorów. W końcu ta drużyna, Klukowski – Markowicz, Kowalski – Romański, Lasocki – Russyan, od kilku lat wracała z medalami ze wszystkich imprez. A tym razem...

Zaczęli dość słabo, ale bez problemu (6. miejsce w grupie przy ośmiu awansujących) przeszli do play-off. Tam trafili na Anglię, z którą wygrali rzutem na taśmę – przegrywając po trzech częściach 87:104, wygrali ostatnią szesnastką 30:4 i w walce o awans do strefy medalowej trafili na Węgrów. Mecz był bardzo zacięty: 46:31, 40:42, 18:35, 34:21, 14:22. Przed ostatnią szesnastką Polska prowadziła 152:151. Niestety, niedograna przez naszych końcówka w ostatnim rozdaniu pozwoliła zyskać Węgrom 10 impów i wygrać 179:170. Był to kolejny krok Węgrów do niespodziewanego złota: w półfinale wygrali z Francją, a w finale z USA. Brąz zdobyli Francuzi.

W Lille rozegrano również 5. mistrzostwo świata teamów mieszanych w formule transnational. Złoto zdobył team Milner z Jackiem Pszczotą w składzie.

TAK GRAŁ... WALDEMAR ZEDTWITZ

Włodzimierz Krysztofczyk

Ślepi w karty nie grają? Otóż grają. I wygrywają!



Z pewnością był jedną z największych postaci w historii brydża. Zaczął karierę w latach dwudziestych jako mistrz *auction bridge'a*. Niedługo potem został członkiem zespołu Ely'ego Culbertsona, brał udział w Meczach Stulecia i zwycięskim tournée po Anglii i Francji. Zakończył brydżową karierę w 1970 r. w Sztokholmie, wygrywając mistrzostwa świata par w mikstach. Miał wtedy 74 lata. Nic szczególnego, powiecie. Może i tak, lecz Waldemar von Zedtwitz był wtedy prawie ślepy. Nie widział kart!

Urodził się w 1896 r. w Berlinie. Jego ojciec, saksoński baron Moritz Kurt von Zedtwitz, był dyplomatą. Pracował na niemieckich placówkach w Tokio i Meksyku. Mama Waldemara, Elizabeth Caldwell, wywodziła się ze znanego i bogatego rodu z Kentucky w USA.

Waldemar był jedynym synem Elizabeth i Kurta. Kilka miesięcy po jego przyjściu na świat ojciec Waldemara zginął w tragicznym wypadku w trakcie regat żeglarskich. Młode lata von Zedtwitz spędził na zamku Chartreuse, który w tymże 1896 r. kupili jego rodzice. Odebrał staranne wykształcenie. Uczył się na uniwersytetach w Berlinie i Bernie. Był językoznawcą i leksykografem, swobodnie postugiwał się sześcioma europejskimi językami.

W czasie I wojny światowej Waldemar von Zedtwitz służył w armii niemieckiej jako kawalerzysta. Walczył pod Verdun, wtedy na krótko uznano go za zabitego.

W 1923 r. zafascynował go brydż, a już rok później przeniósł się do Ameryki. Do mekki brydża.

W 1925 r. przyjaciel von Zedtwitz, Harold S. Vanderbilt, zmienił przepisy gry i przeprowadził nas do *contract bridge'a*. To była gra dla Waldemara. Oddał jej się bez końca!

Waldemar von Zedtwitz był niezwykłym zawodnikiem. Interesowała go bardziej filozofia gry, jej piękno, niż wynik. Był przekleństwem zawodowych brydżystów, którzy czyhali na jego pieniądze. Tymczasem von Zedtwitz przerastał ich inteligencją i umiejętnością logicznego myślenia. Sam wielki Ely Culbertson uważał go za największy talent analityczny tamtych czasów. Taka laurka wystawiona przez króla brydża ma swoją wymowę. Culbertson, którego zasług dla brydża nikt nie kwestionuje, w życiu prywatnym był pyszałkiem.

Jak grał von Zedtwitz?

Był bardzo uważnym graczem obdarzonym fenomenalną pamięcią. Prawie w każdym rozdaniu szukał drobnych śladów i umiejętnie odwlekał kluczowe decyzje. Na analizę rozdania mógł poświęcić każdą ilość czasu, to była dla niego niestychana uczta: myśleć o brydżu. Jak zagrać i dlaczego?

Większość prezentowanych rozdań pochodzi z lat trzydziestych i czterdziestych, okresu największej aktywności brydżowej von Zedtwitza.

Brydż robrowy, rozdawał S												
♠ 1092 ♥ D84 ♦ 5 ♣ AKW642												
♠ KD87 ♥ W762 ♦ 983 ♣ 83	♠ W64 ♥ K105 ♦ AW42 ♣ D109	♠ A53 ♥ A93 ♦ KD1076 ♣ 75										
<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>					N		W		E		S	
	N											
W		E										
	S											
W	N	E	S									
von Zedtwitz												
–	–	–	1BA ¹									
pas	3BA	pas...										

¹12–14 PC

Partner barona wyszedł blotką pik. Von Zedtwitz zabił pika waletem i, po przepuszczeniu, kontynuował kolor. Trzeciego pika rozgrywający wziął asem, po czym zagrał na impas trefl. Po zabiciu damą von Zedtwitz przystąpił do skrupulatnej analizy sytuacji...

Rozpatrzył kilka możliwych kombinacji honorów w kierach i karach w rozgrywającego. Przy ♥A i ♥W oraz ♦K nic nie da się zrobić, ponieważ po ściągnięciu trefli przymus da brakującą lewą. Gdy u e-S-a zastaniemy mariusza karo, wystarczy wyjść blotką w tym kolorze, aby zerwać komunikację. Ale przy kombinacji ♥A i ♦KD10 odwrót blotką zmusi rozgrywającego do wygrywającego impasu ♦10.

Co zrobił von Zedtwitz? Po prostu odwrócił ♥K i rozgrywający był bezradny.

Waldemar von Zedtwitz sporo podróżował i niekiedy jego podróżnicza pasja kolidowała z brydżem. W Meczu Stulecia uczestniczył tylko w części rozgrywek, potem wyruszył w tropiki. Poniższe rozdanie pochodzi z ostatniego robra, który baron grał z Culbertsonem.

The Battle of the Century; rozdawał S											
♠ A7 ♥ AW32 ♦ D102 ♣ AW73											
♠ K85 ♥ 10987 ♦ W98 ♣ 986	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W10962 ♥ D ♦ 43 ♣ D10542
	N										
W		E									
	S										
♠ D43 ♥ K654 ♦ AK765 ♣ K											
W	N	E	S								
Oswald Jacob	Ely Culbertson	Sidney Lenz	Waldemar von Zedtwitz								
–	–	–	1♦								
pas	2♥	pas	4♥								
pas	6♦	pas	pas								

Oswald Jacoby oddał świetny wist w ♥10. Z licytacji, zgłoszenia kierów i podniesienia ich do końcówki, wynikało, że Lenz posiada co najwyżej jednego kiera. Być może zastaniemy u niego nawet renons (*kontra Lightner* adopiero miała powstać!). W tych warunkach wist kierowy był zdecydowanie najlepszy, można była wszystko zyskać, a nic nie stracić.

Pierwszego kiera von Zedtwitz zabił w ręce, notując spadającą damę od prawego obrońcy. Odblokował trefle, grając ♣K, i zaatutował trzy razy. Gdy atuty się podzieliły, jedynym problemem pozostało rozegranie pików. Można było zwyczajnie zagrać asa i blotkę pik na potożenie króla. Von Zedtwitz nie lubił takich prostych, wręcz trywialnych rozgrywek. On przeszedł kierem do dziadka, zagrał ♣A, wyrzucając pika z ręki, i przebił trefla. Gdy dama nie spadała, kolejnym kierem doszedł do stołu i przebił trefla ostatnim atutem.

Powstała następująca końcówka:

♠ A7 ♥ 3 ♦ – ♣ –											
♠ K8 ♥ 9 ♦ – ♣ –	<table border="1"> <tr><td></td><td>N</td><td></td></tr> <tr><td>W</td><td></td><td>E</td></tr> <tr><td></td><td>S</td><td></td></tr> </table>		N		W		E		S		♠ W10 ♥ – ♦ – ♣ D
	N										
W		E									
	S										
♠ D4 ♥ 6 ♦ – ♣ –											

Po zagranie w kiera Oswald Jacoby musiał wyjść spod ♠K i dać rozgrywającemu dwunastą lewą! Rozgrywka von Zedtwitza była wielokrotnie przytaczana w amerykańskiej prasie. Sam Ely Culbertson opisał rozdanie w australijskim magazynie *The News*.

Culbertson przedstawił von Zedtwitza jako świeżo upieczonego amerykańskiego obywatela, który posiadał szacowny tytuł barona. Niezwykle wysoko ocenił też jego umiejętności brydżowe: umieścić go w czwórce, co najwyżej piątce najlepszych graczy na świecie.

Trafienie przez zasiedzenie

Ely Culbertson uważał też von Zedtwitza za jednego z najwolniejszych graczy lat trzydziestych. Numerem jeden na liście myślicieli był Harold S. Vanderbilt. Jak łatwo się domyślić, myśliciele uwielbiali grać razem. W tamtych czasach nie przestrzegano norm czasowych i dochodziło do zabawnych scen.

W ćwierćfinale turnieju teamów o puchar Vanderbilta w 1932 r. wszyscy skończyli grę. No, prawie wszyscy. Godzinę (!) po ostatnim meczu ciągle grał stolik z von Zedtwitzem i Vanderbiltem. Na szczęście pozostało tylko jedno rozdanie. Partnerzy z teamu barona – Hal Sims i Williard S. Karn – obwieścili, że ostatnie rozdanie jest płaskie. Oni obłożyli oczywiście 4♠ bez dwóch za sto. Tymczasem przed ostatnim rozdaniem oponenci, team pod wodzą Ely'ego Culbertsona, prowadzili różnicą 310 punktów. Wszystko wydawało się jasne i państwo Culbertsonowie przy-mowali gratulacje. Za wcześniej!

Von Zedtwitz i Vanderbilt w ostatnim, tym płaskim, rozdaniu zdołali zagrać i ugrać 5♦. Nagle zmienił się zwycięzca!

Innym razem von Zedtwitz (nie będę dodawał, z kim grał) popisał się swoim sztandarowym zagranie: trafieniem kluczowej damy. Partyjka rozgrywana była w Crockford's Bridge Club, a jej uczestnikami byli państwo Culbertsonowie i wyżej wymienieni myśliciele. Kibicował Jack Dreyfus (tak, to ten Dreyfus – od banków i wielkich pieniędzy). W jednym z rozdań von Zedtwitz rozgrywał końcówkę. Jedyne problemy pozostawały w trafieniu damy. Baron rozpoczął grę wstępną; rozegrał boczne kolory i popatrzył na rzutki. Brak śladów...

Teraz rozpoczęła się właściwa gra. Von Zedtwitz prawą ręką zaczął drapać się za lewym uchem. Nie pomogło! Zmienił wariant ćwiczeń, teraz drapał się lewą ręką za prawym uchem. Uparty mózg dalej nie chciał przejść w tryb jasnowidzenia. Von Zedtwitz wtulił głowę w ramiona (zapewne chciał

zmniejszyć odpływ zbawczej energii), oczywiście nie przestając się drapać!

To trwało dłuższą chwilę. Znudzony Dreyfus postanowił przyrzeć się pozostałym aktorom. Ely Culbertson, posiadacz kluczowej damy, zachowywał jak zwykle *poker face*. Z kolei na twarzy Josephine wyraźnie malowało się poczucie winy. Jak mogła dopuścić, aby Ely miał *inną* damę?!

Wtem nastąpił Big Bang! Na stół spłynęła z gracją jedna karta, która wypadła z ręki Culbertsona. Była to oczywiście kluczowa dama. Tak oto von Zedtwitz *trafił* brakującą kartę.

Trafienie przez zasiedzenie jest do dzisiaj używanym i skutecznym manewrem. Gorąco polecam!

Czasami trafienie damy wymagało nieco więcej wysiłku...

Rozdanie poniższe zostało opisane przez B. Jaya Beckera w jego rubryce w *The Free Lance* w 1959 r.

Obie po partii, rozdawał S								
♠ 42 ♥ AKD98 ♦ 763 ♣ A83								
♠ W5 ♥ 10543 ♦ W1098 ♣ D64	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ 98763 ♥ W6 ♦ A542 ♣ 105		
N	E							
W	S							
♠ AKD10 ♥ 72 ♦ KD ♣ KW972								
W	N	E	S					
von Zedtwitz								
–	–	–	1♣					
pas	1♥	pas	1♠					
pas	3♥	pas	4♣					
pas	5♣	pas	6♣					
pas...								

Pierwszy wist: ♦W. Widząc wszystkie 52 karty, łatwo wygrać szlemika. Ale w zakryte...

Przy stoliku, po oddaniu lewy karowej, jedynym problemem rozgrywającego pozostał kolor treflowy. Normalnym sposobem rozegrania jest trefl do asa w dziadku i impas waletem. Zedtwitz zagrał inaczej. Miał logiczne przestanki!

Przed zagranie w trefle rozgrywający ściągnął ♠A i ♠K. Tak! Spadł wymarzony drugi ♠W od lewego obrońcy. Teraz rozgrywający mógł w miarę bezpiecznie (chyba **W** nie wyrzucił piątego waleta?!) zagrać pika raz jeszcze. ♠D wzięła lewą, bo obrońca nie przebił, ale wyrzucił zbędne karo. Dla czego nie przebił atutem?

Von Zedtwitz był przekonany, że obrońca nie ma ♣10. Ponadto często dotożyłby blotkę trefl, aby rozgrywający nie wziął frajerskiej lewy. Idąc tym tropem, von Zedtwitz ulokował ♣D właśnie u lewego obrońcy. Zagrał z ręki ♣W i puścił go wkoto.

Aż chciałoby się krzyknąć: *faszinerend!* W końcu rozgrywający był Niemcem.

Do czegoś takiego trzeba mieć charakter! Von Zedtwitz fenomenalnie czytał składowe. Na poparcie tej tezy spójrzmy na kolejne rozdanie.

Obie przed partią, rozdawał S								
♠ 4 ♥ 8632 ♦ AKD ♣ KW954								
♠ D8762 ♥ 75 ♦ 73 ♣ 10862	<table border="1"> <tr><td>N</td><td>E</td></tr> <tr><td>W</td><td>S</td></tr> </table>	N	E	W	S	♠ AKW9 ♥ KW1094 ♦ W984 ♣ –		
N	E							
W	S							
♠ 1053 ♥ AD ♦ 10652 ♣ AD73								
W	N	E	S					
von Zedtwitz								
–	–	–	1♣					
pas	1♦	2♣ ¹	2♦					
2♠	3♥	ktr.	4♥					
pas	5♣	5♠	6♣					
pas...								

¹ kolor przeciwnika

Obrońca **W** zawistował w pika, którego **E** przejął ♠K i odwrócił w ♥W. W drugiej lewy von Zedtwitz zaimpasował kiera, po czym zagrał ♣3. Gdy lewy obrońca dotożył ♣2, rozgrywający ze stolika poprosił o ♣4! **CZWÓRKĘ!!!**

Po udanym *impasie* treflowym odegrał ♥A, przeszedł do dziadka ♦A i przebił wysoko kiera. Teraz wykonał kolejny impas treflowy, grając siódmkę do dziewiątki, i przebił ostatniego kiera atutowym asem. Wrócił do dziadka przebitką trefl, ściągnął atuty...

Przy ukladzie jak wyżej zagranie w trefla i położenie czwórki z dziadka było niezbędne dla realizacji kontraktu. Niby miał przestanki z licytacji, ale aby wykonać tak karkołomne zagranie, trzeba mieć charakter!

Przy stoliku i na korcie

Von Zedtwitz był bardzo wysokim i szczupłym mężczyzną. Taka klasyczna tyczka zbudowana ze skóry i kości. Ten rodzaj budowy

ciała predysponował go do gry w tenisa, ulubionej rozrywki brydżystów w miesiącach letnich. U Duke'a, w klubie Hala Simsa, grywano prawie wyłącznie debelki. Wszyscy chcieli grać! Rutynowo grano jednego seta, a stawka grubo przekraczała dniówkę zwykłego śmiertelnika. Von Zedtwitz także chętnie grywał. Uważał się za dobrego tenisistę, a przy siatce wręcz uwielbiał grać. Miał przecież właściwe warunki: wzrost, zasięg ramion i skoczność. Czuł się mistrzem, a Hal Sims nie zwykł przepuszczać takich okazji. Wielki dobroduszny facet uwielbiał robić gościom kawały.

W przygotowanie *numeru* zaangażował wszystkich brydżystów w klubie. Ponadto wynajął głównego aktora: miejscowego profesjonalnego tenisistę, niejakiego Sellersa. Tradycyjnie zagrano debla. Von Zedtwitz grał z Sellersem. Już na wstępie *profirozeźlił* barona, stając przy siatce. Nie dał się odepchnąć i psuł wszystkie piłki. Von Zedtwitz przegrał te dziesięć czy dwadzieścia dolarów. Czytelnicy, którzy podobnie jak baron są multimilionerami, wiedzą jak to jest, gdy przegra się sto zetów, a można było z łatwością ową stówkę wygrać. Po prostu szlag człowieka trafia! Takie uczucie towarzyszyło baronowi, gdy miał wyplacać gotówkę za przegrany mecz. Jak każdy doświadczony brydżysta próbował wszystko zwalić na partnera, tego Sellersa.

– Skąd wzięłeś tego fajtłapę – spytał Sims. Hal tylko czekał na takie stwierdzenie i natychmiast zaproponował zakład; von Zedtwitz zagra o sto dolarów z owym fajtłapą. Oczywiście singla. Zakład został podjęty. Wszyscy brydżyści rzucili się do obstawiania wyników. Wprawdzie była to lipa, ale zabawa wyglądała świetnie. W sumie w puli znalazło się ponad tysiąc dolarów. Na tamte czasy niezła fortuna!

Rozpoczęła się gra. **W** każdym gemie trwała długa wymiana piłek, serwujący wygrali po cztery gemy. Wtedy zawodowiec wziął sprawy w własne ręce: wygrał z łatwością osiem piłek z rzędu i cały mecz.

Rozeźlony baron poszedł po pieniądze. Znowu szlag go trafia! Dopiero po jakimś czasie autor numeru – Hal Sims – objął go tak, jak potrafią to tylko niedźwiedzie, i wyjawiał prawdę. Von Zedtwitz miał poczucie humoru, rozumiał, jak dał się nabrać, a swojemu przeciwnikowi, temu Sellersowi, dał 50 dolarów napiwku za wybitne uzdolnienia aktorskie.

Dola i niedola trenera

Waldemar von Zedtwitz był uznanym autorytetem licytacyjnym i znawcą systemów. Przez całą karierę brydżową grał z wieloma partnerami, stosując odmienne, często zupełnie nowatorskie systemy. W początkach swojej przygody z brydżem jego ulubionym partnerem był Harold S. Vanderbilt. Grali *silnym treflem* (od 16 PC) i negatywną odpowiedzią 1♦. Pod koniec lat dwudziestych baron pomagał Culbertsonowi w konstrukcji słynnego *The Approach Forcing System*. Von Zedtwitz zasugerował Ely'emu oparcie systemu o silne, forsujące do dogranej otwarcie dwa w kolor wraz z negatywną odpowiedzią 2BA.

Na początku lat trzydziestych von Zedtwitz był konsultantem systemowym najsłynniejszego wówczas teamu w Ameryce: Four Aces. Pomógł Asom wypracować własny system, znacząco różny od konstrukcji Culbertsona.

Trenerzy uczą, wkładają podopiecznym wiedzę do głowy, a potem ci bezlitośnie ogrywają ich przy stoliku. Taka jest już dola i niedola trenera. Nie inaczej było z von Zedtwitzem i Asami.

Obie po partii, rozdawał S

♠ AW986	♠ N	♠ D74
♥ KD86	♥ W	♥ 42
♦ 74	♦ E	♦ DW1085
♣ A8	♣ S	♣ 543
	♠ K53	
	♥ 103	
	♦ A62	
	♣ KD1062	

W	N	E	S
David Burnstine	Sam Fry jr	Oswald Jacoby	Waldemar von Zedtwitz
-	-	-	1♣
ktr.	rktr.	1♦	pas
1♠	pas	pas	1BA
pas	2BA	pas	3BA
pas	pas	ktr.	pas...

Von Zedtwitz z partnerem zrobili wszystko, co mogli: zagrali bardzo ostrą końcówkę w oparciu o kolor roboczy, pokazali opozycji, że nie boją się ich kolorów, oraz ukryli kolor kierowy. Nie wystarczyło! Kontra Jacoby'ego wyjaśniła sytuację. W świetle licytacji wist mógł nastąpić w jedyny nielicytowany kolor,

czyli w kier. Jacoby, kontrując 3BA, przekazał jasną informację: partnerze, nie w kier. Możesz wyjść w karo lub w piki. Sam zdecyduj!

Burnstine oczywiście wymaszerował w piki i zabrakło jednej lewy, aby wygrać końcówkę w bez atu.

Ładnie! A były to przecież lata trzydzieste! Mając 74 lata, Waldemar von Zedtwitz odniósł swój ostatni wielki sukces: zdobył wspólnie z Barbarą Brier mistrzostwo świata par mikstowych w Sztokholmie w 1970 r.

Przed ostatnią sesją amerykański mikst zajmował dziewiątą pozycję. Prowadziła Rixi Marcus, która wedle biuletynu mistrzostw *musiała* wygrać zawody. Jej partnerem był Szwajcar Georges Catzeflis, ale to ona była wielką gwiazdą. Najlepszą zawodniczką w Europie!

W ostatniej, dramatycznej sesji losy pierwszego miejsca ważyły się aż do ostatniego rozdania. Wreszcie wielka sensacja stała się faktem: wygrali von Zedtwitz i Brier. Pani Marcus musiała się zadowolić drugim miejscem.

Dopiero wtedy w biuletynie mistrzostw opisano perypetie barona.

Otóż von Zedtwitz był już wtedy prawie ślepy! Karty trzymał tuż przy oczach. Gdy rozgrywał, nie widział kart dziadka oraz kart zagrywanych przez obrońców. Przed rozgrywką oglądał karty dziadka (trzymając je niemalże na nosie!) i potem z pamięci dokładał karty.

Jego partnerka głosem przekazywała mu informację o zagranych kartach. W całych zawodach von Zedtwitz nie popełnił ani razu fałszywego renonsu.

MŚ par mikstowych Sztokholm 1970; WE po partii, rozd. S

♠ 98643	♠ N	♠ AW2
♥ 85	♥ W	♥ D1064
♦ D85	♦ E	♦ KW97
♣ D73	♣ S	♣ 52
	♠ KD75	
	♥ 9732	
	♦ 1065	
	♣ K6	

W	N	E	S
	Waldemar von Zedtwitz		Barbara Brier
-	1♣	pas	1♥
pas	2♦	pas	2BA
pas	3♥	pas	3BA
pas...			

Prawdziwie modelowa licytacja! Najpierw otwierający *krzywym rewersem* pokazał siłę. Potem ujawnił nadwyżkę układową w postaci fitu kier. Gdy partnerka uparła się przy bez atu, spasował.

Tę piękną licytację Barbara Brier wykończyła równie efektowną rozgrywką.

Wist pikowy prawy obrońca pobił asem i powtórzył kolor waletem. Rozgrywającą zabiła pika królem w ręce, a następnie zagrała trefla do dziewiątki w stole na impas. Gdy ten się powiódł, wróciła ♣K do ręki i dopiero teraz bezpiecznie odegrała figurę pikową.

Brydżyści mawiają: ślepy w karty nie gra. Nieprawda! Nie widząc prawie nic, można wygrać mistrzostwo świata. Dowód przedstawił wielki Waldemar von Zedtwitz.



WALDEMAR VON ZEDTWITZ

Urodził się w Berlinie w 1896 r. Miał kilka miesięcy, gdy w wypadku zginął jego ojciec. Waldemar odziedziczył po nim tytuł

barona. Wychowywał się na zamku w Chartrouse w Szwajcarii, posiadłości jego rodziców. Gdy miał 15 lat, zmarła jego matka, Amerykanka Elizabeth Caldwell. Studiował na renomowanych uczelniach w Berlinie i w Bernie. Walczył w szeregach armii pruskiej w I wojnie światowej. W 1924 r. przeniósł się do Ameryki. Wkrótce uzyskał obywatelstwo amerykańskie, mieszkał w tym samym apartamencie w Nowym Jorku przez 47 lat. Dopiero w 1977 r. przeprowadził się na Hawaje. Zmarł w 1984 r. Waldemar von Zedtwitz był znakomitym brydżystą, teoretykiem gry, a także sponsorem i działaczem.

Był bardzo bogaty. W latach trzydziestych sprzedał zamek Chartrouse, spieniężył także spadek po matce. W 1930 r. ufundował okazały złoty puchar dla zwycięzców wielosesyjnego turnieju par. Dziś te zawody – zwane Von Zedtwitz Life Master Pairs – są jednym z najbardziej prestiżowych turniejów. W 1932 r. objął stanowisko prezydenta American Bridge League. W 1948 r. w obliczu kryzysu i groźby rozpadu otrzymał od związku *carte blanche*. Przewodził jeden rok, w tym czasie zreformował ACBL i wkrótce oddał władzę. Był jednym z inicjatorów powstania światowej federacji – World Bridge Federation. Gdy w 1936 r. ustanowiono tytuł Life Master, otrzymał wysoki ranking: nr 4. Wygrał 20 turniejów Nationals, 31 razy był w nich drugi. W 1978 r. wygrał na Hawajach spory turniej w backgamonie. Miał wtedy 82 lata. Zmarł sześć lat później.

Roman Krzemień

1986, czyli ZDARZYŁO SIĘ 30 LAT TEMU

1148 rozdań i nominacja

Po największym w historii naszego brydża sukcesie, jakim było wygranie olimpiady w Seattle w 1984 r., i słabutkim (zaledwie ósme miejsce) wyniku w drużynowych mistrzostwach Europy 1985 (czy to państwu czegoś nie przypomina?) władze PZBS długo szukały winnego i w końcu go znaleźli. Okazał się nim obowiązujący od niedawna menedżerski system wyłaniania reprezentacji. Przywrócono więc demokrację, rozbudowując system rozgrywek kadrowych. Utworzono pięć szczebli rozgrywek centralnych (a do nich trzeba się było jeszcze zakwalifikować poprzez rozgrywki w okręgach – kadry klubowe i okręgowe):

Kadra Rejonowa. Sześć grup po 20 par – dwa kryteria parowe po 120 rozdań.

Kadra Selekcyjna. Dwie grupy po 22 pary – dwa kryteria parowe po 120 rozdań.

Kadra Krajowa. 16 teamów dwa kryteria teamowe (każdy z każdym mecz 20-rozdaniowy; łącznie 300 rozdań).

Kadra Mistrzowska I. 10 teamów – jedno kryterium teamowe (każdy z każdym mecz 32-rozdaniowy; łącznie 288 rozdań).

I wreszcie ostatni etap:

Kadra Mistrzowska II. Sześć teamów (pięć pierwszych teamów z rozgrywek KM I i jeden powołany przez kapitanat) – jedno kryterium teamowe (każdy z każdym po dwa mecze 32-rozdaniowe; łącznie 320 rozdań).

Uff, niezła dawka – 1148 rozdań! A nagrodą dla czołowych teamów był zaszczyt reprezentowania naszych barw w rozlicznych imprezach międzynarodowych.

Walka w KM II (o drugie miejsce) była bardzo zacięta (cztery teamy w odstępie 3 VP), a ostateczne wyniki następujące:

Milde, Kudła, Klukowski, Tuszyński 173 VP
Martens, Przybora, Gawryś, Wolny 145
Krzemień, Poteć, Bizoń, Ralko 145
Kowalski, Stadnicki, Kwiecień, Wójcicki 144
Doroszewicz, Zawada, Matula, Romański 142
Dalecki, Oppenheim, Kowalski, Kwiecieński 137

Pierwszy team grał świetnie, wygrał zaśluzenie z dużą przewagą i stał się reprezentacją na Rosenblum Cup w Miami. Ostatni team (powołany do KM II jako szósty team w celach treningowych przed mistrzostwami Europy juniorów) wcale nie odstawał specjalnie od starych rutyniarzy.

W cieniu rozgrywek open rozgrywały się również inne kadry – kobiet i juniorów. W tej pierwszej zwyciężyły: Macieszczak, Przerowska, Tomaszewska i Zajączkowska przed Hochecker, Nowak, Raczyńska i Wojtyrą. Kadre juniorów wygrali Dalecki, Oppenheim, Kowalski, Kwiecieński przed Grendą, Krysztofiakiem, Gawtem i Zielińskim.

Oto ładna obrona juniorów: Darka Kowalskiego i Mariusza Kwiecieńskiego:

♠ W95	♠ AD106	♠ K42
♥ K942	♥ W8	♥ A753
♦ K83	♦ 1064	♦ W952
♣ 873	♣ KDW6	♣ 94

	N	
W		E
	S	

♠ 873	♠ 873
♥ D106	♥ D106
♦ AD7	♦ AD7
♣ A1052	♣ A1052

W	N	E	S
Kowalski	Krzemień	Kwiecieński	Wągradzki*
–	1♣	pas	1♦
pas	1♠	pas	3BA
pas...			

♥2, x, A, x. ♥3 – dama wzięta lewą. Krzysiek zagrał blotkę pik, Darek dołożył waleta (!) i dama ze stołu wzięta lewą. Powrót do ręki treflem i kolejny pik – ♠5, ♠10, ♠K. Teraz E zagrał w karo i rozgrywający stanął przed palcówką – czy pik się dzieli, czy stoi impas karo. Zasugerowany zrzutką ♠W, wstawił ♦D i przegrał bez jednej.

* Na pierwszych etapach kadry moim partnerem był Krzysztof Wągradzki, jednak wyjechał do RFN i tam wybrał wolność. Kończyłem rozgrywki z Januszem Potciem.

Czarni znowu mistrzem

Drugą (po kadrze) priorytetową imprezą były drużynowe mistrzostwa Polski. W I lidze występowało wtedy 12 drużyn (22 mecze – podwójne round robin + 5 meczów round robin w grupach wyższej i spadkowej), a w II lidze grało ich 30 (jeszcze w poprzednim sezonie były 24 zespoły, ale z niewiadomych

przyczyn nagle dołożono jeszcze sześć) drużyn podzielonych na trzy grupy. Trzy ostatnie drużyny z I ligi spadały do II ligi, a czwarta drużyna od końca walczyła w barażach z wicemistrzami grup.

W tym sezonie (1985/86), podobnie zresztą jak wielokrotnie w latach poprzednich, liga została zdominowana przez Czarnych Słupsk, którzy wygrali z „ponaddwumeczową” przewagą nad Budowlanymi Poznań i Warszawianką. Barwy Czarnych reprezentowali: Gawryś, Leśniewski, Martens, Michatek, Przybora, Wolny. A w Budowlanych Poznań swój pierwszy tytuł zdobył młodziutki wtedy (choć on jest wiecznie młody) Krzysztof Jassem.

Oto rozdanie z meczu Marymont Warszawa – Budowlani Poznań.

NS po partii, rozdawał S			
	♠ 6		
	♥ AW52		
	♦ D75		
	♣ 87543		

♠ D9854	♠ 1073
♥ K108	♥ 9742
♦ 84	♦ K10864
♣ AD2	♣ 6

	N	
W		E
	S	

♠ AKW2	♠ AKW2
♥ D6	♥ D6
♦ AW2	♦ AW2
♣ KW109	♣ KW109

W	N	E	S
Klukowski	–	–	1♣
1♠	ktr.	pas	2BA
pas	3♣	pas	3BA
pas...			

♦4, D, K, A i ♣9. Julek wskoczył ♣D i zagrał w ♥K (!), odcinając rozgrywającego od lewy treflowej w stole.

Andrzej Macieszczak, gracz genialny...

Na początku roku zmarł Andrzej Macieszczak. Błyskotliwy technik, świetny psycholog z olbrzymią wyobraźnią, obdarzony niesamowitym zmysłem *table presence* i *around the table presence* – wyczuciem stołu i „dookoła stołu”. Gracz genialny. Jeden z najwybitniejszych brydżystów XX wieku nie tylko w Polsce, ale

na świecie. A przy tym niezwykle skromny i uczynny kolega. Oto jego rozgrywka z meczu Marymont – Wiking Wolin:

♠ 82		♠ K764
♥ K75		♥ 1094
♦ D102		♦ KW764
♣ AD1075		♣ 2
♠ DW103	♠ A95	
♥ D63	♥ AW82	
♦ 9853	♦ A	
♣ 43	♣ KW986	

Po jednostronnej licytacji Andrzej (S) rozgrywał szlemika treflowego po wiście w ♠D. Zabił asem, wszedł treflem do stołu i zagrał blotkę karo. E podłożył waleta, więc w kolejnej lewie został mu wyekspasowany król. Na wyrobione karo rozgrywający wyrzucił blotkę pik z ręki i zagrał w pika. E wziął i wyszedł w ♥10 – ♥W, ♥D, ♥K. Teraz impas ♥9 kier zakończył tę – jakże skuteczną – rozgrywkę. Dlaczego tak rozgrywał? Oto co opowiadał po meczu:

„Stół otoczony był chmarą warszawskich kibiców. Oni byli ze mną, chcieli wygrać w tym meczu, podobnie jak ja. Gdy Poteć wyłożył dziadka, przy stoliku zapadła grobowa cisza. Julek Klukowski, który był scorerem i obchodził stolik, zapisując ręce, był bardzo skupiony. W jednej chwili – mimo że nikt nie otworzył ust, nie wykonał żadnego gestu, »zrozumiałem«, że ♥D jest poza impasem. Prędzej zagram kiera z góry, niż wykonam impas – pomyślałem”.

Raz do tyłu, raz do przodu

W kwietniu odbył się w Paryżu czwarty finał Klubowego Pucharu Europy. W dotychczasowych rozgrywkach nasi (aktualni mistrzowie Polski) spisywali się doskonale. Dwa zwycięstwa (Czarni Słupsk i Budowlani Poznań) i jeden brązowy medal (Czarni). Niestety, w tym roku Czarni odpadli w półfinale, dając się wyprzedzić Węgom. Finał wygrali Duńczycy (Augen, Koch, Steen Moeller, Werdelin) przed Węgrami i Austrią.

Rewanż wzięliśmy za to w dorocznym Dunhill Cup w Bonn. Startowało 10 reprezentacji narodowych, ale nasi (Kudła – Milde, Kowalski – Stadnicki) nie dali nikomu szans, wygrywając wszystkie mecze eliminacyjne i potem finał z RFN. Oto, jak ofensywnie grali Polacy:

NS po partii, rozdawał N

♠ 3		♠ W1072
♥ AD74		♥ KW
♦ W862		♦ K43
♣ AD106		♣ 8532
♠ K9854	♠ AD6	
♥ 108652	♥ 93	
♦ A109	♦ D75	
♣ –	♣ KW974	

W	N	E	S
Koistinen	A. Kowalski	Koistinen	Stadnicki
–	1♦	pas	2♣
2BA	3♣	3♠	3BA
pas...			

Po wiście pikowym Stadnicki zagrał kiera do asa, wrócił treflem do ręki i znów zagrał kiera. Niestety wstawił damę. Bez jednej.

A na drugim stole...

W	N	E	S
Milde	Beckstrom	Kudła	Ristolainen
–	1♦	pas	2♣
2♦	3♣	4♠	ktr.
pas...			

... po ataku ♠A, ♠x Kudła położył króla i zagrał kiera do waleta. Ponieważ spadała dziewiątka, więc nie miał problemów z rozegraniami kierów i oddał tylko dwa piki i kiera.

W czerwcu nasza reprezentacja odniosła kolejny sukces – tym razem na festiwalu w Hertogenbosch. W czwórmeczu Anglia – Dania – Holandia – Polska wygraliśmy wysoko wszystkie mecze. Grali: Klukowski – Tuszyński, Krzemień – Poteć i Martens – Przybora.

♠ 84		♠ 6
♥ W10874		♥ 6532
♦ KW42		♦ D10865
♣ 108		♣ 432
♠ DW72	♠ AK10953	
♥ A9	♥ KD	
♦ A97	♦ 3	
♣ W975	♣ AKD6	

To rozdanie z meczu z Holandią. Na obu stołach S rozgrywał końcówkę pikową. Na naszym stole bez kontry, bez jednej, a na drugim Holender skontrował Tusia i został ukarany. W ściągnął ♦A, ♥A i wyszedł w ♥9. Tusio zgrał ♣A, ♣K, przebił w stole dwa trefle, w rękę dwa kara i w czterokartowej końcówce zagrał w dziewiątkę atu. Swoje.

Czołówka na starcie...

W finale MP par w Płocku wystartowała – co wtedy było oczywiste, a dziś zupełnie abstrakcyjne – absolutnie cała czołówka, a na podium stanęli: Kudła – Milde, Martens – Przybora i Bizoń – Ralko.

Oto ładne zagranie Leszka Ohryski:

Obie przed partią, rozdawał W

♠ AD53		♠ KW82
♥ 87		♥ AD43
♦ KW983		♦ 1062
♣ W3		♣ 106
♠ 1076	♠ 94	
♥ KW2	♥ 10965	
♦ D75	♦ A4	
♣ A987	♣ KD542	

W	N	E	S
Izdebski	Stadnicki	Ohrysko	A. Kowalski
pas	1♦	pas	1♥
pas	1♠	pas	1BA
pas...			

Po wiście treflowym kontrakt jest z góry. Ale gdy Apek zagrał ♦A, Leszek (E) zgrabnie dołożył ♦10. Nic dziwnego, że rozgrywający, chcąc się zaasekurować przed ♦D 10 sec, zagrał kara z góry, przegrywając bez jednej.

Zarząd wie lepiej...

W lipcu odbyły się w Budapeszcie ME juniorów. Grali: Dalecki – Oppenheim, D. Kowalski – Kwieciński, Gawet – Zieliński. Przed wyjazdem Stefan Doroszewicz – trener i kapitan juniorów – zrezygnował z funkcji, po tym jak zarząd główny nie przyjął jego propozycji składu i wyznaczył „swoją” trzecią parę. Skończyło się na dalekim ósmym miejscu.

459 par, 144 teamy

W Grand Prix Warszawy obsada była imponująca. W Memoriale Zbigniewa Szuriga – startowało 437 par (wygrała Helena Stasiewicz z Sucharzewskim), w głównym turnieju par 459 par (wygrali Milewicz – Wilczopolski), w turnieju indywidualnym – 416 zawodników (zwyciężył Wrzosek), a w turnieju teamów – 144 teamy (Leśniewski, Martens, Michałek, Rudo, Szymanowski).

Klasyfikację kongresową wygrał Krzysztof Gwis przed Januszem Potciem i Jurkiem Michałkiem. ♦

BRYDŻ W ŻEŃSKIM KLASZTORZE

David Bird

Niezagrany szlemik Przeora



Słyszałam, że klasztor św. Tytusa ma swoją stronę internetową – powiedział Matka Przełożona.

– Istotnie – odparł Przeor, który znalazł na swoim talerzu miejsce dla kolejnej maślanej babeczki. – W zeszłym tygodniu udało nam się bezpiecznie zainstalować interfejs dla datków przekazywanych przy użyciu kart kredytowych.

– Czy mógłbyś zamienić słówko z siostrą Theresą, naszym ekspertem komputerowym? – spytała Matka Przełożona. – Obie nasze instytucje są w tym samym biznesie i byłybyśmy niestychanie wdzięczne za jakąkolwiek wskazówkę.

Przeor zauważył, że pozostał już tylko jeden herbatnik polany syropem i wyciągnął rękę w jego kierunku. – Ja nie instalowałam tego osobiście – oznajmił. – Będziesz musiała skontaktować się z bratem Cameronem. Zapiszę ci jego adres mailowy na twojej karcie wyników.

W drugiej połowie meczu o Talerz Męczennika Matka Przełożona i siostra Thomas grały przeciwko bratu Luciusowi i bratu Paolo.

A oto pierwsze rozdanie.

Obie po partii, rozdawał N			
♠ A 4 3		♠ 9 2	
♥ 5 4		♥ AKW 6 2	
♦ AK 4 2		♦ D 10 9 7 6	
♣ W 6 3 2		♣ 5	
♠ 8 7 6	N	♠ 9 2	
♥ 10 9 8 3	W	♥ AKW 6 2	
♦ 8 5	E	♦ D 10 9 7 6	
♣ K 10 9 7	S	♣ 5	
♠ K D W 10 5			
♥ D 7			
♦ W 3			
♣ A D 8 4			

W	N	E	S
brat Lucius	siostra Thomas	brat Paolo	Matka Przełożona
–	1 BA	2 ♣	3 ♠
pas	4 ♠	pas...	

Brat Paolo wszedł 2♣ aspro, wskazując dwukolorówkę z kierami. Po chwili Matka Przełożona rozgrywała kontrakt 4♠, po wście w ♥10.

Brat Paolo zgrał dwa górne kiery i odszedł w singla trefl.

Matka Przełożona zastanowiła się nad dalszą rozgrywką. Czy było możliwe, żeby drugim kolorem E były trefle? Wydawało się to mało prawdopodobne. A jeżeli nawet E ma cztery trefle, to i tak raczej wygra kontrakt, bijąc blotkę asem. Jeśli W miał w treflach singlowego króla, dziesiątkę lub dziewiątkę, to odda w tym kolorze tylko jedną lewę.

Matka Przełożona wskoczyła ♣A, a następnie ściągnęła dwa razy atu, utrzymując się w ręku. Kolejnym jej zagranie było trefl do waleta w dziadku. Brat Lucius nie mógł wskoczyć królem, gdyż wyrobiłby cały kolor. Dotożył więc ♣9 i walet wziął lewę. E pozbył się kiera.

– Małe karo, proszę – zadysponowała Matka Przełożona.

Brat Paolo wskoczył damą i lewy karowe rozgrywającego zostały chwilowo zablokowane, ale żaden odwrót nie kładł kontraktu. Po wyjściu w karo Matka Przełożona utrzymała się waletem i weszła ♠A na stół. – Wyzucam trefle na dwa kara – oznajmiła.

Brat Lucius potrafił docenić dobrą technikę Matki Przełożonej. – Świetnie zaplanowana rozgrywka – zauważył. – Jednak z uwagi na to, że na pozycji S w drugim pokoju siedzi nasz pryncypał, rozdanie powinno okazać się remisowe.

– Mam nadzieję, że moje koleżanki z drużyny pokładają taką samą wiarę w swojego kapitana – zauważyła z uśmiechem Matka Przełożona. – Tu nie było nic skomplikowanego. Niewiele ryzykowałam, grając trefle do waleta.

Tymczasem w drugim pokoju Przeor mierzył się z siostrą Grace, swoją daleką kuzynką. W jednym z rozdań przyszło mu rozgrywać szlemika.

Obie po partii, rozdawał N			
♠ K 5		♠ 10 9 6 3	
♥ K D 8 7 4 2		♥ W 10 5 3	
♦ 8 3 2		♦ 9 6	
♣ K 7		♣ 9 8 4	
♠ W 7 4 2	N	♠ 10 9 6 3	
♥ A 9 6	W	♥ W 10 5 3	
♦ K 10 7 4	E	♦ 9 6	
♣ W 3	S	♣ 9 8 4	
♠ A D 8			
♥ –			
♦ A D W 5			
♣ A D 10 6 5 2			

W	N	E	S
Matka Karcąca	brat Xavier	siostra Grace	Przeor
–	1 ♥	pas	3 ♣
pas	3 ♥	pas	4 ♣
pas	5 ♣	pas	6 ♣
pas...			

Przeciwko szlemikom Matka Karcąca preferowała wisty atakujące. Zawistowała ♦4 i Przeor wziął lewę na damę. Przy odrobienie szczęścia nie będzie musiał oddać lewy atutowej. Ale jak rozegrać kolor karowy? Jedno karo z dziadka można wyrzucić na pika z ręki i następnie przebić karo. – Króla pik proszę – zadysponował z miną eksperta.

– Jesteś w ręku – stwierdziła oschle Matka Karcąca.

Poirytowany Przeor potrząsnął głową. Jakie to ma, u licha, znaczenie, skoro zgrywa honor. Po zagranie pika do króla cofnął się karowym asem i zgrał dwa piki, pozbywając się ostatniego kara ze stołu. Na kolejne karo W dotożył dziesiątkę, było więc wiadomo, że E nie ma do koloru. – Przebij królem – zadysponował Przeor.

E wyrzuciła pika, a Wielebny cofnął się do ręki przebitką kier, aby znowu przebić karo. E nadbiła ósemką, ale Wielebny, po dowolnym odwrocie, mógł ściągnąć atu i zrealizować kontrakt.

Rozpromieniony Przeor zwrócił się do siostry Grace. – Musiałem przebić królem. W przeciwnym wypadku mogłabyś nadbić i złączyć atu – wyjaśnił.

Siostra Grace stwierdziła w duchu, że rozgrywka była z kategorii fatalnych. Po wście karowym wystarczyło wyrzucić dwa kara na mariasza kier, oddając tylko lewę na asa.

Wielebny sięgnął radośnie po kontrolkę. – Jestem przekonany, że większość graczy na naszym poziomie znalazłaby właściwą linię rozgrywki.

No właśnie, pomyślała siostra Grace. Większość graczy tak, ale nie ty.

Nieco później Wielebny rozgrywał końcówkę w kiery.

NS po partii, rozdawał S

♠ AK76	N	♠ W952
♥ 75432	W E	♥ -
♦ D4	S	♦ W108
♣ W6		♣ KD9832
		♠ D4
		♥ KDW1098
		♦ K732
		♣ 5

W	N	E	S
Matka Karcąca	brat Xavier	siostra Grace	Przeor
-	-	-	1♥
pas	2♣	pas	2♥
pas	4♥	pas...	

Matka Karcąca zawistowała ♠A. Po wyłożeniu dziadka powtórzyła ten kolor dwukrotnie. Wielebny przebił trzeciego pika i sądził, że nie napotka w rozdaniu na żadne trudności. Aby oddać tylko jedno karo, kolor musi dzielić się 3-2, ewentualnie z singlowym honorem u E. W czwartej lewie zagrał atu do asa i z niepokojem zauważył, że E nie dodała do koloru.

Wielebny zadumał się nad dalszą rozgrywką. Gdyby zgrał do końca atu, nie mógłby, po oddaniu lewy karowej, uchronić się przed oddaniem lewy pikowej. Należało więc wyrobić kara przed zgraniem atutów, bowiem ♥6 w dziadku chroniła przed odwrotem pikowym. Przyszło mu teraz do głowy, że lepiej było zostawić w dziadku asa atu. Przy podziale pików 3-5 as atutowy chroniłby zdecydowanie lepiej niż szóstka. Gdyby przewidział podział atutów 5-0, wzięłby pierwsze atu w rękę.

W piątej lewie Przeor zagrał z dziadka małe karo, do którego E dołożył waleta. Jeżeli E miała pięć pików, co było całkiem realne przy takim podziale atu, Wielebny nie mógł dopuścić do ręki siostry Grace, zatem zabił waleta królem.

Matka Karcąca zdawała sobie sprawę z kłopotów, z jakimi boryka się Przeor, i do ♦K wyrzuciła ♦D. Przeor zagrał kolejne karo, do którego W dołożyła czwórkę. Rozgrywający nie mógł przepuścić tej lewy, bo E zagrałaby po raz trzeci w karo i przegrałaby na przebitce. Zabił więc asem w dziadku. Doszło do takiej końcówki:

♠ 6	N	♠ 9
♥ 7543	W E	♥ -
♦ -	S	♦ 10
♣ W6		♣ KD982
		♠ -
		♥ KDW10
		♦ 73
		♣ 5

Gdy Przeor oddał teraz karo siostrze Grace, Matka Karcąca pozbyła się ostatniego pika. Zagranie w ten kolor przez E promowało lewę na ♥7.

– Ależ niefortunny podział atutów – zauważył brat Xavier. – Czy można było coś z tym zrobić?

Przeor poczuł się nagle bardzo zmęczony. Długa, prawie stukilometrowa jazda samochodem i prowadzenie drużyny jako kapitan zebrały swoje żniwo. – Nie ma o czym mówić – odparł. – Nie będę rozważał w każdym rozdaniu jednoprocentowego, złego podziału atutów. Zacięta walka trwała nadal, gdy Przeor znalazł się w kontrakcie 3BA w poniższym rozdaniu:

Obie po partii, rozdawał N

♠ 863	N	♠ K7
♥ KD103	W E	♥ 762
♦ A7	S	♦ 10543
♣ KD104		♣ 9652
♠ AD952		♠ W104
♥ 985		♥ AW4
♦ 862		♦ KDW9
♣ 87		♣ AW3

W	N	E	S
Matka Karcąca	brat Xavier	siostra Grace	Przeor
-	1♣	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

Para klasztoru św. Tytusa grała *silnym bez atu* w założeniach po partii, zatem brat Xavier otworzył 1♣ i po odpowiedzi Przeora *baronem 2BA* wskazał zrównoważoną rękę nadwyżkową, licytując 3BA. Matka Karcąca zawistowała ♠5 i siostry zakonne szybko zebrały pierwszych pięć lew. Wielebny wcisnął ze złością karty do pudełka. – To jeszcze jedna z tych idiotycznych rąk jak z konkursu licytacyjnego, w której należy grać 4♥ na siedmiu atutach. – Oczywiście nikt przy stole nie osiągnie takiego kontraktu.

– To może być dla nas szczęśliwe rozdanie – oznajmiła siostra Grace. – Nasza para gra *stąbym bez atu* we wszystkich założeniach, zatem to N będzie rozgrywał 3BA.

Matka Karcąca spojrziała tryumfalnie na Wielebnego. – Trudno znaleźć wist przeciwko bez atu z drugiego ♠K. Chwilę później siostry poszły porównywać wyniki. – Czy otworzyłyście 1BA z pozycji N w rozdaniu 32.?

– Niestety, nie – odparła Matka Przełożona. – Siostra Thomas uznała swoje 14 punktów oraz dwie dziesiątki za zbyt silną rękę, by otworzyć z nią *stąbym bez atu*.

Matka Karcąca skrzywiła się. Czy siostra Thomas musi w każdym rozdaniu precyzytować kartę? – A więc grałyście bez atu z ręki S? – upewniła się.

– Obawiam się, że tak – odparła Matka Przełożona. – Ale może porównajmy wyniki.

W pierwszych siedmiu rozdaniach prowadzenie zmieniało się co chwilę. – I płaskie rozdanie, +100 w ostatnim – oświadczyła Matka Karcąca. – A więc co my tu mamy, wygląda prawie na remis.

Matka Przełożona wyglądała na bardzo zadowoloną z siebie. – Ostatnie rozdanie wcale nie jest remisowe. – Mamy po swojej stronie 1440. Z moją silną ręką, po odpowiedzi *baronem 2BA*, nie mogłam poprzestać na końcówce.

Matka Karcąca popatrzyła zszokowana na Matkę Przełożoną. – Nie było wist w pika? – wykrzyknęła ze zdumieniem.

– Przeciwko szlemikowi w bez atu? Oczywiście, że nie! – odparła Matka Przełożona. – Wistował brat Lucius i wybrał bezpieczny wist w kiera. Po wyłożeniu dziadka nie miałam problemów ze skompletowaniem 12 lew. Obowiązkiem kapitana drużyny przegranej było wręczenie Talerza Męczennika kapitanowi drużyny zwycięskiej. – Dobra robota – wyszczał Wielebny, wręczając trofeum. – Co za parodia sprawiedliwości! Przegrać mecz kilkoma impami po takim rozdaniu jak to ostatnie.

– Dziękuję, Ojczy Wielebny. Matka Przełożona uniosła Talerz nad głowę w geście tryumfu. – To był doskonale rozegrany mecz, a wynik był do końca niewiadomą. Jednak na ogół wygrywa ta drużyna, która wygra więcej szlemików!

Adaptacja książki Davida Birda:
Irena Chodorowska
Redakcja dziękuje autorowi
za zgodę na przedruk

NAPISALI DO NAS

Alcatraz Coup po polsku

Zachęcony artykułem p. M. Gajaka w ostatnim *SB* [*Alcatraz Bridge Federation*, *SB* 4–6/2016 – red.], chcę pokazać iż Polacy nie gęsi i...

Rzecz dzieje się w ubiegłym roku na kongresie O Błękitną Wstęgę Odry. Sobota, popołudniowy turniej par:

Rozdanie 15; NS po partii, rozdawał S

	♠ D	
	♥ D65	
	♦ W932	
	♣ KDW97	
♠ 98532		♠ 764
♥ –		♥ W83
♦ 10876		♦ AD54
♣ 8643		♣ A102
	N	
	W	E
	S	
	♠ AKW10	
	♥ AK109742	
	♦ K	
	♣ 5	

Licytacja:

W	N	E	S
–	–	–	1♣
pas	1♥	pas	2♦
pas	2♥	pas	4♦
pas	6BA	ktr.	

Z niewiadomych powodów siedzący na pozycji **N**, po przygotowawczym otwarciu nie tak dawno młodego i dobrze się zapowiadającego gracza **S**, zalicytował 1♥. Może i to ma sens. A po 4♦ partnera, czując się niedolicytowanym w pierwszym okrążeniu, **N** *dookreślił* swoją rękę. **E**, mając dwa asy, dał kontrę, bo niby dlaczego nie?

Teraz do akcji wkracza **S**. Wpada w py dum, dokonuje głębokiej analizy, widać wyraźnie pracę umysłową, jaką wykonuje. Trwa to ze dwie minuty, może krócej. W tym czasie **W**, zupełnie niezainteresowany rozdzianiem rozgląda się po sali: ktoś tam idzie, ktoś kogoś pozdrawia, dzieją się tam rzeczy znacznie ciekawsze niż to, co jest przy stole. Wreszcie **S** wyciąga kartonik 6♥ ze słowami: „Teraz pan”. **W**, nie patrząc, a może i patrząc na ten kartonik, machinalnie pasuje. Wezwany sędzia nie znalazł podstaw do ingerencji i kontrakt został ustalony na 6♥ z kontrą. Myślę, że to zagranie gracza **S** kwalifikuje się do czołówki Alcatraz Coup. Autorem tego zagrania był Łukasz Brede.

Lech Warężak, Wrocław

Piotr Wowkonowicz

Hrabia Lolo

Odszedł od nas Leonard Michniewski, członek wielkiej klasy. Członek drużyny, która zdobyła złoty medal w otwartych mistrzostwach świata Rosenblum Cup w Nowym Orleanie w 1978 r. Wieloletni dyrektor biura ZG PZBS i sekretarz generalny związku. Nie każdy wie, że Leonard Michniewski grał w reprezentacji Polski w siatkówce. Był kolegą z drużyny mojego taty. Z drużyną AZS Warszawa wygrali z niepokonanym w tamtych czasach Dynamem Moskwa.

Miał zawsze nienaganne maniere i nosił, nie bez kozery, przydomek Hrabia.

Przyjaciół domu, bywał często u nas, grając z moimi rodzicami w brydża i zarażając pasją do brydża sportowego. Namówił moją mamę do wstąpienia do PZBS. Uczyniła to w roku 1960 i jest jednym z najstarszych żyjących członków (co prawda już byłym) związku. Mama grała w Błoteczce z samym Seifertem i Jachnisówną. A Hrabia Lolo (tak przez przyjaciół nazywany) grał w brydża jeszcze w wieku 93 lat. Nie sposób zaprzeczyć tezie, że aktywność umysłowa, podsykana brydżem, sprzyja długowieczności.

No i wracamy do mamy. W wieku 94 lat gra i niekiedy daje popalić dużo młodszymi.



Jak nie może grać w turnieju, to chociaż prosi, by ją zabrać na kibicowanie.

Widzę, jak ludzie na emeryturze garną się do brydża. Widzę, jak u mnie na Uniwersytecie Trzeciego Wieku tłok jest niekiedy taki, że musimy chętnych odsyłać z kwitkiem (mieści się tylko osiem stołów). Studenci-seniorzy mają na stołach bryki systemu, który opisałem. I ciągle się uczą. Studiują materiały szkoleniowe. I robią postępy. Część zapisała się nawet do PZBS!

Jeździmy ostatnio z żoną na wczesny brydżowe. Większość z nich organizuje Krzysio Ziewacz i wraz z przesympatyczną żoną Ewą tworzą taką atmosferę, że prawie każdy wraca. Jest tam sporo ludzi w naszym wieku (choć nie tylko). My wrócimy na pewno.

Prawa i reguły brydżowe – suplement 2

Prawo Margarity (Rule of Margaritas)

Prawo **Leslie Shafer** – amerykańskiej instruktorki brydża – określa, z jaką kartą należy otwierać na trzeciej ręce, w szczególności będąc w korzystnych założeniach.

Kiedy dochodzą do ciebie dwa pasy, wyobraź sobie, że właśnie wypitesz trzy zimne margarity z solą, a wówczas stań się bardzo agresywny i twórczy – otwieraj podlimitowo, blokując z pięciokartu itp.

Przykłady trzeciorecznych otwarć:
Przeciwnicy po partii.

♠AKW108 ♥65 ♦W865 ♣84

Otwórz blokując 2♠, pomimo braku sześciokartu.

♠876 ♥K85 ♦AK1096 ♣84

Otwórz 1♦ i spasuj po każdej odpowiedzi partnera.

Bardziej swojsko brzmi nazwa tego prawa zaproponowana przez **Macieja Potza**:

Prawo (po) trzech głębszych

Ale z kartą...

♠8 ♥K854 ♦AK96 ♣8432

... zapomnij o dopingiu i spasuj, gdyż po statystycznie prawdopodobnej odpowiedzi partnera 1♠ może być już źle.

mieczgaj

Źródło: Bridge Bulletin – artykuł Leslie Shafer z cyklu Bridge Player's Survival Kit



Profesor Higgins

Byłem ostatnio na sympozjum naukowym w Monte Carlo. Organizatorzy przygotowali dla uczestników różne atrakcje. Oprócz skakania na bungee zorganizowali turniej brydżowy. Grałem tam z profesorem Pęduszką. I przekonałem się, dlaczego profesor Higgins cieszy się zastrużoną stawą. Wygrał ten turniej, a dopomogłem mu ja, we własnej osobie. W rozdaniu 23, cała sala ustawiła banalny przymus wpustkowy. Broniący musiał wysinglować ♠A i po chwili został nim wpuszczony. Musiał wistować spod ♦K i dawał lewę. Ale tylko Higgins, wiedząc o czekającym go losie, wcześniej wysinglował ♦K. Wpadłem w pułapkę.

Opowiedziałem prof. Higginsowi o naszej drużynie ze Stumilowego Lasu i zaprosiłem go do nas. Niestety, zaproszenie na aukcyjny turniej w Łędeczku (wraz z ptk. Pickeringiem) nie pozwoliło mu na przyjazd. Przyrzekł jednak, że wyśle do nas swoich uczniów, również przebiegłych jak ich profesor.

W końcu nadszedł dzień, gdy w Stumilowym Lesie zjawili się goście. Kłapouchy z Królikiem (KK) usiedli na Muphy'ego z Robertsonem. Groźnej parze Stevens – O'Sullivan dzielnie stawiali czoła Puchatek z Prosiaczkiem (PP). Tak jak w tym rozdaniu:

Obie przed partią, rozdawca E

♠ A			
♥ W 6 5 3			
♦ A D 4 3			
♣ K 7 4 2			
♠ 9 8 6 4	N		♠ K W 10 3 2
♥ 10 7 4	W	E	♥ D 9 8 2
♦ 8 6			♦ 7 5
♣ W 10 9 8	S		♣ 6 5
			♠ D 7
			♥ A
			♦ K
			♣ –
			♠ A
			♥ W 6 5
			♦ –
			♣ –

W pokoju zamkniętym, po otwarciu Kłapouchego 2♣ (na starszych), przeciwnicy szybko doszli do 6♦. Węsząc złe podziały, nie zaryzykowali siódemki. W otwartym zaś nie tracono czasu:

W	N	E	S
O'Sullivan	Prosiaczek	Stevens	Puchatek
–	–	2♣	3 BA
pas	6 BA	pas...	

Stevens właśnie został ojcem, toteż koleczy nazwali go Matthew & Son. Również otworzył 2♣ na starych. Puchatek nie certolił się zbyt i wyłożył *praktyczne 3BA*. Gdy doszło do Prosiaczka, ten (drząc z podniecenia) przełamał strach, zamknął oczy i zaliczył 6BA. Całkiem, wydawałoby się, zasadnie, gdyż szóstecka powinna pójść *na mięso*.

O'Sullivan miał czysty wist ♣W i Puchatek obejrzał dziadka. Słabo, tylko 11 lew, podczas gdy w karo może iść 12 lub nawet 13. Gwardia umiera, ale się nie poddaje. Trefle pewno się nie dzielą, a do przymusu potrzebna jest redukcja, więc desperacko przepuścił. Kontynuację treflową (lepszy byłby pik) zabił, zgrał ♥K, wszystkie trefle i kara. Puchatek uruchomił wyobraźnię – powstała niechybnie taka końcówka:

♠ 9 8			
♥ 10			
♦ –			
♣ 8			
	N		♠ K W
	W	E	♥ D 8
	S		♦ –
			♣ –
			♠ D 7
			♥ A
			♦ K
			♣ –

Ani ♥D, ani ♠K teraz nie odleci, ale stanie krzyżowy przymus! – wymyślił. I dumny z siebie zgrał ♦K, a Stevens jęknął i wyrzucił ♠W. Mr P. sięgał już po ♠A, ale się pohamował, pamiętając moje nauki. Może Stevens go oszukuje?

Słusznie, bo Matthew & Son pozostawił sobie w końcówce ♠K W 10 i ♥D. Puchatek nabrał głęboko powietrza i zgrał ♥A. Dama odleciała jak w cyrku i zapisali 990.

Stevens, nie kryjąc podziwu, oddalił się i biedny O'Sullivan został sam.

– Alone again? – zapytałem go.

– Naturally!

Profesor Filutek

Księgarnia Świata Brydża

☎ 794 545 869, e-mail: wydawnictwosza@wp.pl

Tytuł	Cena (zł)
1. Licytacja dwustronna – zmagania tytanów, Wójcicki, Martens NI	29,00
2. Transferowe odpowiedzi po otwarciu ♠, W. Izdebski NI	19,00
3. Krok po kroku, G. Matula, W. Izdebski NI	33,00
4. Zabójcza obrona, H. Kelsey NI	26,00
5. Punkty szmunkty, M. Bergen	26,00
6. Komunikacja, D. Bird, M. Smith	11,00
7. Lewy atutowe, D. Bird, M. Smith	11,00
8. Bezpieczna rozgrywka, D. Bird, M. Smith	11,00
9. Eliminacje i wpustki, D. Bird, M. Smith	11,00
10. Zagrania psychologiczne, D. Bird, M. Smith	11,00
11. Planowanie rozgrywki kontraktów kolorowych, D. Bird, M. Smith	11,00
12. Planowanie rozgrywki kontraktów bezatutowych, D. Bird, M. Smith	11,00
13. Sygnalizacja, D. Bird, M. Smith	11,00
14. Podstawy przymusów, D. Bird, M. Smith	11,00
15. Czytanie rąk, D. Bird, M. Smith	11,00
16. Planowanie w obronie, D. Bird, M. Smith	11,00
17. Impasy, D. Bird, M. Smith	11,00
18. Licz i rozgrywaj, T. Bourke, M. Smith	25,00
19. Sygnały wistowe, M. Horton	16,00
20. Nowoczesny brydż – Konwencje, W. Izdebski	31,00
21. Szkoła brydża – od podstawówki do liceum, W. Izdebski	36,00
22. Sowa, lisi i pajak, K. Martens	29,00
23. Wszystko o wście, W. Izdebski, R. Krzemień	36,00
24. Czy licytujesz wyżej, ekspercie?, K. Jassem, W. Izdebski	21,00
25. Brydż dla samouków – t.1, t. 2, K. Jassem	24,90
26. Sprawdź swoją rozgrywkę, E. Kantar	26,00
27. Sprawdź swój wist, E. Kantar	26,00
28. Po tropach do celu, R. Kietczewski	19,00
29. Wist – rozmowa w tym samym języku, R. Kietczewski	16,00
30. Techniki wistowania, R. Kietczewski	19,00
31. Brydżowe weekendy, J. Klukowski	11,00
32. Brydż na piątkę z plussem, R. Krzemień	11,00
33. Jak walczysz z prawem... lew łączysz, M. Lawrence i A. Wirgen	26,00
34. Dynamiczna obrona – cz. I, cz. II, M. Lawrence	13,00
35. Kontra – nowe zanaczenia starej odzyski, M. Lawrence	26,00
36. Kontra wywoławcza, M. Lawrence	31,00
37. Pierwszy wist, M. Lawrence	33,00
38. Plastyczna ocena karty, M. Lawrence	24,00
39. Sztuka rozgrywki, M. Lawrence	24,00
40. Ucz się na błędach, M. Lawrence	25,00
41. Wspólny Język XXI Plus, W. Izdebski NI	39,00
42. Zwodnicze zagrania, M. Lawrence	26,00
43. Transferowe wydłużanie kolorów, K. Martens	20,00
44. Ocena karty. Decyzje licytacyjne, K. Martens	24,00
45. System Martensa, K. Martens	30,00
46. Rozgrywka (Wirtualne ME cz. I), K. Martens	33,00
47. Dedukcja w brydżu, M. Miles	27,00
48. Licytacja dwustronna XXI wieku, M. Miles	29,00
49. Brydżowe problemy na nowe millennium, J. Pottage	23,00
50. Nowoczesna licytacja naturalna, W. Izdebski	33,00
51. Licytacja obrońców, M. Lawrence	36,00
52. Jak zostać brydżowym mistrzem, F. Stewart	33,00
53. Zagrajmy to razem, F. Stewart	27,00
54. Zagraj ze mną w meczu, M. Lawrence	23,00
55. Wspólny Język – ćwiczenia z licytacji, W. Izdebski	24,00
56. Praktyczne aspekty rozgrywki, K. Martens	29,00
57. Wznawianie licytacji, M. Lawrence	36,00
58. Precision Club, W. Izdebski	26,00
59. Nowoczesna licytacja relayowa, D. Kowalski NI	24,00
60. Pies przewodnik, cz.1, cz. 2, K. Martens NI	22,00
61. Karta po karcie, R. Klingner NI	28,00
62. Nowe ścieżki licytacji, W. Izdebski, D. Kardas, W. Krystofczyk NI	29,00
63. Wspólny Język 2010, K. Jassem	25,00
64. Przymusy w teorii i praktyce, W. Izdebski	29,00
65. Profesjonalna licytacja szlemowa, K. Martens NI	39,00
66. Brydż u Pani Zuli, Henryk Niedźwiecki NI	23,00
67. Rozgrywka (Wirtualne ME), cz. 2, K. Martens NI	33,00
68. Brydżowe fortele, W. Izdebski NI	29,00

Zamówienia przekazem (koszty przesyłki pokrywa księgarnia) pod adres: Władysław Izdebski, Chmielew 26a, 05-300 Mińsk Maz.
 lub na konto: **50 10205558 1111122134200068**
Kontakt: biuro@pzbs.pl



Partner z mocną kartą

infrastruktura • budownictwo ogólne • energetyka i ekologia

budimex
sens tworzenia